



Powiatowa i Miejska
Biblioteka Publiczna

ilcusiadna

Nr 11

Olkusz, listopad 2014

Redakcja

**Wydawca:**

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna
32-300 Olkusz, ul. F. Nullo 29b
tel. 32 6430619
www.biblioteka.olkusz.pl

Redakcja:

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna
32-300 Olkusz, ul. F. Nullo 29b
tel. 32 6430619 w. 26
e-mail: ilcusiana@biblioteka.olkusz.pl

Redaktor Naczelny:

Jacek Sypień

Zespół:

Katarzyna Kulman
Agnieszka Ryszka

Druk i skład:

GRAFPRESS
32-300 Olkusz, ul. 29-Listopada (pawilon)
tel. 32 7543232

ISSN: 2080-9859

Nakład: 350 egz.

Rada Programowa:

Mieczysław Karwiński
prof. dr hab. Bożena Popiołek
dr Włodzimierz Łysoń
dr hab. Marek Pieniążek

Zdjęcia na okładce:

Archiwum PTTK Olkusz, Jacek Sypień, archiwum A. Piotrowskiego

© Copyright by Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu 2014

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji materiałów, a także do niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Reprodukowanie, kodowanie, prezentowanie danych, odtwarzanie elektroniczne, fotomechaniczne lub w jakiegokolwiek innej formie oraz wykorzystywanie, również częściowe dopuszczalne tylko za wyłącznym zezwoleniem właściciela praw autorskich.



Powiatowa i Miejska
Biblioteka Publiczna

- 4** **Wstęp**
- 7** **Sławomir Dryja, Waldemar Niewalda**
Zamek w Rabsztynie w świetle badań w latach 2001-2014. Podstawowe uwagi
- 23** **Jerzy Roś**
Dyskusyjne rezultaty badań archeologicznych i historycznych dotyczących kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Olkuszu
- 55** **Marek Piotrowski**
Zarys historii pocztówek olkuskich
- 81** **Jacek Sypień**
Mieszkańcy ziemi olkuskiej w Legionach Polskich Józefa Piłsudskiego 1914-1918
- 101** **Franciszek Lisowski**
Ludziom niezłomnym. Z kart tragicznej historii oświaty lat 1939-1945 w Powiecie Olkuskim
- 133** **Ryszard Wnuk**
Ile ołowiu wydobyto w rejonie miasta Olkusz do XX wieku?



rzypuszczam, że każdy z nas, mieszkańców Ziemi Olkuskiej, ma szczególny sentyment do zamku Rabsztyn i z uwagą śledzi zmiany, jakie w ciągu ostatnich lat tam zachodzą. Ruiny rabsztyńskiego zamczyska nie są niestety dostępne do zwiedzania. Powodem są wykonywane tam prace, które mają przywrócić blask jednemu z ciekawszych obiektów na Szlaku Orlich Gniazd. Poprzedzały je badania prowadzone przez archeologów i specjalistów od architektury obronnej, które rzuciły nowe światło na historię rabsztyńskiego zamku. Z jednej strony dały odpowiedź na wiele pytań, z drugiej strony jednak - postawiły nowe. Aby się o tym przekonać, warto przeczytać artykuł „Zamek w Rabszynie w świetle badań w latach 2001-2014”, który przygotowali Sławomir Dryja i Waldemar Niewalda, naukowcy od lat zaangażowani w badanie historii rabsztyńskiej warowni. Miłośników historii Olkusza na pewno zainteresuje artykuł Jerzego Rosia, przedstawiający historię Kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, który znajdował się przy olkuskim klasztorze augustianów.

W numerze, jaki oddajemy w Państwa ręce, znajdziecie ciekawy artykuł autorstwa Marka Piotrowskiego prezentujący historię olkuskich pocztówek. Dzisiaj, we współczesnym świecie, porozumiewamy się ze sobą za pośrednictwem Internetu, ale wtedy, u schyłku XIX wieku listy i kartki pocztowe były

jedynym sposobem komunikacji. Był to złoty okres pocztówki. Poza tym, fotografie prezentowane na pocztówkach popularyzowały pamiątki naszej historii. Niewiele osób wie, że pocztówka przedstawiająca zamek w Rabszynie datowana na około 1894 rok jest prawdopodobnie najstarszą kartką pocztową, jaka została wydana na terenie ziem polskich zaboru rosyjskiego!

Setna rocznica wybuchu pierwszej wojny światowej jest okazją do przybliżenia sylwetek mieszkańców ziemi olkuskiej, którzy wtedy, przed stu laty, w tych niepewnych politycznie czasach postawili wszystko na jedną kartę. „Rzucili swój życia los na stos” – jak śpiewali w Marszu I Brygady. Dlatego prezentujemy artykuł, który jest próbą zebrania informacji o legionistach mieszkających na Ziemi Olkuskiej. Zwracamy się równocześnie z prośbą do okolicznych mieszkańców, potomków legionistów, o udostępnienie rodzinnych archiwów: dokumentów, fotografii i wspomnień oraz podzielenie się swoją wiedzą. Może za cztery lata, w okrągłą setną rocznicę odzyskania niepodległości uda się wydać specjalny numer naszego czasopisma z biogramami olkuszian, dzięki którym odzyskałismy wolność.

W tym roku obchodziliśmy 75. rocznicę wybuchu II wojny światowej, a w przyszłym roku przypada 70. rocznica jej zakończenia. Z tej okazji chcieliśmy przypomnieć postaci nauczycieli, którzy podczas okupacji narażali swe życie organizując tajne na-

uczanie na Ziemi Olkuskiej. Możemy o nich przeczytać w artykule autorstwa Franciszka Lisowskiego. Mieszkańcy średniowiecznego Olkusza mawiali, że „przy tym mieście inszej żywności nie masz, jeno żywność górna”, czyli górnica. W kolejnych numerach naszego czasopisma staramy się prezentować artykuły przybliżające w ciekawy sposób początki górnictwa i hutnictwa na naszych ziemiach. Tym razem na pytanie, ile ołowiu wydobyto w rejonie miasta Olkusz do XX wieku, odpowiada w swoim artykule Ryszard Wnuk.

Zapraszamy do lektury.

Jacek Sypień

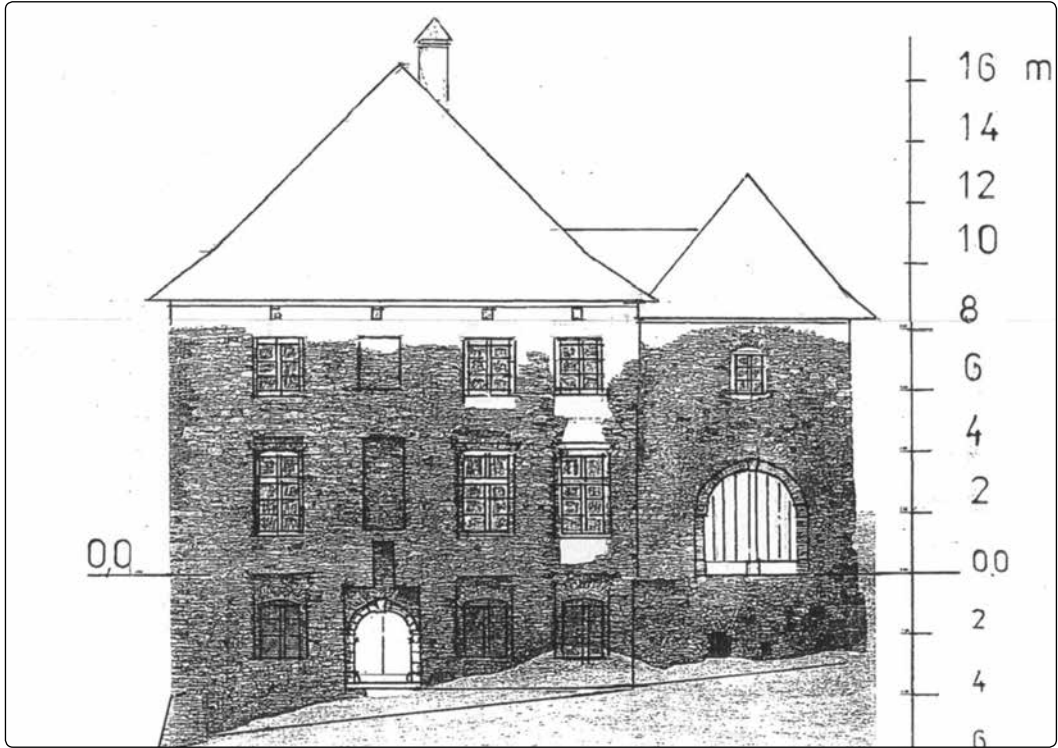
Sławomir Dryja, Waldemar Niewalda

Zamek w Rabsztynie w świetle badań w latach 2001-2014.

Podstawowe uwagi

Sławomir Dryja, Waldemar Niewalda

Zamek w Rabsztynie w świetle badań w latach 2001-2014.
Podstawowe uwagi



Il. 1. Elewacja północna zamku, rekonstrukcja

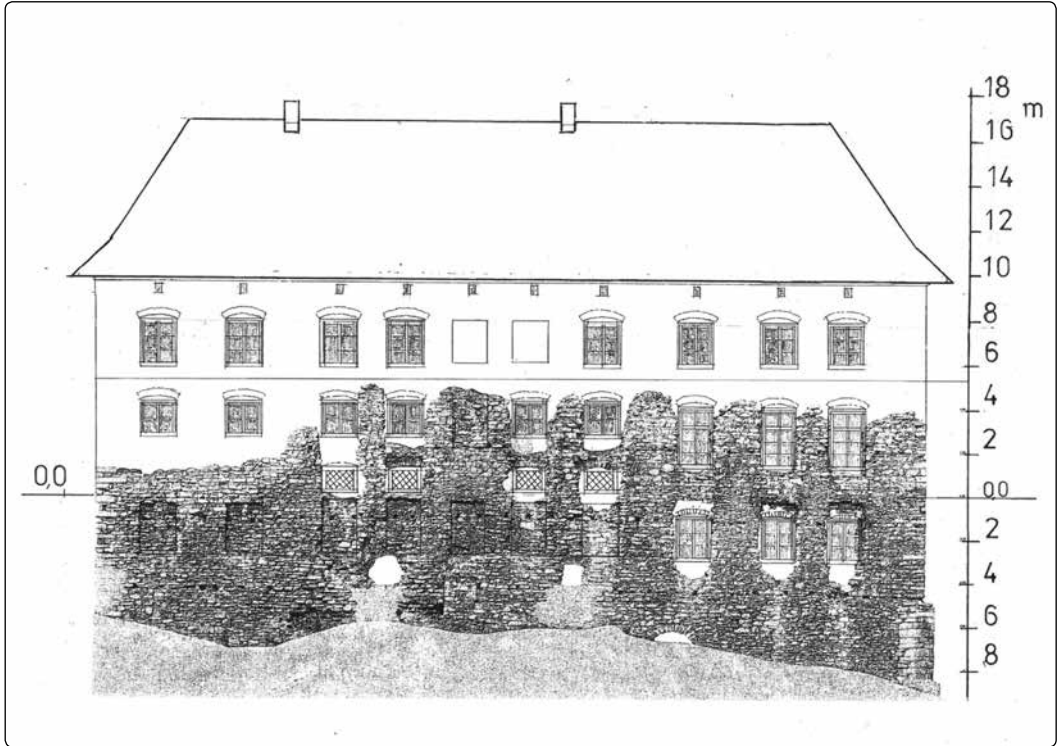
Ruiny zamku Rabsztyn położone są na wyniosłym, skalnym ostańcu, na zachód od wsi. Do roku 2001, kiedy to rozpoczęto kontynuowane do dziś prace badawcze, nie prowadzono na jego terenie (poza jednym wyjątkiem) badań archeologicznych czy też architektonicznych.¹

¹ Interwencyjne prace archeologiczne prowadził na terenie zamku J. Pierzak w 1993 roku w związku z częściowym obsunięciem fragmentu sklepienia w piwnicy zamku średniego. Tenże, *Zamek w Rabsztynie, gmina Olkusz, Człowiek i Środowisko Naturalne Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej*, Dąbrowa Górnicza 1995, s. 95–99.

Już w okresie międzywojennym podjęto pierwsze próby ratowania ruin rabsztyńskiego zamku. Z inicjatywy olkuskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wzmocniono i częściowo zrekonstruowano bramę wjazdową. Na kolejne prace przyszło czekać aż do roku 1986, kiedy to z inicjatywy służb konserwatorskich zabezpieczono północną ścianę nowożytnego pałacu. W roku 1990 zamek stał się własnością gminy Olkusz. W latach 1996-99

przeprowadzono odgruzowanie piwnicy pod bramą wjazdową, odtworzono jej sklepienie, a także usunięto drzewa i krzewy porastające wzgórze zamkowe. W roku 2001 ruszyły prace, zainicjowane przez Stowarzyszenie „Zamek Rabsztyn”, finansowane przez władze Olkusza. W pierwszym

no konstrukcyjnie południową i wschodnią ścianę zamku, w roku 2012 przystąpiono do prac na zamku górnym, zaś w roku 2014 odgruzowano i wstępnie zabezpieczono relikty zamku średniego. W najbliższej przyszłości prace na zamku będą kontynuowane.



Il. 1. Elewacja południowa zamku, rekonstrukcja

etapie uzupełniono ubytki muru obwodowego, wybudowano drewniane mosty nad fosą i przed bramą, wykonano rekonstrukcję węzła bramnego. Równocześnie prowadzono prace badawcze, wykonano też dokumentację pomiarową². Wraz z otrzymaniem dofinansowania z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego prace wyraźnie przyspieszyły. W latach 2010–11 zabezpieczono

Prace badawcze, prowadzone przy okazji opisanych wyżej inwestycji, rzuciły nowe światło na historię rabsztyńskiego zamku. Badania, choć nie zakończone, dają podstawy do szerokiego opracowania o charakterze syntetycznym. Przedstawiony poniżej artykuł jest tylko krótkim, uogólniającym podsumowaniem prac prowadzonych w latach 2001–2014 pod kierunkiem autorów niniejszego opracowania.

W dotychczasowej literaturze dość powszech-

² Pomiary wzgórze zamkowego wraz z relikwiami zamku wykonał dr Adam Boroń z Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa.

nie przyjmuje się, że początki zamku rabsztyńskiego sięgają XIV, a być może nawet XIII wieku.³ Trzeba jednak podkreślić, że zamek rabsztyński nie doczekał się dotąd monograficznego opracowania historycznego. Dysponujemy jedynie fragmentowymi informacjami, powtarzаныmi w przekrojowych opracowaniach o charakterze encyklopedycznym czy krajoznawczym.⁴ W opisie Długosza Rabsztyn to *góra kamienna, słynna zamkiem pobliskim miastu Olkusz, otoczonym bogatymi złożami ołowiu*. Brak jednak wzmianek o jego początku. Nie znajdujemy ich również w dziele Janka z Czarnkowa. Może to dowodzić starszej, przedkazimierzowskiej metryki, sięgającej czasów rozdrobnienia dzielnicowego. Niepotwierdzona źródłowo tradycja przypisuje powstanie zamku Toporczykom jeszcze w XIII wieku.⁵ Stanisław Kołodziejski uważa za niewykluczone, że *powstanie zamku wyprzedza okres rządów ostatniego Piasta, a warownia przejęła funkcję obrony ważnego gospodarczo rejonu po upadku grodu w Starym Olkusz*⁶. Badania w południowo-zachodniej części zamku górnego, przeprowadzone w roku 2014,

bezsposornie potwierdziły genezę zamku sięgającą drugiej połowy XIII wieku.

Po śmierci Kazimierza Wielkiego twierdza dostała się za długi w ręce możnowładztwa małopolskiego. Zamek w zastawie posiadali Leliwici-Melsztyńscy.⁷ Pierwsza pisemna wzmianka dotycząca zamku pochodzi dopiero z roku 1396. Wymienia się w niej kapelana z zamkowej kaplicy.⁸ Pod koniec XIV wieku Rabsztyn znajdował się w zastawie u wojewody krakowskiego Spytka z Melsztyna. Po jego śmierci w roku 1399 zamek, wraz z przyległymi wsiami, objęła wdowa po nim, Elżbieta Melsztyńska.⁹

W roku 1403 Władysław Jagiełło zezwolił Piotrowi Szafrąncowi, podstolemu krakowskiemu, na wykup królewszczyzny rabsztyńskiej z rąk Elżbiety za 1100 grzywien (suma zastawu wynosiła 1000 grzywien). Nie wiemy, czy do realizacji transakcji faktycznie doszło, jeśli tak - to władanie Szafrąnców było chwilowe, wiemy bowiem, że w pierwszej ćwierci XV wieku Rabsztyn z wsiami pozostawał w składzie dóbr synów Elżbiety i Spytka, Jana i Spytka. W podziale dóbr między braćmi zamek przypadł Janowi.¹⁰ Z tego okresu pochodzi pierwsza wzmianka o częściowym remoncie zamku. W roku 1412 na prośbę wojewody krakowskiego Jana z Tarnowa, mieszczanin olkusi Piotr Kromer na przebudowę wieży i budowę studni wydatkował 52,5 grzywiny.¹¹

W roku 1431 zmarł Jan Melsztyński. W imieniu jego małoletniej córki Jadwigi Księżkiej

3 Por.: F. Kiryk, *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, t. 1, Warszawa 1978; S. Kołodziejski, *Średniowieczne rezydencje obronne możnowładztwa na terenie województwa krakowskiego*, Kraków 1994; Tenże, *Początki zamków na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej*, Teki Krakowskie VII, Kraków 1998, s. 13-23; M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Geneza-konteksty-funkcje*, Kielce 1998; L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2003, s. 410-412.

4 J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w olkuskim*, Marjówka Opoczyńska 1933; B. Guérquin, *Zamki w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1984; ; L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *op. cit.*, s. 410-412; O. Dziechciarz, *Przewodnik po ziemi olkuskiej*, t. 1, Olkusz 2002, s. 248-268; R. Smaruj, *Rabsztyn w średniowieczu*, Olkusz 2004.

5 Informacje o związku Rabsztyna z Toporczykami znajdziemy m.in. w wydanym w 1534 r. *Opisie włości Pomorzańskich Seweryna Bonera*, a także w *Herbarzu* B. Paprockiego (1584), który wspomina, że protoplasta rodu – Nawój z Morawicy – jeszcze przed lokacją Tenczyna w 1318 roku podpisywał się „de Rabsztyn”.

6 L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *op. cit.*, s. 411.

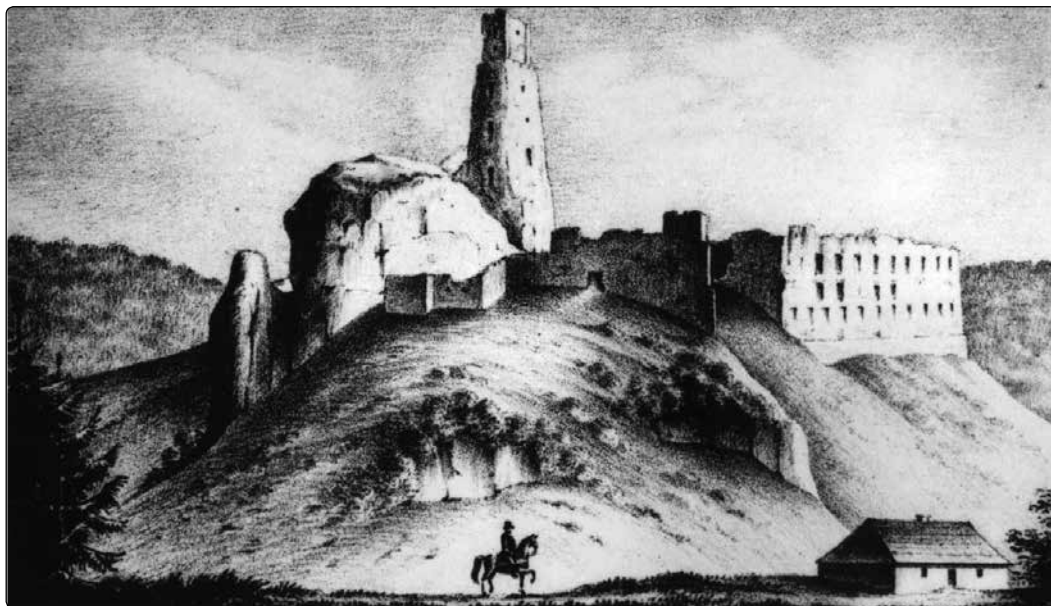
7 W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy, z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV-XV*, Warszawa 1971, s. 112.

8 L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *op. cit.*, s. 411.

9 Uwagę zwraca fakt, że Melsztyńscy traktowali Rabsztyn jako swoje dobra dziedziczne; por. W. Dworzaczek, *op. cit.*, s. 122.

10 J. Sperka, *Szafrąncowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*, Katowice 2001, s. 75 i nast.

11 F. Kiryk, *op. cit.*, s. 102; W. Dworzaczek, *op. cit.*, s. 162.



Il. 3. Cynkografia według rysunku I. Meycho, „Rozwaliny zamku Rabsztyńskiego”, publikowane w dziele J. Wiślickiego „Starosta Rabsztyński” z 1841 roku, widok od południowego zachodu

(z Księża) majątkiem zarządzała wdowa po Janie, Anna.¹² Jednak 11 grudnia zapadł wyrok królewski, na mocy którego Anna zobowiązana została do oddania całego mienia córki (wraz z dobrami rabsztyńskimi) swemu szwagrowi Spytkowi. We władaniu Spytka, kasztelana bieckiego, znanego ze swego zaangażowania w ruch husycki, zamek pozostawał do roku 1439. Wówczas to, za napad na zgromadzony w Korczynie dwór i radę królewską, gdzie stanowiono prawa na odszczepieńców i złupienie niektórych senatorów i klasztoru Franciszkanów, ścigany Spytko uległ pod Grotnikami, a majątek (m.in. zamki w Melsztynie i Rabsztynie) uległ konfiskacie.¹³ W dzień po bitwie pod Grotnikami wojska królewskie zajęły rabsztyński zamek.¹⁴ Po niedługim czasie

Spytek został oczyszczony z zarzutów, zaś majątek - w tym zamek w Rabsztynie - został zwrócony wdowie po Spytku, Beatrycze. W konsekwencji pretensje do dóbr rabsztyńskich wnieśli Jan Oleśnicki, kasztelan sandomierski wraz z synem Zbigniewem, niedoszłym zięciem Jadwigi Księżkiej. Układ małżeński zaplanowali Oleśnicy jeszcze ze stryjem Jadwigi, Spytkiem. W roku 1441 doszło do ostatecznej ugody. Na wiecu sądowym w Krakowie w dniu 2 października Jadwiga zeznała publicznie, że Jan Oleśnicki wraz z synem Zbigniewem zwrócili jej zamek Rabsztyn i miasto Książ ze wszystkimi dobrami ruchomymi i nieruchomymi. Następnie unieważniono wszystkie umowy i zobowiązania zawarte między Oleśnikami a stryjem Jadwigi Spytkiem, przy czym Jadwiga wymówiła sobie jeden warunek, by o wszystkim milczano na wieki. Otwarło to drogę do małżeństwa Jadwigi z Andrzejem Tęczyńskim

12 F. Kiryk, *op. cit.*, s. 102.

13 W. Dworzaczek, *op. cit.*, s. 158.

14 Jak się przypuszcza, od tego momentu Rabsztyn zaczął stanowić królewszczyznę, czyli starostwo niegrodowe.

jeszcze w tym samym roku.¹⁵ W posagu wniosła miasto Książ Wielki z wsiami oraz zamek Rabsztyn, który od czasów Spytka był wieczną dzierżawą w rękach Melsztyńskich.¹⁶

W dniu 3 marca 1442 r. zawarta została umowa pomiędzy królem Władysławem III a Andrzejem Tęczyńskim o takiej treści, jaką poprzednio zawarł Jagiełło z Janem i Spytkiem z Melsztyna, którym zlecił na ich koszt konserwację zamku *pod kontrolą i potwierdzeniem rachunków przez rajców olkuskich* (czego ostatecznie Melsztyńscy nie przeprowadzili). Wprawdzie remont zamków należał do króla, ale ów nie mając zwykle na to środków składał ten obowiązek na dzierżawcę, którego zapisy w ten sposób rosły i dzierżawa przedłużała się w nieskończoność. W roku 1443 Andrzej przeprowadził reparaację murów zamkowych - jak się przypuszcza powstała wówczas ceglana nadbudówka wieży.¹⁷ W rękach Tęczyńskich (którzy przyjęli nawet nazwisko Rabsztyńscy) pozostawał zamek wraz z przyległymi dobrami aż do roku 1509, kiedy zmarł Andrzej Rabsztyński z Tęczyna, kanonik krakowski i starosta płocki. Wraz z nim wymarła cała linia Rabsztyńskich.

Zamek na krótko znalazł się ponownie w rękach Leliwitów. W 1509 r. *Zygmunt Stary zezwolił Spytkowi z Jarosławia, kasztelanowi krakowskiemu, na wybranie 2000 florenów na zamku rabsztyńskim i wsiach z racji udzielenia skarbowi pożyczki na potrzeby wojny wołoskiej*¹⁸. W roku 1511 za sumę 4000 florenów zamek przejął Andrzej z Kościel-

ca, skarbnik królewski.¹⁹ Po jego śmierci w roku 1515 kolejnym dzierżawcą zamku został Jan Boner. Około roku 1523 (rok śmierci Jana Bonera) zamek przeszedł w ręce jego bratanka Seweryna Bonera z Balic, właściciela pobliskiego Ojcowa, a wkrótce także Ogrodzieńca. Podpisujący się jako starosta rabsztyński stał się Boner największym posiadaczem dóbr królewskich w Olkuskiem, a zarazem jednym z najbogatszych magnatów małopolskich. Po śmierci Seweryna w roku 1549, starostwo rabsztyńskie odziedziczył jeden z jego synów, również Seweryn. Za czasów jego panowania na dwór królewski zaczęły docierać skargi żalących się na swój los poddanych.²⁰ Według rejestru poborowego powiatu proszowskiego z roku 1581, do zamku rabsztyńskiego należały wsie: Kosmołów, Zederman, Sienniczno (w parafii Przeginia), Bogucin, Pomorzany (par. Olkusz), Gołczowice (par. Chechło). Seweryn Boner trzymał również w dzierżawie wsie królewskie Osiek i Zimnodół. Po bezpotomnej śmierci Seweryna Bonera w roku 1592 cały majątek przeszedł w ręce rodziny Firlejów i ich spadkobierców.²¹

W początkach XVII wieku nastąpiła znacząca przebudowa starego zamku i wzniesienie od strony wschodniej pałacu reprezentacyjnej siedziby magnackiej. Wspomnianą przebudowę dotychczasowe opracowania przypisują Mikołajowi Wolskiemu bądź Zygmuntovi Myszkowskiemu.²² Prawdopodobnie prace, rozpoczęte z dużym rozmachem przez Wolskiego, ukończył niedługo przed wojnami szwedzkimi Zygmunt Myszkowski. W roku 1657 zamek został spalony przez ustępujące wojska szwedzkie. Lustracja kró-

15 Andrzej Tęczyński był trzecim synem Andrzeja i Anny z Goraja. Odziedziczył po matce dobra krańskie. Syn Andrzeja Jan zwał się już Rabsztyńskim.

16 W. Dworzaczek, *op. cit.*, s. 161 i nast; J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s.324-326, 471, 517.

17 W. Dworzaczek, *op. cit.*, s. 162; J. Kurtyka, *op. cit.*, s. 517.

18 W. Dworzaczek, *op. cit.*, s. 281.

19 F. Kiryk, *op. cit.*, s. 102-105.

20 M. Hanik, *Trzy pokolenia z rodu Bonerów*, Kraków 1985.

21 L. Kajzer, S. Kołodziejcki, J. Salm, *op. cit.*, s. 411.

22 Por.: Tamże.

lewszczyzny rabsztyńskiej z 1660 r. opisuje stan zamku po najeździe szwedzkim: *Zamek na skale przyrodzonej compectitur latifundium nie małe, który od Szwedów na ustępowaniu spalony jest. Propugnacula pierwsze od mostow, które są dwa, wały staroświeckie sypane z fosami sutemi do bramy wiezdney, która tylko jedna jest. Na niej mieszkanie z izbą jedną, gdzie pan podstarości mieszka, ta tylko nie zgorzała. Pokoje po obu stronach kosztowne, ale w ruinę poszły. Trzecia strona największa, którą nieboszczyk pan Myszkowski Marszałek Wielki Koronny z gruntu wymurował, o 40 circiter plus*

Pomarzany i Ponik.²³

Do roku 1680 dobra rabsztyńskie pozostawały w rękach księcia Michała Kazimierza Radziwiłła, Podkanclerzego i Hetmana Wielkiego Litewskiego. Po jego śmierci starostwo przeszło w dożywotnie posiadanie jego żony Katarzyny. W roku 1713 starostwo rabsztyńskie dołączone zostało do dóbr Aleksandra Dominika Wielopolskiego i jego małżonki Ludwiki Marii, z domu Sapiechów, właściciela Skały i Żywca, za zgodą króla Augusta III.

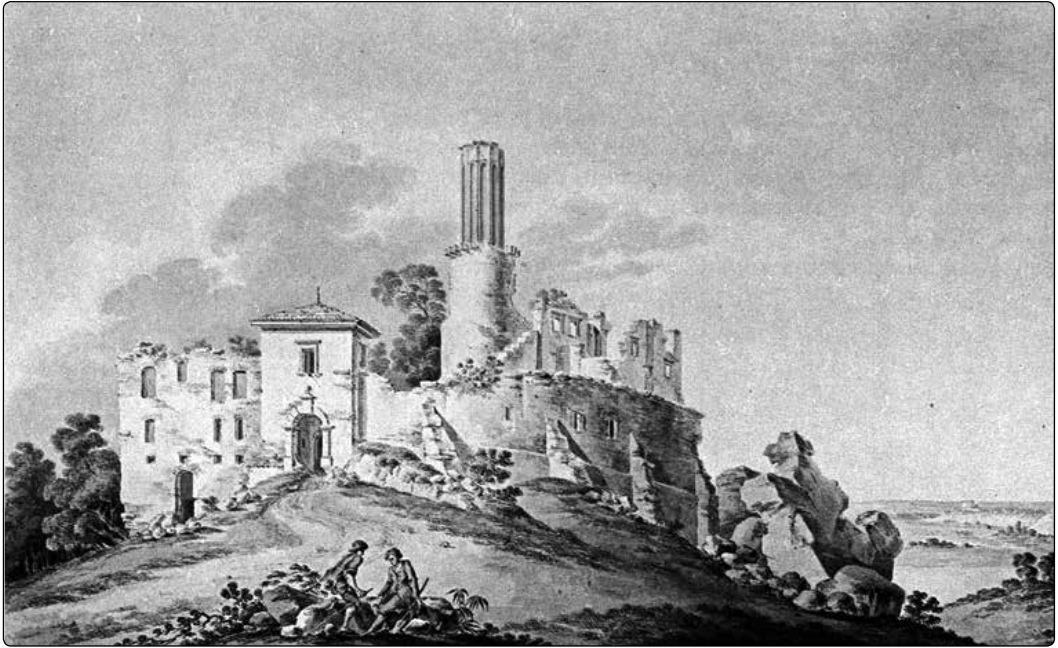


Il. 4. Rysunek ołówkiem A. Schouppego: „Rabsztyn, Krajobrazy polskie Alfreda Schouppego”, seria I, Warszawa 1888, widok od północnego wschodu

minus pokojach, ta iako tylko z fundamentu wywieziona była, w murze tylko samym stoi. Ówczesne starostwo niegrodowe w powiecie krakowskim obejmowało: zamek wraz z folwarkiem i wieś: Kosmołów, Zederman, Zimnodół, Osiek, Sieniczno, Raclawice, Łęki, Bogucin, Gołczowice,

Kolejna lustracja z roku 1765 tak opisuje stan obiektu: *Wjeżdżając do zamku, brama, nad tą rezydencją spustoszała. W dziedzińcu po prawej stronie wieża na skale bez przykrycia, w niej pokojów spu-*

23 *Lustracja województwa krakowskiego 1659-1664*, cz. 1, opr. A. Falniowska-Gradowska, F. Leśniak, Warszawa 2005, s. 57 i nast.



Il. 5. Akwarela Z. Vogla: „Widok zamku w Rabszynie koło Olkusza”, 1792, widok ogólny od północnego wschodu

stoszących 4. Rezydencja quondam o 3 kondygnacjach spustoszała, same mury tylko stoją, częściowo poobalane. Stajnie i inne pomieszkania spustoszone; studnia w skale wykuta, murami obalonemi zawalona²⁴.

Z roku 1789 pochodzi ostatnia z zachowanych lustracji, tak opisująca zamek wraz z przyległym dworem starościąńskim oraz (w dalszej części) majątkiem: *Zamek na skale wystawiony spustoszał, połowa jego tylko murów, rozwaliny stoją; na drugiej połowie dach do reszty spada, przez co już pokoje pognieły. Rezydencja Starosty z izbami, szpiklerz, dobrze utrzymane, dachem gontowym pokryte. Folwark przystawiony do muru. Studnia bardzo głęboka w skale wykuta, nowo wyreparowana, dachem pokryta. Szpiklerz pod gontami z piętnem porządny; stodoła o 2 boiskach; browar pod gonta-*

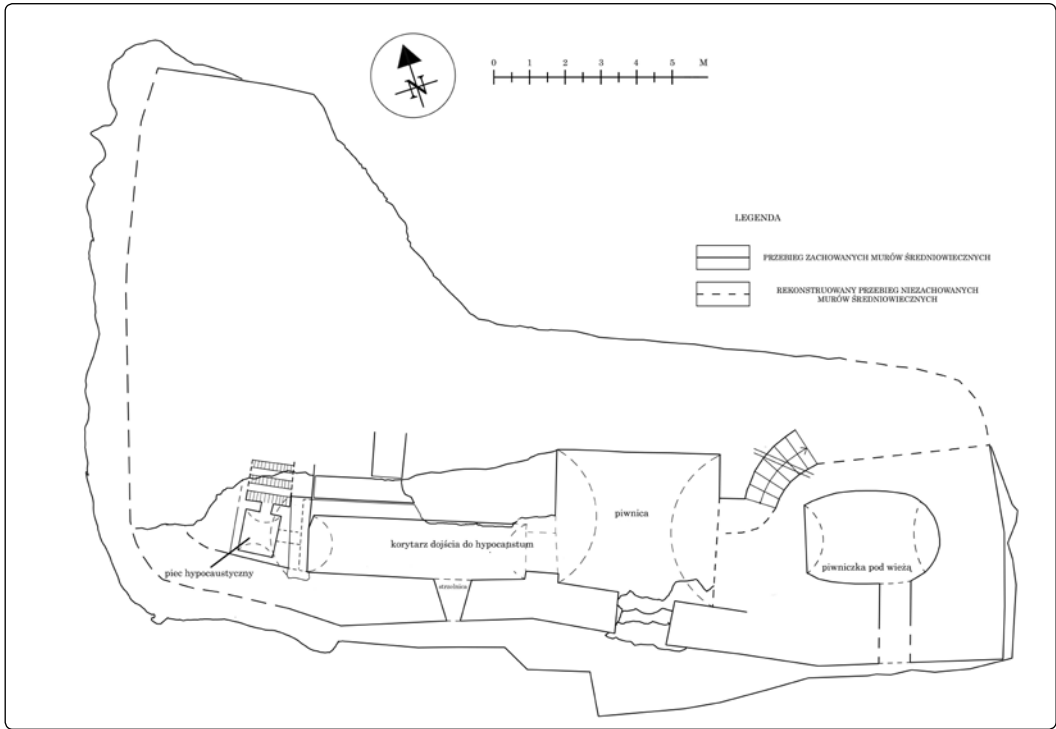
*mi, z suszarnią, palarnią, izbą do roszczenia słodu, izbą dla pisarza i z szpiklerzem*²⁵.

Pod koniec XVIII wieku powstają pierwsze zachowane wizerunki Rabsztyna. Najstarsza jest prawdopodobnie akwarela Z. Vogla, przedstawiająca zamek od strony północno-wschodniej. Zamek był już wówczas ruiną. W roku 1853 Józef Wiślicki zapisał: *Obecnie Rabsztyński zamek stanowi wysoka wieża w połowie z piaskowca a w połowie z cegły zmurowana i na skale oparta. Nowożytni ekonomiści starają się korzystać z niepotrzebnych zwalisk, zabierając ciosy i kamienie do budowy browaru i t. podobnych przedsięwzięć*. Postępującą degradację ruin zamkowych w XIX wieku prześledzić możemy dzięki licznej ikonografii.²⁶

24 *Lustracja województwa krakowskiego 1765*, opr. A. Falniowska-Gradowska, Kraków 1973.

25 *Lustracja województwa krakowskiego 1789*, opr. A. Falniowska-Gradowska, I. Rychlikowa, Kraków 1962.

26 Zamek rabsztyński posiada stosunkowo bogatą ikonografię. Najstarsze przedstawienie zamku pochodzi z końca XVIII wieku,



Il. 6. Rzut dolnego poziomu zamku górnego, rekonstrukcja

Po kilku latach badań możliwe stało się wyodrębnić główne etapy rozwojowe

w wieku XIX powstało kilka kolejnych rycin. Generalnie przedstawienia zamku podzielić można na dwie grupy: ujmujące zamek od południowego zachodu (a więc od strony drogi prowadzącej przez wieś Rabsztyn) oraz (mniej liczne) od strony północnego wschodu. Przedstawienia te wnoszą pewne przesłanki na temat stanu obiektu w XIX wieku, szczególnie jeśli chodzi o stopień zachowania nieistniejącej dziś, cylindrycznej wieży. Widoki z tego czasu oraz badania terenowe dają podstawy do dość precyzyjnych rekonstrukcji wieży zamkowej, szczególnie na styku z skrzydłem środkowym zamku. Przedstawienia od południowego zachodu ukazują stan zachowania zamku średniego, w szczególności skrzydła zachodniego (południowe w tym okresie zdaje się już nie istnieć). Szczególnie cenne jest najstarsze przedstawienie zamku z roku 1792 autorstwa Z. Vogla. Widoczne jest wiele elementów, nie zachowanych do dziś, a nieistniejących już również w połowie XIX wieku, z okresu którego pochodzą kolejne przedstawienia ikonograficzne. Na rycinie widoczna jest m.in. wieża, zachowana niemal w pełnej wysokości, z wyróżnioną częścią kamienną, w dolnej części prostokątną, w górnej przechodząca w formę półkola, zwieńczoną wspornikami uprzednio wspierającymi machiulę. Powyżej piętrzy się ceglana, rdzeniowa część wieży, na planie wieloboku (oktagon ?), z zaznaczającymi się pionowymi żebrami.

rabsztyńskiego zamku. Wyraźnie rysują się cztery jednostki stratygraficzne, rozwijające się od średniowiecza, do XVII-go wieku włącznie:

- **zamek górny**, osadzony na mocno eksponowanym skalnym ostańcu, składający się z części wieżowej oraz dwóch skrzydeł części mieszkalnej, usytuowanych po zachodniej stronie wieży, o narysie dostosowanym do nieregularnego kształtu skały;
- **zamek średni**, usytuowany po południowej stronie, u stóp zamku górnego, o wielobocznym narysie, z dziedzińcem i budynkami mieszkalno-gospodarczymi, usytuowanymi wzdłuż ścian kurtynowych, dziedzińcem oraz wjazdem w kurtynie wschodniej;
- **zamek dolny**, zamknięty ścianami kurtynowymi, po wschodniej i północnej stronie zamku

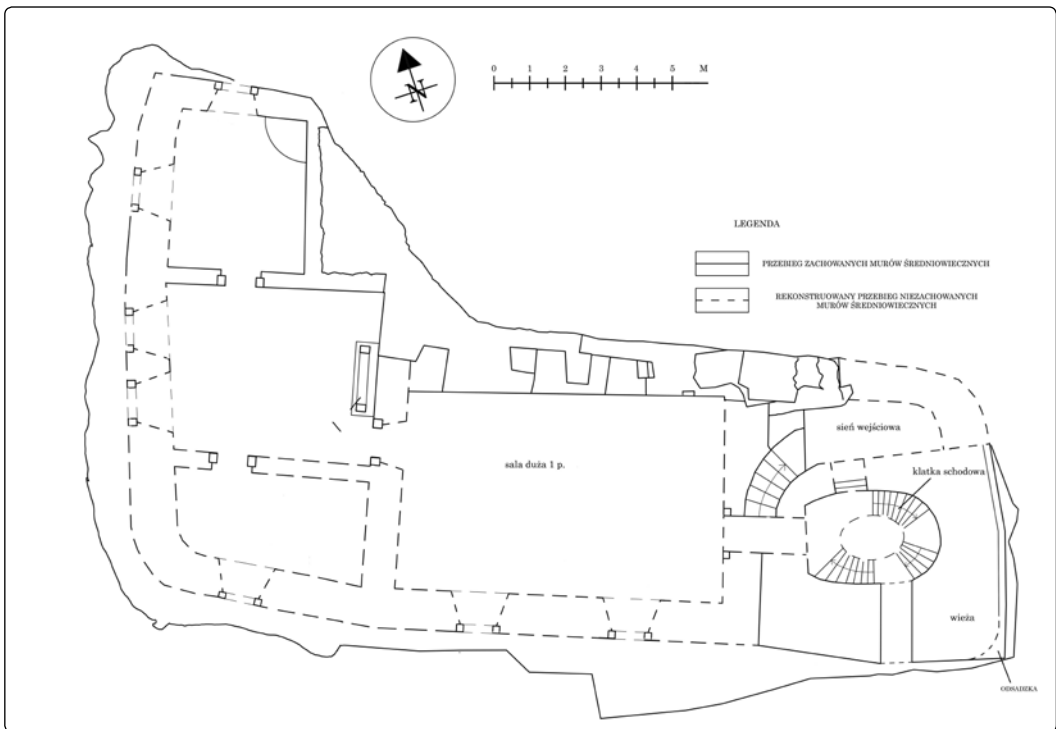
górnego i średniego, z bramą wjazdową wysuniętą przed obwód obronny; bramę usytuowano w pobliżu narożnika północno-wschodniego;

- **pałac nowożytny**, usytuowany po wschodniej stronie zamku dolnego, po stronie południowej skrzydło pałacu wchłonęło część starszej zabudowy.

W rozwoju zamku czytelne są fazy rozwojowe (w dalszej części nazywane horyzontami), związane z różnymi okresami historycznymi. Każdy

Horyzont I - budowa zamku górnego (koniec XIII - 1 poł. XIV wieku)

Najstarszą częścią zamku jest niewątpliwie zamek górny, składający się z części mieszkalnej oraz wieżowej. Przeprowadzone w roku 2013 badania wykazały, że zabudowa zamku górnego formowała się kilku etapach (co najmniej trzech), zaś przyjmowaną dotąd tezę mówiącą, iż najstarszą budowlą w tym zespole była wieża (obecnie nieistniejąca) poddać należy weryfikacji.



Il. 7. Rzut górnego poziomu zamku górnego, rekonstrukcja

z horyzontów związany jest z budową kolejnej części założenia zamkowego lub znaczącymi przemianami istniejących części.

Wejście na zamek górny znajdowało się po stronie południowej. Na ścianie skalnej czytelne są wycięte w skale półki, stanowiące podstawę schodów.

Uzyskane w trakcie badań wyniki nie pozwalają na jednoznaczną i ostateczną rekonstrukcję faz

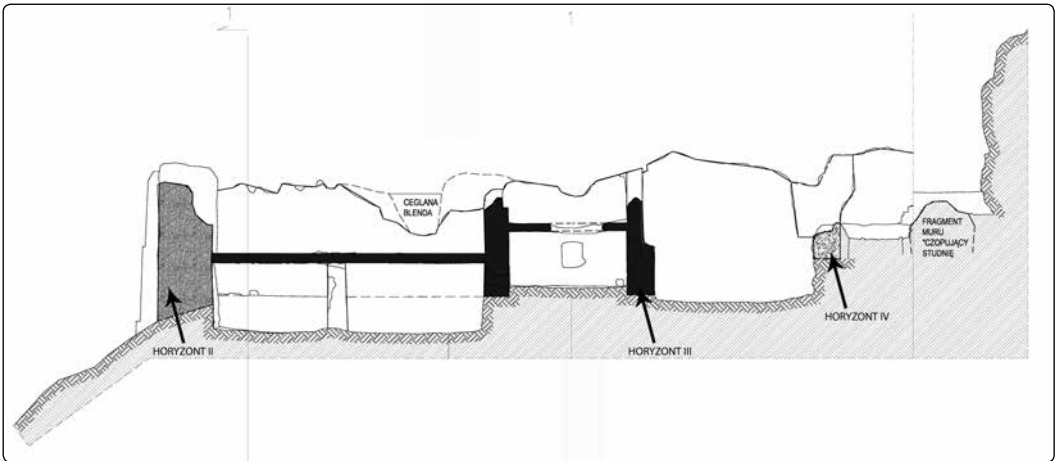
rozwojowych zamku górnego, warunkowane jest to niskim stanem zachowania relikwów architektonicznych bądź nawarstwień archeologicznych. Poza wschodnią i fragmentarycznie południową ścianą wieży relikty zamku zachowały się w niewielkim stopniu. Dotyczy to zarówno skrzydła środkowego, jak i zachodniego.

Najstarszym odkrytym elementem zamku jest mur o charakterze platformy, odsłonięty w wykopie usytuowanym w zachodniej części zamku, pochodzący - jak wykazała analiza materiału archeologicznego - z drugiej połowy wieku XIII (lub końca tegoż wieku). Jak się wydaje, najstarsza faza czytelna jest również w wątkach kamiennych o wyraźnie zarysowanych warstwach wyrównawczych, co szczególnie dobrze widoczne jest w południowej i wschodniej ścianie podbudowy wieży. Należy spodziewać się, że wówczas też uformowano mur obwodowy, przebiegający po krawędzi skalnego wzniesienia, które wyrównano w niektórych punktach poprzez podmurowanie. Mur obwodowy zachował się najlepiej po południowej stronie ostańca, jego nikłe ślady widoczne są z kolei na skalnej krawędzi po stronie północnej. Od zachodu mur

obwodowy uległ prawie całkowitemu zniszczeniu. Najwcześniejszy układ przestrzenny zamku górnego uległ całkowitemu zatarciu na skutek późniejszych przekształceń i daleko posuniętej destrukcji.

Horyzont II - budowa zamku średniego (około połowy XIV wieku)

Można założyć, że kolejny etap rozwojowy zamku przypada jeszcze na okres średniowieczny i obejmuje zamek średni z jego murem obwodowym i zabudową przyległą do niego od strony południowej. Po stronie wschodniej znajdowała się brama wjazdowa na teren dziedzińca zamkowego. W kierunku bramy wjazdowej prowadził most, oparty na kamiennych filarach (jeden z filarów zachował się wmurowany w południowy mur bramy). Most usytuowano w linii spadku wzniesienia, mając po prawej ręce mury obwodowe i wieżę zamkową. To rozwiązanie posiada szereg analogii, będąc klasycznym rozwiązaniem w systemie obronnych średniowiecznych zamków. W narożniku południowo-zachodnim usytuowano wieżę o rzucie zbliżonym do kwadratu. W ścianie po-

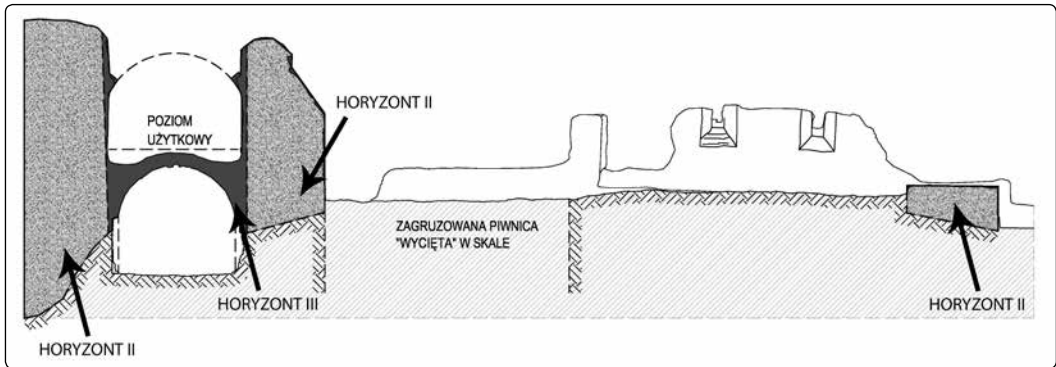


Il. 8. Przekrój podłużny przez zachodnie skrzydło zamku dolnego, z widokiem w kierunku zachodnim; linią oznaczoną „1” pokazano cięcie poprzeczne (Il. 9),

łudniowej zachował się otwór - ślad po strzelnicy, skierowanej na zewnątrz zamku. Ściana północna wieży nie zachowała się, została bowiem zniesiona w momencie budowy skrzydła zachodniego (w kolejnej fazie rozwoju założenia zamkowego). Od strony wschodniej do wieży przylegał budynek dostawiony do południowego odcinka muru obwodowego. W ścianie wschodniej tego budynku zachowały się ślady dwóch strzelnic szczelinowych skierowanych w kierunku dziedzińca, w późniejszym okresie zamurowanych kamieniem i cegłą palcówką.

nowym. Do czasów nam współczesnych nie zachował się on na całej długości. Ściana wschodnia wykorzystana została jako wewnętrzna ściana pałacu nowożytnego, zaś przebieg ściany południowej jest trudny do określenia - po wybudowaniu południowego skrzydła pałacu znalazła się ona wewnątrz budowli i uległa likwidacji. W rejonie północno-wschodnim kurtyna załamuje się, tworząc monolit z bramą, wzniesioną z wykorzystaniem jednego z filarów starszego mostu.

Mniej więcej w tym czasie doszło do znaczących przekształceń na terenie zamku górnego. Uformo-



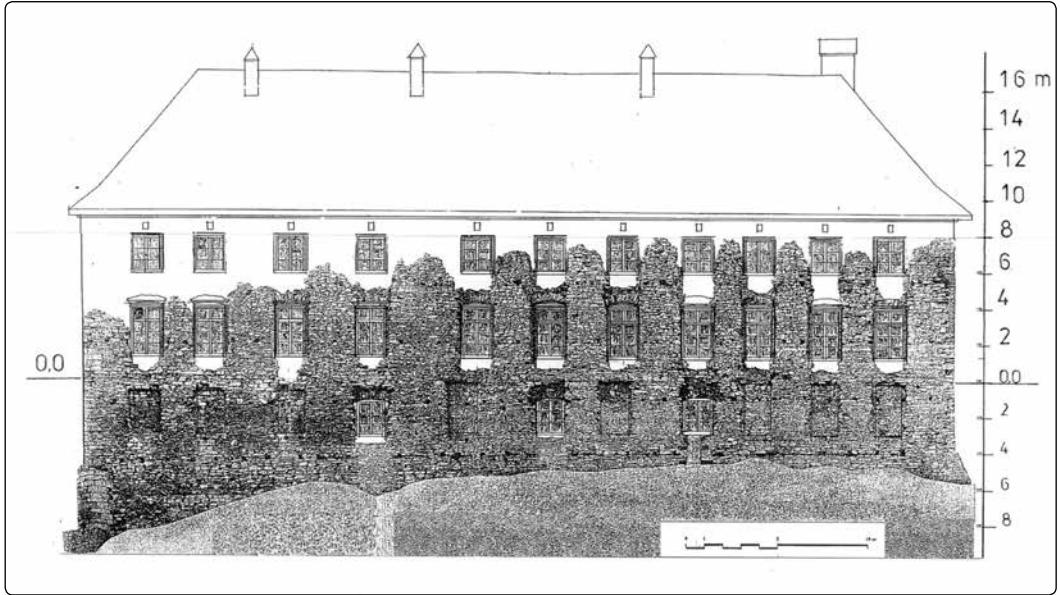
Il. 9. Przekrój poprzeczny przez wieżę i południowe skrzydło zamku średniego, z widokiem w kierunku północnym;

Najśluszniej byłoby odnieść wzniesienie tego założenia do połowy XIV stulecia, przy czym w opisanym kształcie funkcjonowałyby ono aż do momentu wzniesienia zamku dolnego. Wówczas zamek średni funkcjonował już jako wewnętrzna część zamku.

Horyzont III - budowa zamku dolnego i późnogotyckie przekształcenia założenia zamkowego (koniec XIV/XV wiek)

W kolejnym etapie rozbudowy zaanektowano teren położony po wschodniej i północnej stronie istniejącego zamku, otaczając go murem kurty-

wał się wówczas ostateczny układ funkcjonalny tej części zamku, w tym trzy elementy kubaturowe: wieża, skrzydło środkowe i zachodnie. W tym okresie przebudowano lub wzniesiono wieżę (należy podkreślić jej niejednorodny charakter i różnice występujące pomiędzy prostokątną podstawą, formowaną z obłych, układanych warstwowo kamieni a wyższą partią, formowaną eliptycznie z elementów płytowych). Wycięte w skale okno z sedliami, jak i pozostałe prace formujące układ zamku poprzez podkuwanie skały wiążać można z tą fazą. Również najwcześniejsze elementy ceglane (ściany w obrębie skrzydła zachodniego, pozostałości sklepień w poziomie piwnic) powstały w tym okresie.



Il. 10. Elewacja zachodnia pałacu nowożytnego, rekonstrukcja

Przekształcenia objęły również zamek średni. Wzniesiono wówczas zabudowę wzdłuż zachodniego muru obwodowego, z czym wiązało się zniszczenie północnej ściany wieży. Powstało skrzydło zachodnie, dwukomorowe i jednotraktowe. Kubatura wieży włączona została do nowopowstającego skrzydła. Cała opisywana przestrzeń, łącznie z wieżą, została podpiwniczona. W parterze (a zapewne i w kondygnacjach wyższych) uformowano dwa pomieszczenia, natomiast na poziomie piwnic trzy. Wejście do piwnic zachodniego skrzydła prowadziło z korytarzyka usytuowanego wzdłuż wschodniej ściany. Z tego samego korytarzyka poprowadzono wejście do powstałej w tym samym czasie piwnicy pod zachodnią częścią budynku południowego. Likwidacji uległ most na filarach, zaś lico zewnętrzne muru obwodowego obmurowano cegłą gotycką, równocześnie dostawiając niewielkich rozmiarów obiekt o niesprecyzowanej funkcji.

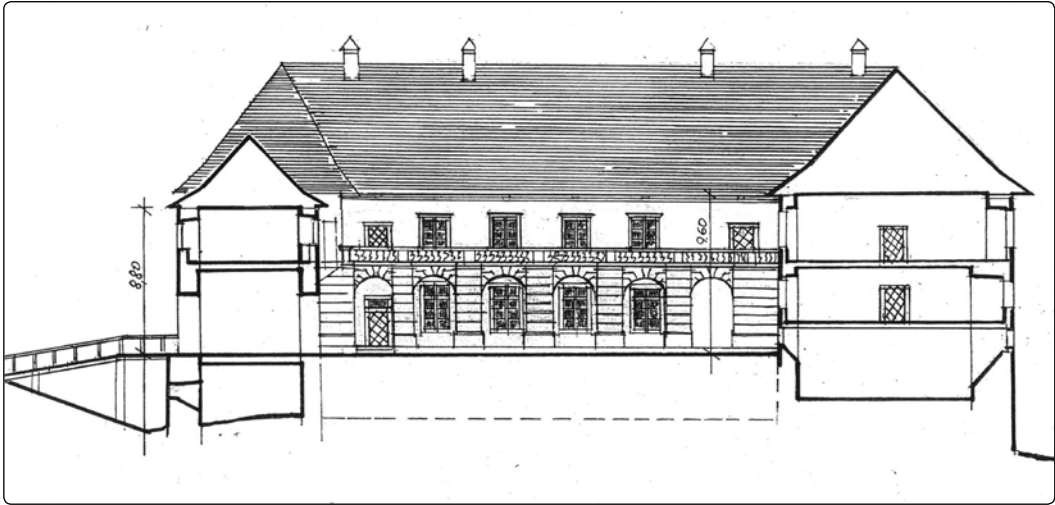
Do południowej kurtyny zamku dolnego zo-

stają dostawione kolejno dwa budynki (oznaczone „A” i „B”), wzmacniające obronność tej części założenia zamkowego.

Na podstawie analizy posiadanych przesłanek archeologiczno - architektonicznych należałoby okres wzniesienia i funkcjonowania opisanego założenia odnieść do końcowego okresu XIV i XV wieku. Zachowane przekazy historyczne potwierdzają znaczną aktywność budowlaną w tym okresie, związaną z rodami Leliwitów, a następnie Tęczyńskich (por. wyżej).

Horyzont IV - renesansowe przekształcenia zamku (XVI wiek)

Wraz z zamknięciem obwodu zamku dolnego ukształtowana została zasadnicza aranżacja przestrzenna zamku średniowiecznego. Badania przeprowadzone w latach 2002-2005 pozwoliły na uchwycenie szeregu przemian, którym ulegał teren



Il. 11. Elewacja dziedziniowa pałacu nowożytnego, rekonstrukcja

z zamku w czasach nowożytnych. Nie są one wynikiem jednorazowej akcji budowlanej, jednak na obecnym etapie badań zaliczamy je do wspólnego horyzontu, związanego z rozbudową i przemianami zamku w okresie renesansu. Z tego okresu nie zachowało się zbyt wiele nowych obiektów (kordgarda dostawiona do bramy wjazdowej, rozbudowa skrzydła zachodniego zamku średniego w kierunku północnym). Kamieniarka wydobyta w trakcie prac archeologicznych poświadcza, że na zamku prowadzono wówczas szereg prac, zaś sam zamek uzyskał kształt rezydencji mieszkalno-obronnej. Główne prace wykonane w tym okresie wiązać należy z działalnością rodziny Bonerów (por. wyżej).

Horyzont V - budowa pałacu nowożytnego (1 poł. XVII wieku)

Kolejnym etapem w rozwoju zamku była budowa pałacu nowożytnego w początkach XVII wieku, składającego się z dwóch skrzydeł: wschodniego i południowego. Nieregularność rzutu skrzy-

dła południowego i dwukrotnie załamanej ściany południowej wynikała z istnienia w tym miejscu starszej zabudowy (budynek „A” i „B”). Istniejącą zabudowę obudowano południową ścianą pałacu. Wyburzono kurtynę południową zamku dolnego, przesuwając linię muru północnego w głąb dziedzińca, zabudowując równocześnie teren pomiędzy zachodnią ścianą budynku „B” a narożnikiem obwodu zamku średniego. Powstało w ten sposób trójosiowe założenie z trzema pomieszczeniami.

Horyzont VI - zniszczenie zamku w okresie potopu szwedzkiego, późniejsze adaptacje i destrukcja założenia

W 1657 r. zamek został spalony przez Szwedów. Lustracja z roku 1665 pokazuje nam zamek zniszczony, jednak wciąż - choć w niewielkiej części - użytkowany. Podjęto nawet pewne prace reparacyjne, na które wszakże wkrótce zabrakło pieniędzy i zostały zaniechane. Budynek bramny przystosowany został na mieszkanie dla podstarośczego. Odbudowano wówczas dach (co pokazuje

akwarela Z. Vogla z roku 1792) oraz drewniane schody. W wieku XVII zamek użytkowano gospodarczo, o czym świadczą pozostałości pieca gospodarczego (o nieznannej funkcji) usytuowane w północnej części skrzydła zachodniego, wprost na zasypie gruzowym piwnicy. Zapewne pod koniec XVIII wieku zniszczony zamek został ostatecznie opuszczony i stał się przedmiotem rozważań ówczesnych ekonomistów, pragnących wykorzystać „bezużyteczną ruinę”. Z początkiem XX wieku doszło do zawalenia stojącej wciąż, choć przepołowionej wieży.

Wraz z postępującymi pracami konserwatorskimi kontynuowane będą prace badawcze. W najbliższych latach spodziewać się należy dalszych odkryć, uzupełniających naszą wiedzę. Opracowana zostanie również pełna monografia tego cennego zabytku.

Jerzy Roś

Dyskusyjne rezultaty badań archeologicznych
i historycznych dotyczących kościoła
Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Olkuszu

Jerzy Roś

Dyskusyjne rezultaty badań archeologicznych i historycznych dotyczących kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Olkuszu

Celem artykułu jest możliwie pełne przedstawienie historii kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Olkuszu, zwłaszcza w aspekcie odkryć archeologicznych dokonanych na terenie jego pozostałości. Ta średniowieczna budowla posiada zasadnicze znaczenie dla rekonstrukcji najstarszych dziejów miasta, jego rozplanowania przestrzennego, rozwoju w średniowieczu i początkach okresu nowożytnego, a następnie jego upadku. Liczne kontrowersje na temat czasu powstania, wyglądu, etapów rozbudowy, relacji z innymi elementami infrastruktury miejskiej Olkusza, wzmocnione przez nieścisłości w opisach i przedstawieniach ikonograficznych oraz niepewną interpretację wyników dotychczasowych badań archeologicznych i rekonstrukcji architektonicznych sprawiają, że obiekt ten zaliczyć można do najciekawszych na terenie miasta Olkusza. Zakres chronologiczny artykułu zasadniczo obejmuje czas od pierwszych wzmianek źródłowych o Kościele Wniebowzięcia NMP (rok 1387 - oczywiście należy się odnieść do starszych etapów historii Olkusza jako osady i miasta w okresie przedlokacyjnym i lokacji, czyli XIII i pierwszej połowy XIV wieku), do czasu rozbioru kościoła, która nastąpiła w roku 1821. Również górna granica chronologiczna nie jest ścisła, gdyż konieczne jest przedstawienie także obecnego stanu pozostałości kościoła i kolejnych etapów badań archeologiczno-architektonicznych i zagospodarowania tego terenu w drugiej połowie XX wieku, aż do chwili obecnej.

Historia miasta Olkusza jest bardzo ściśle związana z występującymi tu złożami rud metali nieżelaznych, przede wszystkim cynku, ołowiu i srebra. Początki eksploatacji tych surowców na tym terenie można datować na przełom XI/XII wieku. Ze względu na warunki geologiczne, czyli położenie na obszarze zrębów tektonicznych, które odsłoniły starsze utwory wieku triasowego, zwłaszcza tzw. dolomity kruszconośne, zawierające bogate złoża rud metali (dzięki czemu były one stosunkowo łatwo dostępne przy użyciu nawet prymitywnych technik górniczych), teren dzisiejszego miasta Olkusza był pierwotnie obszarem wydobywania rud metali, wraz ze związanym z nim niezbyt intensywnym osadnictwem przedlokacyjnym, a dopiero na przełomie XIII/XIV wieku nastąpiła lokacja miasta i związana z nim zabudowa terenu wzdłuż regularnej siatki ulic, wznoszenie fortyfikacji miejskich, budowa kościołów, ratusza i zabudowy mieszkalnej. Gospodarka miejska Olkusza w średniowieczu oparta była na górnictwie, hutnictwie i handlu metalami, zwłaszcza ołowiem i srebrem. Skomplikowane stosunki wodne i ograniczenia techniczne górnictwa średniowiecznego były przyczyną następujących kolejno po sobie licznych regresów i okresów gwałtownego rozwoju, dodatkowo komplikowanych przez katastrofy naturalne, jak pożary oraz konflikty polityczne i religijne, co znalazło swoje odbicie m.in. w dziejach kościoła Wniebowzięcia NMP.

Średniowieczny i nowożytny Olkusz w badaniach archeologicznych

Regularne badania archeologiczne na terenie Olkusza rozpoczęły się w 1968 roku, wraz z przypadkowym odkryciem pozostałości jednej z baszt w południowym odcinku murów obronnych. Początkowo prowadziła je mgr Gryzelda Tobołowa, następnie od 1972 roku kierowanie badaniami przejął mgr Marian Myszką. Kilkuletnia kampania wykopaliskowa (do 1975 r.) skupiła się na reliktach południowej baszty wraz z całym pasem fortyfikacji miejskich (wałami i fosą), wykonano także przekop przez pas fortyfikacji w północnym odcinku murów miejskich na ulicy Górniczej oraz przeprowadzono (najszerzej zakrojone) badania kompleksu augustiańskiego wraz z kościołem Wniebowzięcia NMP w północno-wschodnim narożniku miasta. Wyniki tych prac zostały opublikowane przez Mariana Myszkę w „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej” w 1981 roku.

Na początku lat 90-tych, w związku z pracami remontowymi i porządkowaniem niektórych nieruchomości miejskich, rozpoczęły się badania zespołu dra Jacka Pierzaka i dra Dariusza Rozmusa. W latach 1992-93 przebadano częściowo tzw. „kwartał królewski”, czyli teren dawnej mennicy i urzędu górniczego, od XIX wieku siedzibę starostwa powiatu olkuskiego oraz basztę w północno-wschodnim narożniku miasta, w pobliżu klasztoru augustiańskiego. Wyniki tych badań były sukcesywnie publikowane w roczniku „Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych” (Olkusz do reformy administracyjnej wchodził w skład województwa katowickiego). Od 1998 roku na terenie Olkusza przeprowadzono szereg nadzorów archeologicznych i badań wykopaliskowych, głównie za spr-

wą dra Dariusza Rozmusa. Podczas remontów i rozbudowy sieci gazowej, wodociągowej i kanalizacyjnej oraz zabudowywania pustych parceli w obrębie Starówki dokonano szeregu znaczących odkryć, uściślających wiedzę o średniowiecznym i nowożytnym Olkuszu. Wyniki tych prac w formie dokumentacji oraz materiały archeologiczne pozyskane w ich trakcie przechowywane są w zbiorach Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu. Opublikowano m.in. wyniki prac przy tzw. „domu parafialnym-zamku Olkusz”, przy kamienicy Floriańska 2 oraz zbiorcze opracowania na temat fortyfikacji i ogólnych warunków prowadzenia badań archeologicznych na terenie Olkusza (materiały z konferencji archeologicznych, czasopisma regionalne „Zeszyty Zagłębiowskie” oraz „Ilcusiana”).

W latach 2005-2009 dr Jacek Pierzak przeprowadził kolejne kampanie wykopaliskowe w związku z pracami nad układaniem nowej instalacji kanalizacyjnej na Starówce i ogólnym przygotowaniem do jej rewaloryzacji. Badano m.in. pozostałości Bramy Sławkowskiej w zachodniej części fortyfikacji miejskich, nawarstwienia ulic Sławkowskiej i Kościelnej, układ stratygraficzny wokół płyty Rynku oraz dokończono badania na terenie dawnego Starostwa („kwartału królewskiego”) - badania te nie objęły pozostałości zespołu augustiańskiego. Wyniki tych prac znajdują się w formie dokumentacji i materiałów w zbiorach Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu. Dr Jacek Pierzak opublikował też, z konieczności bardzo skrócone, zbiorcze opracowanie swoich badań w Olkuszu na łamach półrocznika „Ilcusiana”.

Od 2010 roku na terenie Olkusza realizowany był program rewitalizacji i ochrony olkuskiej Starówki, finansowany ze środków Unii Europej-

skiej i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. Pracami archeologicznymi kierowała początkowo mgr Iwona Młodkowska-Przepiórkowska, a następnie mgr Izabela Mianowska. W trakcie prac przebadano ciągi ulic: Basztowej, Żuradzkiej, Augustiańskiej, Floriańskiej i Bóżniczej oraz Rynek, odsłaniając m.in. pozostałości ratusza i wagi miejskiej. Również w trakcie tych badań odsłonięto częściowo kościół Wniebowzięcia NMP. Sam teren kościoła Wniebowzięcia NMP i klasztoru augustiańskiego był badany wykopaliskowo w trzech etapach: badania mgr Mariana Myski w latach 1973-75, badania dra Jacka Pierzaka i dra Dariusza Rozmusa w 1993 roku oraz badania mgr Izabeli Mianowskiej w 2011 roku.

Ogólnie stan zaawansowania badań archeologicznych na terenie miasta Olkusza można uznać za zadowalający, większość obiektów interesujących z archeologicznego punktu widzenia została poddana rozpoznaniu, poza tym znaczna część terenu wydaje się w perspektywie najbliższych lat niedostępna dla badań (tereny zabudowane, nowo położone nawierzchnie ulic i placów), w opinii badaczy najbardziej newralgicznymi punktami, na które archeolodzy powinni zwrócić baczną uwagę, są: kościół św. Andrzeja Apostoła i jego najbliższe otoczenie, plac po dawnej synagodze przy ulicy Górniczej oraz linia fortyfikacji miejskich, częściowo włączona w obręb nowoczesnej zabudowy miasta, a także kaplica św. Elżbiety i Matki Boskiej Anielskiej na przedmieściu żuradzkim.

Wyniki badań archeologicznych w Olkuszu zostały częściowo opublikowane, jedynie najnowsze materiały pozyskane przez mgr Izabelę Mianowską nie zostały jeszcze w pełni opracowane, wstępna dokumentacja z tych badań została zło-

żona w biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków w Olkuszu i stała się podstawą rekonstrukcji niektórych elementów kościoła Wniebowzięcia NMP dokonanej w ramach „Programu rewitalizacji i ochrony olkuskiej Starówki” w latach 2011-2012. Wyniki badań z 2010 zostały po- bieżnie omówione w artykule, zamieszczonym w półroczniku „Ilcusiana”, ale nie obejmowały one jeszcze wtedy rejonu klasztoru augustiańskiego. Problemy związane z ograniczonymi możliwościami korzystania z dokumentacji, między innymi ochrona praw autorskich, stały się przyczyną tego, że w niniejszej publikacji korzystam w znacznej mierze z własnych obserwacji, poczynionych jako uczestnik badań wykopaliskowych na terenie kościoła Wniebowzięcia NMP.

Oprócz badań archeologicznych w latach 1992-93, korzystając z dokonywanych remontów nawierzchni i instalacji podziemnych, dr Włodzimierz Leśniak i mgr inż. arch. Jacek Wilk - ówczesny miejski konserwator zabytków w Olkuszu, przeprowadzili badania architektoniczne odsłoniętych wówczas fragmentów budowli kompleksu augustiańskiego. Wyniki tych badań zostały skrótowo opublikowane w książce W. Leśniaka „Olkuska bazylika św. Andrzeja na tle dziejów miasta i parafii”¹.

Stan publikacji wyników badań archeologicznych w Olkuszu uznać należy za średni, opublikowane zostały wyniki z poszczególnych obiektów czy sezonów wykopaliskowych, lecz są to materiały rozproszone, brak jest monografii, która w sposób ujednoczony przedstawiłaby rezultaty badań naukowych z ostatnich 30 lat, jedyną publikacją o tym charakterze pozostaje artykuł Mariana Myski „Starsze etapy rozwoju przestrzennego

1 W. Leśniak, *Olkuska bazylika św. Andrzeja na tle dziejów miasta i parafii*, Olkusz 2006.

Olkusza” opublikowany w 1981 roku oraz oparta na badaniach M. Myszkii i własnych publikacji Włodzimierza Leśniaka², a także artykuł Barbary Górniewicz „Kontrowersje wokół genezy Olkusza” z 1988 roku. W ostatnich latach inni badacze (Jacek Pierzak, Dariusz Rozmus) w swoich publikacjach zwrócili uwagę na niekonsekwencje i błędy wcześniejszych opracowań, ale nie ukazała się dotychczas żadna praca charakteryzująca najstarsze dzieje Olkusza z wykorzystaniem wyników najnowszych badań, poza popularno-naukowym ujęciem tego tematu w artykule: „Trzej królowie - Olkusz za panowania Wacława II Czeskiego, Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego”, zamieszczonym w niskonakładowym czasopiśmie „Zeszyty Historyczne Olkusza”³. Być może dzięki zakończeniu zakrojonych na szeroką skalę badań w ramach „Programu rewitalizacji i ochrony olkuskiej Starówki” publikacja taka powstanie.

Klasztor augustianów

Klasztor augustianów z towarzyszącym mu kościołem Wniebowzięcia NMP położony był w obrębie murów miejskich, w pobliżu ich północno-wschodniego narożnika. Dokładnie po przeciwnej stronie miasta, w narożniku południowo-zachodnim, znajduje się kościół pod wezwaniem świętego Andrzeja Apostoła (obecnie, od 2002 roku, nosi tytuł bazyliki mniejszej), który był pierwotnym kościołem parafialnym dla Olkusza lokacyjnego. Oprócz obydwu kościołów miejskich, na terenie przedmieść i wsi stanowiących własność miasta w średniowieczu zostało

zbudowanych kilka kościołów i kaplic:

- kościół świętego Jana Chrzciciela na zachód od miasta, w odległości około 2 km, w miejscu zwanym Stary Olkusz (być może miejsce, gdzie znajdowała się właściwa osada przedlokacyjna, może z parafią wspomnianą w dokumencie z 1184 roku), otoczony wałami, uznawanymi za pozostałości grodziska;
- kościół św. Ducha na przedmieściu sławkowskim, w bezpośrednim sąsiedztwie murów miejskich, na zachód od miasta, wraz z kompleksem budynków szpitala górniczego i klasztoru duchaków, drugiej ze wspólnot zakonnych egzystujących w tym czasie na terenie Olkusza;
- kościół Świętego Krzyża, na przedmieściu krakowskim, na wschód od miasta, niektórzy badacze (m.in. Włodzimierz Leśniak) utożsamiają kościół Świętego Krzyża z pierwszą kaplicą augustiańską, budowaną przed przeniesieniem zakonu na teren miasta;
- kaplica pod wezwaniem świętej Urszuli i Jędenastu Tysięcy Dziewic, położona na terenie miejskiej wsi Parcze;
- kaplica świętej Elżbiety i Matki Boskiej Anielskiej, na terenie przedmieścia żuradzkiego, na południe od miasta;
- kaplica świętego Stanisława, położona na południe od miasta, przy drodze do wsi Żurada, stanowiącej od XV wieku własność miasta Olkusza.

Wszystkie te kaplice i kościoły, poza kościołem świętego Andrzeja Apostoła, zostały opuszczone i rozebrane w czasie długotrwałego kryzysu górnictwa olkuskiego i związanego z nim upadku miasta, zapoczątkowanego w połowie XVII wieku i trwającego do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej i okresu rozbiorów. Pozostałości tych

2 Tamże.

3 J. Roś, *Trzej królowie (Olkusz za panowania Wacława II Czeskiego, Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego – dane archeologiczne)*, [w:] „Zeszyty Historyczne Olkusza”, Olkusz 2006, nr 1, str. 5-10.

budowli, w tym i kościoła Wniebowzięcia NMP, nierzadko poważnie uszkodzone przez prowadzoną w ich pobliżu działalność górniczą, zostały niemal całkowicie zatarte przez zabudowę miejską z XIX i XX wieku, w chwili obecnej można próbować odtworzyć ich wygląd i historię jedynie drogą wykopaliskowych badań archeologicznych.

Święty Augustyn i jego reguła życia zakonnego

Zakon augustianów (Ordo Sancti Augustini - OSA) swoje tradycje wywodzi od żyjącego w latach 354-430 świętego Augustyna, wybitnego filozofa i teologa, jednego z Ojców Kościoła, autora reguł czyli zasad, którymi miały kierować się wspólnoty mnichów-pustelników funkcjonujące we wczesnośredniowiecznej Europie. Reguła ta, obejmująca 49 zasad, zakładała przede wszystkim wyzbycie się przez mnichów indywidualnego majątku, podporządkowanie się wspólnocie zakonnej, szacunek i przyjaźń pomiędzy mnichami oraz kładła szczególny nacisk na edukację. Równoległe ze wspólnotami męskimi działały klasztory żeńskie, kierujące się tymi samymi zasadami, założone przez świętą Perpetuę, siostrę św. Augustyna. W roku 1215 IV sobór laterański postanowił: *Aby zbyt wielka różnorodność zakonów nie spowodowała zamieszek w Kościele świętym, rozkazujemy, aby nikt w przyszłości nie tworzył nowego zakonu. Kto chce zostać zakonnikiem lub założyć nowy klasztor, musi wstąpić do uznanego zakonu, albo przyjęc już zatwierdzoną regułę i według tej reguły założyć nowy klasztor.* W połowie XIII wieku następuje zjednoczenie wspólnot, uznających regułę św. Augustyna i powstaje zakon augustianów. Klasztory augustiańskie w Polsce należały pierwotnie do prowincji bawarskiej tego zakonu (obejmującej

dzisiejsze południowe Niemcy, Austrię, Czechy i Polskę), w nomenklaturze zakonnej prowincja ta nosiła nazwę „Argenta” czyli „srebrna” - nie jest jasne, jaką rolę w przyjęciu tej nazwy odegrał ewentualnie klasztor olkuski, powiązany bardzo ściśle z gwarkami i górnikami prowadzącymi tutaj eksploatację rud ołowiu i srebra. Od roku 1546 klasztor olkuski należał do samodzielnej już prowincji polskiej.⁴

Źródła historyczne do dziejów olkuskiego klasztoru

Po raz pierwszy fakt istnienia klasztoru augustiańskiego i kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Olkuszu został odnotowany w roku 1387, kiedy to odbył się obrzęd konsekracji kościoła.⁵ Konsekracja czyli poświęcenie kościoła (łac. *dedicatio ecclesiae*) - według liturgii katolickiej to uroczyste poświęcenie nowo powstałej świątyni, zastrzeżone dla biskupa. Ceremonia składała się z trzech części: poprzez pokropienie ścian budynku z zewnątrz wodą święconą biskup obejmował go w posiadanie, by następnie odbyć uroczystą procesję do wnętrza świątyni. Po odśpiewaniu hymnu *Veni Creator* biskup wypisywał pastorałem na popiele rozsypanym na posadzce alfabet grecki i łaciński. W kolejnej części za pomocą wody święconej uświęcał wnętrza kościoła, po modlitwie następowało właściwe poświęcenie murów poprzez namaszczenie olejem tzw. zachauszków, czyli płytek kamiennych ze znakiem krzyża wmurowywanych w ściany wewnętrzne kościoła lub malowanych na tynku. Podobnie

4 O. Grzegorz Uth, *Szkic historyczno-biograficzny zakonu augustiańskiego w Polsce*, Kraków 1930.

5 O. Dziechciarz, *Przewodnik po Ziemi Olkuskiej*, t.1, Olkusz 2002, s. 20.

postępowano z ołtarzem głównym - namaszczano go olejami, spalano w jego czterech rogach i pośrodku kadzidło, nakrywano go białym obrusem i zapalano na nim specjalną świecę lub lampę.⁶ Wynika z tego, że budowa kościoła Wniebowzięcia NMP musiała być w roku 1387 jeżeli nie ukończona, to przynajmniej w znacznej części zaawansowana, aby było możliwe poświęcenie ścian z zewnątrz i od wewnątrz, wejście procesji do wnętrza, namaszczenie olejami świętymi zacheuszków, poświęcenie ołtarza.

Klasztor augustiański w Olkuszu powstał na podstawie zezwolenia (bulli) papieża Bonifacego IX, potwierdzonej przez biskupa krakowskiego Jana Koraba de Radlica (pełnił funkcję biskupa w latach 1382-1392). Jednak na konsekrację kościoła Wniebowzięcia NMP przybył, w zastępstwie biskupa Jana Radlicy, archidiacon sandomierski Sulisław - czyli mianowany przez biskupa jego zastępca do spraw administracji i dyscypliny. Na mocy rozporządzenia biskupa Radlicy wszystkim, którzy pomagali w budowie klasztoru i kościoła, udzielono 40 dni odpustu, jego sufragana, czyli biskup pomocniczy Wacław udzielił im kolejnych 40 dni odpustu. Również to świadczy o znacznym zaawansowaniu lub nawet zakończeniu prac budowlanych - być może budowa trwała od około 1360 roku, czyli rozpoczęto ją jeszcze za panowania Kazimierza Wielkiego.⁷ Jest to tym bardziej zastanawiające, że Bonifacy IX został wybrany na papieża dopiero 2 listopada 1389 roku⁸, a więc niemal dwa i pół roku po konse-

kracji kościoła Wniebowzięcia NMP w Olkuszu, która miała miejsce 15 sierpnia 1387 roku, jak wskazuje wezwanie kościoła. Zapewne przyczyną takiego stanu rzeczy była skomplikowana sytuacja wewnętrzna w Kościele katolickim w XIV wieku - lata 1309-1377 to okres tzw. „niewoli awiniońskiej” papieży (obejmujący pontyfikaty Klemensa V, Jana XII, Benedykta XII, Klemensa VI, Innocentego VI, Urbana V i Grzegorza XI). Od 1378 roku w Awinionie rezyduje antypapież Klemens VII (do 1394), natomiast w Rzymie papież Urban VI (1378-1389) i jego następca Bonifacy IX (pontyfikat 1389-1404). Ta sytuacja powodowała, że monarchie europejskie opowiadały się politycznie po stronie papieża lub antypapieża - Polska (wraz z Węgrami, ponieważ po śmierci Kazimierza Wielkiego rządzona była najpierw przez regentkę Elżbietę, a następnie przez Ludwika Andegaweńskiego i jego córkę Jadwigę, aż do jej ślubu z Władysławem Jagiełłą w 1386 roku) opowiedziała się po stronie Urbana VI. Jego następca Bonifacy IX poparł w zamian Polskę w jej konflikcie z Zakonem Krzyżackim i zakazał Zakonowi dokonywać wypraw zbrojnych na Litwę.⁹ Być może bulla Bonifacego IX o powołaniu klasztoru w Olkuszu miała charakter akceptujący zastany stan rzeczy po jego poprzednikach i porządkujący stosunki wewnątrz Kościoła katolickiego.

Przypuszczenie, że zakon augustianów w Olkuszu podejmował prace budowlane już wcześniej, przed wyrażeniem oficjalnej zgody przez papieża, uprawdopodobnia przekaz starosty rabsztyńskiego Seweryna Bonera z 1534 roku, który opisując granice starostwa na wschód od Olkusza wymienia „kaplicę w lesie”, którą budowali augu-

6 *Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza*, [on-line], dostęp 07.04.2014, dostępne w Internecie: <http://www.ordo.pallotyni.pl/index.php/dokumenty-o-liturgii/39-wprowadzenia-do-ksig-liturgicznych/318-obrzedo-poswiecenia-koosciola-i-oltarza>.

7 O. Dziechciarz, *Przewodnik...*, s. 20.

8 *Historia papieżstwa XI-XIV wiek*, [on-line], data odczytu 07.04.2014, dostępne w Internecie: <http://www.parafia-zaborow.pl/papiestwo5.html>.

9 *Niewola awiniońska*, [on-line], Wikipedia, data odczytu: 04.04.2014, dostępne na: http://pl.wikipedia.org/wiki/Niewola_awiniońska.

stanie, utożsamianą z kościołem pod wezwaniem Świętego Krzyża na Przedmieściu Krakowskim.¹⁰ Sam fakt budowy kościoła Wniebowzięcia NMP i klasztoru augustiańskiego, wraz z kosztami wyposażenia w folwark, pola, ogrody miał być pokryty z funduszków zamożnego miasta Olkusza.¹¹

Początkowe dziesięciolecie istnienia klasztoru augustiańskiego w Olkuszu związane są zasadniczo z dwoma zagadnieniami. Po pierwsze - wśród zakonników i przeorów, przybyłych do klasztoru, znaczną większość stanowili Niemcy z pochodzenia, zwłaszcza wywodzący się z Bawarii, macierzystej dla polskiej prowincji augustianów (m.in. Zygfryd von Osterhof, Georg Goldenstein), co jest zrozumiałe w świetle wzmianek źródłowych o zamieszkiwaniu w Olkuszu bardzo licznej kolonii osadników wywodzących się z miast niemieckich, czeskich i śląskich¹², dla których język niemiecki był językiem ojczystym bądź używanym w ramach pracy, zwłaszcza w górnictwie oraz stosunkach handlowych. Po drugie - wydobycie ołowiu i srebra w Olkuszu staje się głównym punktem odniesienia dla miejscowego konwentu augustianów, poświadczane są bardzo liczne kontakty z przedsiębiorcami górniczymi (gwarkami, jak i pracownikami fizycznymi w kopalniach - górnikami) oraz zaangażowanie klasztoru w poszukiwanie i eksploatację rud. W tym aspekcie na szczególną uwagę zasługuje postać przeora Georga (Jerzego) Goldensteina, wielokrotnie wspomnianego w źródłach historycznych (m.in. u Jana Długosza) jako odkrywcy nowych złóż rud metali w okolicach Olkusza oraz wynalazcy (wraz z Je-

rzem Gottliebem) maszyny napędzanej kieratem konnym, służącej do osuszania niżej położonych pokładów.

Niejasna geneza olkuskiego klasztoru i wyjątkowa aktywność jego zakonników wśród olkuskich górników spowodowała konflikty z parafią św. Andrzeja Apostoła. W 1424 roku przeor olkuskiego klasztoru augustiańskiego, Mikołaj Frankenberg wraz z Filipem, przeorem klasztoru augustiańskiego na Kazimierzu, zobowiązali się do opłacania czynszu na rzecz parafii św. Andrzeja w Olkuszu, gdyż olkuski konwent i kościół Wniebowzięcia NMP stały na gruncie należącym wcześniej do parafii.¹³ Równocześnie trwał konflikt pomiędzy parafią olkuską a klasztorem, zarówno w wymiarze duchowym, jak i materialnym. W 1445 roku klasztor augustiański otrzymał prawo wysłuchiwania spowiedzi i udzielania rozgrzeszenia dla górników i ich rodzin. Dotyczyło to zwłaszcza pracy w niedziele i święta, rzeczy ogromnie ważnej dla górników olkuskich ze względu na specyfikę warunków geologicznych panujących w tutejszych kopalniach, wymagających ciąglego odwadniania i nieprzerwanej eksploatacji w sprzyjających warunkach terenowych i klimatycznych. O wadze tego przepisu świadczy fakt, że zgody na takie rozwiązanie udzielił kardynał Bernard Aquensis, w odpowiedzi na specjalną prośbę, z którą olkusczy augustianie zwrócili się do papieża.¹⁴ Już rok później, w 1446 roku, biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki erygował przy klasztorze bractwo górnicze i dokonał równocześnie konsekracji dwóch nowych ołtarzy w kościele Wniebowzięcia NMP.¹⁵ Przywilej ten

10 W. Leśniak, *Olkuska...*, s. 61, przypis 91.

11 D. Molenda, *Dzieje Olkusza do 1795 roku*, [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka, Kraków 1978, s. 193.

12 J. Roś, *Historia Niemców olkuskich*, Olkusz 2000, s. 6.

13 J. Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998, s. 231.

14 D. Molenda, *Dzieje Olkusza...*, s. 195, przypis 73.

15 J. Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie ...*, s. 231; D. Molenda,

dla olkuskiego klasztoru augustiańskiego potwierdził także w roku 1473 biskup krakowski Jan Rzeszowski¹⁶, powołując się na dawne tradycje.

Pod koniec XV wieku pozycja klasztoru augustiańskiego w Olkuszu była już bardzo mocno ugruntowana, o czym świadczą następstwo charakterystycznych zdarzeń, które miały miejsce w latach osiemdziesiątych tego wieku. W 1483 roku rada miejska Olkusza podjęła dwie próby ograniczenia wpływu klasztoru na życie miasta: zakaz swobodnego prowadzenia prac poszukiwawczych i głębiania szybów na terenie należącym do augustianów¹⁷ oraz zakaz czynienia przez mieszczan dalszych darowizn nieruchomości na rzecz Kościoła¹⁸, co poważnie ograniczało dochody czerpane przez miasto z podatków. W tym samym, 1483 roku, przeorem olkuskiego klasztoru zostaje Maciej - profesor teologii, autor dzieła religijnego *Index hymnorum*, późniejszy wikariusz generalny klasztorów augustiańskich w Polsce (funkcję w Olkuszu pełnił do 1506 roku).¹⁹ Zapewne w krótkim czasie udaje się przeorowi Maciejowi doprowadzić do załagodzenia konfliktu, a nawet w znaczący sposób umocnić pozycję klasztoru wobec rady. Dowodem na to są dwa kontrakty, zawarte w latach 1486 i 1487, pomiędzy znanym malarzem Adamem z Lublina a radą miejską Olkusza. Dotyczyły one wykonania tryptyku dla Kościoła Wniebowzięcia NMP na wzór istniejącego już polptyku w kościele św. Andrzeja Apostoła. Koszt tego przedsięwzięcia - znaczną sumę 220 florenów miała ponieść rada

miejaska Olkusza. Zwraca uwagę fakt, że niemal natychmiast po wykonaniu polptyku dla parafii św. Andrzeja (datowanego na rok 1485), klasztor augustiański podejmuje uwieńczone powodzeniem starania o ufundowanie identycznego ołtarza, przy czym wszystkie koszty z tym związane ponosi miasto.²⁰

Początek wieku XVI to okres znaczących przemian, zarówno w życiu politycznym i religijnym ówczesnej Polski, jak i samego zakonu augustiańskiego. Działalność Martina Lutra (zakonnika augustianina) oraz żywe kontakty handlowe Olkusza i jego mieszkańców z krajami niemieckojęzycznymi spowodowały szybki rozwój reformacji, również i wśród mieszczan olkuskich. Wielu gwarków zmieniło wyznanie, a kalwini mieli w Olkuszu własną parafię przy przekazanym im w użytkowanie kościele Świętego Krzyża na Przedmieściu Krakowskim. Dochody z górnictwa musiały być w tej sytuacji dzielone pomiędzy parafię św. Andrzeja Apostoła, klasztor augustiański i parafię kalwińską.²¹ Mimo to klasztor augustiański nadal odgrywał ogromną rolę także w życiu gospodarczym miasta. Zapoczątkowane już od drugiej połowy XV wieku (1463 r. - pożyczka zabezpieczona na dochodach z topni srebra, wagi miejskiej i kramów żelaznych²²) zadłużanie się miasta u zakonników jest kontynuowane na dużą skalę w latach trzydziestych i czterdziestych XVI wieku, co związane było ze znaczącym kryzysem

Dzieje Olkusza..., s. 196.

16 D. Molenda, *Dzieje Olkusza...*, str. 218, przypis 103.

17 Tamże, str. 226, przypis 106.

18 Tamże, str. 229.

19 Tamże, str. 215.

20 Michał Walicki, *Złoty widnokrąg*, Warszawa 1965, s. 78-82. Polptyk augustiański został prawdopodobnie przeniesiony w XIX wieku do kościoła św. Andrzeja Apostoła. W zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego znajdują się zdjęcia z archiwum „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” z 1936 roku, przedstawiające wnętrze kaplicy św. Anny przy kościele św. Andrzeja Apostoła w Olkuszu, na których ewidentnie widać dwa różne, chociaż podobne do siebie polptyki. W chwili obecnej polptyk autorstwa Adama z Lublina należy uważać za zaginiony.

21 O. Dziechciarz, *Przewodnik...*, s. 20.

22 D. Molenda, *Dzieje Olkusza...*, s. 230, przypis 123.

górnictwa ołowiu i srebra w tym czasie.²³ Na wiek XVI datowana jest również rozbudowa skrzydła północnego i wschodniego klasztoru.²⁴ Pod koniec XVI i na początku XVII wieku kryzys religijny na terenie Olkusza został przewyciężony, w czym zapewne mieli swój udział wybitni augustianie działający wówczas w olkuskim konwencie: Jakub Mojski (1569-1630), którego w wieku zaledwie 24 lat wybrano w 1593 roku przeorem olkuskich augustianów, a który zasłynął jako znakomity kaznodzieja oraz Idzi Miller, przeor olkuski od 1628, który, oprócz podnoszenia poziomu naukowego klasztorów augustiańskich angażował się również w rozwój olkuskiego górnictwa. Od roku 1623 udział dawnej parafii kalwińskiej w dobrowolnej ofercie górników na rzecz działalności religijnej i charytatywnej, zwanej „sypaniem kruszcu”, przejmuje klasztor augustiański.²⁵ Z działalnością o. Idziego Millera związany jest interesujący dokument z 22 stycznia 1648 roku, na mocy którego olkusczy Żydzi zyskali prawo przejazdu uliczką przy murze klasztornym oraz prawo zabudowy na należących do augustianów placach, w północnej części miasta, w tym rozbudowy synagogi, w zamian za czynsz na rzecz klasztoru.²⁶ Efektem tego było przesunięcie granicy klauzury zakonnej w kierunku wschodnim i znaczne zmniejszenie powierzchni zajmowanej pierwotnie przez klasztor.

W ciągu XVII wieku klasztor znacznie powiększył swój stan posiadania, m.in. dla wybudowanej w 1640 r. przy kościele Wniebowzięcia

NMP kaplicy Loretańskiej, ufundowanej przez olkuską rodzinę Zakrzewskich, sekretarz królewski Andrzej Poniatowski herbu Junosza zapisał w testamencie dwie kamienice.²⁷ Klasztor augustiański był właścicielem kopalń, posiadał udziały w dochodowych gwarectwach sztolniowych oraz liczne nieruchomości, szacowane na kilkadziesiąt domów w mieście i na przedmieściach, według relacji jednego z proboszczów olkuskich, wyposażenie w sprzęt liturgiczny kościoła Wniebowzięcia NMP było bogatsze niż kościoła św. Andrzeja.²⁸ Klasztor toczył liczne spory majątkowe z miastem o prawa do nieruchomości, udział w dochodach z danin górniczych i niektórych dochodach miejskich, dzierżawionych od XV wieku przez augustianów. Jeszcze w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku klasztor olkuski należał do dość dobrze prosperujących, m. in. po rządach przeora o. Bugajskiego pozostał majątek wartości 3000 florenów²⁹, chociaż w źródłach historycznych pojawiają się już pierwsze wzmianki o złym stanie budowli klasztornych i kościoła Wniebowzięcia NMP, spowodowanym przez roboty górnicze prowadzone w ich pobliżu. W tym czasie zarówno dobra klasztoru augustianów położone na wschód i północny-wschód od miasta, jak i sam klasztor i kościół znalazły się w polu eksploatacji gwarectwa sztolni Ponikowskiej.³⁰ W jednej z relacji z XVII wieku wspomina się nawet o szybie górniczym, który mieli augustianie ulokować wewnątrz kościoła Wniebowzięcia NMP.³¹ W dokumentach odnotowano również fakt zniszczenia kościoła i klasztoru przez po-

23 Tamże, s. 230.

24 Tamże, s. 241; M. Myszka, *Starsze etapy rozwoju przestrzennego Olkusza w świetle wyników badań archeologicznych*, [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXIX, 1981, nr 3, s. 281-291.

25 D. Molenda, *Dzieje Olkusza...*, s. 246.

26 O. Dziechciarz, *Przewodnik...*, s. 21.

27 D. Molenda, *Dzieje Olkusza...*, s. 279, 289.

28 Tamże, s. 279.

29 O. Dziechciarz, *Przewodnik...*, s. 21.

30 D. Molenda, *Dzieje Olkusza...*, s. 241.

31 Tamże, s. 264.

żary w latach 1584³² i 1737³³. Stopniowy upadek i zmniejszanie się liczby zakonników następowały w ciągu drugiej połowy wieku XVIII oraz zwłaszcza na początku XIX wieku, po rozbiorach Polski. Ostatni zakonnik opuścił Olkusz w roku 1815.

Interesującym zagadnieniem jest fakt istnienia w Olkuszu, obok klasztoru augustianów, również konwentu augustianek.³⁴ Najciekawszym zapisem jest zapis dotyczący roku 1728, kiedy to augustianin Rafael Miklaus składa oświadczenie, że będąc w latach 1703-1713 kaznodzieją w Olkuszu, słyszał od ojców w konwencie, a także od parafian, o istniejącym „przed Szwedami pierwszymi” klasztorze mniszek augustianek w Olkuszu przy kościele augustianów; mniszki opuściły klasztor olkuski zrujnowany i spustoszony z powodu najazdu szwedzkiego i schroniły się w klasztorze macierzystym św. Katarzyny na krakowskim Kazimierzu, a po wojnie już do Olkusza nie wróciły.

Zapisy źródłowe pozwalają na stwierdzenie, że co najmniej pomiędzy rokiem 1615 (pierwsza wzmianka w księgach miejskich Olkusza) a 1655 (najazd szwedzki) w Olkuszu istniał klasztor augustianek. O innych powodach niewielkiego udziału zapisów o olkuskich augustianach i ich kościele w źródłach historycznych świadczy fragment pracy o. Grzegorza Utha: *Dnia 26 września (...) w samo południe Szwedzi na Kazimierz, gdy ludzie w kościołach byli, wpadli, zrabowali go i na rabunek ten pozwolono im przez 4 dni. Przy tej sposobności także i klasztor PP. Augustianek złupiony i spustoszony został, a przy tem wszystkie dokumenty*

*fundacyjne, przywileje tego klasztoru przepadły, podobnie jak i w innych klasztorach augustiańskich się stało*³⁵. Wspomniane w relacji o. Rafaela Miklausa spustoszenie klasztoru w Olkuszu w tym samym czasie również mogło przyczynić się do zniszczenia dokumentów pisanych dotyczących olkuskich augustianów i kościoła Wniebowzięcia NMP.

Pozostałe źródła do dziejów klasztoru

Klasztor augustianów w Olkuszu, jako ściśle powiązany z kościołem Wniebowzięcia NMP, powinien pojawiać się wraz z nim w źródłach ikonograficznych i kartograficznych (panorama i plan Dominika Deutscha z 1761 r., plan lokalizacji kuźni Jarnego z 1855 r. i inne). Jednak część mieszkalna i gospodarcza klasztoru, a także towarzyszący kościołowi cmentarz zazwyczaj traktowane są w sposób schematyczny, a czasami wręcz pomijane, jak na panoramie Deutscha.

Na podstawie skromnych wzmianek w dokumentach pisanych i źródłach kartograficznych można rekonstruować pierwotny zasięg założenia klasztorowego jako prostokąt o wymiarach co najmniej 80x30 metrów, położony w północno-wschodnim narożniku miasta. W roku 1648, na mocy ugody z gminą żydowską, teren ten został poważnie zmniejszony od strony zachodniej o fragment, na którym powstała późniejsza ulica Żydowska (obecnie Bóźnicza) i kilka placów budowlanych. Klasztorowi pozostał teren o wymiarach około 50x30 metrów, zabudowany od strony południowej kościołem Wniebowzięcia NMP, w części centralnej dziedzińcem z kaplicą Loretańską i dwoma skrzydłami zabudowań klasztorowych: wschodnim i północnym, jednak ich funkcji możemy się jedynie domyślać. Prawdopodob-

32 Tamże, s. 254.

33 W. Leśniak, *Olkuska bazylika...*, s. 18.

34 K. Z. Abramczuk OSA, J. Roś, *Zaginiony klasztor – wzmianki świadczące o istnieniu w pierwszej połowie XVII w. konwentu augustianek w Olkuszu*, [w:] „Ilcusiana”, Olkusz 2011, nr 5, s. 7-11.

35 O. Grzegorz Uth, *Szkic...*, s. 130.

nie skrzydło wschodnie, przylegające do muru obronnego, było częścią mieszkalną, natomiast północne pełniło raczej funkcje gospodarcze. Na zapleczu skrzydła północnego znajdował się dość duży pusty (?) teren, który mógł być użytkowany jako ogród. W źródłach historycznych XVI-XVIII wieku jest mowa o stajniach klasztornych, przylegających do północnego odcinka murów obronnych.³⁶

Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny

Pełne wezwanie kościoła augustiańskiego brzmiało: Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, łac. *Assumptio Beatae Mariae Virginis in coelum* (czasami w literaturze regionalistycznej dotyczącej Olkusza spotykana jest skrócona wersja: Najświętszej Marii Panny) - według dogmatów Kościoła katolickiego Maria, matka Chrystusa, po zakończeniu jej ziemskiego życia została wzięta do nieba wraz z ciałem i duszą. W teologii prawosławnej Wniebowzięcie NMP występuje pod nazwą Zaśnięcia Bogurodzicy (koimeis - greckie: zaśnięcie). Natomiast protestanci przeciwstawiają się dogmatowi o wniebowzięciu, podając jako argument brak jakiegokolwiek wzmianki na ten temat w Piśmie Świętym.

Dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny ogłoszony został dopiero w 1950 roku przez papieża Piusa XII, ale wypływa z bardzo starej tradycji kościelnej. Święto to jest najstarszym świętem maryjnym. Według tradycji Zaśnięcie NMP miało dokonać się ok. 45 r. na Górze Syjon. Inne przekazy mówią o tym, że w dzień Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny zjechali się apostołowie z oddalonych krańców ziemi, by pochować jej

ciało u podnóża Góry Oliwnej. Tomasz, którego nie było przy Zaśnięciu Marii, poprosił o otwarcie jej grobu. Gdy odsunięto kamień, okazało się, że grobowiec jest pusty i leżą w nim tylko pachnące lilie i wianki kwiatowe. Dalekim echem tej opowieści jest święcenie w dzień Wniebowzięcia kwiatów i ziół. Kościoły wschodnie już od V wieku obchodziły Święto Zaśnięcia Matki Bożej, ponieważ kościoły te posługują się kalendarzem juliańskim, więc obchodzą dzień maryjny trzynaście dni później, niż kościół rzymskokatolicki - czyli 28 sierpnia. Było obchodzone pod różnymi nazwami: Przejścia, Zaśnięcia, Odpocznienia. Od VII wieku zostało przyjęte przez Stolicę Apostolską i przemianowane na Święto Wniebowzięcia. W Polsce Wniebowzięcie zwane jest także Świętem Matki Bożej Zielnej, przypada w dniu 15 sierpnia. W Polsce i w krajach europejskich czci się Matkę Boską Wniebowziętą jako patronkę ziemi i jej bujnej roślinności, zwłaszcza płodów rolnych, w tym dniu w kościołach poświęca się zioła, kwiaty, kłosa zbóż i owoce. Dawniej wierzono, że takie święcone bukiety mają szczególną moc: zapewniają bogate plony i pomyślność w gospodarstwie. Wezwanie „Wniebowzięcia NMP” jest jednym z częściej spotykanych tytułów kościołów rzymsko-katolickich, między innymi metropolia gnieźnieńska utworzona w 1000 roku nadała swojej katedrze to wezwanie.

Ponieważ rzeczywiście Pismo Święte jednoznacznie nie stwierdza, że Maryja została wzięta wraz z ciałem, do nieba, najczęściej na potwierdzenie tej tezy przytacza się fragment z Apokalipsy św. Jana: *Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu* (Ap 12,1). W ten właśnie sposób przedstawiana była Matka Boska m. in. w dziełach sztuki, znajdującą

³⁶ D. Molenda, *Dzieje Olkusza...*, s. 165.

cych się w kościołach pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP.³⁷

Ze względu na znaczne straty w materiałach archiwalnych dotyczących zakonu augustianów, nie jest możliwe pełne odtworzenie historii kościoła jako budynku poprzez analizę źródeł pisanych. Wzmianki o powstających uszkodzeniach w wyniku prac górniczych, remontach z tym związanych, pożarach, wydatkach na bieżące utrzymanie kościoła lub o szczególnych dotacjach udzielonych przez olkuskich gwardów na rzecz klasztoru i kościoła augustiańskiego czy konfliktach z innowiercami, rozproszone w rozmaitych dokumentach jak księgi miejskie Olkusza, dokumenty kancelarii królewskiej czy testamenty, pozwalają jedynie na ogólną orientację w zagadnieniu, natomiast nie budują całościowego obrazu genezy kościoła, przemian, jakim ulegał w ciągu kilku wieków swojego istnienia oraz roli, jaką obiekt ten odgrywał w historii Olkusza i Polski, a także jego znaczenia dla historii sztuki i architektury. Jedyny pełny opis Kościoła Wniebowzięcia NMP pochodzi ze schyłkowego okresu jego istnienia (1783 r.), kiedy obiekt ten był już w poważnym stopniu uszkodzony przez prowadzone w jego pobliżu prace górnicze i zaniedbany z powodu ogólnego upadku miasta Olkusza i ubóstwa jego mieszkańców, gwałtownie kontrastującego z wcześniejszymi okresami historycznymi.

Znaczącym uzupełnieniem materiału źródłowego są przekazy ikonograficzne i kartograficzne z XVII, XVIII i XIX wieku, jednak materiał ten mimo swojej względnej obfitości i różnorodności

źródeł wymaga konfrontacji z wynikami terenowych badań archeologicznych. Panorama Olkusza, datowana ogólnie na wiek XVII, stanowiąca tło tzw. obrazu Świętej Rodziny, jest również schematyczna. Plan i rysunek Dominika Deut-scha, choć powstałe w 1761 roku, a więc jeszcze w trakcie istnienia kościoła i klasztoru jako dzieło tego samego geodety i rysownika, są ze sobą wzajemnie sprzeczne. Pozostałe przekazy kartograficzne pochodzą już z czasów po likwidacji klasztoru i po rozebraniu kościoła Wniebowzięcia NMP i rejestrują bądź ewentualne znikome resztki zabudowy, bądź w ogóle jedynie tradycję ich istnienia, zachowaną w postaci geodezyjnych granic poszczególnych działek i przebiegu ulicy Augustiańskiej.

Interesujący jest opis kościoła Wniebowzięcia NMP, pochodzący z protokołu wizytacji biskupiej z roku 1783, a więc na kilkadziesiąt lat przed opuszczeniem klasztoru przez zakonników i podjęciem decyzji o jego rozbiórce:

Kościół długości 30, szerokości łokci 20 od Kazimierza III Króla Polskiego z kaplicą Ś. Barbary wymurowany, skarpami opasany pod założeniem w Niebowzięcia Panny Maryi, i lubo był konsekrowany przez pogorzenie jednak stał się eksakrowanym i pustoszonym, wniścia ma dwoie od zachodu wielkie z kruchtą rozsypującą się w murach i od pułnocy małe z zamknięciem przyzwoitym, podłogę z tarcic nadpsutą, ściany nadrysowane i zzieleniałe, okien dziewięć nadpsutych, przydsybitkę z drzewa niedobrą, wiązanie dobre pod gontem nad Wielkim Chórem od południa nowym, a daley złym starym, nad którym z dwiema Sygnaturkami kopułka. Ołtarzy pięć zbyt starych i lubo z mensami murowanymi niekonsekrowanymi iednak. Ambona nowa piękna jeszcze niemalowana. Konfesyonałów starych trzy. Chór nowy nie malowany z Pozytywem

37 Na podstawie: M. Brumley, *Wniebowzięcie Maryi: nieistotne i niestosowne*, tłum. Joanna Zegzuła, [on-line], dostępne w Internecie: www.katolik.pl; ks. Stanisław Kulig, *Parafia Wniebowzięcia NMP w Zachowicach*, [on-line], dostępne w Internecie: www.parafia.zachowice.pl.

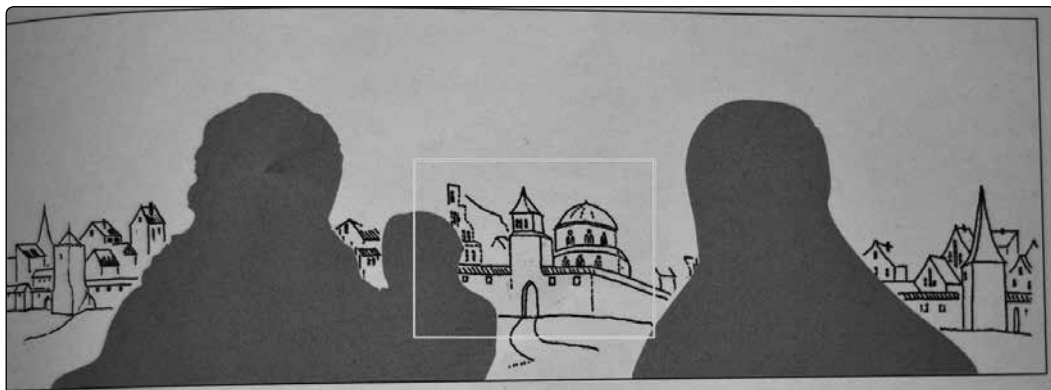
małym dobrym, ławek przesł dwa starych. Kaplica Ś. Barbary murowana do której wniście z Kościoła i z zakrystyi, z dobrym zamknięciem, podłoga z tarcic dobra, ściany zzieleniałe nadrysowane. Okien dwa, podszybitka drewniana prosto malowana pod jednym dachem z kościołem. Ołtarz jeden Ś. Barbary o jednym gradusie z mensą murowaną niekolekowaną, staroświecki różnymi prosto malowany farbami, ławek dwie starych, z tej wniście Zakrystyi z drzwiami na szufrygle zamykającymi się w której posadzka z prostego bardzo kamienia, ściany dużo opadłe z tynku, okien trzy z kratami żelaznymi, powała prosta na stragarzach pod jednym dachem z kościołem. Szafy na ornaty nowe, dzieścię szuflad i dwie szafek mające, Skalabella Dwa i kropielnica murowana. Kaplica Loret zwana zaraz przy Kościele osobno Roku 1640 od Zakrzewskich Obywatelów Olkuskich długości łokci 16 szerokości 8 wymurowana, ma drzwi dwoje do połnocy i południa małe, podłogę z tarcic, mury gruntowne, okno z kratą, podszybitkę z tarcic w okrąg tak malowaną iak gdyby w cegłę układaną była, w tej podszybitce okno z kratą żelazną, wiązanie z dachem nowe, nad którym kopułka z sygnaturką, biała obita blachą, w tej ołtarz ieden na dwóch gradusach marmurowych z mensą murowaną niekolekowaną, złożony w rzeźbie, niebiesko malowany i srebrzony, mały, piękny, w którym Statua Matki Boskiej Loretańskiej łaskami mająca się ustawiać, ławek dwie. Dzwonnica drewniana tarcicami obita pod zgniłym gątem, dzwonoń dwa mająca. Cmentarza mur nowo się dokańcza.³⁸

Relacja ta potwierdza starszą, niż rok 1387, genezę założenia augustiańskiego w Olkusz, przypisując ją czasom panowania Kazimierza Wielkiego, czyli przed 1370 rokiem. Potwierdza też fakt istnienia jednej kaplicy bocznej, są-

siadującej z zakrystią, dobudowaną od strony północnej. Zwraca uwagę niewielka liczba okien (dziewięć, przy czym kaplica św. Barbary ma dwa okna, a zakrystia trzy), czyli budynek nie mógł mieć zbyt dużej kubatury i skomplikowanego planu, potwierdza to również fakt wspomnianego dwukrotnie posiadania wspólnego dachu przez główny korpus kościoła, kaplicę boczną i zakrystię. „Wielki Chór” oznacza zapewne najbliższe otoczenie ołtarza głównego, który znajdował się w południowo-wschodnim narożniku założenia („od południa” w relacji) i która to część kościoła była poddana pracom renowacyjnym krótko przed spisaniem relacji (nowy gont, nowa ambona, chór z organami). Wydaje się, że w drugiej połowie XVIII wieku sam kościół Wniebowzięcia NMP tracił już swoje znaczenie na rzecz wybudowanej osobno kaplicy Loretańskiej, która według opisu, w przeciwieństwie do kościoła i kaplicy św. Barbary, jest zadbana, posiada figurę Matki Boskiej uchodzącą za sprawiającą cuda, nowy dach i piękny ołtarz. Osobnym budynkiem była dzwonnica, drewniana, ale już mocno zniszczona. Tym niemniej w obrębie założenia augustiańskiego w XVIII wieku podejmowano prace remontowe, usiłując przywrócić mu dawną świetność, o czym świadczą wzmianki o remontowaniu dachu kościoła, pozyskiwaniu nowego wyposażenia oraz remoncie muru otaczającego klasztor.

W końcu XVIII wieku kościół Wniebowzięcia NMP był na tyle zaniedbany, że wymagał ponownej konsekracji, której, według liturgii katolickiej, dokonuje się w sytuacji, kiedy istniejący kościół został poważnie zniszczony np. przez pożar, sprofanowany i zbezczeszczonego wskutek celowej działalności ludzkiej lub gdy na jego terenie nastąpiła śmierć człowieka np. wskutek nieszczęśliwego wypadku. W wypadku kościoła Wniebowzię-

38 Cyt. za: W. Leśniak, *Olkuska bazylika...*, s. 61-62, przypis 92.



Il. 1. Widok kościoła Wniebowzięcia NMP w Olkuszu tzw. panorama z obrazu Świętej Rodziny.

cia NMP w Olkuszu mógł to być wspomniany w źródłach historycznych pożar z 1737 roku.

Kościół Wniebowzięcia NMP - źródła ikonograficzne (widoki i plany oraz ich interpretacje)

Najstarszym widokiem kościoła Wniebowzięcia NMP w Olkuszu jest tzw. panorama z obrazu Świętej Rodziny. Obraz ten, przechowywany obecnie w kościele św. Andrzeja Apostoła, pochodzi z XVII wieku. Tłem dla przedstawionych postaci jest widok miasta z charakterystycznymi budowlami wzniesionymi w stylu gotyckim. W ujęciu Włodzimierza Leśniaka³⁹ widok ten przedstawia Olkusz widziany z kierunku północno-wschodniego, z charakterystyczną narożną basztą. Rejon klasztoru augustiańskiego (obwiedziony ramką) zasadniczo reprezentowany ma być przez cztery elementy:

- kościół Wniebowzięcia NMP przedstawiony w formie szczytowej, wschodniej ściany z charakterystycznymi dla gotyku sterczynami

mi oraz kalenicy i północnej połaci dachu;

- znajdujący się obok zarys dachu mniejszego budynku, mogłyby to być zakrystia lub kaplica św. Barbary, dobudowane do kościoła od strony północnej, jednak sposób ich ujęcia zaprezentowany na obrazie Świętej Rodziny jest sprzeczny z relacją z 1783 r., która wspomina jednoznacznie, że kościół, zakrystia i kaplica św. Barbary przykryte są wspólnym dachem;
- charakterystyczna, dwukondygnacyjna budowla przykryta kopulastym dachem - w Olkuszu nie stwierdzono dotychczas w tej lokalizacji (północno-wschodni narożnik miasta) pozostałości budynku o takiej kubaturze, nie wspominają o nim też źródła pisane, kaplica Loretańska zbudowana na dziedzińcu klasztornym miała prawdopodobnie zbliżony kształtem dach (relacja z 1783 r.: *podsybitkę z tarcic w okrąg tak malowaną iak gdyby w cegłę układaną była, w tej podsybitce okno z kratą żelazną, wiązanie z dachem nowe, nad którym kopułka z sygnaturką, biała obita blachą*), ale znacznie mniejszych rozmiarów;
- fragment odcinka fortyfikacji miejskich z ba-

39 W. Leśniak, *Siedemnastowieczna panorama Olkusza*, [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXIV, 1976, nr 2, s. 289-293.



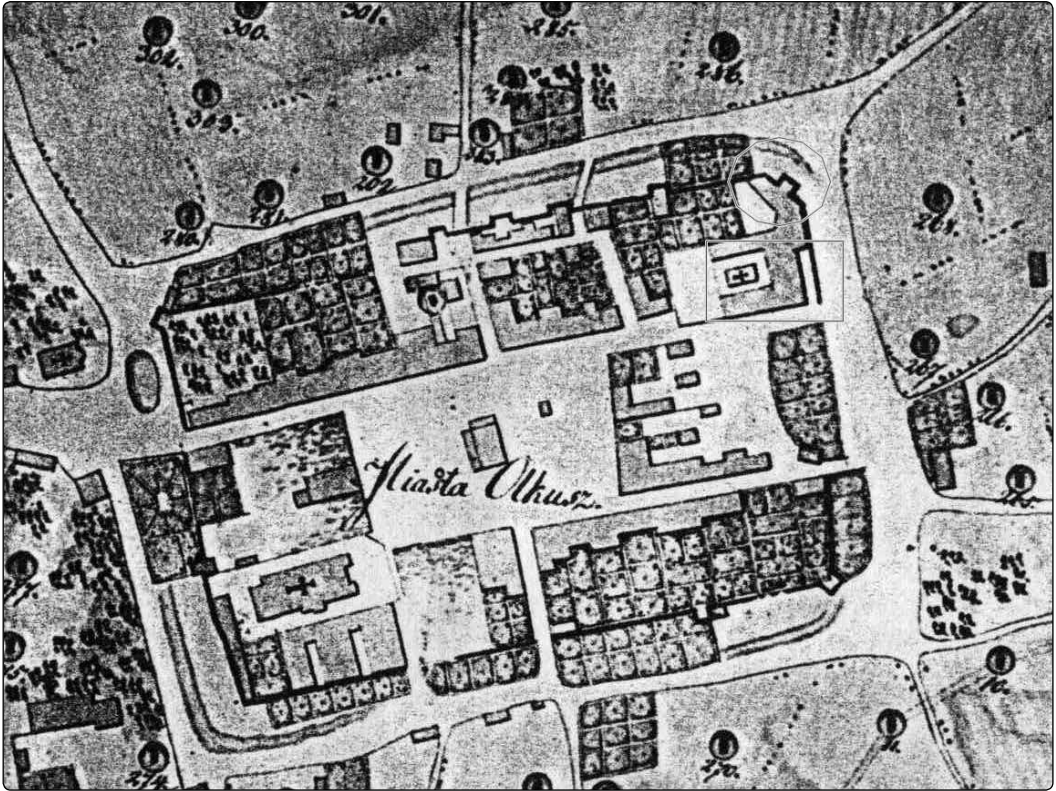
Il. 2. Panorama Olkusza. Rysunek Dominika Deutscha

szną i bramą/furtą - artysta nie zaznaczył charakterystycznego dla Olkusza wysunięcia baszty przed lico muru obronnego, potwierdzonego dla tej baszty przez badania archeologiczne, natomiast wyraźnie zaznaczył drogę prowadzącą do bramy z kierunku północno-wschodniego, której nie potwierdzają w tym miejscu ani źródła pisane, ani badania archeologiczne, dodatkowo mur obronny na odcinku, na którym sąsiaduje z kościołem Wniebowzięcia NMP wyraźnie został zaznaczony jako osobna budowla, nie połączona z bryłą kościoła.

Rysunek Dominika Deutscha, (Il. 2) powstały w 1761 roku, przedstawia panoramę Olkusza widzianą od strony południowej, z trzema dominującymi w krajobrazie miasta budowlami: kościołem św. Andrzeja Apostoła, ratuszem i kościołem Wniebowzięcia NMP. Sam kościół Wniebowzięcia NMP jest w ujęciu tego rysownika

budowlą znacznych rozmiarów, z wyodrębnionym prezbiterium i dobudowaną do niego od strony wschodniej, a więc już w obrębie murów miejskich i fosy budowlą (kaplicą?). Nie są widoczne pozostałe zabudowania kompleksu augustiańskiego, ani ślady fortyfikacji miejskich na tym odcinku, w tym baszta w ich północno-wschodnim narożniku.

Powiązany z rysunkową panoramą Olkusza jest plan miasta (Il. 3), wykonany przez tego samego autora Dominika Deutscha w 1761 roku, znany jest jednak jedynie z przerysu z roku 1821, a więc roku rozbiórki kościoła Wniebowzięcia NMP. Kościół Wniebowzięcia NMP (obwiedziony prostokątem) ma w nim kształt odwróconej litery L - prawdopodobnie dłuższe ramię to główny korpus kościoła, natomiast krótsze, od strony północnej to dobudowane do kościoła zakrystia i kaplica św. Barbary, wspomniane w relacji z 1783 roku. Krzyżykiem oznaczył autor planu kaplicę Loretańską, stojącą pośrodku dziedzińca klasz-



Il. 3. Plan Olkusza. Rysunek Dominika Deutscha

tornego. Zabudowania klasztoru ciągną się dalej w kierunku północnym i łączą się, w ujęciu Dominika Deutscha, w jedną całość z kompleksem zabudowy związanym z narożną basztą (oznaczoną kółkiem). Na uwagę zasługuje fakt, że autor planu wyraźnie zaznaczył, iż kościół i mur obronny stoją w pewnej odległości od siebie. Natomiast Kościół Wniebowzięcia NMP stanowi jedną bryłę, bez podziału na nawę główną, nawy boczne i bez wyodrębnionego prezbiterium, a także bez dodatkowej kaplicy (?) na przedłużeniu prezbiterium, wyraźnie widocznej na rysunku tego samego autora. Północno-wschodni narożnik murów obronnych obwiedziony jest pozostałościami fosy - brak jest jakiegokolwiek śladu po ewentualnym moście, który umożliwiłby do-

stęp do hipotetycznej bramy Księżkiej/Miechowskiej/Wolbromskiej, która miałaby znajdować się w narożnej baszcie. Natomiast takie przejścia przez fosę widoczne są w północnym odcinku fortyfikacji: na wysokości furty Parczewskiej (dzisiejsza ulica Floriańska), skierowane dokładnie na północ, w kierunku wsi Parcze oraz w rejonie położonym bardziej na wschód, w pobliżu baszty, w której mieściła się olkuska synagoga, skierowane bardziej na północny-wschód, właśnie w kierunku Wolbrom-Miechów. Być może to przejście przez fosę i powiązana z nim - zapewne przebita w murze obronnym furta - nosiły miano Księżkiej/Miechowskiej/Wolbromskiej.

Cmentarz przykościelny znajduje się głównie od strony zachodniej, przed głównym wejściem



Il. 4. Plan kuźni Jarnów

do kościoła i jest prawdopodobnie obwiedziony murem, co stoi w zgodzie z relacją z 1783 roku, natomiast brak jest wyodrębnionego terenu kościelnego od strony południowej. Wyraźnie widoczne jest zwężenie ulicy Augustiańskiej, która wychodząc z Rynku posiada dość znaczną szerokość, natomiast kierując się na wschód, wzdłuż terenu kościelnego, zwęża się, by opuszczając teren miasta obwiedziony murami obronnymi osiągnąć znów pełną szerokość.

Zabudowania augustiańskie stanowią jeden kompleks, z wyraźnie zaznaczonymi granicami, zajmują cały północno-wschodni narożnik fortyfikacji miejskich, jedynie w części północnej układ ten jest zakłócony przez przekroczenie linii muru obronnego i objęcie wału i fosi przez tereny oznaczane przez rysownika jako ogrody. Zapewne w chwili, kiedy fortyfikacje miejskie straciły swoje znaczenie militarne zagospodarowano je na rzecz upraw rolnych.

W połowie XIX wieku, w roku 1855, olkuszanin Antoni Jarno (w reprodukowanym dokumencie opisany jako „Jarnowski”, rodzina jednak używała później i używa nadal nazwiska Jarno) podjął starania o uzyskanie zgody na budowę kuźni przy dzisiejszej ulicy Górniczej. W trakcie starań o uzyskanie zgody na jej lokalizację w starostwie powiatowym olkuskim został sporządzony plan sytuacyjny ukazujący (głównie ze względów przeciwpożarowych) rozmieszczenie zabudowy drewnianej i murowanej (Il. 4), funkcjonującej w tym czasie w północno-wschodnim narożniku miasta. Plan ten, mimo nie najlepszego stanu zachowania, ukazuje narożnik Rynku, wychodzącą z niego ulicę Augustiańską (wyraźnie widoczne jest odchylenie jej osi na południe od mniej więcej 1/3 jej długości) oraz kompleks poaugustiański (obwiedziony czerwonym prostokątem) wraz z północno-wschodnim narożnikiem murów obronnych. Widoczne są nawiązania do tzw. planu



Il. 5. Plan Olkusza z 1902 roku

Deutscha (kształt kościoła Wniebowzięcia NMP wraz z kaplicą św. Barbary i zakrystią, kaplica Loretańska oznaczona krzyżem, łączenie się zabudowy klasztornej i skupionej wokół narożnej baszty w jeden kompleks, brak połączenia wschodniej, szczytowej ściany kościoła Wniebowzięcia NMP z murem obronnym), ale też znaczące różnice: wyraźnie widoczne jest odchylenie osi kościoła na północ w stosunku do muru obronnego, a także, przede wszystkim, w południowej ścianie kościoła zaznaczone zostały przypory: dwie szerokie w części przylegającej do muru obronnego oraz trzy mniejsze w linii przebiegu ściany. W części zachodniej kościoła została zaznaczona kruchta, wspomniana w relacji z 1783 roku. Sam kościół Wniebowzięcia NMP został na tym planie opisany jako „dawny kościół augustiański dziś zupełnie rozebrany”. Również na tym planie nie ma jakiegokolwiek śladu po ewentualnej bramie czy furcie Książkiej / Miechowskiej / Wolbromskiej, zwłaszcza, że po wewnętrznej stronie muru obronnego nie zaznaczono żadnej ulicy łączącej basztę z centrum miasta. Zakon augustianów jako zakon klauzurowy był zobowiązany do ścisłego i dokładnego wyznaczenia granic terenu klasztornego, czego dowodem jest umowa z Żydami olkuskimi z 1648 r., dotycząca udostępnienia im części tego terenu jako drogi dojazdowej (dzisiejsza ulica Bóżnicza). Nie jest prawdopodobne, aby funkcjonowała niejako eksterytorialna droga czy ulica miejska, poprowadzona przez teren klasztorny bez pozostawienia śladów w źródłach pisanych lub ikonograficznych.

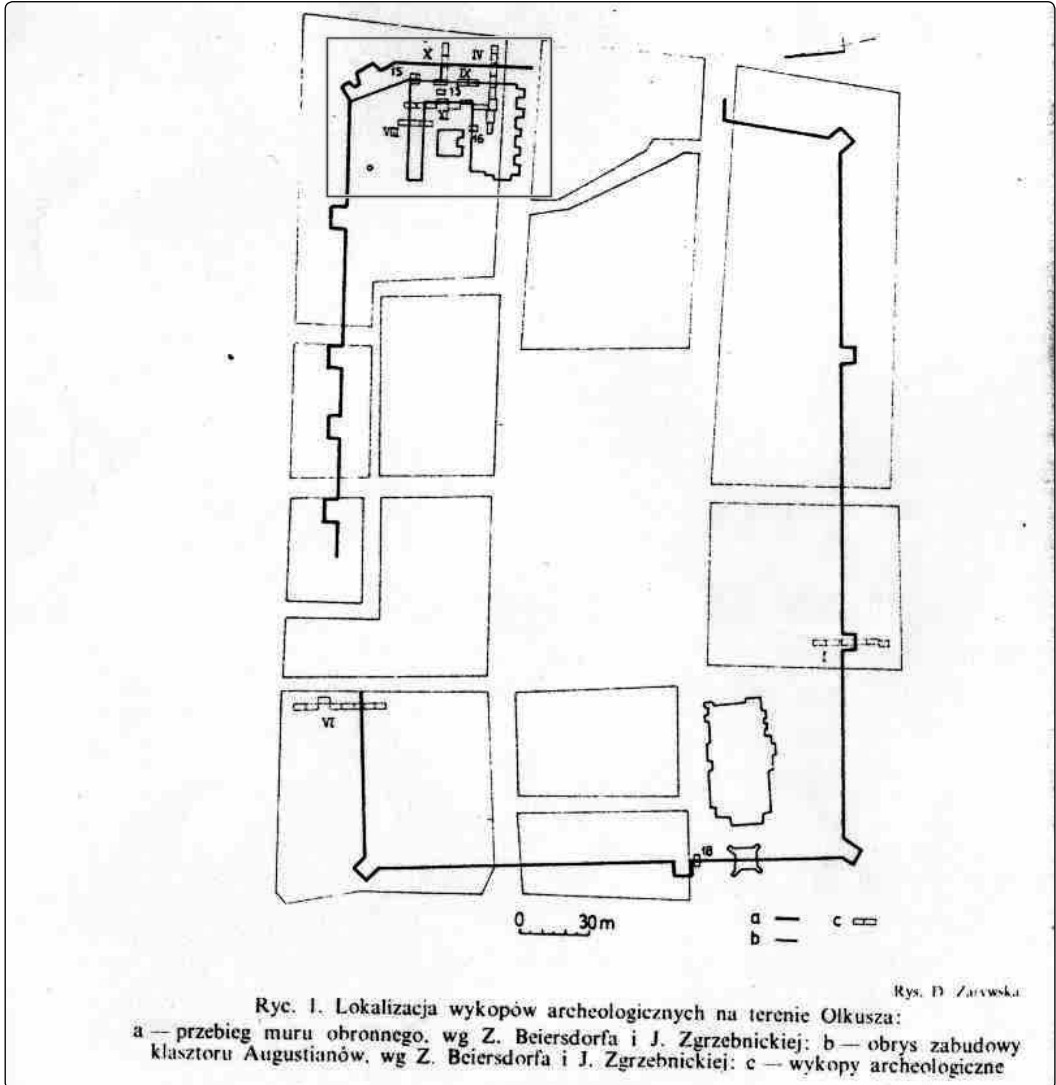
Być może pozostałości kościoła Wniebowzięcia NMP były widoczne w terenie jeszcze na początku XX wieku, na pewno jednak do tego czasu respektowane były granice administracyjne dawnego cmentarza przykościelnego. Śladem po tym

cmentarzu jest, zaznaczony na planie Olkusza z 1902 roku (Il. 5), przebieg dzisiejszej ulicy Augustiańskiej. Wychodzi ona z północno-wschodniego narożnika Rynku i równoległe do ulicy Krakowskiej kieruje się na wschód, w połowie długości - mniej więcej na wysokości początku terenu przykościelnego - nagle skręca na południe, a potem znów na wschód, omijając rejon dawnego kościoła (tak jak na planie Deutscha) i dochodzi do dzisiejszej ulicy Kościuszki („Wostocznyj Bulwar”). Zapewne niedługo potem nastąpiło przesunięcie linii ulicy i pozostałości południowej części kościoła Wniebowzięcia NMP znalazły się pod nawierzchnią ulicy Augustiańskiej.

***Pozostałe źródła do dziejów kościoła
Wniebowzięcia NMP:
badania archeologiczne***

Pierwsze badania wykopaliskowe na terenie dawnego kompleksu klasztoru augustianów i kościoła Wniebowzięcia NMP trwały w latach 1973-75, prowadził je z ramienia Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie mgr Marian Myszka. Koncentrowały się na ustaleniu wzajemnych relacji pomiędzy budynkami augustiańskimi a murami obronnymi Olkusza, z którymi sąsiadowały. W ich trakcie odsłonięto fragment północnej ściany kościoła oraz reliktu zabudowy klasztoru, a także wschodniego odcinka miejskiego muru obronnego.⁴⁰ Na podstawie wyników badań archeologicznych została wysunięta hipoteza o przypuszczalnym przesunięciu granic miasta lokacyjnego o kilkadziesiąt metrów w kierunku wschodnim w stosunku do pierwotnego założenia z przełomu XIII/XIV wieku, spowodowanym ułożeniem w tym miejscu klasztoru

⁴⁰ M. Myszka, *Starsze etapy...*, s. 281-291.



II. 6. Lokalizacja wykopów archeologicznych na terenie Olkusza

i kościoła w drugiej połowie XIV wieku. Fortyfikacje miejskie na tym odcinku miały być budowane dopiero w połowie XV wieku, o czym miała świadczyć moneta Władysława Warneńczyka (1434-1444), znaleziona w zasypisku szybu górniczego, nad którym zbudowano mur obronny. W obrębie samego kościoła natrafiono na pozostałości ceramicznych posadzek i groby

pochowanych tam osób.

Badania te zostały uzupełnione badaniami architektonicznymi w latach 1992-93, które - jak pisze jeden z ich autorów - „dostarczyły wielu konkretnych informacji o kościele NMP”.⁴¹ Kościół Wniebowzięcia NMP miał być drugą bu-

41 W. Leśniak, *Olkuska bazylika...*, s. 61-62.

dowlą sakralną, wzniesioną na miejscu wcześniejszej, mniejszej, stanowiącej późniejsze prezbiterium.⁴² Śladem po tej wcześniejszej budowli mają być dwa poziomy posadzki z płytek ceramicznych: *Posadzka kościoła znajdowała się na 366,90 m n.p.m., ale w południowo-wschodnim narożniku prezbiterium ustalono także inny poziom posadzki (wcześniejszej budowli?) położonej w poziomie niższym o ok. 1,7 m, wykonanej z płytek ceramicznych 17x20,5 cm, grubości 5,5-6 cm, szklwionych w barwie zielonej.*⁴³ Według załączonego planu (Il. 6) badania M. Myszkii nie objęły południowo-wschodniego narożnika prezbiterium. Podniesienie poziomu posadzki Włodzimierz Leśniak wiąże z drugą połową XV w.: *Prawdopodobnie w drugiej połowie XV wieku, co wydają się potwierdzać źródła pisane, dobudowano korpus nawowy. Wtedy mogło nastąpić podniesienie poziomu posadzki.*⁴⁴ Wschodnią ścianą prezbiterium kościoła Wniebowzięcia NMP miał być miejski mur obronny o grubości od 1,85 do 2,0 m, natomiast ściany boczne miały grubość około 1,3 m. Szerokość prezbiterium wynosiła 7,6 m, a długość około 16 m.⁴⁵ Uchwycenie w wykopach archeologicznych innych fragmentów murów, w tym ściany północnej korpusu nawowego o grubości 1,45 m (zakończonyj od strony wschodniej ustawioną przekątnie przyporą) oraz jednej przypory bocznej od strony północnej, jak również zewnętrznej pachy pomiędzy południową ścianą prezbiterium i ścianą wschodnią nawy

południowej (Il.7), stało się podstawą do rekonstrukcji wyglądu i rozplanowania całego kościoła Wniebowzięcia NMP: *Położenie zewnętrznej strony ściany północnej nawy, określa jej szerokość wynoszącą aż około 6,5 m, a położenie przypory przypory bocznej określa długość przęsła, wynoszącą tylko ok. 4 m.*⁴⁶

Na podstawie badań mgr. Mariana Myszkii (oraz badań dr. W. Leśniaka i mgr. inż. arch. J. Wilka) w latach 90. miejski konserwator zabytków w Olkuszu zagospodarował częściowo teren dawnego klasztoru augustiańskiego, zaznaczając murkiem z czerwonej cegły klinkierowej w nawierzchni obecnej ulicy Augustiańskiej przypuszczalny przebieg południowej ściany prezbiterium i nawy bocznej. Rozplanowanie zabudowy kościoła i klasztoru augustiańskiego, oparte na tych badaniach, znalazło się też na panoramie autorstwa Wiesława Nadymsa, ustawionej na reliktach muru obronnego w pobliżu wschodniej ściany kościoła Wniebowzięcia NMP.

Pomimo, iż *nie ustalono ostatecznie rozmiarów hali nawowej kościoła, która przypuszczalnie obejmowała całość istniejącego tu obecnie budynku handlowego i przyległy do niego odcinek ulicy od południa*⁴⁷, taka właśnie wersja wyników badań archeologiczno-architektonicznych została upubliczniona w publikacjach naukowych i rekonstrukcjach w terenie (Il. 7).

W roku 1993 przeprowadzono (dr Jacek Pierzak i dr Dariusz Rozmus) badania archeologiczne na terenie północno-wschodniego narożnika murów obronnych Olkusza, który - jak wynikało z zachowanych przekazów kartograficznych i ikonograficznych - różnił się od innych narożników umocnień olkuskich, gdyż nie załamywał się

42 Tamże, s. 62.

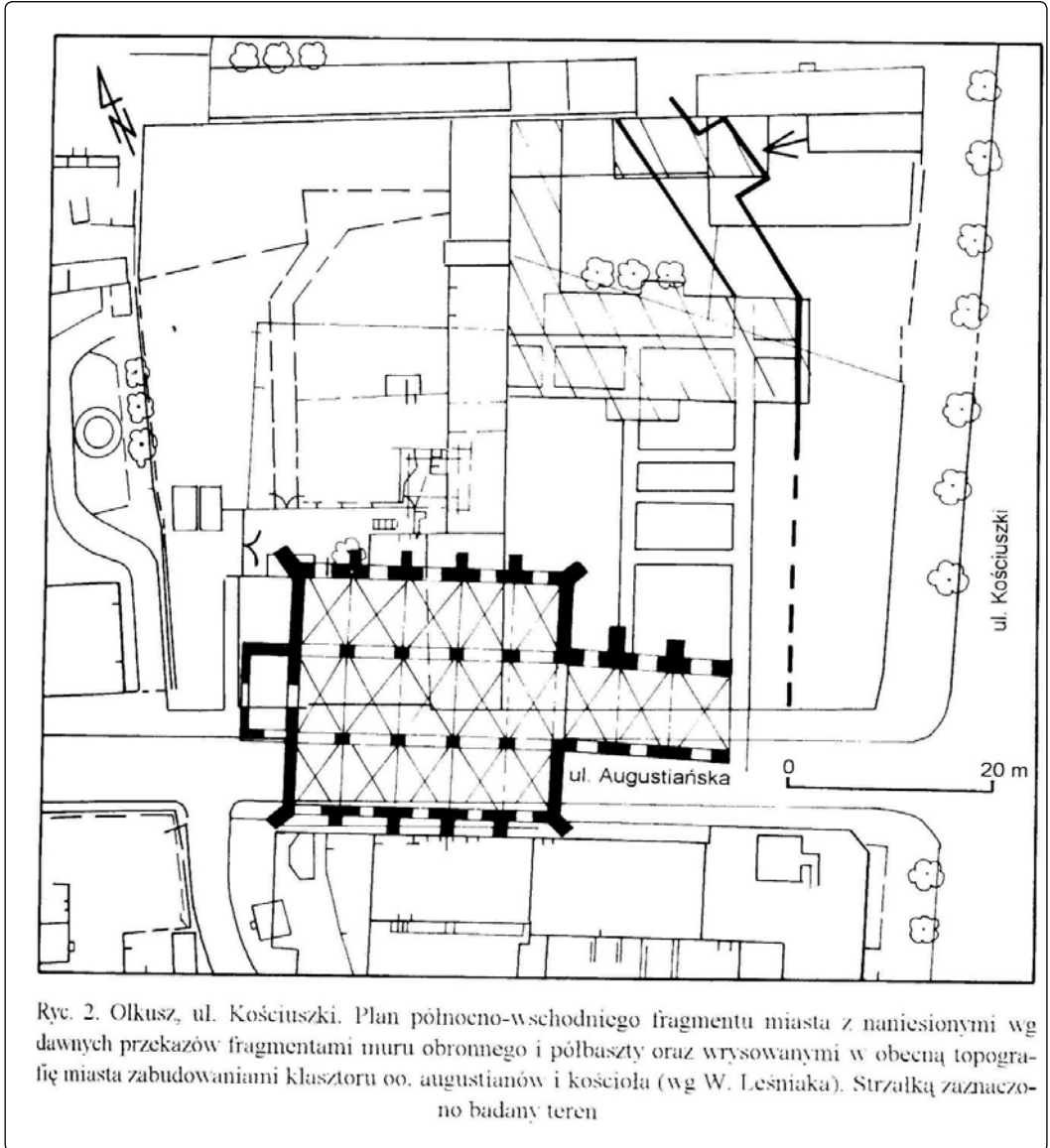
43 Tamże, s. 62, przypis 93.

44 Tamże, s. 62; według autora niniejszego artykułu, uczestnika badań wykopaliskowych na terenie kościoła Wniebowzięcia NMP w 2011 roku, niższy poziom płytek ceramicznych był poziomem podłogi murowanej krypty, umiejscowionej w pobliżu ołtarza głównego.

45 Tamże, s. 62, przypis 93.

46 Tamże.

47 Tamże, s. 62, przypis 93.



II. 7. Olkusz, ul. Kościuszki

pod kątem prostym 90° , lecz był niejako „ścięty”, tworząc dwa kąty rozwarte po około 120° . Potwierdzono istnienie w tym narożniku baszty oraz, na podstawie znalezisk monet, późniejszą chronologię tego odcinka fortyfikacji miejskich Olkusza. We wnętrzu baszty znaleziono kilka mo-

net z XV-XVI wieku, co odpowiada czasowi jej użytkowania, natomiast w warstwie zaprawy bezpośrednio przylegającej do muru baszty od strony zewnętrznej monetę czeskiego króla Wacława IV (panował w latach 1378-1400), co datuje czas jej

budowy na drugą połowę XIV wieku.⁴⁸ Naróżnik z basztą został zrekonstruowany i zaznaczony na powierzchni ziemi za pomocą niskiego muru z kamienia wapiennego.

W 2002 roku, w związku z budową na terenie dawnego klasztoru augustianów budynku mieszkalno-handlowego, mgr Teresa Kosmala prowadziła nadzór archeologiczny nad pracami ziemnymi. Niestety, do tej pory ani w biurze Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie, ani w Muzeum Regionalnym PTTK w Olkuszu nie została złożona dokumentacja z tego nadzoru, a teren budowy, obejmujący wnętrze kościoła Wniebowzięcia NMP, część mieszkalną klasztoru, cmentarz i kaplice boczne został przekopany na znaczną głębokość i pokryty żelbetonową płytą fundamentową.

W roku 2011, w ramach „Programu odnowy i rewitalizacji olkuskiej Starówki” przeprowadzono ratownicze badania archeologiczne w ciągu ulicy Augustiańskiej, w miejscach, gdzie miała być wymieniana infrastruktura komunalna. Badaniami kierowała mgr Izabela Mianowska, ich wyniki nie zostały jeszcze w pełni opracowane ani opublikowane. W ich trakcie przebadano na długości około 25 metrów południową ścianę kościoła oraz w niewielkim stopniu jego wnętrze, natrafiając m.in. na kamienną podstawę głównego ołtarza, pozostałości posadzek z płytek ceramicznych, monety i kości ludzkie z naruszonych w większości już wcześniej pochówków. Badania z 2011 roku całkowicie zmieniły dotychczasowe wyobrażenie o wyglądzie kościoła Wniebowzięcia NMP. Okazało się, że kościół był jednonawowy,

bez wyodrębnionego prezbiterium, jego oś była dość mocno odchylona w kierunku północnym. Przypory dostawione do południowej ściany kościoła w trakcie jego budowy okazały się po pewnym czasie niewystarczające, ze względu na wielokrotnie wspomniane w źródłach historycznych szkody górnicze, zaszła konieczność znacznej ich rozbudowy w celu utrzymania statyki budowli. Pomiędzy dwiema z tak rozbudowanych przypór znaleziono ślady kamiennej posadzki, co sugeruje, że również od strony południowej znajdowała się kaplica. Także od strony południowej, na wysokości przypuszczalnego głównego wejścia do kościoła, odkryto relikt fundamentów nieznanego budowli nie powiązanej bezpośrednio z murami kościoła, być może wolno stojącej dzwonnicy. Niestety, ratunkowy charakter badań, czyli ich ograniczony przestrzennie zasięg (kopano tylko w miejscach, w których planowano położyć instalacje, zwłaszcza kanalizację i tylko do głębokości planowanej inwestycji), uniemożliwił przesłedzenie pełnej planigrafii i stratygrafii pozostałości kościoła Wniebowzięcia NMP - ani w obrębie wnętrza, ani po zewnętrznej, południowej stronie kościoła wykopy archeologiczne nie sięgnęły do calca (warstw nienaruszonych przez działalność człowieka). W chwili obecnej, oparty na wynikach badań mgr Izabeli Mianowskiej przebieg południowej ściany kościoła został zaznaczony w nawierzchni ulicy Augustiańskiej.

Pozostałości wyposażenia kościoła NMP

Oprócz zachowanych w ziemi reliktyw murów kościoła Wniebowzięcia NMP na uwagę zasługują pozostałości jego wyposażenia, rozproszone w różnych obiektach na terenie Olkusza.

Przede wszystkim, w bazylice mniejszej św.

48 J. Pierzak, D. Rozmus, Średniowieczne mury miejskie w Olkuszu w świetle badań wykopaliskowych w rejonie dawnego klasztoru oo. Augustianów, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w 1993 roku*, Katowice 1994, s. 162-166; J. Roś, *Skarby monet w Olkuszu i okolicach*, Olkusz 2001.

Andrzeja Apostoła znalazła się, przeniesiona w XIX wieku po zburzeniu zespołu augustiańskiego, uchodząca za cudowną figura Matki Boskiej,



Il. 8. Figura Matki Boskiej z kościoła Wniebowzięcia NMP

obecnie znajdująca się w kaplicy Loretańskiej, szczególnie czczona w dniu 15 sierpnia, czyli w święto Wniebowzięcia NMP, które to wezwanie nosił kościół augustiański. Być może stanowiła ona pierwotnie element ołtarza, wykonanego dla kościoła Wniebowzięcia NMP przez Adama z Lublina w latach 80. XV wieku. Również do kościoła św. Andrzeja Apostoła trafił siedemnastowieczny obraz Świętej Rodziny z przypuszczalną panoramą Olkusza, a także niektóre epitafia, odnotowane w XVII-wiecznym dziele „Monumenta

Sarmatorum” jako znajdujące się w kościele augustiańskim.⁴⁹ Również pochodząca z XVI wieku figura św. Barbary⁵⁰ wydaje się być związana z kościołem Wniebowzięcia NMP, gdyż to właśnie tam działało bractwo górnicze i znajdowała się kaplica boczna, noszące to wezwanie.

W budynku Rynek 17 znajduje się, wtórnie wbudowany, portal gotycki ze zlepieńca parczewskiego, uchodzący w powszechnej opinii za przeniesiony z kościoła Wniebowzięcia NMP. W zbiorach Muzeum Pożarnictwa Ziemi Olkuskiej znajduje się dzwon, ewidentnie pochodzący z jakiegoś obiektu sakralnego, który pierwotnie miał być umieszczony na dachu olkuskiego nowego ratusza, zbudowanego w latach 20. XIX wieku i który służyć miał jako dzwon alarmowy w wypadku pożaru. Ponieważ budowa nowej siedziby władz miasta odbywała się równoległe z wyburzaniem pozostałości kościoła Wniebowzięcia NMP i klasztoru augustiańskiego możliwe jest, że dzwon pochodzi właśnie z tamtego obiektu.

Podsumowanie: rola kościoła Wniebowzięcia NMP w rozplanowaniu średniowiecznego Olkusza

Dotychczas prowadzone badania archeologiczne, historyczne i architektoniczne nie rozstrzygnęły jednoznacznie szeregu kwestii, związanych z kościołem Wniebowzięcia NMP. Nie jest jasna jego chronologia, znana jest data jego konsekracji (1387), natomiast nie wiadomo, kiedy jego budowa została rozpoczęta, jak długo trwała i jaki był stan zaawansowania prac budowlanych w momencie konsekracji. Nie są znane dokładne wymiary kościoła, fazy jego ewentualnej rozbudowy,

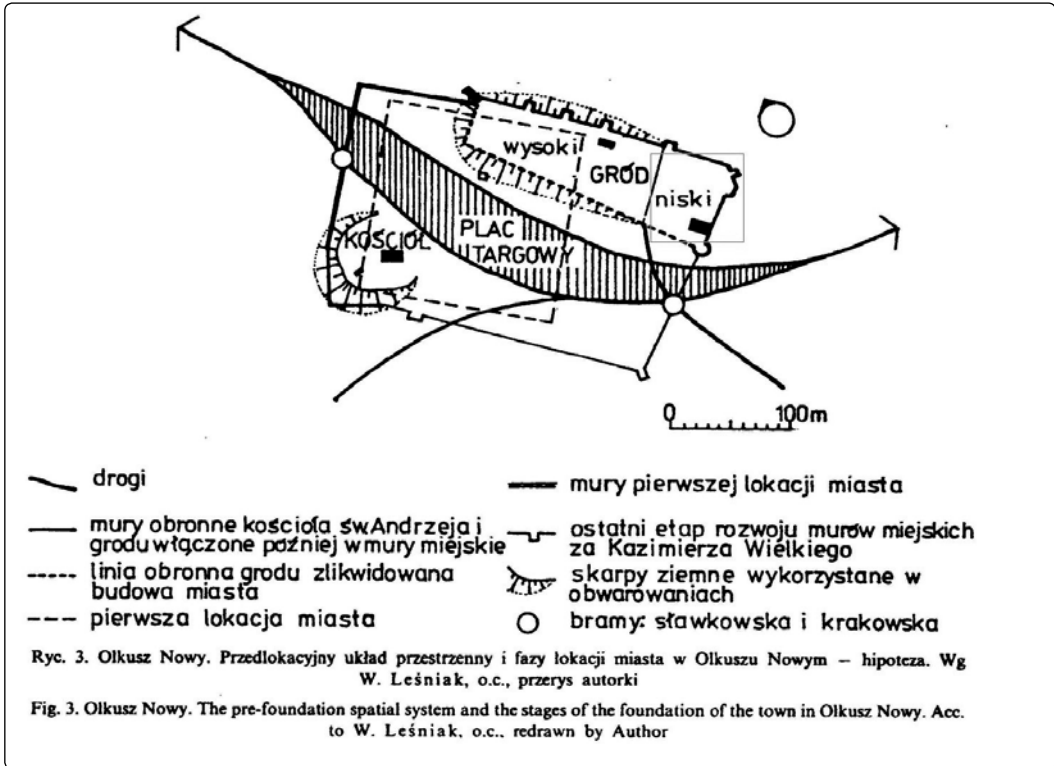
49 D. Molenda, *Dzieje Olkusza...*, s. 256-257, przypis 147

50 W. Leśniak, *Olkuska bazylika...*, il. 111.

dobudowy kaplic bocznych czy remontów, związanych ze uszkodzeniami górnictwa i pożarami. Nie jest również w pełni wyjaśniony stosunek kościoła do miejskich murów obronnych. Wcześniejsze interpretacje (M. Myszka, W. Leśniak), doko-

sowej przeprowadzenie archeologicznych badań uzupełniających wiedzę o tej budowli.

Funkcjonujące dotychczas w literaturze naukowej ujęcia, dotyczące najstarszego etapu rozwoju przestrzennego Olkusza oraz rola, jaką miał



II. 9. Olkusz Nowy

nywane na podstawie źródeł ikonograficznych i badań archeologicznych o niewielkim zakresie, okazały się nie w pełni wiarygodne lub całkowicie błędne w świetle wyników najnowszych badań (I. Mianowska). W chwili obecnej pozostałości kościoła Wniebowzięcia NMP znajdują się niemal w całości pod zabudową o charakterze mieszkalnym i handlowym oraz pod nowo położoną nawierzchnią ulicy Augustiańskiej, co uniemożliwia w dającej się przewidzieć perspektywie cza-

w nim odgrywać teren klasztoru augustianów i kościoła Wniebowzięcia NMP, są oparte na całkowicie fantastycznych podstawach.⁵¹ Repro-

51 Być może podstawą do ich wysunięcia stały się wypowiedzi XIX-wiecznego historyka Hieronima Łąbeckiego: *Klasztor OO. Augustianów dziś zniesiony, istniał w Olkuszu przed założeniem tamże miasta, jak o tem wspomina mandata Władysława IV z 1646, patrz CJMP Nro 82" - Hieronim Łąbecki", str. 189, przypis 1 oraz kościół klasztorny Najświętszej Marii Panny OO. Augustianów, który najdawniejszych czasów istnienia miasta Olkusz sięgał - H. Łąbecki, *Górnictwo w Polsce: opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*. T. 1, s. 243.*

dukowana ilustracja (Il. 9), przedstawiająca najstarszy układ przestrzenny Olkusza, zaczerpnięta z pracy Barbary Górniewicz⁵², a oparta w znacznej części na wcześniejszych ustaleniach Włodzimierza Leśniaka, w świetle wyników najnowszych badań archeologicznych w części dotyczącej klasztoru augustiańskiego i kościoła Wniebowzięcia NMP jest całkowicie niewiarygodna.

Przed wszystkim:

- wyniki najnowszych badań archeologicznych⁵³ nie potwierdzają handlowego charakteru najstarszego, przedlokacyjnego osadnictwa średniowiecznego na terenie miasta - był to teren górniczy, czego dowodzą szyby kopalniane odkryte w obrębie późniejszego cmentarza przy kościele św. Andrzeja Apostoła i w obrębie rynku⁵⁴ oraz pozostałości hałd górniczych, odłożone jako pierwsza warstwa osadnicza na stropie humusu pierwotnego (gleby leśnej wytworzonej na warstwie piasków i glin stanowiących warstwy calca)⁵⁵, nieregularny kształt opisany jako „plac targowy” prawdopodobnie nie miał pokrycia w rzeczywistości;
- również zaznaczony na planie „gród” z podziałem na części „wysoką” i „niską” nie został w żaden sposób zweryfikowany pozytywnie, zaznaczona na planie „skarpa ziemna wykorzystana w obwarowaniach”, zwłaszcza na odcinku od późniejszego kościoła Wnie-

bowzięcia NMP do północnej części dzisiejszego rynku nie istnieje obecnie, a zapewne także nie istniała w przeszłości, rynek olkuski jest i był położony stosunkowo wyżej od otaczającego go najbliższego terenu, na którym później ukształtowało się miasto i to ukształtowanie terenu zachowało się do dnia dzisiejszego. Spadek terenu od rynku w kierunku północnym został potwierdzony badaniami archeologicznymi na terenie kamienicy Floriańska 2⁵⁶, chronologia zabytków ruchomych znajdujących na terenie hipotetycznego „grodu” nie wskazuje, aby istniało na tym miejscu bardziej intensywne osadnictwo poprzedzające lokację miasta⁵⁷;

- badania archeologiczne nie potwierdziły istnienia „linii obronnej grodu zlikwidowanej budową miasta”;
- oznaczona na planie niewielka budowla w miejscu późniejszego kościoła Wniebowzięcia NMP zapewne może być utożsamiana z wspomnianym w innych opracowaniach Włodzimierza Leśniaka założeniem sakralnym, umiejscowionym w obrębie prebiterium, którego śladem ma być poziom posadzki z płytek ceramicznych - również i ta koncepcja nie została potwierdzona w trakcie badań z 2011 roku⁵⁸;
- przebieg miejskiego muru obronnego na odcinku pomiędzy kościołem Wniebowzięcia NMP a narożną basztą jest zakłócony dodat-

52 B. Górniewicz, *Kontrowersje wokół genezy Olkusza*, [w:] „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1988, T. 33, z. 4, s. 335-344.

53 J. Roś, D. Rozmus, Średniowieczne fortyfikacje miejskie Olkusza – zagadnienia archeologiczne i konserwatorskie, [w:] „Ilcusiana”, Olkusz 2010, nr 2, s. 7-14; J. Roś, D. Rozmus, *Z perspektywy czasu – kilka uwag w nawiązaniu do ostatnich lat badań archeologicznych w Olkuszu*, [w:] „Ilcusiana”, Olkusz 2011, nr 5, s. 13-18.

54 Niepublikowane wyniki badań mgr Izabeli Mianowskiej.

55 J. Roś, D. Rozmus, *Z perspektywy czasu...*, s. 13-18.

56 J. Roś, D. Rozmus, *Sprawozdanie z badań archeologicznych podczas remontu kamienicy przy ul. Floriańskiej 2*, [w:] „Ilcusiana”, Olkusz 2012, nr 6, str. 109-114.

57 W roku 2011 na terenie ulicy Bóżnicznej odkryto obiekt, prawdopodobnie pozostałości chaty, której usytuowanie pod poziomem moszczeń i bruków ulicy pełniące być może funkcję ulicy przy-murnej – wskazuje na jej przedlokacyjną chronologię – niepublikowane wyniki badań mgr Izabeli Mianowskiej.

58 Niepublikowane wyniki badań mgr Izabeli Mianowskiej.

kowym załamaniem, również nie potwierdzonym przez badania archeologiczne.⁵⁹

Dotychczasowe badania archeologiczne nie udzieliły jednoznacznej odpowiedzi na relacje pomiędzy kościołem Wniebowzięcia NMP a miejskimi murami obronnymi na tym odcinku. Fakt odchylenia osi kościoła o około 8 stopni⁶⁰ w kierunku północnym przemawiałby za wcześniejszą chronologią murów obronnych, z kolei zabytki archeologiczne znalezione w obrębie fortyfikacji (monety Waclawa IV 1378-1400 oraz Władysława Warneńczyka 1434-44⁶¹), że mury obronne były wznoszone równocześnie lub znacznie później niż kościół. Na niektórych przekazach ikonograficznych i kartograficznych zaznaczony jest wyraźny odstęp pomiędzy murem obronnym a wschodnią ścianą kościoła, a opublikowane dotychczas wyniki badań archeologicznych nie dają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy ściany kościoła zostały „dostawione” do linii muru obronnego, czy też szczytową, wschodnią ścianę kościoła włączono później w linię umocnień.⁶² Nie ulega wątpliwości, że wznoszenie fortyfikacji murowanych i kościoła rozłożone było w czasie na wiele lat i musiało być koordynowane, najprawdopodobniej już na etapie planowania obydwu inwestycji, przez skarb królewski, radę miasta i zakon augustianów. Teren klasztorny, zajmujący znaczny obszar w północno-wschod-

nim narożniku miasta, został ufortyfikowany ze szczególną starannością, także przy zastosowaniu niekonwencjonalnych rozwiązań, jak „ścięcia” narożnika umocnień, aby w pełni wykorzystać jego naturalne walory obronne.

Nie udało się w trakcie badań archeologicznych potwierdzić istnienia w obrębie narożnej baszty bramy czy furty miejskiej (Wolbromskiej, Książskiej czy Miechowskiej), żadne ślady nie zachowały się w odsłoniętych wątkach jej murów, natomiast na jej bezpośrednim przedpolu znajdował się staw lub rozległe mokradła (o czym świadczy warstwa oglejonej gliny⁶³), co zapewne było powodem ścięcia właśnie w tym miejscu regularnego, prostokątnego planu umocnień Olkusza. Nie odnaleziono śladów grobli czy mostu, co uniemożliwiało dostęp do miasta w tym miejscu, co stoi w sprzeczności z dokonaną przez Włodzimierza Leśniaka interpretacją rzekomej panoramy Olkusza z XVII wieku.⁶⁴

Na obecnym etapie badań należy wykluczyć pochopnie wysuniętą hipotezę, jakoby klasztor augustianów powstał na terenie poprzedzającego lokację Olkusza grodu, który miałby zajmować całą północno-wschodnią część miasta. Stwierdzony w czasie badań M. Myszki szyb górniczy, który został zasypany w trakcie budowy muru obronnego⁶⁵ może sugerować, że podobnie jak na pozostałym obszarze miasta, w okresie przedlokacyjnym funkcjonowały tu szyby kopalni rud ołowiu i srebra. O starym szybie górniczym, jaki miał się znajdować pod fundamentami kościoła i klasztoru augustiańskiego, informuje nas dokument z 1617 roku.⁶⁶

Również koncepcja lokująca w północno-wschodniej części miasta w rejonie klasztoru au-

59 J. Pierzak, D. Rozmus, *Średniowieczne mury...*, s. 162-166.

60 W. Leśniak, *Olkuska bazylika...*, str. 62, przypis 93.

61 J. Pierzak, D. Rozmus, *Średniowieczne mury...*, s. 162-166; M. Myszka, *Starsze etapy...*, s. 281-291; J. Roś, *Skarby monet...*, s. 21

62 *Ciekawostką dla badaczy był przebieg obwarowań miejskich w północno-wschodnim narożniku, gdzie od XIV wieku znajdował się klasztor Augustianów wraz z kościołem NMP. Gdy w 2012 r. podczas badań archeologicznych odkryto mury wyburzonego na początku XIX w. kościoła, okazało się, że przylegają one do miejskiego muru. Pierwotnie sądzono, że pomiędzy ścianą kościoła a obwarowaniami rozciągała się uliczka przymurna. – J. Sypień, *Mury miejskie Olkusza*, [w:] „Renowacje i Zabytki”, 2013, nr 1, s. 98.*

63 J. Pierzak, D. Rozmus, *Średniowieczne mury...*, s. 162-166.

64 W. Leśniak, *Siedemnastowieczna panorama...*, s. 289-293.

65 M. Myszka, *Starsze etapy...*, s. 281-291.

66 D. Molenda, *Dzieje Olkusza...*, str. 264, przypis 153.

gustianów⁶⁷ znany ze źródeł historycznych „zamek Olkusz”, zbudowany przez Kazimierza Wielkiego, została zweryfikowana negatywnie.⁶⁸ Odnośnie samego kościoła Wniebowzięcia NMP najnowsze badania wykopaliskowe całkowicie zanegowały jego wizję opartą na wcześniejszych ustaleniach jako budowli znacznych rozmiarów, z wyodrębnionym prezbiterium i trójnawowym korpusem (Il. 7). Według obecnego stanu wiedzy jawi się on jako budowla o znacznie skromniejszych rozmiarach i nieskomplikowanym rozplanowaniu. Odkryte w trakcie wcześniejszych badań archeologiczno-architektonicznych fragmenty murów i przypory zapewne są pozostałościami przylegających do kościoła Wniebowzięcia NMP od północy zakrystii i kaplicy św. Barbary.

Kościół Wniebowzięcia NMP wraz z towarzyszącym mu klasztorem augustianów powstał bezsprzecznie na terenie należącym wcześniej do parafii św. Andrzeja Apostoła, być może objętym pracami górniczymi w okresie przedlokacyjnym. Nie udało się jednoznacznie ustalić chronologii rozpoczęcia jego budowy, najbardziej prawdopodobne jest, że stało się to około połowy XIV wieku. W czasie fortyfikowania miasta został włączony w obręb fortyfikacji miejskich - najpóźniej w pierwszej połowie XV wieku. W stosunkowo krótkim czasie od swego powstania stał się ważnym ośrodkiem życia duchowego i kulturalnego Olkusza, którym pozostawał przez kilkadziesiąt lat, będąc bardzo ściśle związany zwłaszcza z gwarkami i górnikami pracującymi w olkuskich kopalniach. Związek z górnictwem stał się równocześnie powodem upadku klasztoru i likwidacji kościoła:

z jednej strony, w okresie rozwoju górnictwa prace prowadzone w jego pobliżu spowodowały znaczne uszkodzenia substancji budowlanej, z drugiej strony - w momencie zatrzymania produkcji górniczej i długotrwałego kryzysu gospodarczego Olkusza klasztor, nie posiadając innych źródeł dochodu, został skazany na zagładę.

Rozstrzygnięcie spornych kwestii, związanych z genezą i funkcjonowaniem kościoła Wniebowzięcia NMP, w chwili obecnej (ze względu na objęcie niemal całego terenu poklasztornego współczesną zabudową) nie jest możliwe. Szczególnie dotkliwa jest decyzja służb konserwatorskich z 2002 roku, zezwalająca na budowę nowego budynku mieszkalno-handlowego dokładnie na pozostałościach kościoła Wniebowzięcia NMP, którą zrealizowano mimo protestów (w które zaangażowani byli m.in. dr Włodzimierz Leśniak, dr Dariusz Rozmus, mgr Marian Myszka), gdyż jednocześnie służby konserwatorskie nie były w stanie wyegzekwować ani przeprowadzenia badań ratowniczych, ani właściwego nadzoru archeologicznego. Pewne uzupełnienie stanu wiedzy na temat kościoła Wniebowzięcia NMP może przynieść opracowanie i opublikowanie wyników badań mgr Izabeli Mianowskiej z roku 2011, zwłaszcza gdyby było połączone z krytyczną analizą dokumentacji i materiałów archeologicznych pozyskanych w trakcie badań mgr. Mariana Myszkę w latach 1973-75.

Artykuł powstał w trakcie konsultowania pracy p. Ewy Kłapcińskiej, studentki archeologii UJ, pisanej pod kierunkiem dra Michała Wojenki. Ze względów technicznych podpisany jest jedynie jednym nazwiskiem, tym nie mniej Autor uznaje współudział p. Ewy Kłapcińskiej za równoprawny i wyraża jej serdeczne podziękowanie i wyrazy uznania.

67 W. Leśniak, *Olkuska bazylika...*, str. 12-13.

68 J. Roś, D. Rozmus, *Z perspektywy czasu – kilka uwag w nawiązaniu do ostatnich lat badań archeologicznych w Olkuszu*, [w:] „Ilcusiana”, Olkusz 2011, nr 5, s. 13-18.

Bibliografia:

- Abramczuk Krystyna Zofia OSA, Roś Jerzy, *Zaginiony klasztor - wzmianki świadczące o istnieniu w pierwszej połowie XVII w. konwentu augustianek w Olkuszu*, [w:] „Ilcusiana”, Olkusz 2011, nr 5, s. 7-11.
- Dziechciarz Olgerd, *Przewodnik po ziemi olkuskiej*, t. 1, Olkusz 2002.
- Górniewicz Barbara, *Kontrowersje wokół genezy Olkusza*, [w:] „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1988, T. 33, z. 4, str. 335-344.
- Leśniak Włodzimierz, *Olkuska bazylika św. Andrzeja na tle dziejów miasta i parafii*, Olkusz 2006.
- Leśniak Włodzimierz, *Siedemnastowieczna panorama Olkusza*, [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1976, R. XXIV, nr 2, s. 289-293.
- Łabęcki Hieronim, *Górnictwo w Polsce : opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym.* T. 1 [w:] Biblioteka Warszawska, Warszawa 1841
- Molenda Danuta, *Dzieje Olkusza do 1795 roku*, [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka, Kraków 1978, 147-340.
- Myszka Marian, *Starsze etapy rozwoju przestrzennego Olkusza w świetle wyników badań archeologicznych*, [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1981, R. XXIX, nr 3, s. 281-291.
- Pierzak Jacek, Rozmus Dariusz, *Średniowieczne mury miejskie w Olkuszu w świetle badań wykopaliskowych w rejonie dawnego klasztoru oo. Augustianów*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w roku 1993*, Katowice 1994, s. 162-166.
- Rajman Jerzy, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998.
- Roś Jerzy, *Historia Niemców olkuskich*, Olkusz 2000.
- Roś Jerzy, *Skarby monet w Olkuszu i okolicach*, Olkusz 2001.
- Roś Jerzy, *Trzej królowie (Olkusz za panowania Wacława II Czeskiego, Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego - dane archeologiczne)*, [w:] „Zeszyty Historyczne Olkusza”, Olkusz 2006, nr 1, s. 5-10.
- Roś Jerzy, Rozmus Dariusz, *Średniowieczne fortyfikacje miejskie Olkusza - zagadnienia archeologiczne i konserwatorskie*, [w:] „Ilcusiana” Olkusz 2010, nr 2, s. 7-14.
- Roś Jerzy, Rozmus Dariusz, *Z perspektywy czasu - kilka uwag w nawiązaniu do ostatnich lat badań archeologicznych w Olkuszu*, [w:] „Ilcusiana” Olkusz 2011, nr 5, s. 13-18.
- Roś Jerzy, Rozmus Dariusz, *Sprawozdanie z badań archeologicznych podczas remontu kamienicy przy ul. Floriańskiej 2*, [w:] „Ilcusiana”, Olkusz 2012, nr 6, s. 109-114.
- Sypień Jacek, *Mury miejskie Olkusza*, [w:] „Renowacje i Zabytki”, 2013, nr 1, s. 96-99.
- Uth Grzegorz, *Szkic historyczno-biograficzny zakonu augustjańskiego w Polsce*, Kraków 1930.
- Walicki Michał, *Złoty widnokrąg*, Warszawa 1965.

Marek Piotrowski

Zarys historii pocztówek olkuskich

Marek Piotrowski

Zarys historii pocztówek olkuskich

Filokartysta i deltiolog - to nie obelgi ani przewiska. Tak nazwać można zbieracza, znawcę i miłośnika kart pocztowych. Zbieranie kart pocztowych to hobby, które pojawiło się prawie natychmiast po wprowadzeniu ich do obiegu pocztowego i przez wielu uważane było (i jest) za zajęcie mało poważne.

Minęło właśnie 145 lat od wysłania pierwszej karty pocztowej. Historia jej powstania i istnienia pełna jest sporów o pierwszeństwo i wydarzeń trudnych do ścisłego umieszczenia w czasie. Ten niewielki kawałek tekturki, dziś już coraz rzadziej używany, oficjalny żywot rozpoczął w XIX wieku. Sam pomysł używania do celów korespondencji kartonika niezamkniętego w kopercie z pewnością nie jest kamieniem milowym w rozwoju ludzkości, ale w dziejach poczty był zmianą rewolucyjną. Przesyłanie korespondencji jest pewnie tak stare, jak istnienie pisma. Od początku było dostępne tylko dla elit, a korespondencja w różnej formie dostarczana była przez umyślnych posłańców. Z czasem następowało formalizowanie instytucji poczty i podporządkowanie jej rządzącym. W Polsce za panowania Zygmunta Augusta postanowieniem sejmu z 1564 r. nakazano miastom i osiedlom królewskim płacić podatek na utrzymanie podwód do transportu korespondencji. W roku 1583 Stefan Batory wydał przywilej utrzymania poczty obsługującej zagranicę szlachcicowi Sebastianowi Montelupiemu. Rodzina Montelupich prowadziła tę działalność ponad sto lat.¹

Od początku podstawową zasadą świadczących usługi pocztowe było zachowanie tajności korespondencji. Przesyłki były zabezpieczone przez zalakowanie i opieczętowanie. Przemyska ordynacja pocztowa z 8 lipca 1667 r. przewidywała nawet karę śmierci za ujawnienie treści korespondencji niepowołanym osobom. Pojawiały się lokalne inicjatywy wprowadzenia w różnych formach korespondencji otwartej (np. „mała poczta” w Paryżu w XVIII w. dostarczająca niezamknięte w kopertach zaproszenia, zawiadomienia i karty korespondencyjne). Jednak niechęć klientów poczty do tych pomysłów była tak duża, że bardzo szybko zostawały one zaniechane.

Spór o ojcostwo pocztówki i inne wydarzenia z historii

Wiek XIX przyniósł rewolucję przemysłową i wynalezienie kolei. Wzrastała ilość ludności zamieszkałej w miastach, ludzie byli zamożniejsi i lepiej wyedukowani za sprawą obowiązkowego nauczania. Coraz częściej też podróżowali. W efekcie znacznie wzrosła ilość przesyłanej korespondencji, zarówno handlowo-biznesowej, urzędowej, jak i prywatnej. Objętość i ciężar dostarczanych przez pocztę przesyłek stawały się coraz większym problemem. Podczas odbywającej się w Karlsruhe 30 listopada 1865 r. V Niemieckiej Konferencji Pocztowej zaproponowano wprowadzenie odkrytej karty korespondencyjnej do

1 *Poczta Polska. Najstarsze dzieje*, dostępny on-line, [w:] *Poczta*

Polska, <http://www.poczta-polska.pl/o-firmie/historia/> (dostęp 1.10.2014).

obiegu pocztowego. Karta miała mieć wymiary 150x115 mm, na jednej stronie miał być wydrukowany znaczek i miejsce na adres, druga strona miała być przeznaczona na korespondencję. Autorem pomysłu był urzędnik poczty pruskiej - tajny radca Heinrich Stephan, urodzony w 1831 r. w Słupsku (Stolp). Jednak w 1865 r. pomysł odkrytej karty korespondencyjnej został odrzucony.² W 1868 r. dwie wydawnicze firmy z Lipska, niezależnie od siebie, zgłosiły poczcie niemieckiej pomysły kart pocztowych niewiele różniące się od idei Heinricha Stephana, ale i one nie zyskały aprobaty. Przełom nastąpił, gdy w styczniu 1869 r. w wiedeńskiej gazecie „*Neue Freie Presse*” ukazał się artykuł profesora ekonomii Akademii Wojskowej, Emanuela Hermana, zatytułowany „*O nowym sposobie korespondencji pocztowej*”. Autor, specjalista zagadnień gospodarki nie interesujący się do tej pory pocztą, przedstawił propozycję nowego, oszczędnego sposobu korespondencji. Były to gotowe karty z nadrukowanym znaczkiem i miejscem na adres na jednej stronie i miejscem na korespondencję (ograniczoną do 20 słów) na drugiej. Wniosek w tej sprawie profesor Herman wysłał też do Dyrekcji Poczty i Telegrafu. Procedury realizacji projektu przebiegły nadzwyczaj sprawnie, a władze poczty austro-węgierskiej wykazały się odwagą wydając rozporządzenie dopuszczające do obiegu pocztowego kartę korespondencyjną od 1 października 1869 r. Zrezygnowano z ograniczeń wielkości korespondencji, poza tym innych zmian projektu nie było.

Pierwsza karta pocztowa miała wymiary 125x85 mm i nadrukowany znaczek za 2 krajacary (opłata za list wynosiła od 3 do 15 krajacarów).³ Obawy, że pomysł się nie przyjmie ze względu na

brak zachowania sekretności okazały się bezzasadne - już w pierwszych trzech miesiącach istnienia sprzedano około 3 miliony kart pocztowych i popularność ich rosła lawinowo. Szybko karta pocztowa trafiła za granicę. Już w 1870 r. karty pocztowe wprowadzono w Anglii, Szwajcarii, Niemczech i Luksemburgu. Dyrektorem Poczty i Telegrafów w Niemczech został w tym roku Heinrich Stephan, któremu nowy wynalazek nie był całkiem obcy; wprowadzając go, czuł zapewne gorzką satysfakcję.

Do dziś trwają spory o przyznanie pierwszeństwa wynalezienia karty pocztowej. W 1872 r. karty pocztowe ukazały się w Rosji (Olkusz należał do zaboru rosyjskiego), a w 1875 r. Światowy Związek Pocztowy dopuścił je do obiegu na całym świecie.⁴ Na części przeznaczony na korespondencję nadawcy zaczęli często umieszczać ręcznie rysowane obrazki i zdobienia (działo się to praktycznie od momentu wprowadzenia kart do obiegu). Kto pierwszy spowodował pojawienie się wydrukowanego obrazka na karcie pocztowej? Nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Różne źródła pierwszeństwo przypisują Niemcom, Serbom, Francuzom a także Anglikom i Amerykanom; rozstrzygnięcie sporu nie jest chyba możliwe. Z wszystkich zdarzeń, które miały zapoczątkować ilustrowanie kart, najciekawsza moim zdaniem jest historia karty serbskiej. Otóż w 1871 r. serbskie pismo „Zmaj” (Smok) wychodzące w Wiedniu wydało kartę pocztową, która na stronie adresowej miała rysunek smoka lecącego nad terenem z cerkwią, meczetem i kościołem, co miało symbolizować jedność Słowian różnych wyznań. Autor rysunku świeżo wydrukowaną

2 J. Zieliński, *Historia karty pocztowej*, Krosno 1999, s. 6

3 Tamże, s. 14

4 *Historia pocztówki*, dostępny on-line, [w:] *Jelenia Góra dawniej i dziś*, http://www.hirschberg.jgora.pl/his_poczt.php (dostęp 1.10.2014).

kartkę wysłał pocztą do mieszkającego w Serbii brata, który uznał ją za polityczną prowokację i korespondencji nie przyjął. Przesyłkę więc poczta zwróciła nadawcy. Interpretacja niejednoznacznego rysunku, na którym dopatrzono się panoramy Istambułu i Moskwy - wrogów Wiednia spowodowała, że cały nakład zniszczono. Cały, oprócz tej jednej, którą odnaleziono w 1936 r. w Wiedniu. Została ona sprzedana na aukcji do USA i wszelki ślad po niej zaginął.

Karty z ilustracją na stronie przeznaczonej na korespondencję pojawiły się w Niemczech w 1872 r. Obrazki zajmowały początkowo około 20% powierzchni karty i wykonane były najczęściej jako drzeworyty lub litografie. Z czasem proporcje części ilustracyjnej i czystej zaczęły się odwracać, a ilustracje zaczęły być coraz bogatsze i różnorodne. Wprowadzono do produkcji techniki fotograficzne. Pod koniec XIX w. karty pocztowe osiągnęły wysoki poziom artystyczny i stały się obiektami zainteresowania kolekcjonerów. Różnorodność ilustracji była ogromna. Ze względu na rodzaj ilustracji wśród kart ilustrowanych wyróżnić można: artystyczne, etnograficzne, fotograficzne, historyczne, humorystyczne, malarskie (reprodukcje malarstwa), okolicznościowe, reklamowe, widokówki, życzeniowe.

Na przełomie XIX i XX w. kolekcjonowanie pocztówek stało się modnym zajęciem. Powstawały kluby i organizacje kolekcjonerów, również międzynarodowe. W roku 1899 w Krakowie i w następnym w Warszawie zorganizowano wystawy kart ilustrowanych, które były znaczącymi wydarzeniami towarzyskimi i kulturalnymi. Na wystawie w Warszawie zaprezentowano 60 tysięcy kart, wystawę zobaczyło 16 tysięcy widzów. Podczas wystawy warszawskiej ogłoszono konkurs na polską nazwę karty korespondencyjnej. Jury zło-

żone z językoznawców miało wybrać najlepszą ze złożonych 296 propozycji. Ostatecznie uznanie zdobyła nazwa „pocztówka”. Po otwarciu koperty z nazwiskiem autora okazało się, że zwycięzcą konkursu jest Henryk Sienkiewicz. Zgodnie z tradycją natychmiast odezwały się głosy, że nazwa nie jest oryginalna, była już używana i to nie Sienkiewicz ją wymyślił. Wybór jury jednak był trafny, a nazwa się przyjęła.⁵

Coraz większa powierzchnia zajmowana przez ilustracje powodowała ograniczenie miejsca przeznaczonego na korespondencję - nieraz było to tylko niewielkie okienko. Ten stan rzeczy zmienił się w 1904 r., gdy Światowy Związek Pocztowy zarządził podział rewersu na część przeznaczoną dla korespondencji i część adresową. W tym stanie pocztówka dotrwała do dziś w postaci kartki ilustrowanej i karty pocztowej z nadrukowanym znacznikiem, najbardziej przypominającej pierwotny wzór, a przez filatelistów nazywaną „całostką”. Okres od końca XIX w. do 1918 r. był dla pocztówki najlepszym okresem w historii. Osiągnęła wtedy najwyższy poziom wykonawczy i artystyczny.

Olkuskie pocztówki oraz ich nakładcy i wydawcy

Postanowiłem w tym rozdziale zająć się pocztówkami sprzed 1945 r. z widokami Olkusza i Rabsztyna. Są ze sobą w naturalny sposób powiązane i jednocześnie można uznać, że są to odrębne tematy. Powiązane, bo przecież Rabsztyn to już prawie przedmieście Olkusza i zdarzały się widokówki podpisane „Olkusz. Ruiny zamku rabsztyńskiego”, a w seriach pocztówek z Olku-

5 Wcześniej używano nazwy „odkrytka”, czyli spolszczonej nazwy rosyjskiej lub „korespondentka”, zaś wśród proponowanych znalazły się między innymi: „otwartka”, „pisanka”, „liścik”, „listówka”.

sza prawie zawsze była pocztówka „rabsztyńska”. A odrębne, bo ruiny rabsztyńskie były tematem atrakcyjnym dla wielu wydawców i nakładców z odległych nieraz miejsc, którzy pocztówkami z Olkusza w ogóle nie byli zainteresowani. Opisywanie historii starych (do 1945 r.) olkuskich pocztówek nie jest prostą sprawą. Nie ma ich zbyt wiele, z pewnością ich liczba nie przekracza 200. W porównaniu z okolicami Ojcowa (ponad 1000 szt.) czy np. Bytomiem (około 5000 szt.) to naprawdę niewiele. Olkusz nie był w tym czasie znaczącą atrakcją turystyczną, więc i ilość wydawanych kart nie jest imponująca. Tysiące turystów odwiedzających corocznie bardzo popularny Ojców w Olkuszu szybko przesiadało się z pociągu do pojazdów konnych i tyle ich widziano.

Kilka lat temu w nowatorsko wydanej przez warszawskiego kolekcjonera R. Kreczmańskiego pozycji *„Jura Krakowska”* z cyklu *„Śladami starej pocztówki”* znalazł się duży rozdział poświęcony olkuskiej pocztówce.⁶ Autor jest posiadaczem największej znanej kolekcji olkuskiej i w ten sposób ją udostępnił. Postaram się nieco bardziej szczegółowo podjąć ten temat, pewnie nie unikając błędów z powodu trudności w dotarciu do większości zachowanych pocztówek. Brak na pocztówkach daty wydania to kolejne utrudnienie, a data obiegu pocztowego tylko częściowo odpowiada na pytanie o czas powstania (często nadawano pocztówki kilka lub nawet kilkanaście lat po ich wydaniu).

Gdy w sąsiednich państwach, Austrii i Niemczech, karta pocztowa rozwijała się w najlepsze, w zaborze rosyjskim zdobywała popularność z pewnym opóźnieniem. Z pewnością wynikało to z zacofania w wielu dziedzinach. W zaborze

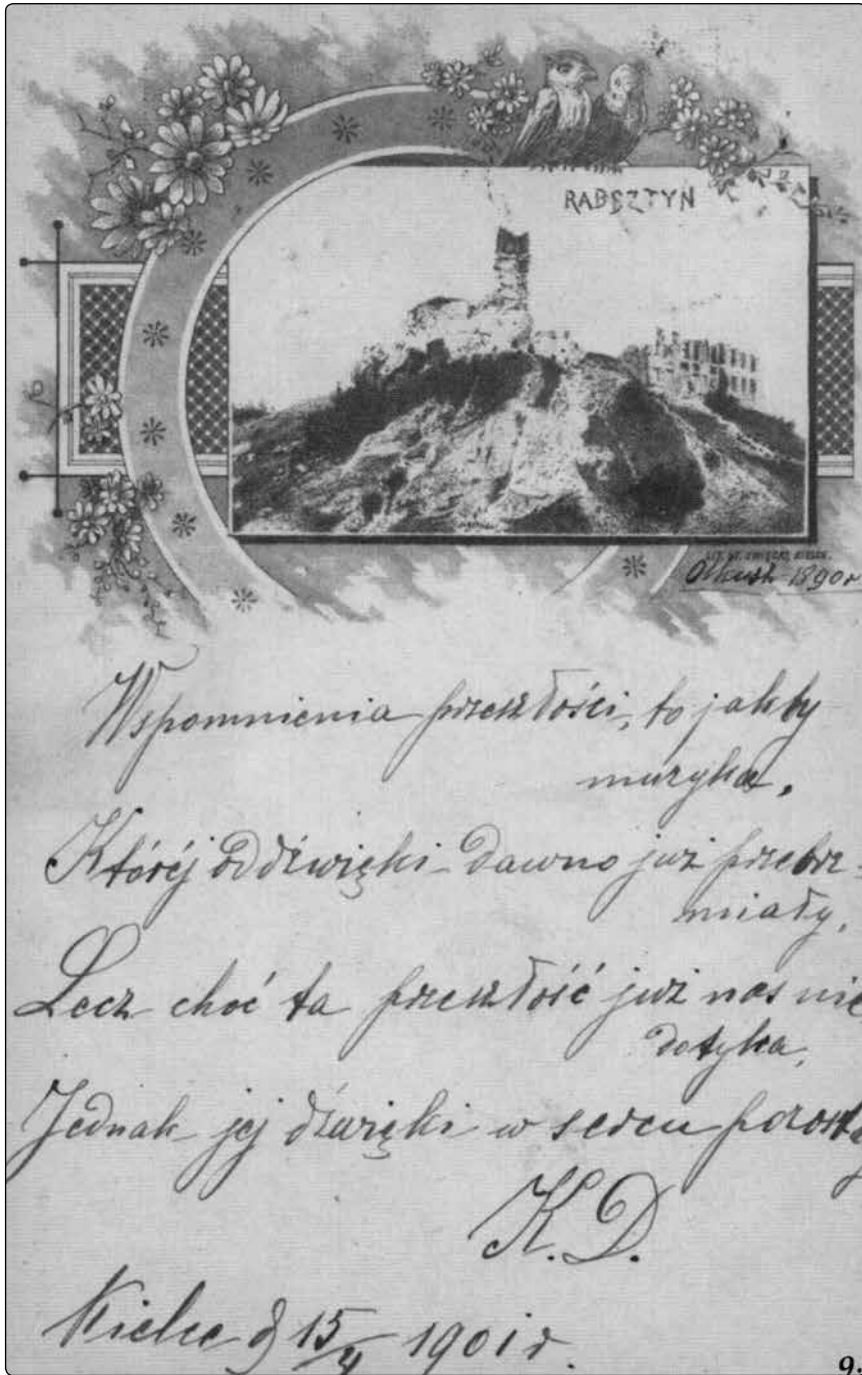
rosyjskim karty widokowe pojawiły się najwcześniej: w Warszawie w 1895 r., w gubernialnych Kielcach w 1898 r. i w niedalekich: Sosnowcu i Ojcowie również w 1898 r.

Najstarsza ze znanych pocztówek z Rabsztyna pochodzi z kolekcji R. Kreczmańskiego. Jest to niezmiernie ciekawa kartka, znana tylko w tym jednym egzemplarzu. Pocztówka wykonana przez firmę S. Święckiego z Kielc ma ornamenty graficzne używane na początku lat dziewięćdziesiątych XIX stulecia w Niemczech oraz Austrii i przedstawia widok ruin zamku z górującą wieżą. Według współczesnej tablicy informacyjnej umieszczonej na murze zamkowym, wieża runęła w 1901 r. Właściciel pocztówki przeprowadził w swojej książce *„Jura Krakowska”* długi i szczegółowy wywód na temat daty jej wydania. Ostatecznie określił ją na około 1894 r. Jest to dla filokartystów wiadomość sensacyjna: pierwsza karta widokowa z terenów ziem polskich zaboru rosyjskiego pochodziłaby nie z Warszawy, Łodzi, Częstochowy czy Sosnowca, ale z Kielc i przedstawiałaby nasz Rabsztyn. Piękne, ale moim zdaniem jest ona kilka lat młodsza. Być może dalsze badania i odkrycia uściślą datę jej wydania.

Zamek rabsztyński był tematem często umieszczanym na pocztówkach wydawców i niewielkich nieraz nakładców z odległych miejscowości. Pocztówki z Rabsztyna wydawali ówcześni znani wydawcy z Kielc: fotograf i wydawca Stanisław Sanecki oraz Księgarnia Miny Perelman. Piękną edytorsko pocztówkę z ozdobną bordiurą z husarzem wydało w 1907 r. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie (jako jedyna ma datę wydania). Znalazła się ona w serii zamków polskich.

Także Wydawnictwo Jana Kasprzyckiego z Warszawy w serii *„Wycieczki po kraju”* wydało ciekawą pocztówkę z wycinkiem mapki i foto-

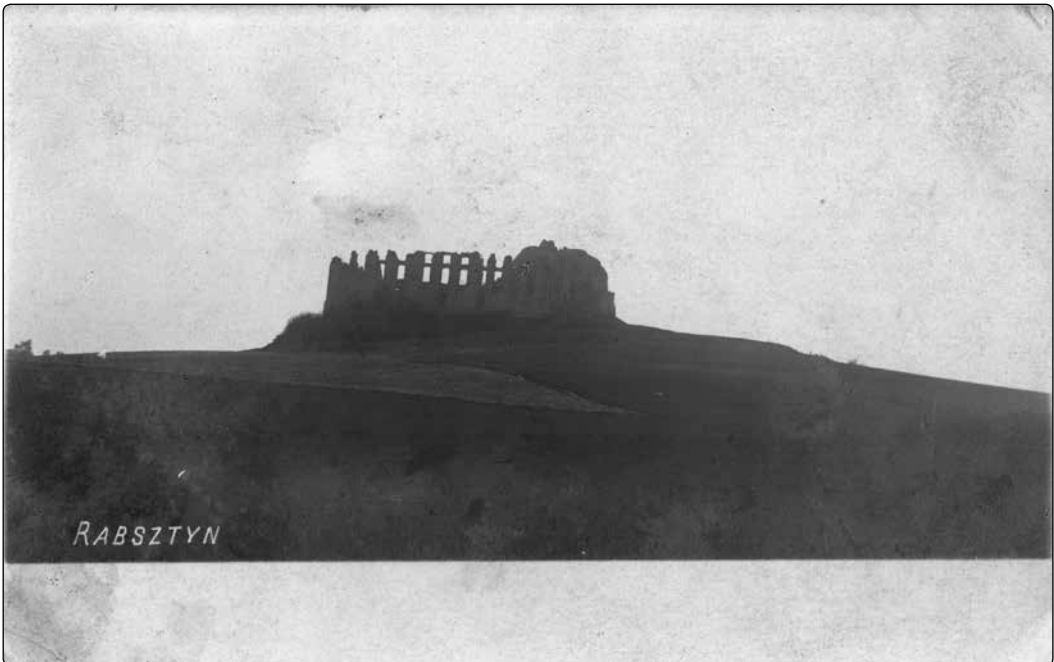
6 R. Kreczmański, *Śladami starej pocztówki. Jura Krakowska*, Warszawa 2008, s. 10-13, 173-208



Il. 1. „Rabsztyn”, wyd. S. Święcki, ok. 1894 r. - reprodukcja pocztówki ze zbiorów R. Kreczmańskiego.



Il. 2. Wycieczki po kraju. Rabsztyn gub. Kielecka pow. Olkuski. Wydawnictwo Jana Kasprzyckiego w Warszawie 1901 r.



Il. 3. Rabsztyn. Poczтівka fotograficzna. Wydawca prawdopodobnie Ignacy Męcik ok. 1912 r.

grafią rabsztyńskich ruin. Pocztówkę podpisaną „Rabsztyń. Zwaliska Zamku” wydała Księgarnia F. M. Wolskiego w Mławie, a „Ruiny zamku Rabsztyńskiego pod Olkuszem” A. Żmigród, właściciel księgarni w Będzinie i Dąbrowie. Posiadana przeze mnie fotograficzna pocztówka przedstawiająca ruiny w niespotykanym nigdzie indziej ujęciu jest dziełem prawdopodobnie Ignacego Męcika z Zawiercia.

Pierwsza znana pocztówka z widokiem Olkusza jest zasługą miejscowego Stowarzyszenia Spożywczego, które sprzedawało pocztówki w swoim sklepie. Jeśli mieścił się on w tym samym miejscu, co w latach dwudziestych, czyli pod adresem Rynek 30, to nabywca wychodząc ze sklepu miał przed oczyma widok przedstawiony na pocztówce. W obrysie jakby dziurki od klucza przedstawiała południowo-zachodnie naroże rynku z budynkiem starostwa i kościołem. Egzemplarze tej karty pocztowej znane z różnych kolekcji mają obieg pocztowy z 1902 r. Pierwszy nakład szybko się wyczerpał, bo następne wydanie już bez charakterystycznego obrysu i z niewielkim retuszem było w obiegu od 1903 r.

Wkrótce na rynku z widokówkami olkuskiimi pojawili się wydawcy z Ojcowa: Franciszek Sekuła i Baltazar Wolniewicz, obaj profesjonalni fotografowie. Ojców z Doliną Prądnika przed I wojną światową był letniskiem, uzdrowiskiem i największą atrakcją turystyczną w zaborze rosyjskim. Dwaj wymienieni wydawcy opanowali tam przeważającą część rynku pocztówek i ostro ze sobą konkurowali. Baltazar Wolniewicz był ojcowskim fotografem i właścicielem firmy „Bazar Warszawski”. Był również aktywnym działaczem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (należał do oddziału olkuskiego)⁷ i typem społecznika

(był współzałożycielem muzeum ojcowskiego). Najstarsza wydana przez niego olkuska pocztówka pochodzi z ok. 1904 r. i zatytułowana jest „Zbiornik wodociągów w Olkusz”. Znam jeden zachowany jej egzemplarz. Następne olkuskie widokówki Wolniewicza pojawiły się ok. 1908 r. W sumie w kilku seriach wydał przynajmniej 8 tematów, niektóre były kilka razy wznawiane. Ma też oczywiście w dorobku pocztówkę rabsztyńską. Po roku 1914 przestał być obecny na olkuskim rynku wydawniczym.

Okolo 1906 r. pocztówkę przedstawiającą widok olkuskiego rynku wydał Franciszek Sekuła. Był on artystą rzeźbiarzem, fotografem i właścicielem firmy „Bazar Ojcowski”. W następnych latach jego nakładem ukazało się jeszcze kilka znanych motywów (stacja, południowa strona rynku, wjazd w ulicę Krakowską) oraz pocztówka rabsztyńska („rabsztyńska”). Nakłady niektórych były wznawiane. Sekuła sprzedał firmę w latach dwudziestych i zaprzestał działalności wydawniczej - zapewne przyczyniły się do tego pożar jego domu i zakładu fotograficznego w Pieskowej Skale oraz przepadek dorobku w czasie walk w 1914-1915 r.⁸

Kilku drobnych nakładców miało na swoim koncie pojedyncze pocztówki. Olkuszanie Antoni Okrajni, właściciel składu aptecznego w północnej pierzei rynku, firmował swym nazwiskiem pocztówkę wykonaną ok. 1908 r. z negatywu Sekuły. Zapewne z dumą mógł na niej wskazać swój sklep. Przed 1914 r. pojawiła się również pocztówka reklamowa. Dwuobrazkowa kartka przedstawiała „przy Ul. Krakowskiej,

⁵⁰ na terenie województwa małopolskiego. *Opracowanie historii i tradycji*, ZG PTTK, Warszawa 2004.

⁸ Informacje zebrane w rozmowie z Panią Bożeną Sosenko, wnuczką Franciszka Sekuły.

⁷ J. B. Twaróg, *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddziały 1908-*



Il. 4. Olkusz. Nakład Stowarzyszenia Spożywczego w Olkusz 1902 r.



Il. 5. Olkusz. - Rynek. Nakład i własność B. Wolniewicza w Ojcowie ok. 1912 r.



Il. 6. Stacja Olkusz. Nakład F. Sekuły w Ojcowie 1907 r.

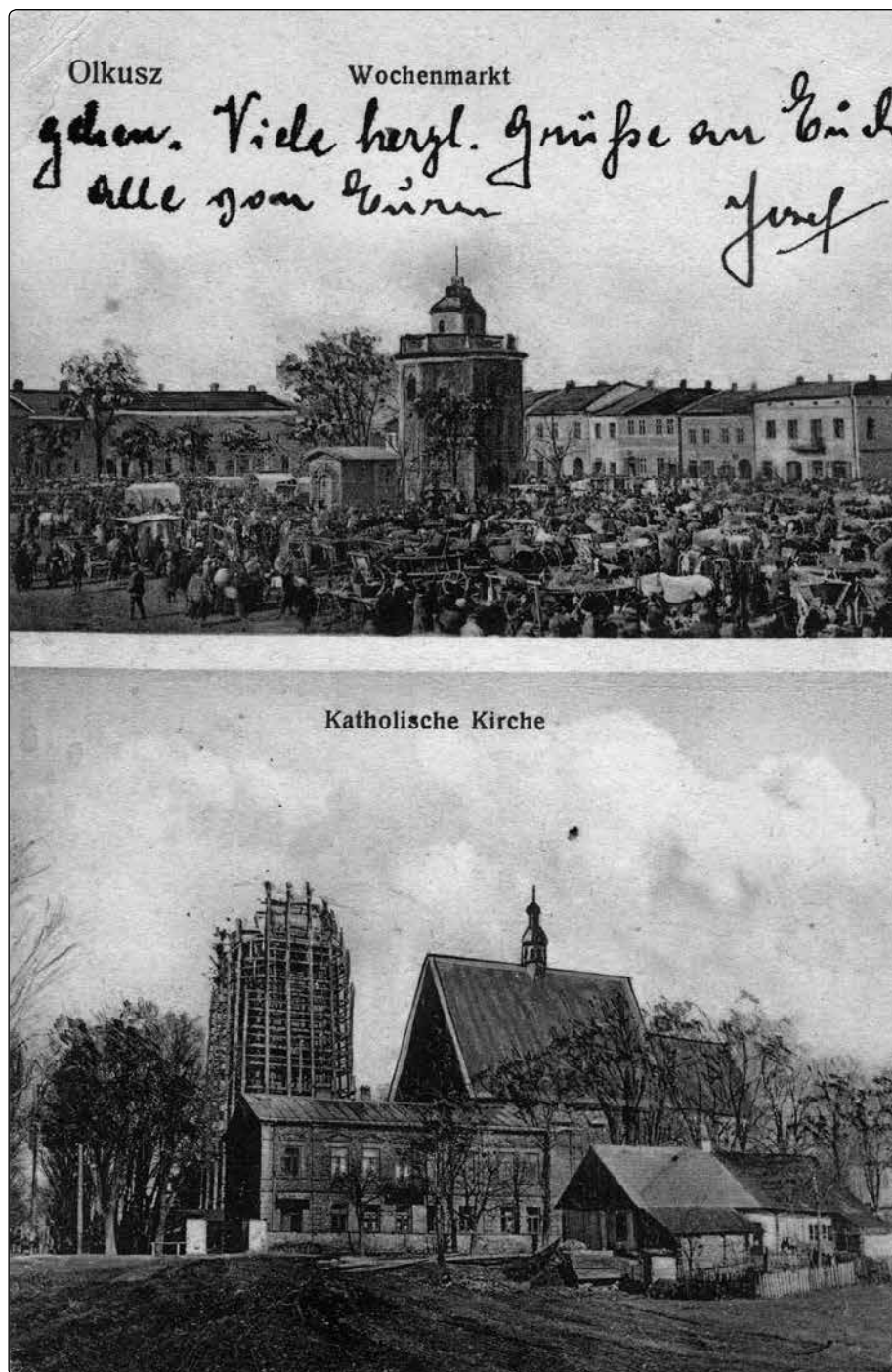
przy Stacji Kol. Handle towarów kolonialnych Win Wódek Likierów - krajowych i zagranicznych Józefa Świątkowskiego w Olkuszu”. Kolejnym nakładcą był Stanisław Sanecki, właściciel zakładów fotograficznych w Kielcach i Busku. Był on autorem wielu kart, między innymi z widokami Bolesławia (szczególnie udane są te pokazujące kopalnię). Z Olkusza znany jest tylko jeden jego temat - wylot Sztolni Ponikowskiej z ok. 1910 r. To jedyna olkuska pocztówka z tego okresu o tematyce górniczej. Działające wówczas kopalnia i płuczka „Józef” na Pomorzanach widocznie nie były atrakcyjnymi tematami dla wydawców.

Około 1911 r. nakładem Julii Żelazowskiej powstała kolorowa, ośmiookienkowa pocztówka wydrukowana najprawdopodobniej w Niemczech. Pojawiły się również dwuobrazkowe pocztówki drukowane w tej samej firmie już bez nazwy nakładcy, a przedstawiające powiększone

poszczególne jej zdjęcia. Były one opisane po niemiecku, co jest niespotykane, bo opisy należało wykonywać w językach urzędowych lub używanych na danym terenie. W tym przypadku był to zapewne ukłon w stronę klientów, którymi byli niemieckojęzyczni pracownicy fabryki Westena, a może nakład zleciła sama fabryka na swoje potrzeby (prowadziła sklep dla pracowników).

Kolejnym nakładcą, który wydał serię pocztówek z Olkusza był Karol Zakrzewski, właściciel księgarni w rynku. Przedstawiły one nowe, niepublikowane wcześniej motywy (szkołę rzemieślniczą, gimnazjum, staw Tomsa, widok kościoła od strony południowej). Najpewniej było to w 1913 r.

Pocztówki wyróżniały się starannym wykonaniem, a wydrukowała je firma M.R.O. (pod tym skrótem kryje się największy wydawca pocztówek w Olkuszu przed odzyskaniem niepodległości).



Il. 7. Olkusz Wochenmarkt. Katholische Kirche. Nakładca nieznaný ok. 1911 r.



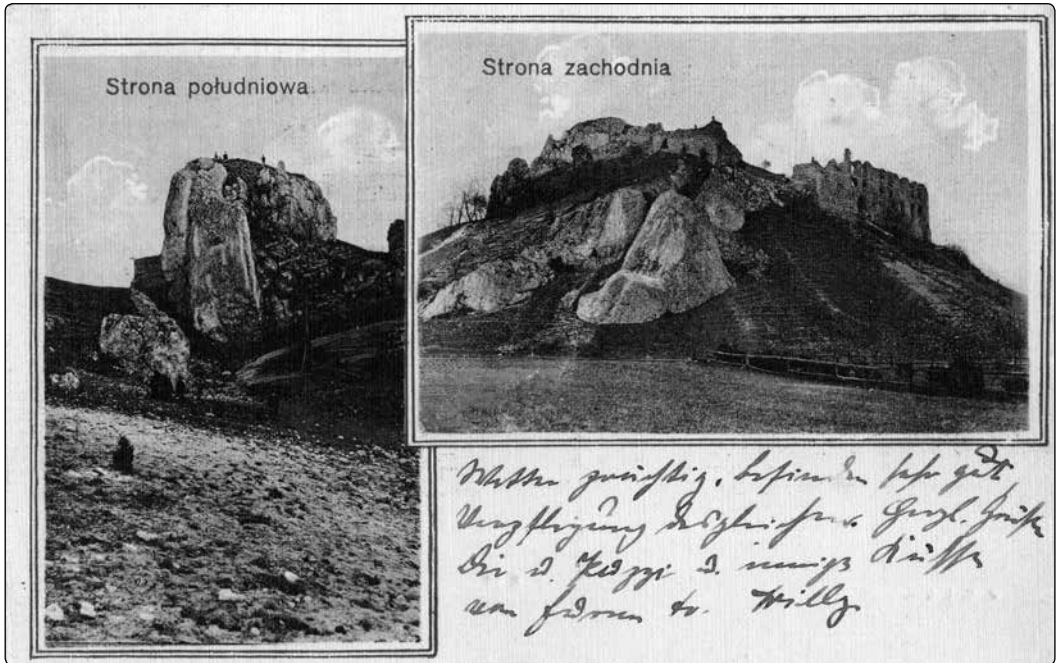
Il. 8. Olkusz. Kościół. Nakład R. Zakrzewskiego, druk M.R.O. 1913 r.

Trudno nadażyć za wszystkimi zmianami nazw, skrótów i znaków graficznych, których używała ta firma. Głównym udziałowcem przez cały okres działalności był Józef Raab - postać z pewnością warta odkrycia. Prawdopodobnie firma „Majewski i Raab Olkusz” pojawiła się na rynku wydawniczym około 1912 r. Jako znaku własnej drukar-

ni używała splecionych liter „MR” w owalu lub okręgu albo skrótu M.R.O. Jeszcze przed wybuchem wojny nazwa zmieniła się na Józef Raab i S-ka, a skrót na „J.R. i S-ka”. Od 1916 r. znakiem firmowym było czarne ptaszysko trzymające w dziobie tarczę z inicjałami JR (niemiecki Rabe to kruk).



Il. 9. Znaki graficzne drukarni firm J. Raaba



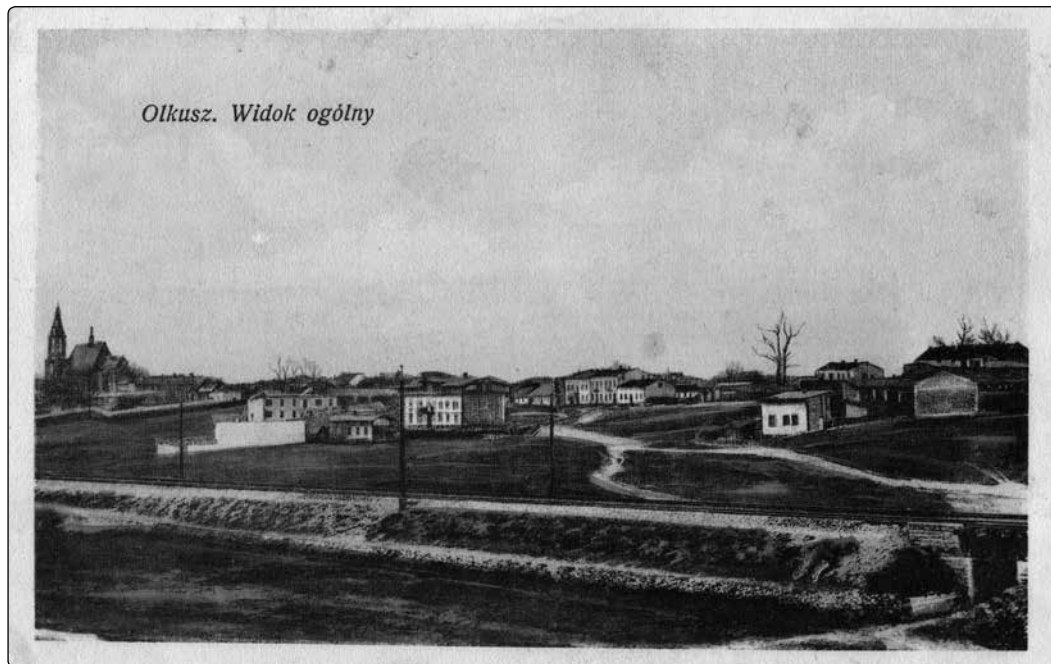
Il.10. Rabsztyn. Strona południowa. Strona zachodnia. Nakład J. Marszałka, druk J. R. i Ska ok.1914 r.

Firma wydała kilka pocztówek olkuskich przed wojną i drugą serię ok. roku 1916. Główną jednak jej działalnością było drukowanie kart widokowych dla wielu nakładców, nie tylko z najbliższej okolicy (Ojców, Skała, Wolbrom, Strzemieszyce). Znanych jest kilkadziesiąt motywów wydrukowanych dla nakładców z odległych miejscowości zaboru rosyjskiego (np. Częstochowy, Zawiercia, Radomia, Piotrkowa, Kielc, Lublina). Firma stosowała różne techniki druku, wszystkie wysokiej jakości. Cechą charakterystyczną drukarni Raaba było stosowanie niebieskiego, zielonego, żółtego lub różowego papieru lekko wyciskanego w kratkę. Wydaje się to dziwne, ale po 1918 r. ta znacząca firma zniknęła bez śladu. Czy J. Kruk - międzywojenny olkuski handlowiec branży zbożowej, współwłaściciel młyna i fabryczki wody sodowej to były wydawca pocztówek J. Raab, który być może spolszczył swoje nazwisko? To i wiele

innych pytań dotyczących tej firmy oczekuje odpowiedzi. Przed wybuchem wojny firma Raaba wydrukowała również dwie pocztówki: olkuską i rabsztyńską dla Jana Marszałka, właściciela sklepów w Pieskowej Skale i Sułoszowej.

Wybuch I wojny światowej spowodował zmiany we wszystkich dziedzinach życia. Ilość wysyłanych pocztówek zwiększyła się wielokrotnie. Miliony zmobilizowanych żołnierzy tą drogą utrzymywały kontakt z najbliższymi. Ferenc Molnar, węgierski pisarz i korespondent wojenny, w swojej relacji ze zdobytego w 1915 r. Przemyśla donosił między innymi, że natychmiast po wkroczeniu do miasta Niemcy wykupili wszystkie pocztówki.⁹ Na początku wojny mieszkańcy Olkusza byli świadkami przemarszu kilkuset tysięcy żołnierzy niemieckich i austro-węgierskich i z niepokojem

9 F. Molnar, *Galicja 1914-1915*, Warszawa 2011.



Il. 11. Olkusz. Widok ogólny. Nakł. J. Liebermenscha 1915 r.



Il. 12. Olkusz. Ogólny widok. Gesamtansicht. Nakładca nieznaný ok.1915 r.



Il. 13. *Bahnhof - Olkusz 1915. Wyd. B-cia Altman Sosnowice*

oczekiwali rozstrzygnięcia krwawej „Bitwy Jurajskiej”. Od wiosny 1915 r. (gdy front odsunął się na wschód) do końca wojny w Olkuszu przebywały oddziały austro-węgierskie. Zapewne tak, jak w Przemyślu, zapasy przedwojennych pocztówek szybko zniknęły, a popyt był olbrzymi.¹⁰

Już od początku 1915 r. pojawiły się składające się z wielu pocztówek serie, które w obiegu były do końca wojny. Były to czarno-białe pocztówki o kiepskiej jakości druku, na których wykorzystywano przedwojenne negatywy Sekuły i Wolniewicza oraz innych autorów, choć trafiały się również nowe, aktualne motywy. Część z nich była ręcznie kolorowana, co nie zawsze podnosiło

ich atrakcyjność - wykonawstwo było niestaranne. W obiegu znajdowały się trzy serie tych pocztówek. Na dwóch brak informacji o wydawcach; jedynym wyróżniającym je znakiem jest czterocyfrowa numeracja, dla jednej serii zaczynająca się od cyfry 6, a drugiej 9. Na trzeciej serii znajduje się informacja „Nakł. J. Liebermenscha”. Ten nakładca pocztówek z Olkusza znany jest tylko z tej jednej serii z charakterystycznymi, wykonanymi kursywą opisami. Przepuszczalnie był właścicielem sklepu wykorzystującym koniunkturę. Wiosną 1915 r. pojawiła się wykonana na papierze fotograficznym pocztówka opisana „Bahnhof - Olkusz 1915”, przedstawiająca zbiorówkę żołnierzy przed budynkiem dworca. Odbitki zostały wykonane przez znaną w Zagłębiu Dąbrowskim firmę „B-cia Altman Sosnowice” (stara nazwa Sosnowca).

10 Znajdujące się w moich zbiorach olkuskie karty pocztowe z tego okresu mają adresy odbiorców w Niemczech, Austrii, Czechach, Węgrzech, a w ich treści często powtarza się zdanie: „Jestem zdrowy, pozdrawiam i bardzo za wami tęsknię”. Zdarzało się, że nadawca wysyłał pocztówki pod ten sam adres co kilka dni.



Il. 14. Olkusz. Ulica Krakowska. Nakł. Gedroycia i Opalskiego w Olkuszu 1915 r.



Il. 15. Budynek w którym znajdowała się drukarnia M. Stachurskiej - stan obecny. Fot. M. Piotrowski

W lutym 1915 r. W. Kalinowski, wydawca z Kielc, które były wówczas po drugiej stronie frontu, wydał kartkę przedstawiającą chałupę stojącą w piaszczystym krajobrazie. Podpisał ją: „Olkusz. Lotne piaski”. Nawet bez czytania podpisu krajobraz kojarzy się z okolicami Olkusza. Jednak to mistyfikacja - w roku 1913 pocztówkę z identycznym zdjęciem wydało PTK, a podpis brzmiał „Pustynia Nieborowska (pow. łowicki)”.

Ciekawą i bardzo rzadką pocztówką jest wydana przez rosyjski Czerwony Krzyż ok. 1915 r. kartka z reprodukcją znanego rysunku Vogla, przedstawiającą rynek olkuski u schyłku XVIII w. W podpisie jest informacja, że wydano ją z okazji wystawy „Sztuka sojusznicznych narodów”. Prawdopodobnie pod koniec 1915 r. ukazała się seria olkuskich pocztówek wykonanych z nowych zdjęć. Nakładcami jej byli Gedroyć i Opalski. Stanisław Gedroyć był poważanym obywatelem, prezesem Straży Pożarnej, a Józef Opalski był lekarzem olkuskiego szpitala i radnym.

Jedna z ich kart była wielokrotnie reprodukowana, również we współczesnych publikacjach. Przedstawia ulicę Krakowską udekorowaną narodowymi flagami i, oprócz innych osób, na bliższym planie idących dwóch eleganckich, starszych panów. Tu moja dygresja: zaobserwowałem na wielu pocztówkach Sekuły i Wolniewicza występowanie wśród krajobrazu tych samych osób. U Sekuły to postać szczupła i wysoka, u Wolniewicza niska i krępa. Nasunęło mi się skojarzenie, że ci autorzy uwieczniali się na swoich widokówkach. Idący ulicą Krakowską dwaj panowie wyglądają, jakby pozowali do zdjęcia. Może więc jest to ostatnie wspólne zdjęcie pana prezesa z panem doktorem - Stanisław Gedroyć zmarł nagle 15 listopada 1915 r.

Na początku 1915 r. w serii patriotycznych

pocztówek wydanych przez czasopismo „Wiadomości Polskie” ukazała się kartka „Obchód ku czci pułkownika Nullo w Olkuszu”. Przedstawia ona fotografię z pierwszych legalnych uroczystości obchodów rocznicy Powstania Styczniowego w 1915 r. na Starym Cmentarzu. Około 1916 r. nakładem St. Opatowieckiego ukazała się kilka pocztówek, z czego przynajmniej dwa tematy (park i rynek ze zbiórką żołnierzy) nie były wcześniej publikowane. Wszystkie były kolorowe, a wykonanie na wysokim poziomie zapewniła drukarnia J. Raaba. Nakładca prawdopodobnie był właścicielem sklepu. W tym samym czasie Raab wydał kilka pocztówek, na których wznowił stare tematy i dodał nowe. Wśród nowych był widok fabryki Westena i ogólny widok miasta od strony Skweru. Około 1916 r. do grona wydawców olkuskich dołączyła Maria Stachurska, właścicielka działającej od 1914 r. drukarni, która mieściła się na podwórzu w niewielkim budynku między ulicami Górniczą i Sławkowską. Wielu olkuszanie pamięta zapewne ten zakład, gdy był jeszcze czynny w latach osiemdziesiątych XX w. Cechami charakterystycznymi wydawanych tam pocztówek był nieco większy format i niestety kiepska jakość zdjęć, porównywalna do jakości fotografii w prasie codziennej sprzed kilkadziesiąt lat. Drukarnię Marii Stachurskiej opuściło kilka pocztówek o niewielkich nakładach.

Wśród pocztówek wydanych w 1917 r. znalazła się seria złożona z 6 kart pod wspólnym tytułem „Z życia skautów”. Ich wydanie zlecił Patronat Polskiej Organizacji Skautowej w Olkuszu, a pocztówki wykonała firma Romana Brandysa ze Strzemieszyc. Przedstawiono na nich olkuskich skautów, chłopców i dziewczęta, podczas zajęć i ćwiczeń w scenerii Skałek Pomorzańskich. Patronat wspierał rozwijający się dopiero ruch skau-

towy, a sprzedaż pocztówek miała poprawić jego finanse. Dziś te pocztówki to świadectwo patriotycznego zaangażowania olkuszian młodych i starszych przed odzyskaniem niepodległości.¹¹

Działający od 1911 r. w Olkuszu Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wydaje się wymarzonym wydawcą lub nakładcą lokalnych widokówek. Niestety, nie zetknąłem się do tej pory z firmowaną przez tę organizację ani olkuską, ani rabsztyńską starą kartą pocztową. Wyjątek stanowi seria kilku pocztówek przedstawiających „Pomnik Legionistów w Bydlinie, poległych pod Krzywopłotami”. Fotografie tam zamieszczone wykonane zostały podczas uroczystości odsłonięcia pomnika w listopadzie 1916 r. Pocztówki ukazały się zapewne niedługo potem.

W latach 1915-1918 ukazywały się również pojedyncze pocztówki i wydawnictwa w formacie pocztówek, przeważnie bez określenia wydawcy przedstawiające widoki miasta i scenki z życia lub dokumentujące ważne wydarzenia (np. odsłonięcie Tarczy Legionów).

Okres po odzyskaniu niepodległości zbiegł się ze złym czasem dla pocztówki. Zubożenie ludności, chaos polityczny i wreszcie kryzys ekonomiczny sprawiły, że najlepsze czasy pocztówka miała już za sobą. W okresie międzywojennym w Olkuszu liczył się tylko jeden nakładca - Julia Żelazowska. Pierwszą pocztówkę firmowała swoim nazwiskiem ok. 1911 r. Później jako nakładca figurowała „Księgarnia Julii Żelazowskiej w Olkuszu”. Najstarsi mieszkańcy pamiętają ten sklep na Krakowskiej pod numerem 8 - tam mieścił się po wojnie. Pani Julia prowadziła księgarnię przez około 40 lat. Z pewnością utrzymanie się w Ol-

kuszu ze sprzedaży książek było ciężkim kawałkiem chleba, dlatego był to bardziej sklep z materiałami szkolnymi i biurowymi oraz oczywiście pocztówkami. Pierwsze po 1920 r. wydane pocztówki to powtórzenia wcześniejszych tematów z kart Gedroycia i Opalskiego oraz innych wydawców. Dopiero po 1925 r. pojawiły się nowe, aktualne zdjęcia. Najbardziej popularne motywy były eksploatowane w wielu wydaniach. Znany temat zamku w Rabszynie mógł mieć około 8 wydań. Prawdziwy wysyp nowych zdjęć nastąpił w drugiej połowie lat trzydziestych. Pocztówki wykonywane były często jako dwuobrazkowe, więc ilość materiału ikonograficznego była znaczna. Prawie wszystkie wykonano w Zakładach Reprodukcyjnych „Akropol” w Krakowie.

Pani Julia Żelazowska ma w dorobku ponad 30 (nie licząc wznowień i odmian kolorów) pocztówek olkuskich i rabsztyńskich. Innych niestety nie wydawała. Nie sposób nie docenić jej wkładu w kolekcję olkuskich pocztówek. Po pracowitym życiu zmarła w Olkuszu 16 czerwca 1949 r. w wieku 82 lat. Spoczywa na olkuskim cmentarzu.

Znalazłem w okresie międzywojennym tylko kilka przypadków wydania pocztówek przez inne podmioty. Pierwszy to pojedyncza kartka z dwoma obrazkami z rynku użytymi u wcześniejszych wydawców, wydana ok. 1925 r. Jako wydawca widnieje „B. Gertler księgarnia Olkusz”. W latach trzydziestych Baruch Gertler prowadził w rynku spory sklep galanteryjny. Podczas Holokaustu wraz z całą rodziną podzielił los większości olkuskich Żydów.¹² Drugi przypadek to seria pocztówek wydanych nakładem Harcerskiej Drużyny 46 w Olkuszu. Drużyna ta działała przy powszechnej

11 Pocztówki przedstawiające olkuskich skautów zostały reprodukowane w książce: L. Kluczewski, *Harcerskie kalendarium. Olkusz 1915-1949*, Olkusz 1992, s. 9-12. Podano tam okoliczności i datę ich wydania oraz dokładny opis.

12 Baruch Gertler wraz z rodziną znalazł się w wykazie mieszkańców Olkusza, którzy zginęli podczas Holokaustu, jaki został zamieszczony w artykule K. Kocjana, *Zagłada olkuskich Żydów. Supplement*, „Ilcusiana” nr 6, Olkusz 2012, s. 270.



Il. 16. Z życia skautów. Obóz. Nakład Patronatu P.O.S. w Olkuszu 1917 r.



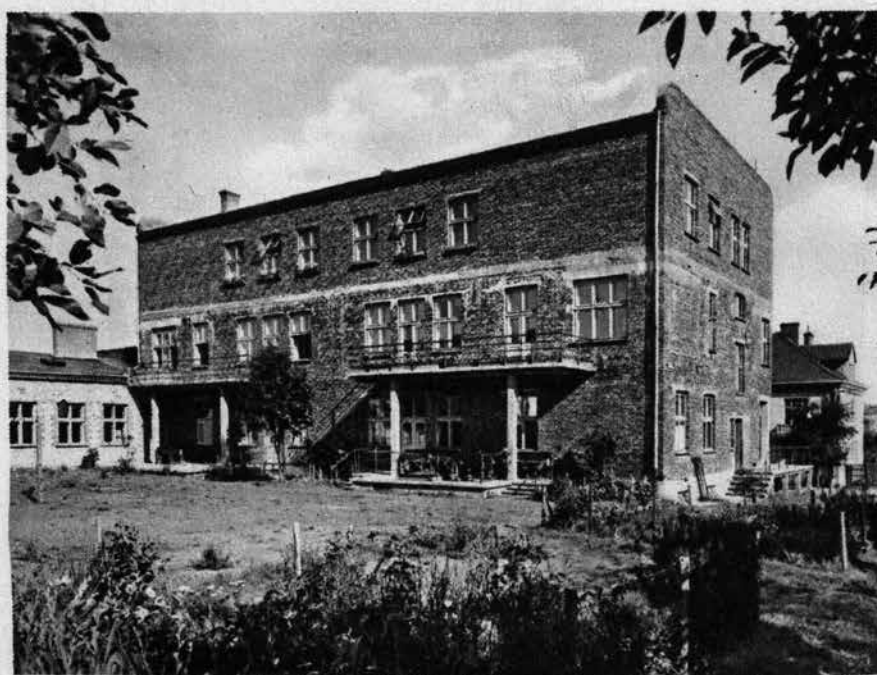
Il. 17. Etappenpostamt Olkusz. Wydawnictwo austriackie ok. 1915 r. (urząd pocztowy mieścił się w budynku starostwa na parterze, na prawo od wejścia)



Il. 18. Olkusz, ul. Krakowska, ul. Sławkowska. Wyd. Księgarni Julji Żelazowskiej w Olkuszu ok. 1926 r.



Olkusz. Szkoła Rzemieślnicza.



Olkusz. Gimnazjum żeńskie.

Il. 19. Olkusz. Szkoła rzemieślnicza. Olkusz. Gimnazjum żeńskie. Wyd. Księgarni J. Żelazowskiej w Olkuszu ok.1935 r.



Il. 20. Ilkenau O/S. Sportplatz-Eingang. Photo-Verlg Hanns Kanngießler, Litzmannstadt ok.1942 r.

szkole męskiej po roku 1925, pocztówki wydano najpewniej w pierwszych latach działalności. Przedstawiły widoki Olkusza i Rabsztyna przeważnie znane z wcześniejszych produkcji innych wydawców. Format i jakość wykonania jednoznacznie wskazują jako miejsce powstania drukarnię M. Stachurskiej. Następnym wydawnictwem z okresu międzywojennego jest pocztówka przedstawiająca pomnik na grobie płk. Nullo, która wydana została przez Studium Turyzmu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kolejnym wreszcie przypadkiem jest pocztówka nieznanego wydawcy z ok. 1935 r. zatytułowana „Olkusz - Dzielnica letniskowa. Gimnazjum żeńskie”. Jako autor fotografii widnieje Antoni Wiatrowski - nauczyciel, harcerz, prezes olkuskiego oddziału PTK i późniejszy autor przewodnika turystycznego.

W okresie okupacji początkowo w obiegu były przedwojenne kartki Julii Żelazowskiej. Po maju

1941 r. i zmianie nazwy miasta na Ilkenau pojawiła się seria kilkunastu pocztówek z Olkusza i najbliższej okolicy. Wydała je firma Photo-Verlag Hanns Kanngießler, Litzmannstadt. Były to przedwojenne polskie zakłady A. J. Ostrowskiego w Łodzi przejęte przez okupanta. Olkusz przedstawiało co najmniej siedem pocztówek wykonanych z aktualnych negatywów. Dwie pocztówki ukazywały zamek Rabsztyn w nowych, ciekawych ujęciach; sanatorium Rabsztyn również znalazło się w tej serii. Część z przedstawionych na tych pocztówkach tematów było wydanych także jako fotowidokówki przez nieznanego wydawcę. W obiegu były również aktualne pocztówki fotograficzne bez podania nakładcy z lakonicznym, jakby wydrapanym opisem „Ilkenau O/S”, czyli „Ilkenau Oberschlesien”.

Przez cały interesujący nas okres istniało zjawisko pocztówek prywatnych. Ponieważ nie było



Il. 21. Ilkenau O/S. Nakładca nieznaný ok. 1942 r. (ul. Mickiewicza przy skrzyżowaniu z ul. Górniczą)



Il. 22. Olkusz Skwer. Fotografia Antoniego Wiatrowskiego użyta jako pocztówka 1945 r.

monopolu państwowego, każdy mógł zrobić sobie pocztówkę. Głównie były to fotografie oficjalne i amatorskie. Papier fotograficzny w formie karty pocztowej nazywany jest przecież popularnie „pocztówkowym”, a produkujące go firmy umieszczały na rewersie wydrukowany podział pocztówki. Wysyłanie pocztówek prywatnych wcale nie było zjawiskiem rzadkim. Najwięcej wysłano ich w okresie I wojny światowej (czescy landszturmiści z 496 batalionu). Własne fotografie jako pocztówki wysyłał Antoni Wiatrowski.

Przy oglądaniu starych pocztówek olkuskich zwraca uwagę ich wartość artystyczną. Zdecydowana większość fotografii wykonana jest przez ludzi wrażliwych artystycznie, bardzo sprawnie operujących obiektywem. Nic w tym dziwnego, bo autorzy najstarszych pocztówek: Sekuła, Wolniewicz i Sanecki to cenieni i doświadczeni zawodowi fotografowie. Z pewnością pod względem,

jakości fotografii nie ustępują im produkcje międzywojenne J. Żelazowskiej. Brak jednak na nich autora zdjęć. Być może był nim Adam Dębiec - olkuski fotograf, przez wiele lat prowadzący własny zakład fotograficzny.¹³ Był on wymienionym z nazwiska autorem fotografii do wielu pocztówek bolesławskich, wydanych przez tamtejszą Spółdzielnię „Społem”.

Stare pocztówki są świadkami swoich czasów. Przedstawiają widoki znacznie dziś zmienione lub już nieistniejące, a także wydarzenia, które dawno przeszły do historii. Stanowią ważne ogniwo w badaniu przeszłości. Często są jedynymi lub najstarszymi dokumentami ikonograficznymi

13 Adam Dębiec prowadził zakład fotograficzny prawdopodobnie już przed I wojną światową i przez cały okres międzywojenny. Początkowo fotografie tego zakładu były sygnowane „Studio Olkusz”. Po II wojnie światowej prowadził zakład w podwórzu kamienicy Rynek 30. Po jego śmierci prowadzenie zakładu przejęła córka.

wielu miejsc i obiektów. Mają wartość sentymentalną, jako rodzinne pamiątki dokumentujące dalekie podróże, udział w wojnach czy po prostu wymianę korespondencji naszych przodków. Są wreszcie przedmiotem zainteresowania kolekcjonerów, którzy zachowują je dla przyszłych pokoleń. Ponieważ nadal zdarzają się przypadki znalezienia nieznanymi wcześniej starych pocztówek, na pewno przedstawiona tu historia będzie uzupełniana i zmieniana.

Przedstawione na ilustracjach pocztówki (oprócz il.1) pochodzą ze zbioru autora.

Bibliografia

- Davies N., *Od i Do*, Warszawa 2008.
- Kluczewski L., phm *Harcerskie kalendarium Olkusz 1915-1949*, Olkusz 1992.
- Kmiotek D., *Olkusz na starych widokówkach*, Dąbrowa Górnicza 2006.
- Kocjan K., *Zagłada olkuskich Żydów. Suplement*, Ilcusiana nr 6, Olkusz 2012.
- Kreczmański R., *Śladami starej pocztówki. Jura Częstochowska*, Warszawa 2009.
- Kreczmański R., *Śladami starej pocztówki. Jura Krakowska*, Warszawa 2008.
- Kreczmański R., *Śladami starej pocztówki. Ojców i okolice*, Warszawa 2008.
- Liszka J., *Bolesław i okolice na starej widokówce*, „Bolesławskie Zeszyty Historyczne” nr 9, Bolesław 1999.
- Morgulec J., *Słownik nakładców i wydawców pocztówek na Ziemiach Polskich oraz poloników*, Warszawa 2002.
- Ząbczyński S., *Historia olkuskiej ochotniczej straży pożarnej*, Olkusz 1993.
- Zieliński J., *Historia karty pocztowej*, Krosno 1999.

Jacek Sypień

Mieszkańcy ziemi olkuskiej w Legionach Polskich
Józefa Piłsudskiego 1914-1918

Jacek Sypień

Mieszkańcy ziemi olkuskiej w Legionach Polskich
Józefa Piłsudskiego 1914-1918



Il. 1. Stefan Buchowiecki (z lewej), NN, Antoni Minkiewicz. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu

W 2014 roku obchodzimy setną rocznicę wybuchu I wojny światowej i zarazem powstania Legionów Polskich, stworzonych przez Józefa Piłsudskiego. W składzie tej ochotniczej formacji, walczącej o niepodległość Polski, byli też mieszkańcy ziemi olkuskiej.

Formalne powołanie Legionów Polskich przez Naczelny Komitet Narodowy miało miejsce 16 sierpnia 1914 roku. Zaczątkiem tej formacji była Pierwsza Kompania Kadrowa, utworzona 3 sierpnia 1914 r., która trzy dni później wyruszyła z krakowskich Oleandrów i przekroczyła granicę zaborów. Pod koniec sierpnia 1914 r. rozpoczęto

werbunek do Legionów Polskich: powstał Legion Wschodni we Lwowie i Legion Zachodni w Krakowie. W połowie grudnia 1914 r. sformowano z nich 1. Brygadę Legionów Polskich. Potem powstały dwie kolejne brygady. Szacuje się, że jesienią 1915 r. we wszystkich trzech brygadach było około 17 tys. żołnierzy. Po kryzysie przysięgowym w lipcu 1917 r., gdy większość żołnierzy z 1. i 3. Brygady odmówiła złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec, oddziały te zostały częściowo rozwiązane. Szacuje się, że łącznie w Legionach służyło około 30 tysięcy żołnierzy.

W formacjach zbrojnych, tworzonych z ini-

cjatywy Józefa Piłsudskiego, walczyli także mieszkańcy ziemi olkuskiej. Niestety, do tej pory nie pisano o nich zbyt wiele. A szkoda. Byli to najczęściej młodzi ludzie, którzy w tych niepewnych politycznie czasach postawili wszystko na jedną kartę i *rzucili swój życia los na stos* (jak śpiewali w „Marszu I Brygady”).

Nadgraniczny rejon powiatu olkuskiego odgrywał ważną rolę w planach Józefa Piłsudskiego, który planował nawet przeniesienie dowództwa Legionu Zachodniego do Olkusza. W liście do płk. J. Nowaka z 22 sierpnia 1914 r. Józef Piłsudski tak wyjaśniał pomysł przeniesienia dowództwa Legionu do Olkusza: [...] *sąsiedztwo Zagłębia i Częstochowy dałoby możliwość czerpania z bogatych zasobów ludzkich tych okolic*¹.

W Olkuszu, już w sierpniu 1914 r., rozpoczął działalność punkt werbunkowy Legionów, którym kierował dr Stefan Buchowiecki, zasłużony olkuski lekarz i społecznik. Od lutego do lipca 1915 r. olkuskim Biurem Werbunkowym Legionów kierował Mieczysław Buła ps. Nabelak, a następnie Zdzisław Kąkolewski. Po nim szefem biura został Ryszard Burda. Jak przebiegała akcja werbunkowa do Legionów? Według niektórych źródeł, od sierpnia 1914 do końca 1915 r. z obszaru całego powiatu udało się zwerbować do Legionów zaledwie 225 ochotników. Najwięcej chętnych było z gminy Sułoszowa - 39, następnie ze Sławkowa - 37, z pobliskiego Bolesławia zgłosiło się 20 ludzi, natomiast miasto Olkusz reprezentowało tylko 19 chętnych.² Czy tak było w istocie? Jak podaje w pamiętnikach Jan Jarno, jedna tylko grupa młodzieży olkuskiej, jaka zgłosiła się do Legionów i wymaszerowała z miasta



Il. 2. Pieczęć oficera werbunkowego Legionów Polskich w Olkuszu. CAW

w dniu 18 sierpnia 1914 r. liczyła 22 osoby. *Dzisiaj o godz. 5tej po południu wyjechali z Olkusza nowo zaciężni wolni strzelcy w liczbie 22óch: młodzieńcy ci podążyli na furmankach do Miechowa owacyjnie żegnani przez publiczność.*³ Jednak wkrótce ilość ochotników do Legionów spadła.

Zapewne w jakiejś mierze słaby wynik akcji werbunkowej mógł być efektem niefortunnego epizodu, do jakiego doszło 2 lutego 1915 r. w Bolesławiu. Od 7 stycznia 1915 r. w Sławkowie miał swoją siedzibę Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego, którym kierował ppłk Władysław Sikorski.⁴ Jednym z działań Departamentu była akcja werbunko-

1 *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka, t.1, Warszawa 1978, s. 562.

2 Tamże s. 564.

3 J. Sypień, *Olkusz i ziemia olkuska w pamiętnikach Jana Jarno*, Olkusz 2014, s. 71.

4 Z. Matuszczyk, *Działalność Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego w Sławkowie od 7 stycznia do 21 lutego 1915*, (w:) *Przez Sławków do niepodległej Polski. Legiony Polskie w Sławkowie i Zagłębiu Dąbrowskim*, Sławków 2010, s.17.

wa do Legionów. Wyraził na nią zgodę komendant wojskowy powiatu olkuskiego Rudolf von Dahmen, jednak pod warunkiem, że będzie ona dobrowolna. Prawo międzynarodowe zabraniało bowiem prowadzenia przymusowego poboru rekruta na terenach okupowanych. W Olkuszu Biuro Werbunkowe działało w domu Piechowicza przy ul. Sławkowskiej, w Sławkowie w Ratuszu, a w Bolesławiu w Urzędzie Gminy. Ponieważ ochotników nie było zbyt wielu, rozpoczęto (niezgodnie z prawem) pobór przymusowy. W efekcie 2 lutego 1915 r. niezadowoleni z przymusowego werbunku i aresztowań mieszkańcy kilku wsi gminy Bolesław uformowali pochód i ruszyli pod urząd gminy w Bolesławiu, gdzie znajdował się punkt werbunkowy. Tłum otoczyli Legioniści, którzy stacjonowali po drugiej stronie drogi, a dowódca wezwał mieszkańców do rozejścia się. Wtedy padły strzały. Jak wynika ze wspomnień mieszkańców gminy, w szeregach Legionistów zakradła się panika i zaczęli strzelać do bezbronnych.⁵ Zginęły dwie osoby, a kilka osób zostało rannych. Takie użycie broni przeciwko ludności cywilnej nie sprzyjało powodzeniu akcji werbunkowej do Legionów.

Pod koniec 1915 r. Naczelny Komitet Narodowy utworzył Biuro Werbunku. Oficerem werbunkowym w Olkuszu został Rudolf Burda, który starał się tworzyć podobne biura w poszczególnych gminach powiatu. Burda pełnił swą funkcję do lipca 1916 r., kiedy zrezygnował ze stanowiska. *Rezultaty marne, w żadnym nie stojące stosunku do kosztów utrzymania Biura, choć w po-*

równaniu z innymi okręgami na pierwszym stojące miejscu - pisał Burda.⁶

Sytuację poprawiła wizyta Józefa Piłsudskiego w Olkuszu. W listopadzie 1916 r. uroczystość obchodzono drugą rocznicę bitwy pod Krzywopłotami. W uroczystościach wziął udział Józef Piłsudski, który zatrzymał się w Olkuszu, we dworze państwa Mroczkowskich.

Podczas trzydniowego pobytu Józef Piłsudski uczestniczył w uroczystościach w Bydlinie, podczas których poświęcono kamienny krzyż na zbiorowej mogile legionistów poległych w bitwie pod Krzywopłotami. Wziął też udział w uroczystym bankiecie w sali olkuskiej Resursy Obywatelskiej, odwiedził Szkołę Rzemieślniczą, Gimnazjum, biuro Komitetu Ratunkowego i olkuski magistrat.

Nastroje niepodległościowe wśród ludności powiatu olkuskiego nasiliły się dopiero u schyłku wojny. W dniu 11 listopada 1918 r. w Olkuszu zawiązał się ochotniczy V Batalion Strzelców Olkuskich im. płk. Francesco Nullo, na którego czele stanął por. Bogdan Ferencowicz. W dniu 8 stycznia 1919 r. batalion pod dowództwem kpt. Tomasza Mazurkiewicza wyjechał na odsiecz Lwowa (szacuje się, że walkach na Kresach poległo 250 mieszkańców ziemi olkuskiej). Z kolei 23 listopada 1918 r. kilkunastu olkuskich harcerzy wstąpiło na ochotnika do formującego się w Warszawie batalionu Harcerskiego Wojska Polskiego, a młodszy harcerze, którzy pozostali w Olkuszu, współtworzyli Straż Obywatelską.⁷ Jesienią 1918 r. w Wolbromiu był formowany 1. Pułk Ułanów Krechowickich, który powstał w 1915 r. w ramach Legionu Puławskiego i został

5 W książce: J. Liszka, T. Sawicki, *Bolesławska opowieść niepodległościowa*, „Bolesławskie Zeszyty Historyczne” nr 33, Bolesław 2009, na s. 32 cytowana jest relacja Józefa Kosno, górnika z Tłukienki, gdzie nie wspomina się, jakoby ze strony demonstrantów padły pierwsze strzały w stronę Legionistów. Może to potwierdzać fakt, że nigdzie nie wspomina się o rannych, postrzelonych Legionistach.

6 *Dzieje Olkusza...*, op. cit., t.1, s. 564.

7 L. Kluczewski, *Harcerskie kalendarium. Olkusz 1915–1949*, Olkusz 2005, s. 15.

rozwiązany w maju 1918 r. W dniu 4 listopada 1918 r. Rada Regencyjna postanowiła o odtworzeniu tego oddziału. Głównym ośrodkiem dla odtwarzanego pułku stał się Wolbrom, który przez pewien czas był siedzibą jego sztabu i do-

4 procent.⁹ Wśród ponad 70 Legionistów z ziemi olkuskiej, których biogramy publikujemy, było pięciu Żydów (7 procent).

Od kilku lat Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, opierając się na źródłach archiwal-



Il. 3. Żołnierze ochotniczego Batalionu Strzelców Olkuskich na froncie. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu

wództwa (od 17 listopada 1918 r.) oraz miejscem postoju części jednostki.⁸ W jego szeregach także walczyło wielu mieszkańców ziemi olkuskiej.

Ciekawym i mało zbadanym zagadnieniem jest udział Żydów w Legionach. Szacuje się, że do Legionów zgłosiło się na ochotnika 378 Żydów. Wśród Legionistów z Galicji Żydzi stanowili około 10 procent, a z Królestwa Polskiego -

nych, prowadzi akcję gromadzenia informacji o wszystkich żołnierzach Legionów. W wykazie jest już prawie 31 tys. biogramów¹⁰ (wśród nich są mieszkańcy ziemi olkuskiej). Problem w poszukiwaniach mieszkańców ziemi olkuskiej we wspomnianym wykazie polega na tym, że przy biogramach podawane są miejscowości urodzenia,

8 S. Pijaj, *Związki 1 Pułku Ułanów Krechowieckich z Wolbromiem*, [w:] *Historia*, dostępny on-line, <http://historia.org.pl/2009/11/04/zwiazki-1-pulku-ulanow-krechowieckich-z-wolbromiem>, (dostęp 06.08.2014).

9 *Legiony Polskie*, [w:] *Polski Słownik Judaistyczny*, dostępny on-line, http://www.jhi.pl/psj/Legiony_Polskie, (dostęp 06.08.2014).

10 *Wykaz Legionistów Polskich 1914-1918*, [w:] *Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku*, dostępny on-line, <http://mjp.najlepsze-media.pl/wykaz-legionistow>, (dostęp 06.09.2014).

tymczasem wśród Legionistów mieszkających na ziemi olkuskiej były także osoby, które urodziły się w innych miejscowościach. Druga trudność polega na braku możliwości dookreślenia nazw miejscowości. Takie nazwy, jak Lgota czy Sucha, ma kilka miejscowości w Polsce i nie mamy pewności, czy chodzi o mieszkańca ziemi olkuskiej.

Bezcennym źródłem informacji o Legionistach jest wydana w 1917 r. „Lista Starszeństwa Oficerów Legionów Polskich w dniu oddania Legionów Polskich Wojsku Polskiemu (12 kwietnia 1917)”. Są tam podane: nazwisko i imię oficera, przebieg awansu oficerskiego oraz przydział służbowy. Sporządzony w 1921 r. „Spis oficerów służących czynnie w dniu 1.6.1921 r.” zawiera: nazwisko i imię, stopień wojskowy, datę urodzenia i przydział wojskowy. Trzeba pamiętać, że w tych opracowaniach znajdziemy jedynie nazwiska oficerów. Także w ostatnich latach ukazały się drukiem się ważne opracowania, np. dotyczące oficerów legionowych.¹¹ Zostały także opracowane pełne listy strat Legionów.¹²

Nazwiska szeregowych żołnierzy znajdziemy w opublikowanej jeszcze podczas wojny „Liście Chorych, Rannych, Zabitych i Zaginionych Legionistów do Kwietnia 1915 roku”. Wydawnictwo było kontynuowane podczas wojny i w okresie międzywojennym. W 1934 r. ukazała się „Lista Strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920.” Wspomniane wydawnictwa zostały obecnie udostępnione w formie cyfrowej¹³; są w nich podane dane osobowe, stopień

i krótki przebieg służby. Nie ma jednak podanej miejscowości, z której pochodził dany żołnierz, co utrudnia poszukiwania. Poza tym listy obejmują tylko żołnierzy poległych i rannych.

Nazwiska Legionistów - mieszkańców ziemi olkuskiej sporadycznie pojawiały się w publikacjach regionalistycznych, lecz nie wszystkich. Praktycznie żadnych informacji o mieszkańcach ziemi olkuskiej, którzy służyli w Legionach, nie znajdziemy w wydanych w latach siedemdziesiątych XX wieku „Dziejach Olkusza i regionu olkuskiego”.¹⁴ Kilkanaście nazwisk Legionistów z poszczególnych gmin powiatu zostało zamieszczonych w wydawanych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku przewodnikach po ziemi olkuskiej autorstwa Olgerda Dziechciarza oraz innych opracowaniach regionalistycznych. Trzeba jednak zauważyć, że występują tu znaczne rozbieżności. Na przykład Józef Liszka, autor opracowania o I wojnie światowej w gminie Bolesław, podaje 9 nazwisk Legionistów z tej gminy. Są to: Józef Dąbek, Łaskawiec, Józef Gołąb, Stanisław Mossur, Antoni(?) Jabłoński, Stanisław Paderewski, Eugeniusz Janicki, Jan Waśniewski, Konrad Krajewski i Franciszek Warwas.¹⁵ Tymczasem we wspomnianym internetowym „Wykazie Legionistów Polskich 1914–1918” zostały zamieszczone nazwiska tylko czterech Legionistów z listy podanej przez J. Liszkę.¹⁶ Być może pozostali służyli w oddziałach legionowych w latach 1918–20, a nie w Legionach Piłsudskiego podczas I wojny światowej?

Przy okazji pojawia się kolejny problem ba-

11 W. K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917*, t.1–5, Warszawa 2005–2007.

12 J. Cisek, K. Stepan, *Lista strat Legionów Polskich 1914–1918*, Kraków 2006.

13 *Lista strat Legionów Polskich*, [w:] *Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa*, dostępny on-line, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/267521>, (dostęp 06.08.2014).

14 *Dzieje Olkusza...*, op. cit.

15 J. Liszka, *Bolesławska opowieść niepodległościowa 1914–1920*, [w:] „Bolesławskie Zeszyty Historyczne”, nr 33, Bolesław 2009, s. 92.

16 We wspomnianym Wykazie udało się odnaleźć kilku legionistów nieujętych w opracowaniu J. Liszki.

dawczy. Wspomniany Józef Liszka wśród Legionistów z gminy Bolesław wymienia porucznika Stanisława Paderewskiego, który urodził się w Sudyłkowie (powiat Zasławski), w Bolesławiu mieszkał stosunkowo krótko, gdy pracował w kopalni „Ulisses” koło Tłukienki. W 1914 roku, gdy wstąpił do Legionów mieszkał już w Sosnowcu - Zagórze. Pytanie zatem, czy zamieszczać biogramy osób, które incydentalnie były związane z danymi miejscowościami powiatu olkuskiego? Uznałem, że powinno się o nich wspomnieć, dlatego w artykule pojawił się krótki biogram Mieczysława Buły, pseudonim Nabelak, harcerza z Łodzi, który mieszkał w Olkuszu jedynie przez kilka miesięcy, ale zasłużył się przy organizacji miejscowej drużyny harcerskiej.¹⁷

W artykule prezentujemy krótkie biogramy ochotników - Legionistów, którzy walczyli w Legionach Piłsudskiego podczas wojny. Nie zostały ujęte osoby, które brały udział w walkach po 1918 roku - ponieważ dlatego, że w większości przypadków informacje o nich były już publikowane. Z kolei nazwiska ochotników - uczniów olkuskiego gimnazjum i szkoły rzemieślniczej, którzy zgłosili się na ochotnika do wojska, zostały zamieszczone w „Kronice Powiatu Olkuskiego” w 1920 r., a następnie przedrukowane w wydanej w 1957 r. „Księdze Pamiątkowej Liceum” (było swoistym ewenementem, że w czasach PRL wspomniano o żołnierzach walczących z bolszewikami). Warto tutaj przypomnieć ich nazwiska.

Spośród uczniów olkuskiego gimnazjum do wojska zgłosili się: Wincenty Biel, Wawrzyniec Błaszczak, Antoni Błaut, Stanisław Bobowski, Władysław Bucholc, Józef Cieloch, Stanisław Czernik, Julian Górka, Leon Jarmundowicz, Zbi-

gniew Jeziorański, Józef Jurkowski, Ludwik Kalista, Konrad Krajewski, Mieczysław Kubiczek, Bolesław Kupka, Czesław Kwińciński, Stanisław Lewiński, Inocenty Libura, Franciszek Mazur, Stanisław Mech, Wincenty Nowakowski, Józef Nowicki, Włodzimierz Pawelski, Wacław Pierwocha, Janusz Ruszkowski, Jerzy Stolarski, Jan Syrkiewicz, Władysław Tacikowski, Mieczysław Tułak, Kazimierz Waligórski, Franciszek Walotek, Kazimierz Zdrzalik, Lucjan Ziarnik, Franciszek Ziółkowski i Zygmunt Żelawski.

Z kolei nazwiska uczniów Miejskiej Szkoły Rzemieślniczej, którzy walczyli na kresach, to: Michał Bartkiewicz, Józef Cieślik, Edmund Domicz, Antoni Gniewczyński, Szczepan Gorajczyk, Ludwik Kalisz, Zygfryd Kasprzyk, Jakub Kiszka, Władysław Kiszka, Jakub Krawiec, Władysław Kulesza, Bolesław Kwiatkowski, Michał Lutyński, Dydak Malinowski, Wacław Marczewski, Michał Okrajni, Henryk Piotrowski, Franciszek Sadowski, Jan Skubis, Józef Sośnierz, Apoloniusz Strzelecki, Piotr Szybowski, Michał Śliwicki, Władysław Woszczek, Aleksander Żelawski.¹⁸

Pamięć o mieszkańcach ziemi olkuskiej, którzy walczyli i polegali podczas wojny z bolszewikami, przetrwała także dzięki temu, iż 18 listopada 1931 r. na budynku starostwa przy olkuskim rynku uroczystie odsłonięto pamiątkową, marmurową tablicę poświęconą „Poległym bohaterom w walkach z najazdem Rosji Sowieckiej”. Na tablicy zamieszczono nazwiska ponad 250 mieszkańców powiatu olkuskiego, którzy zginęli w tej wojnie. Tablica została zniszczona podczas okupacji niemieckiej w okresie II wojny światowej, lecz dzięki dokumentacji fotograficznej udało się odtworzyć jej wygląd. Dzięki temu reprodukcje

17 L. Kluczewski, *Harcerskie kalendarium*, Olkusz 1915-49, Olkusz, s. 5.

18 *Księga pamiątkowa liceum w Olkuszu*, red. I. Libura, J. Majewska, J. Hryniewicz, Kraków 1957, s. 17.

tej tablicy były zamieszczane w lokalnych wydawnictwach regionalistycznych.¹⁹ Z kolei w Wolbromiu w 1930 r. na budynku remizy OSP przy rynku wmurowano pamiątkową tablicę z popieraniem Józefa Piłsudskiego, na której pod napisem: „Zwycięskiemu Wodzowi i Poległym Bohaterom Miasta i Gminy Wolbrom” zamieszczono listę nazwisk 17 mieszkańców gminy Wolbrom, poległych w walkach. Nie wiemy, czy zginęli oni służąc w Legionach w latach 1914-18, czy podczas walk na Kresach po zakończeniu I wojny światowej. Na Ścianie Pamięci olkuskiego Starego Cmentarza, staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Włoskiej, w 2000 r. wmurowano pamiątkowe tablice z nazwiskami mieszkańców ziemi olkuskiej, którzy zginęli walcząc w szeregach ochotniczego V Batalionu Strzelców Olkuskich im. płk. Francesco Nullo. Na jednej z płyt opisane są dzieje wspomnianego batalionu. Natomiast miejsca pamięci narodowej na ziemi olkuskiej związane z I wojną światową zostały opisane w ciekawej publikacji autorstwa Wiesława Kluczewskiego.²⁰

Swoistym symbolem pamięci o olkuskich Legionistach jest rzeźba orła autorstwa artysty plastyka Wiesława Nadymusa, ustawiona w 2001 r. na pochodzącym z okresu międzywojennego pomniku na cmentarzu wojennym w Olkuszu i popiersie Józefa Piłsudskiego (tego samego autora), jakie stoi przed olkuskim magistratem. Są to jednak pomniki symboliczne, może warto - nawiązując do inicjatywy olkuszian sprzed 84 lat - ufundować tablicę pamiątkową z nazwiskami mieszkańców ziemi olkuskiej, którzy polegli w służbie Polsce podczas I wojny światowej. Zdajemy sobie sprawę, że lista mieszkańców powiatu

olkuskiego, którzy walczyli w Legionach, przygotowana na podstawie „Wykazu Legionistów Polskich 1914-1918” opracowanego przez Muzeum Józefa Piłsudskiego nie jest pełna i wymaga uzupełnień. Dlatego zwracamy się do mieszkańców ziemi olkuskiej - potomków Legionistów o udostępnienie rodzinnych archiwów: dokumentów, fotografii i wspomnień oraz podzielenie się swoją wiedzą nie tylko z nami, historykami regionalistami, ale także z naukowcami z Muzeum Józefa Piłsudskiego. Może za cztery lata, w okrągłą setną rocznicę odzyskania Niepodległości uda się wydać książkę z biogramami Olkuszian, dzięki którym odzyskaliśmy Wolność. Taka książka byłaby dowodem oddania należnej czci bohaterom, a także swoistym pomnikiem ich pamięci, trwałszym niż posągi i tablice z marmuru i brązu.

Mieszkańcy ziemi olkuskiej w Legionach Józefa Piłsudskiego²¹

Barczyński Stefan, ur. 1893 r. w Olkuszu. Imiona rodziców: Anna i Wawrzyniec. Był z zawodu nauczycielem ludowym. Służył w 4. Pułku Piechoty Legionów Polskich (nr książeczki wojсковой 24337).

Bazgiel Aleksander, ur. 12.06.1896 r. w Olkuszu. Do Legionów wstąpił 12.10.1914 r. Służył w 1. Baonie Uzupełniającym 1. Pułku Piechoty Legionów, a od 17.09.1915 r. w 6. Pułku Piechoty. Po kryzysie przysięgowym internowany w Szczypiornie.

Bień Walenty, ur. 1897 r. w Nowej Wsi (powiat olkuski). Służył w 6. Kompanii 3. Baonu 4. Pułku Piechoty Legionów. Dostał się do niewoli w bitwie pod Hulewiczami na Wołyniu, jaka

19 W. Kluczewski, *Pomniki walk niepodległościowych na ziemi olkuskiej*, Olkusz 2005, s. 62.

20 W. Kluczewski, *Pomniki...*, op. cit.

21 Na podstawie „Wykazu Legionistów Polskich 1914-1918”, [w:] www.mjp.najlepszymedia.pl z uzupełnieniami.

rozegrała się 13.09.1915 r. Do służby powrócił 15.03.1918 r.

Błaut Wincenty, ur. 1897 r. w Olkuszu, rodzice Maria i Jan. Był uczniem szkoły przemysłowej. Służył w 4. Pułku Piechoty Legionów (nr legitymacji 24493).

Bok (Bock) Józef, ur. 23.03.1898 r. w Kluczach. Rodzice: Jan i Aniela z Kaszyców. Od 1910 r. mieszkał wraz z rodzicami w Miękini. Po ukończeniu w 1912 r. szkoły powszechnej w Krzeszowicach, rozpoczął praktykę handlową we Lwowie. Przed wybuchem wojny wrócił do domu. W 1914 r. zgłosił się na ochotnika do Legionów. Z racji młodego wieku nie został przyjęty.²² Ponownie zgłosił się do Legionów w maju 1915 r., w czerwcu został zaprzysiężony i przydzielony do Batalionu Uzupełniającego 2. Brygady. Został ciężko ranny w bitwie pod Rarańczą (26.08.1915 r.).

Był leczony w szpitalach w Czerniowcach, Kolomyi, Nieredhaza i Budapeszcie, a następnie odesłany na rekonwalescencję do Marmaros-Sziget. W listopadzie 1915 r. wrócił do oddziału i trafił na front wołyński. Walczył w składzie 8. Kompanii 2. Pułku Piechoty Legionów Polskich. W sierpniu 1916 r. został odesłany do szpitala z zapaleniem płuc. Po rekonwalescencji został przydzielony do służby werbunkowej. W kwietniu 1917 r. wrócił do macierzystej jednostki. Podczas kryzysu przysięgowego odmówił złożenia przysięgi i, aby uniknąć aresztowania, zbiegł z jednostki. Został aresztowany przez niemiecką żandarmerię wojskową (19.03.1918 r.) i trafił do

więzienia, z którego zwolniono go 10.07.1918 r. Do wojska zgłosił się ponownie 8.02.1919 r. Służył w 12. Pułku Piechoty, policji wojskowej, a następnie 20. Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej i 143. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, który później przemianowano na 4. Pułk Strzelców Podhalańskich. Był dowódcą plutonu. Ranny, został podoficerem mundurowym, a 26.09.1921 r. zwolniony z wojska ze względu na stan zdrowia. Zmarł w 1943 r. i jest pochowany na cmentarzu w Olkuszu. Był odznaczony m.in. Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Legionowym.²³

Brylski Tomasz, ur. w 1875 r. w Bolesławiu (powiat olkuski). Z zawodu był murarzem. Służył w 5. Kompanii 4. Pułku Piechoty Legionów Polskich w stopniu sekcyjnego. Został ranny 07.07.1916 r. i dostał się do niewoli. Wrócił z niej jako inwalida w listopadzie 1916 r.

Buchowiecki Stefan, ur. 12.05.1863 r. w Sołkołowie koło Słonimia. Imiona rodziców: Adam i Waleria z Moczulskich. W 1884 r. uzyskał maturę w Suwałkach, w 1890 r. ukończył studia medyczne na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Pracował w Bodzentynie i Olkuszu, w roku 1904 zmobilizowany do armii carskiej. Po wojnie z Japonią awansowany do stopnia płk lek. (14.04.1907 r.). Po powrocie do Olkusza podjął na nowo praktykę lekarską i rozwinął szeroką działalność społeczną. Po wybuchu I wojny wstąpił, jako szeregowy, do oddziałów strzelców (06.08.1914 r.). Odkomenderowany do Polskiej Organizacji Narodowej (14.09.1914 r.), miesiąc później został mianowany ppor. lek., po czym skierowany do szpitala i ambulatorium

22 W internetowym „Wykazie Legionistów” widnieje Józef Bock. Nie ma podanej daty wstąpienia do Legionów, lecz znajduje się adnotacja, że został zwolniony w Krakowie w wyniku ran odniesionych pod Mołotkowem 28.10.1914 r. Jego data urodzenia to 1896 r. Jak przypuszcza historyk Olgerd Dziechciarz (krewny Józefa Boka), mógł on podać nazwisko w niemieckim brzmieniu i nieprawdziwą datę urodzenia, aby dodać sobie lat i zostać przyjętym do Legionów.

23 Na podstawie: O. Dziechciarz, *Józef Bok. Legionista rodem z Klucza*, [w:] *Powrót Marszałka*, red. J. Nagawiecki, Olkusz 2007, s. 72-75.

Legionów Polskich w Krakowie. Był organizatorem szpitali w Zagłębiu Dąbrowskim, Morawskiej Ostrawie, Bystrzycy, Werdyni i Kościanie. W dniu 09.08.1915 r. mianowany kpt. lek. i skierowany do 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich, jako naczelny lekarz pułku, z którym 12.09.1915 r. wyruszył na front. W grudniu tego roku został ranny pod Kostiuchnowką i w związku z tym odkomenderowany, jako naczelny lekarz, do Domu Ozdrowieńców w Kamieńsku. Z początkiem 1917 r. został komendantem szpitala legionowego w Dęblinie, a potem szpitala w Żyrardowie. Po kryzysie przysięgowym przeszedł do Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht). Awansowany na mjr. lek. był naczelnym lekarzem obozu PSZ w Zegrzu, lekarzem obozu internowanych legionistów w Łomży oraz lekarzem szkół PSZ w Ostrowie - Komorowo. W Wojsku Polskim odkomenderowany na szefa sanitarnego Dowództwa Okręgu Kielce (1919-1920), potem kierownika wojskowego Szpitala Okręgowego w Warszawie (1920-1921). W dniu 03.02.1920 r. awansował do stopnia ppłk. lek. Po wojnie został zweryfikowany jako płk. lek. W latach 1921-1925 był kierownikiem Zakładu Leczniczko-Szkolnego dla Inwalidów. W dniu 31.05.1925 r. przeszedł w stan spoczynku jako tytularny generał brygady. Zmarł 09.04.1927 r. w Olkuszu i tam został pochowany. Odznaczony Orderem Virtuti Militari (V klasy), Krzyżem Niepodległości i dwukrotnie Krzyżem Walecznych.²⁴

Buła Mieczysław, pseudonim Nabelak, ur. 06.09.1895 r. w Łodzi. Imiona rodziców: Szczepan i Józefa z Bartczaków. Był aktywnym członkiem skautingu w Łodzi, wspomagał utworzenie

tajnej drużyny w Płocku. Od 1913 r. działał w Polskich Drużynach Strzeleckich, uczestniczył w kursie letnim w Nowym Sączu (15.07 - 2.08.1914). Od 02.08.1914 r. był w oddziałach strzeleckich. Przydzielony jako dowódca kompanii skautów do Oddziału Wywiadowczego 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich. Od lutego do lipca 1915 r. przebywał w Olkuszu, gdzie pełnił funkcję oficera werbunkowego Legionów i współtworzył olkuski skauting. W marcu prowadził pierwsze szkolenie dla olkuskich skautów, założył czasopismo „Harcercz”, które było drukowane w jego domu, organizował także wycieczki.²⁵ Powrócił do 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich (08-09.1915 r.), od 6 października 1915 do listopada 1916 roku był dowódcą oddziału skautów przy Komendzie LP (1916 r.). Oddelegowany następnie do 6. Pułku Piechoty LP. W dniu 01.01.1917 r. mianowany chorążym kancelarii, od 08.02.1917 r. służył w łódzkim Inspektoracie Krajowego Inspektoratu Zaciągu do Wojska Polskiego (KIZ), a następnie w Zakroczymiu. W dniu 23.04.1917 r. przeniesiony na stanowisko II oficera w Mińsku Mazowieckim. W dniu 30.08.1917 roku awansowany na ppor. kanc. Od listopada 1918 r. służył w 9. Pułku Piechoty Legionów. Walczył z bolszewikami na froncie litewsko-białoruskim, w dniu 23.09.1919 r. utonął w Dźwinie pod Drują. Odznaczony Virtuti Militari (V klasy), Krzyżem Niepodległości, pośmiertnie awansowany na kapitana piechoty.

Burda Rudolf, pseudonim Mściciel, ur. 27.11.1877 r. w Krakowie. Ukończył szkołę elementarną i kursy malarskie. Pracował jako malarz pokojowy w Krakowie, gdzie w latach 1897-99 kierował tajną organizacją „Wolni Bracia”. Od 1910 r. mieszkał w Przemyślu, gdzie kierował

²⁴ Szczegółowy biogram generała Buchowieckiego można znaleźć w artykule autorstwa Emilii Kotnis-Górki, *Legitymacja generała Buchowieckiego*, [w:] „Ilcusiada”, nr 8, maj 2013, s.85-136.

²⁵ L. Kluczewski, *Harcerskie...*, op. cit., s. 5.

Związkiem Strzeleckim i ukończył Szkołę Podoficerską ZS. W sierpniu 1914 r. wymaszerował do Krakowa z grupą ochotników i wstąpił do Legionów. Został przydzielony do 2. Pułku Piechoty Legionów Polskich. Ranny w walkach w Karpatach, leczyl się w szpitalu w Zakopanem i Domu Ozdrowieńców w Kamieńsku. Od 11.10.1915 r. do 07.07.1916 r. był oficerem werbunkowym w Olkuszu. Następnie, po krótkiej służbie w 2. kompanii uzupełniającej w Kozienicach, został przydzielony jako adiutant do komendy Domu Ozdrowieńców w Kamieńsku, a następnie do 3. Pułku Piechoty LP. W dniu 01.04.1917 r. został mianowany podporucznikiem. Po kryzysie przysięgowym pozostał w Polskim Korpusie Posiłkowym. Był internowany w Huszt, a potem w Szeklécze i Marmaros-Sziget. Uczestniczył w walkach z Ukraińcami i bolszewikami. W 1928 r. przeszedł w stan spoczynku w stopniu majora. W latach 1928-1935 był posłem na Sejm II i III kadencji. Zasiadał w Radzie Miejskiej Przemyśla, pełnił też funkcję wiceprezesa Związku Legionistów. Zmarł 17.03.1962 r. w Nowym Sączu. Był odznaczony m.in. orderem Polonia Restituta, Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Chrzanowicz Henryk, ur. w 1894 r. w Tarnawie (powiat olkuski). Z zawodu nauczyciel. W Legionach Polskich służył od 06.08.1914 r. Najpierw walczył w 2. Baonie 1. Pułku Piechoty, a od stycznia 1915 r. w 5. Baonie 3. Pułku Piechoty Legionów Polskich. Został ranny w 1915 r. i przez osiem miesięcy leczyl się w Kamieńsku, następnie organizował werbunek do Legionów w Końskiem. Po rozwiązaniu punktu werbunkowego służył w 6. Pułku Piechoty Polskiego Korpusu Posiłkowego, jako sierżant baonu uzupełnień. Został internowany w Talaborfalva i odesłany na front włoski.

Cieślakowski Józef Sylwester, ur. 31.12.1890 r. w Thukience (powiat olkuski). Imiona rodziców: Anna i Andrzej. Od 07.05.1915 r. do 20.12.1915 r. służył jako sanitariusz w 4. Pułku Piechoty, a następnie w 4. Baterii 1. Pułku Artylerii Legionów.

Fira Piotr, ur. 26.06.1884 r. w Wolbromiu. Imię ojca: Błażej. W stopniu starszego żołnierza służył w 7. Kompanii 3. Pułku Piechoty Legionów. W dniu 04.10.1915 r. poległ w bitwie pod Rarańczą.

Friedman Jakub, ur. w 1899 r. w Wolbromiu. Wstąpił do Legionów 07.09.1916 r. Przebieg służby nieznan.

Gąsior Leon, urodzony 14.01.1897 r. w Wolbromiu. Imię ojca: Ludwik. Z zawodu był ślusarzem. Służył w 3. Pułku Piechoty Legionów (nr legitymacji 819).

Glückstein Henryk, ur. 29.05.1895 r. w Olkuszu. Imiona rodziców: Temerla i Berek. Wstąpił do Legionów 16.05.1915 r. W stopniu szeregowego służył w baonie uzupełniającym, od 15.08.1915 r. do 15.02.1916 r. w Centralnym Magazynie Mundurów LP. Od 11.04.1916 r. był żołnierzem 9. Kompanii 2. Pułku Piechoty 2. Brygady. Walczył w kampanii wołyńskiej. W dniu 20.06.1916 r. został ranny pod Gruzjatyńem na Wołyniu. Następnie został odesłany do szpitala. Po wyleczeniu został prawdopodobnie zwolniony z Legionów z racji na stan zdrowia. Został odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Gołąb Józef, ur. 30.03.1888 r. w miejscowości Karna-Laski (powiat olkuski). Jego rodzicami byli Agnieszka z Kluszewskich i Jan Gołąb. Ukończył trzyklasową szkołę powszechną w Bolesławiu, następnie pracował krótko w kopalni „Bolesław” i przez cztery lata w warsztacie rzeźbiarskim Pawła Turbasa w Olkuszu. Pod okiem mistrza zajmo-

wał się m.in. wystrojem rzeźbiarskim kościoła w Bolesławiu. Ukończył Cesarsko-Królewską Szkołę Przemysłu Artystycznego w Krakowie. Prowadził sklep w Olkuszu. Należał do Stowarzyszenia Esperantystów.²⁶ W dniu 16.08.1914 r. zgłosił się na ochotnika do Legionów Polskich. Służył początkowo jako dowódca plutonu w 1. Pułku Piechoty, a następnie w 3. Pułku Piechoty Legionów Polskich. Zimą 1914/1915 przeszedł do formowanej elitarnej kompanii narciarskiej porucznika Mariusza Zaruskiego. Od 14.01.1915 r. do 21.05. 1915 r. był słuchaczem Szkoły Podchorążych w Marmarosze-Siget, a następnie w Kamieńsku. W dniu 15.07.1915 r. został mianowany chorążym, a jesienią tego roku wyznaczony do Komisji Konserwacji Grobów. W styczniu 1916 r. został przeniesiony do 3. Baonu 2. Pułku Piechoty. Służył tam jako dowódca plutonu w 10. Kompanii. Walczył na Wołyniu. Zginął 20.06.1916 r. w czasie walk pod Gruziatynem nad Styrem. Odznaczony *Virtuti Militari* (V klasy), Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości.

Gruja Józef, ur. 24.04.1894 r. w Olkuszu. Imię matki: Helena. Był absolwentem szkoły rolniczej. Służył w 2. Pułku Ułanów w stopniu rotmistrza kawalerii (nr legitymacji wojskowej 3360). Był bratem Emilii Minkiewicz (z domu Gruja), żony Antoniego Minkiewicza.

Grzywa Jan, ur. 1895 roku w Tarnawie (powiat olkuski). Imię matki: Maria. Był z zawodu rolnikiem, służył w 2. Pułku Ułanów (nr legitymacji wojskowej 55176).

Haberka Władysław, ur. 10.05.1895 r. w Wolbromiu. Imię matki: Marianna. Z zawodu był czeladnikiem szewskim. Służył w 3. Pułku Piechoty Legionów Polskich (nr legitymacji 663).

Jabłoński Andrzej, ur. 1876 r. w Bolesławiu (powiat olkuski). Mieszkał w Zawierciu. W Legionach Polskich służył od sierpnia 1914 r. Najpierw walczył w 1. Pułku Piechoty, a od września 1914 r. w 3. Pułku Piechoty 2. Brygady. Prawdopodobnie był ranny, gdyż od 14 lutego do maja 1915 r. leczył się w szpitalu. W 1916 r. przebywał na leczeniu w szpitalu w Kamieńsku i w Dęblinie. Następnie został skierowany do służby werbunkowej w Zambrowie. Służył w Polskim Korpusie Posiłkowym w Bolechowie jako kapral kolumny prowiantowej. Od grudnia 1917 r. ponownie leczył się w szpitalu w Krakowie, następnie został internowany w Witkowicach.

Janicki Eugeniusz, ps. Sosnowski Wacław, ur. w 1898 r. w Skarżysku, imiona rodziców: Jakub i Aniela. Mieszkał w Bolesławiu (powiat olkuski). Wstąpił do legionów 02.07.1915 r. W stopniu szeregowego służył najpierw w Baonie Uzupełniającym nr 1, a następnie w 3. Kompanii 1. Pułku Piechoty. Od 01.08.1915 r. do 28.09.1915 r. leczył się z ran w szpitalu w Krakowie. Następnie został przydzielony do biura werbunkowego, a potem do 1. Baonu 9. Kompanii 1. Pułku Piechoty. Od 02.11.1917 r. przebywał w domu ozdrowieńców, aż do rozwiązania Polskiego Korpusu Posiłkowego w 1918 r.²⁷

Kański Marian, ur. 17.11.1893 r. w Olkuszu. Imię ojca: Tomasz. Z zawodu był fryzjerem. W Legionach Polskich służył od marca 1915 r. Walczył w 5. Pułku Piechoty, a od 01.08.1917 r. w Lublinie. Został ranny, zwolniony ze służby, jako inwalida (nr legitymacji wojskowej 20312).

Kąkolewski Jan Zdzisław, ur. 23.12.1893 r. w Pobiedziskach, zm. 22.09.1977 r. w Poznaniu.

26 J. Liszka, *Kartki z dziejów gminy Bolesław*, Bolesław 1998, s. 130-131.

27 Na podstawie skanu „Poświadczenia Służby”, zamieszczonego w: J. Liszka, *Bolesławska opowieść niepodległościowa 1914–1920*, „Bolesławskie Zeszyty Historyczne”, nr 33, Bolesław 2009

niu. Przed pierwszą wojną światową był organizatorem I Drużyny Harcerskiej im. W. Jagiełły w Poznaniu. Podczas I wojny światowej przebywał w Olkuszu, gdzie był drużynowym I Olkuskiej Drużyny Skautowej i kierował punktem werbukowym. Przebieg służby w Legionach nieznany. Od grudnia 1918 r. walczył w powstaniu wielkopolskim. Awansowany w 1919 r. do stopnia podporucznika. W latach 1919-1920 brał udział w wojnie z bolszewikami. W 1933 r. przeniesiony został w stan spoczynku. W 1939 r. walczył w kampanii wrześniowej, m.in. w obronie Warszawy. Podczas okupacji działał w Związku Walki Zbrojnej. W latach 1941-1943 był komendantem Narodowej Organizacji Wojskowej na terenie białostockizny. Od 1943 r. służył w Armii Krajowej, a potem Polskiej Armii Ludowej. Jako pułkownik brał udział w Powstaniu Warszawskim. Oznaczony Krzyżem Srebrnym i Złotym Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości i czterokrotnie Krzyżem Walecznych.²⁸

Kleck Jakub, ur. w 1890 r. w Wolbromiu. Imię matki: Józefa. Z zawodu był murarzem. Służył w 4. Kompanii 5. Baonu 3. Pułku Piechoty. W dniu 30.05.1915 r. utonął w rzece Pokrzywiance.

Knapik Jan, ur. 13.05.1891 r. w Tarnawie (powiat olkuski) Z zawodu był rolnikiem. Służył w 2. Pułku Ułanów Legionów Polskich (nr legitymacji 55054).

Kolasiński Marian, ur. 30.04.1896 r. w Kluczach (powiat olkuski). Imię ojca: Jan. Z zawodu był urzędnikiem prywatnym. Nie znamy dokładnej daty wstąpienia do Legionów.

Koliński Marian, urodzony 15.08.1894 r. w Wolbromiu, syn Józefa i Marii, student. W stopniu wachmistrza służył w 1. Pułku Uła-

nów Legionów Polskich (nr legitymacji wojskowej 16330). Zmarł 25.02.1918 r. w Warszawie.

Krażnicki Józef, ur. 18.03.1894 r. w Krążku (powiat olkuski), imię ojca: Tomasz. Do Legionów wstąpił jako student drugiego roku politechniki. Służył w 3. Pułku Piechoty (nr legitymacji wojskowej 3575).

Krzywicki Augustyn, ur. 1897 r. w Olkuszu. Imię ojca: Wincenty. Z zawodu był kaflarzem. Służył w 4. Pułku Piechoty (nr legitymacji wojskowej 38893).

Kwiatkowski Stanisław, urodzony 6.05.1895 r. w Olkuszu, imiona rodziców: Józefa i Antoni. Wstąpił do Legionów jako student szkoły technicznej, Służył w 1. Pułku Piechoty Legionów (nr legitymacji wojskowej 53454).

Lesicki Jan, ur. 27.05.1893 r. w Tarnawie (powiat olkuski). Imiona rodziców: Marianna i Jan. Z zawodu był robotnikiem. Służył w 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich (nr legitymacji 21132).

Machnik Adam, ur. 24.12.1897 r. w Skale (lub w Olkuszu). Imię matki: Helena. Z zawodu był cukiernikiem. Służył w 1. Pułku Piechoty Legionów (nr legitymacji 13463).

Machonbaum Leon, pseudonim „Grot”, ur. 06.06.1890 r. w Olkuszu. Imię ojca: Józef. Był członkiem Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego w Zagłębiu Dąbrowskim, został aresztowany i zesłany na Syberię. Po ucieczce osiedlił się w Galicji. Zamieszkał we Lwowie, gdzie podjął studia na politechnice. W sierpniu 1914 r. wstąpił do oddziałów strzeleckich. W dniu 12.09.1914 r. został mianowany podporucznikiem. Dowodził Oddziałem Taborów przy Komendzie Legionów Polskich. Od 21.03.1915 r. do 1.04.1915 r. przebywał na szkoleniu obsługi karabinów maszynowych w Bełku, a potem

28 Życiorys generała Jana Kąkolewskiego, [w:] *Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa*, dostępny on-line, <http://www.wbc.poznan.pl>.

w Osieku. W dniu 01.05.1915 r. został przydzielony do Oddziału Karabinów Maszynowych przy 1. Pułku Piechoty, a w dniu 11 maja tego samego roku mianowany zastępcą dowódcy OKM w 7. Pułku Piechoty Legionów. W dniu 1.04.1916 roku awansowany na stopień porucznika piechoty. Podczas kryzysu przysięgowego, po odmowie przysięgi, został zwolniony z Legionów Polskich (16.07.1917 r.) i internowany w Beniaminowie. Po odzyskaniu Niepodległości służył w Wojsku Polskim. Zweryfikowany jako mjr piechoty ze starszeństwem z dniem 01.06.1919 r. został zastępcą dowódcy 35. Pułku Piechoty. Od 15.08.1924 r. jako podpułkownik dowodził 31. Pułkiem Piechoty, a następnie 3. Pułkiem Piechoty Legionów. Z dniem 01.01.1930 r. pułkownik piechoty, dowódca piechoty dywizyjnej w 22. Dywizji Piechoty. W Kampanii 1939 walczył w składzie Armii „Kraków”, dostał się do niewoli i przebywał do końca wojny w Oflagu Murnau VIIA. Po uwolnieniu z oflagu, w dniu 29 IV 1945 r., wrócił do kraju. W latach 1945-1946 był szefem sztabu wojsk lądowych w LWP, po przeniesieniu do rezerwy związał się z Wojskowym Instytutem Historycznym, w którego organach publikował. Zmarł w Warszawie 28.03.1974 r. Odznaczony *Virtuti Militari* (V klasy), Krzyżem Niepodległości, orderem *Polonia Restituta* oraz czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

Malik Andrzej, urodzony w 1894 r. w Olkuszu. Matka Helena. Przed wojną, przez dwa miesiące należał do Drużyn Strzeleckich. Do legionów wstąpił na ochotnika 3 października 1914 r. i został przydzielony do I Brygady. Ze służby został zwolniony 19 października 1914 r. Ponownie wstąpił do Legionów 4 lutego 1916 r. Służył w oddziale technicznym 6. Pułku Piechoty i 1. Pułku Artylerii. Po rozwiązaniu Polskiego Korpusu Po-

siłkowego, 16 lutego 1918 r. został internowany na Węgrzech. Ponownie wstąpił do wojska i brał udział w wojnie polsko bolszewickiej. Po wojnie wrócił do Olkusza, gdzie pracował w fabryce naczyń emaliowanych. Wkrótce wyjechał wraz z rodziną do Francji, gdzie pracował w kopalni. Przez dwa lata pracował w Maroku. Do Polski wrócił w 1932 r. Rozpoczął pracę w Centrum Badań Ballistycznych w Warszawie. Po upadku powstania warszawskiego został wywieziony do Dachau. Po wojnie mieszkał na Wybrzeżu i we Wrocławiu, a następnie wrócił w rodzinne strony i zamieszkał w Bolesławiu.

Majos Jan, ur. 04.03.1895 r. w Tarnawie (powiat olkuski). Z zawodu był rolnikiem. Służył w 2. Pułku Ułanów Legionów Polskich (nr legitymacji 40084).

Malinowski Piotr, ur. 1879 r. w Olkuszu. Imiona rodziców: Barbara i Maciej. Z zawodu był szewcem. Służył w 4. Pułku Piechoty Legionów (nr legitymacji wojskowej 20099).

Mentel Ludwik, ur. 26.08.1894 r. w Wolbromiu. Jako uczeń V klasy gimnazjum wstąpił na ochotnika do Legionów. Służył w 2. Pułku Ułanów (nr legitymacji 55016).

Merda Józef, ur. 08.03.1895 r. w Podlesicach (powiat olkuski). Imiona rodziców: Franciszka i Henryk. W Legionach Polskich od 15.08.1914 r., służył w 6. Baonie 1. Brygady Legionów. Po kryzysie przysięgowym internowany w Szczypiornie, a potem w Łomży.

Mitera Józef, ur. 10.03.1897 r. w Olkuszu. Imiona rodziców: Katarzyna i Maciej. Z zawodu był giserem. Służył w 1. Pułku Piechoty Legionów (nr legitymacji wojskowej 15020).

Nawrot Franciszek, ur. w 1897 roku w Olkuszu. Imiona rodziców Maria i Wojciech. Jako uczeń gimnazjum wstąpił do Legionów. Walczył

w 1. Pułku Piechoty (nr legitymacji wojskowej 18101).

Nowacki Franciszek, ur. 30.11.1870 r. w Olkuszu. Nieznana data wstąpienia do Legionów i przebieg służby.

Nowakowski Stanisław, urodzony w 1885 r. w Olkuszu. Służył w sztabie 2. Baonu 2. Pułku Piechoty 2. Brygady Legionów Polskich.

Oskierka-Kramarczyk Jerzy, ur. 08.11.1890 r. w Olkuszu. Jako student piątego roku politechniki we Lwowie wstąpił do Legionów. Służył w 2. Pułku Ułanów Legionów Polskich (nr legitymacji 3412). Jako żołnierz (kapral) 3. plutonu 2. szwadronu 2. Brygady Legionów Polskich brał udział w słynnej szarży pod Rokitną (13.06.1915 r.), gdzie podczas bitwy padł pod nim koń. Po wojnie służył w Wojsku Polskim (major). Potem wrócił do Olkusza, gdzie zmarł w 1937 r. Jest pochowany na miejscowym cmentarzu.

Paderewski Stanisław, ur. w 1875 r. w Sudyłkowie (powiat zasławski). Imiona rodziców: Jan i Anna. Był przyrodnim bratem Ignacego Jana Paderewskiego, pianisty i polityka. Po skończeniu gimnazjum w 1892 r. wstąpił do szkoły wojskowej w Kijowie. Ponieważ nie został przyjęty do Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu, podjął studia matematyczne na Uniwersytecie Kijowskim, gdzie działał w polskich organizacjach studenckich. Naukę kontynuował na wydziale górniczym Akademii Górniczej w Leoben (1900-1907), gdzie uzyskał dyplom inżyniera górnictwa; studia przerwał na pewien czas w związku z wojną rosyjsko-japońską. Po studiach pracował w wyuczonym zawodzie na Morawach, w kopalni „Ulisses” w Tłukience (powiat olkuski), a potem w kopalni „Mortimer” w Zagórzcu (obecnie dzielnica Sosnowca). Jesienią 1914 r.

wstąpił ochotniczo do Legionów. W stopniu porucznika był dowódcą 3. Kompanii 7. Batalionu. Poległ 18.11.1914 r. w bitwie pod Krzywopłotami w czasie szturm na Załęże, do którego poprowadził swoją kompanię. Pośmiertnie został odznaczony: Krzyżem Niepodległości i dwukrotnie Krzyżem Walecznych.²⁹

Paradystal Maksymilian, ur. 20.10.1875 r. w Pilicy (powiat olkuski). Imiona rodziców: Adolf i Charlotta (Karolina) z domu Heyman. Przed wybuchem wojny pracował jako zarządca dóbr ziemskich. Wstąpił do Legionów 01.08.1915 r. z prośbą o przydział do kancelarii. Został przydzielony do kadry kawalerii w Jeżowie, a od listopada 1915 r. objął dowództwo plutonu w 6. szwadronie 2. Pułku Kawalerii. Brał udział w kampanii wołyńskiej. Odznaczył się męstwem 03.08.1916 r. w obronie wysuniętej placówki pod Rudką Miryńską. W 1917 r. ukończył szkołę oficerską przy 2. Pułku w Mińsku Mazowieckim. W latach 1918-1920 służył w WP i brał udział w walkach z Czechami na froncie cieszyńskim. Zmarł 13.09.1929 r. w Warszawie. Był odznaczony *Virtuti Militari* (V klasy), Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, Medalem za Wojnę 1918-1921 oraz austriackim Srebrnym Medalem Waleczności.

Pawlik Leon, ur. 11.02.1893 r. w Tarnawie (powiat olkuski). Imię matki: Marianna. Z zawodu rolnik. Służył w 2. Pułku Ułanów (nr legitymacji 39471).

Pączek Wawrzyniec, urodzony w 1896 r. w Przybyszówce (powiat rzeszowski), zamieszkały w Olkuszu. Jako uczeń gimnazjum wstąpił do Legionów. W stopniu kaprała służył w 3. Kompanii 6. Baonu 1. Brygady Legionów Polskich. Poległ

²⁹ Por. hasła: Eligiusz Kozłowski; Stanisław Paderewski, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, tom XXIV, 1979.

w bitwie po Krzywopłotami 19.11.1914 r.

Pielka Wincenty, ur. 15.08.1895 r. w Wolbromiu. Z zawodu był pomocnikiem maszynisty. Służył w 2. Pułku Ułanów Legionów Polskich (nr legitymacji 39392).

Pięta Józef, pseudonim Michał, ur. 20.01.1897 roku w Tarnawie (powiat olkuski). Z zawodu rolnik. Służył w 2. Pułku Ułanów Legionów Polskich (nr legitymacji 55051).

Rabęda (Rabenda) Jarosław, ur. w 1895 roku w Olkuszu. Jako uczeń olkuskiej szkoły rzemieślniczej wstąpił do Legionów. Nieznany przebieg służby.

Radziński Zygmunt, ur. w 1897 roku w Olkuszu. Wstąpił do Legionów jako uczeń gimnazjum. Służył w 2. Pułku Ułanów (nr legitymacji 20211).

Skawiński Eugeniusz, urodzony 14.10.1896 r. w Olkuszu. Imiona rodziców Franciszka i Jan. Przed wojną ukończył trzy kursy seminarium nauczycielskiego. Wstąpił do Legionów w 1914 r. Służył w 1. Kompanii I Baonu 1. Pułku Piechoty (od 14.08.1914 do 10.02.1916 r.). W dniu 25.04.1915 r. z powodu choroby został urlopowany. Został ponownie powołany do służby w dniu 11.02. 1916 r. i przydzielony do 1. Pułku Artylerii w stopniu kanoniera. W grudniu 1917 r., z racji na stan zdrowia został zwolniony jako niezdolny do służby. Po wojnie mieszkał w Kowlu, a potem w Charsznicy, gdzie pracował jako zaawodowca stacji kolejowej. W 1932 r. został odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Sonła Michał, ur. 29.09.1896 r. w Żarnowcu, mieszkał w Wolbromiu. Imiona rodziców: Maria i Szymon. Był z zawodu krawcem. Służył w 1. Pułku Piechoty Legionów (nr legitymacji wojskowej 21458).

Sroka Stanisław, ur. 30.11.1894 r. w Olku-

szu. Imię ojca: Wawrzyniec. Był z zawodu ślusarzem. Nieznana data wstąpienia do Legionów i przebieg służby.

Stalmaski Jan, ur. 27.01.1895 r. w Niesułowicach (powiat olkuski), imiona rodziców: Marianna i Piotr. Od 02.11.1915 r. do 5.12. 1917 r. służył w 6. Pułku Piechoty Legionów. Po kryzysie przysięgowym został internowany w Szczypiornie, a następnie w Łomży.

Supernak Andrzej, ur. w 1887 r. w Kolbarku (powiat olkuski). W stopniu szeregowego służył w 3. Kompanii 3. Baonu 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich. Zmarł 13.08.1915 r. w miejscowości Rozsahegy (Węgry), gdzie został pochowany.

Sworzeń Kazimierz, urodzony w 1895 r. w Kluczach (powiat olkuski). Imię ojca: Tomasz. Z zawodu był stolarzem. W stopniu szeregowego służył w 5. Kompanii 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich. Zmarł 27.03.1916 r. w Krakowie. Został pochowany na Cmentarzu wojennym nr 388 Kraków-Rakowice.

Ślęzak Franciszek, ur. 15.10.1893 r. w Bolesławiu (powiat olkuski). Imię ojca: Jakub. Z zawodu był robotnikiem miejscowych kopalń i dorywczo parobkiem. W stopniu szeregowego służył najpierw w 2. Pułku Piechoty, a potem w 8. Kompanii 3. Pułku Piechoty Legionów Polskich. Poległ 25.08.1915 r. w bitwie pod Rarańczą.

Trzeciński Józef, ur. 23.07.1897 r. w Wolbromiu. Imiona rodziców: Maria i Piotr. Jako uczeń gimnazjum wstąpił na ochotnika do Legionów, służył w 1. Pułku Piechoty (nr legitymacji 10062).

Wojciechowski Piotr, ur. w Olkuszu (brak daty). Od września 1914 r. służył w 1. Baonie 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich w stopniu kaprala. Został ranny w lutym 1916 r., następnie leczony w szpitalu w Krakowie i Domu Ozdro-

wieńców w Kamieńsku. Po rekonwalescencji został przydzielony z dniem 12.05.1916 r. do Centralnego Biura Werbunkowego w Piotrkowie. Służył w placówce werbunkowej w Olkuszu (13.05-12.06 1916 roku).

Wojtaszek Adam, ur. w 1891 roku w Olkuszu. Imię ojca: Michał. Z zawodu był geometrą. Nieznany przebieg służby.

Wojtaszek Piotr, ur. w 1898 r. w Olkuszu. Imię ojca: Michał. Jako uczeń gimnazjum wstąpił do Legionów. Nieznany przebieg służby.

Wolczyński Andrzej, ur. w 1897 r. w Wolbromiu. Z zawodu szewc. Służył w 3. Pułku Piechoty Legionów Polskich (nr legitymacji 42276).

Zadencki Ryszard, ur. 04.03.1893 r. w Wolbromiu. Imiona rodziców: Marianna i Jan. Z zawodu był stolarzem. Służył w 1. Pułku Piechoty Legionów (nr legitymacji 15619).

Zgadziej Stefan, ur. 16.09.1895 r. w Tarnawie (powiat olkuski). Z zawodu był rolnikiem i kowalem. Służył w 2. Pułku Ułanów Legionów Polskich (nr legitymacji 40086).

Zięba Kazimierz, ur. w 1888 r. w Bolesławiu (powiat olkuski). Z zawodu był elektromonterem. W stopniu kaprała służył w 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich. Zmarł na suchoty 02.02.1917 r. w Wadowicach, gdzie został pochowany.

Zyguta Józef, ur. 18.03.1895 r. w Wolbromiu. Imiona rodziców: Teofila i Marcin. Z zawodu był rolnikiem. Służył w 1. Pułku Piechoty Legionów (nr legitymacji 16772).

Żak Jan, ur. w 1886 (lub 1896) r. w Kwaśniowie (powiat olkuski). Imiona rodziców: Marianna i Franciszek. Przed wojną pracował jako robotnik fabryczny. W stopniu szeregowego służył w Kompanii Sztabowej 1. Brygady Legionów Polskich. Zmarł z powodu choroby 11.10.1917 r. w Przemyślu, gdzie został pochowany.

Bibliografia

- Cisek J., Stepan K., *Lista strat Legionów Polskich 1914-1918*, Kraków 2006.
- Cygan W. K., *Oficerowie Legionów Polskich 1914-1917*, Słownik biograficzny, t. 2 i 3, Warszawa 2006.
- Dziechciarz O., *Przewodnik po ziemi olkuskiej. Gmina Olkusz*, t. 2, cz. 1, wydanie II, Olkusz 2002,
- *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka, t. 1 i 2, Warszawa-Kraków 1978.
- *Dzieje Sławkowa*, red. F. Kiryk, Kraków 2001
- Kluczewski L., *Harcerskie kalendarium. Olkusz 1915-49*, Olkusz 2005.
- Kluczewski W., *Ku wolności. Pomniki walk niepodległościowych na ziemi olkuskiej*, Olkusz 2005.
- Kotnis-Górka E., *Legitymacja generała Buchowieckiego*, [w:] „Ilcusiana”, nr 8, maj 2013.
- *Księga pamiątkowa liceum w Olkuszu*, red. I. Libura, J. Majewska, J. Hryniewicz, Kraków 1957.
- Liszka J., Sawicki T., *Bolesławska opowieść niepodległościowa 1914-1920*, „Bolesławskie Zeszyty Historyczne”, nr 33, Bolesław 2009.
- Matuszczyk Z., Włodek J. M. i in., *Przez Sławków do niepodległej Polski. Legiony Polskie w Sławkowie i Zagłębiu Dąbrowskim*, [album], Sławków 2010.
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego*, Warszawa 1985.
- Pijaj S., *Związki 1 Pułku Ułanów Krechowickich z Wolbromiem*, dostępny on-line, [w:] Historia, <http://historia.org.pl/2009/11/04/zwiazki-1-pulku-ulanow-krechowieckich-z-wolbromiem/>, (data odczytu 16.09.2014).
- *Powrót Marszałka*, red. J. Nagawiecki, Olkusz 2007.
- Starzyński R., *Cztery lata wojny w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914-18*, Warszawa 2012.
- Studencki Z., *Legioniści Śląska i Zagłębia polegli w latach 1914-1918*, Sosnowiec 2014.
- Sypień J., *Olkusz i ziemia olkuska w pamiętnikach Jana Jarno*, Olkusz 2014.
- *Wielka Wojna na Jurze*, red. Edward Kaniewski, Katowice-Żarki 2006.
- Ząbczyński S., *Historia pożarnictwa olkuskiego i jego dzieje w latach 1478-1993*, wydanie II, Olkusz 1993.
- Zgórnjak M., *1914-1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987.

Franciszek Lisowski

Ludziom niezłomnym.
Z kart tragicznej historii oświaty lat 1939-1945
w Powiecie Olkuskim

Franciszek Lisowski

Ludziom niezłomnym.

Z kart tragicznej historii oświaty lat 1939-1945 w Powiecie Olkuskim

Po klęsce wrześniowej, 12 października 1939 r., ukazał się dekret Adolfa Hitlera o utworzeniu na terenie Polski zajęтым przez Niemcy wielu nowych jednostek administracyjnych, co doprowadziło do całkowitej destrukcji państwa polskiego. Część terytorium Polski wcielono do III Rzeszy, a część pozostawiono, wbrew konwencji międzynarodowym, pod okupacją - tworząc tzw. Generalne Gubernatorstwo ze „stolicą” w Krakowie. Generalne Gubernatorstwo objęło obszar 145 tys. km kw. z ludnością około 16,6-16,8 miliona i składało się z 5 dystryktów: krakowskiego, lubelskiego, radomskiego, warszawskiego i galicyjskiego (od 1 VIII 1941). Do III Rzeszy wcielono m.in. Prowincję Górny Śląsk - całe przedwojenne województwo śląskie bez powiatu lublinieckiego, a ponadto powiaty sosnowiecki i będziński oraz mniejszą część powiatu olkuskiego z miastem Olkuszem i następującymi gminami: Ogródzieniec, Sławków, Klucze, Rabsztyn, Bolesław, Żurada. Była to ¼ terytorium byłego powiatu olkuskiego z około 30% ludności jako Landkreis Ilkenau. Administracyjnie jednostki te należały do powiatu będzińskiego. Wschodnia część powiatu olkuskiego została przyłączona do powiatu miechowskiego Landkreis Miechów, w Wolbromiu natomiast utworzono Komisariat Ziemiński. Do Landkreis Wolbrom przyłączono następujące gminy: Kroczyce, Kidów, Pilica, Żarnowiec, Dłużec, Jangrot, Sułoszowa, Cianowice, Minoga, Skąła i miasto Wolbrom. Tereny te i miejscowości należały do dystryktu Kraków.

Z punktu widzenia zagadnień, które zamierzamy tu omówić - problemów szkolnictwa i nauczania w powiecie olkuskim w latach 1939-45 - ten podział ma istotne znaczenie.

Ze 115 publicznych szkół powszechnych do GG zostało przydzielonych 89 placówek i szkoła rolnicza w Trzyciążu. Do Rzeszy włączonych zostało 26 szkół powszechnych, 2 szkoły ogólnokształcące i 3 szkoły zawodowe. Z 400 nauczycieli (wg stanu na 1 września 1939 r.) do Rzeszy zostało włączonych 112 osób.¹ Były to przede wszystkim kobiety oraz starsi mężczyźni, gdyż młodszy nauczyciele, w obawie przed wywózkami na roboty przymusowe, unikali jawnej pracy w szkołach lub zaniechali pracy pedagogicznej.

Okupacyjna oświata na Górnym Śląsku

Okupacyjne szkolnictwo na Oberschlesien dzieliło się na dwie części. Górny Śląsk uważany był przez okupanta za teren niemiecki i jako taki podlegał niemieckim przepisom oświatowym. Do szkół wprowadzono obowiązkowy język okupanta, dzieci uczyły się zatem po niemiecku. Inaczej było w Zagłębiu, a więc i w części powiatu olkuskiego włączonego do Rzeszy. Szkoły polskie były czynne w powiecie będzińskim, a także w okrojonym powiecie olkuskim, w Sosnowcu oraz częściowo w powiatach: żywieckim, wado-

¹ F. Cieslik, *Szkolnictwo polskie w latach okupacji hitlerowskiej w części powiatu olkuskiego włączonej do Rzeszy*, Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych 1973, t. XV, s. 23.

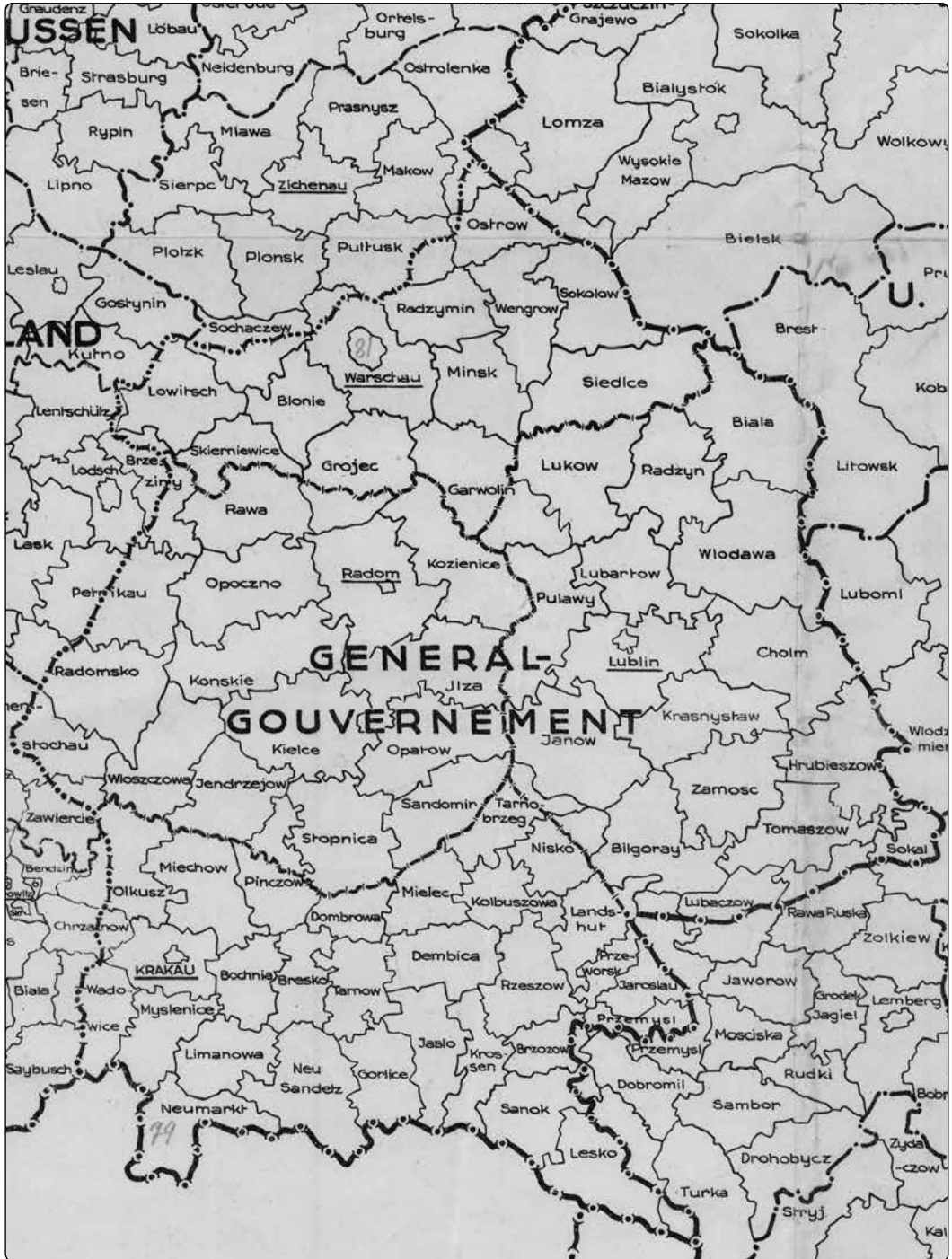


Il. 1. Górny Śląsk w latach 1939 - 1941

wickim, chrzanowskim, oświęcimskim i biel-skim. Tu dzieci uczęszczały do szkoły podstawowej od klasy pierwszej do 14. roku życia. Uczyły się po polsku. Istniał formalny obowiązek szkolny do 12. roku życia, niemieckie władze oświatowe nie przejmowały się oczywiście jego realizacją,

niestety nie przejmowali się i rodzice. Stąd frekwencja na lekcjach była minimalna. Zrozumiała więc była treść odezwy do nauczycieli Tajnej Organizacji Nauczycielskiej z roku 1942, którą tu zacytujemy we fragmencie:

Każde dziecko polskie pozostające poza szkołą to



Il. 2. Generalne Gubernatorstwo

niepowetowana strata dla narodu i przyszłego państwa. Okupant, utrzymując w nędzy nauczycieli i całe społeczeństwo, patrzy z radością na upadek szkoły polskiej, zaniedbywanie obowiązków szkolnego przez rodziców i lekceważenie nauki przez młodzież, widząc słusznie w upadku szkoły, zwłaszcza na wsi, początek upadku kulturalnego i gospodarczego, po którym przyjść musi fizyczna zagłada. A nauczyciel powinien przeciwdziałać tym zakusom i uświadomić ogół, że posyłanie dzieci do szkoły jest nadal obowiązkiem każdego Polaka.

(...) Nauczyciel polski, pamiętając o strasznych cierpieniach męczenników w obozach i więzieniach i krwawym znoju żołnierza polskiego, musi mimo ciężkich warunków, w których żyje, zdobyć się na wysiłek i - wbrew zakusom okupanta - jak najlepiej pracować nad rozwojem umysłów i kształtowaniem charakterów dzieci polskich.²

Sytuacja ta była poniekąd zrozumiała. Trudne warunki nauki w przepelnionych klasach, braki żywieniowe i niedostatki odzieży, rozproszenie budynków szkolnych na dużym i niedostępnym terenie, mało atrakcyjne zajęcia, a ponadto obawa przed przymusowym zatrudnieniem od 14. roku życia w głębi Niemiec, zniechęcały dzieci do edukacji. Programy nauczania zostały ograniczone do czterech przedmiotów: język polski, higiena i śpiew (okresowo), arytmetyka z geometrią i okresowo wychowanie fizyczne - przy minimalnej ilości godzin nauczania. W różnych powiatach ilość przedmiotów, których miały się uczyć dzieci, ulegała zmianie. W jednych powiatach można się było uczyć śpiewu, w innych higieny, ale wszędzie bezwzględnie obowiązywał zakaz nauki literatury polskiej, historii i geografii.

W kwietniu Schulrewizor w Olkuszu Włodzi-

mierz Mykita wysłał do podległych sobie szkół pismo następującej treści: *Na podstawie zarządzenia Pana Starosty w Olkuszu muszą być wycofane wszystkie obowiązujące dotychczas podręczniki polskie do języka polskiego i historii od klasy II począwszy. Wszystkie podręczniki mają być oddane do starostwa w Olkuszu. W związku z tym proszę o oddanie tych książek sołtysom, którzy odesła je do gminy lub wprost do Starostwa. O dokonanej oddaniu proszę mnie powiadomić.* Zamiast podręczników polskich uczniowie musieli obligatoryjnie, obowiązkowo, czytać „gadzinowy” miesięcznik „Ster” wydawany przez Wydział Nauki, Wychowania i Oświaty Ludowej przy Urzędzie Generalnego Gubernatora w Krakowie. Jego redaktorem był kolaborant Feliks Burdecki. Dla uczniów klas pierwszych i drugich wydawano „Mały Ster”. Gazety te zamieszczały banalne opowiadki, były pochwałą okupanta. Dla klasy pierwszej był dostępny tylko jeden podręcznik - „Elementarz” autorstwa Edmunda Chodaka.

Podobny los czekał szkolne biblioteki. Wszystkie książki musiały być oddane do cenzury, w wyniku której uległy zniszczeniu najcenniejsze zasoby biblioteczne. W niektórych szkołach, jak np. w Liceum i Technikum Mechanicznym w Olkuszu, nauczyciele Antoni Wiatrowski i Antoni Skubis, przewidując taki obrót rzeczy, błyskawicznie oddali książki biblioteczne uczniom na przechowanie (około 2 500 książek). W Liceum uratowała zasoby biblioteczne Janina Karkosówna. Ten czyn pozwolił zachować piękny zbiór biblioteki licealnej. Po wojnie większość książek wróciła do szkoły. Była to postawa prawdziwie obywatelska. Nauczyciele olkuskiego Państwowego Gimnazjum Mechanicznego (obecnie Zespół Szkół nr 1) ukryli także sztandar szkolny i cenne, unikatowe pomoce naukowe.

² Cz. Wyczech, *Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939-1944*, Warszawa 1964, s. 203 i nast.

Budynki szkolne zostały zamienione na placówki niemieckie. I tak: Szkoła Podstawowa nr 1 w Olkuszu stała się siedzibą Hitlerjugend, szkoła w Kluczach została przeznaczona na szkołę niemiecką. Podobny los spotkał nową szkołę w Bolesławiu, gdzie umieszczono urząd gminy a potem szkołę niemiecką, zaś uczniowie zostali przeniesieni do skromnego budynku w Krążku, potem do zlikwidowanej szkoły na Skałce. Uczniowie szkoły w Sławkowie znaleźli miejsce w okolicznych domach, przenoszeni z jednego miejsca do innego. Szkoła w Wolbromiu wykorzystywana była przez niemieckie urzędy na różne okolicznościowe zdarzenia, a przed opuszczeniem miasta przez Niemców została spalona.

W październiku 1939 r. zlikwidowano szkolnictwo średnie. Zamknięto Liceum w Olkuszu, Państwowe Gimnazjum Krawieckie na Skałce, a olkuskie Państwowe Gimnazjum Mechaniczne

zamieniono na Miejską Szkołę. Rozbudowywano natomiast szkolnictwo niemieckie. W połowie 1941 r. istniała w Olkuszu jedna szkoła niemiecka z jednym nauczycielem i 10 uczniami. W 1943 r. czynnych było 27 szkół polskich z 56 nauczycielami i 5 091 uczniami oraz 4 szkoły niemieckie z 5 niemieckimi nauczycielami i 198 uczniami. Sukcesywnie na terenie powiatu olkuskiego powstawały szkoły niemieckie w Sławkowie, Kluczach i Bolesławiu. Ten wzrost ilości szkół i niemieckich uczniów wynikał z zaplanowanej akcji osadniczej głównie przez Niemców z Besarabii (dziś Mołdawia i Rumunia), oraz wraz ze wzrostem ilościowym osadników z Niemiec i powiększaniem się ilości folksdojczów, których dzieci uczęszczały do szkół niemieckich.

Memoriał władz niemieckich „Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia” z 25 listopada



Il. 3. Szkoła Powszechna w Kluczach - widok z roku 2014



Il. 4. Szkoła Podstawowa nr 1 w Olkuszu - widok z roku 2014



Il. 5. Szkoła Powszechna na Skalce - widok z roku 2014



Il. 6. Szkoła Powszechna nr 1 w Wolbromiu - widok z roku 2014



Il. 7. Szkoła Powszechna w Bolesławiu - widok z roku 2014

da 1939 r. nie pozostawiał żadnych złudzeń: (...) *Dozwolone będą tylko szkoły powszechne, mają one jednak udzielać najprostszych wiadomości podstawowych, jak rachowanie, czytanie, pisanie. Nauka ważnych z narodowego punktu widzenia przedmiotów, jak geografia, historia literatury, historia, gimnastyka jest wykluczona.*³ W pierwszych miesiącach 1939 r. nauczyciele podjęli pracę z dziećmi spontanicznie, bez niczyjego nakazu czy rozkazu, choć Schulrewizor w piśmie z 23 maja 1942 r. pisał: *Nauka prywatna nie jest pod żadnym pozorem dozwolona. Nie tylko nauczyciele czynni ale i osoby prywatne nie mogą udzielać lekcji. Przekroczenie tego zakazu pociągnie za sobą bardzo surową karę.*⁴ Dla przykładu warto tu przytoczyć fragment wspomnienia Władysława Filusa, kierownika dwuklasowej szkoły powszechnej w Witeradowie: *Gdy minęły dni grozy wojennej, pomyślałem zaraz o rozpoczęciu nauki w nowym roku szkolnym. Rozpocząłem ją na własną rękę 1 października 1939 roku. W obwodzie szkolnym miałem ponad 100 dzieci w wieku szkolnym. Przez dwa lata uczyliśmy we dwoje (z Elżbietą Kłysińską, potem przeniesioną do innej miejscowości - przyp. F.L.). Dzieci klasy piątej i czwartej, ucząc się po dwa lata w każdej klasie do osiągnięcia wieku lat 14, wykorzystywały ze mną na lekcjach języka polskiego czytanie z opracowaniem wielu lektur ustnie i pisemnie, jak „Stara Baśń” Kraszewskiego, „Placówka” Bolesława Prusa „Krzyżacy”, „Bartek Zwycięzca”, „W pustyni i w puszczy” Henryka Sienkiewicza, poezja Marii Konopnickiej i wiele innych książek. Komendant policji w Olkuszach i komendant straży granicznej wpadali od czasu do czasu do szkół, aby zobaczyć, jak prowadzę lekcje i choć niewiele rozumieli, to jednak według rozkładu lekcji obserwowali, co dzieci robią i z tymi obserwacjami trzeba się było liczyć, a szcze-*

*gólnie z komendantem straży granicznej, który w cywilu był nauczycielem hitlerowskim w Opolu. (...) Podręczniki i książki do lektury dostarczali mi drogą tajnego przemytu miejscowi obywatele. (...) Konspiracja szkolna musiała być dobrze zachowana.*⁵

Nauczanie prowadzono bez nadzoru i kontroli centralnych ośrodków dyspozycyjnych. Centrala Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON) i Departament Oświaty i Kultury (DOK) do końca okupacji na terenie Śląska nie zdołały czy nie potrafiły powołać oświatowych władz okręgowych ani też sieci powiatowej czy gminnej. Tajne nauczanie na szczeblu szkoły powszechnej istniało przede wszystkim w powiecie będzińskim i terenach przyłączonych do rejencji katowickiej z województwa krakowskiego, przy czym w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej i w Chrzanowie dotyczyło ono przede wszystkim szkolnictwa na szczeblu średnim i tu osiągnięcia zarówno ilościowe, jak i jakościowe były imponujące. Tajne nauczanie w sposób zorganizowany na szczeblu szkoły powszechnej zasadniczo nie istniało, w nieznacznym zakresie istniało w zakresie szkoły średniej.

Początkowo Śląskie Biuro Szkolne próbowało zorganizować tajne nauczanie na wzór tajnego szkolnictwa w GG, jednak po aresztowaniu organizatorki Janiny Klatt zrezygnowano z tego zamiaru. Po włączeniu Śląskiego Biura Szkolnego do Delegatury Rządu na Kraj w Londynie, mieszkający stale na Śląsku łącznik z londyńską Centralą Józef Norek zorganizował sieć oświatową w zakresie szkolnictwa podstawowego i średniego w oparciu o istniejące już wcześniej ośrodki terenowe Departamentu Prasy i Informacji Rządu Londyńskiego. W 1941 r. powstało Okręgowe Biuro Oświaty i Kultury, którym kierował Kazimierz Popiołek. Okręg podzielono na

3 Cz. Wyczech, *Z dziejów...*, op. cit., s. 112

4 Tamże.

5 Cytat za: F. Cieślak, *Szkolnictwo polskie...*, op. cit. s. 171-174.

pięć rejonów - jednym z nich był rejon Zagłębia Dąbrowskiego, obejmujący powiaty sosnowiecki, będziński, olkuski i zawierciański. Kierownikami tego rejonu byli Tadeusz Krokosz z Olkusza i Konrad Chrostek z Będzina. Tajnym nauczaniem na poziomie szkoły powszechnej objęto na terenie Śląska, podobnie jak w innych okręgach, dzieci w wieku 7-14 lat. Później zorganizowano jeszcze trzy dodatkowe ośrodki: w Piotrowicach i Cieszynie, oraz w Olkuszu z Zofią Krokoszową i Włodzimierzem Mykitą na czele.⁶

Zadaniem ludzi kierujących tymi rejonami było wspieranie finansowe tajnego nauczania ze środków, jakie płynęły z Centrali w Londynie oraz dostarczanie książek i podstawowych pomocy dydaktycznych. Trzeba pamiętać, że sytuacja nauczycieli uczących w szkołach powszechnych była gorzej niż zła. Pensje były małe wobec szalejącej drożyzny, rosły koszty utrzymania i nawet niewielka pomoc z zewnątrz (Centrala dysponowała bardzo ograniczonymi środkami) miała swoją wagę. Nauczyciele byli także materialnie wspierani przez miejscową ludność, szczególnie na terenach wiejskich (środki żywnościowe).

Poniżej nazwiska nauczycieli, którzy z nara-

żeniem życia prowadzili tajne nauczanie na terenach Powiatu Olkuskiego włączonych do Rzeszy.

Uczyli w zakresie szkoły powszechnej:

- Filus Władysław z Witeradowa.
- Kośmider Władysław z Jarosowca
- Kurzejowa Olga z Olkusza
- Laskowska Leokadia z Boru Biskupiego
- Osnowska Helena z Olkusza
- Sawrycz Klara ze Sławkowa
- Stach Zofia z Bolesławia
- Tarkowski Bolesław z Niwy
- Wygasiowa Michalina z Olkusza

Uczyli w zakresie szkoły średniej

(wszyscy z Olkusza):

- Bieńkowska Helena
- Feczkowa Maria
- Fijałek Józef
- Kołacz Piotr
- Malininowa Olga
- Mykita Włodzimierz
- Tarchalska Wanda
- Zbieg Elżbieta⁷

W tajnym nauczaniu na szczeblu szkoły średniej uczestniczyło w Olkuszu prawdopodobnie 10 uczniów.

Za swoją postawę patriotyczną zginęli w obozach koncentracyjnych lub w innych tragicznych okolicznościach następujący nauczyciele z terenów powiatu olkuskiego przyłączonych do Rzeszy:

- Biały Bronisław z Bolesławia
- Czajka Stefan z Olkusza
- Czerwiński Stefan z Żurady
- Jagodziński Wiesław z Olkusza, zastrzelony na miejscu
- Kordasiewicz Włodzimierz z Olkusza

6 Bardzo ciekawą postacią olkuskiej oświaty czasów okupacji był Włodzimierz Mykita. Jego matka była Polką, a ojciec Ukraińcem. Przed wojną Mykita pracował w olkuskim Gimnazjum jako nauczyciel matematyki i fizyki. W czasie okupacji, jako Ukrainiec, był podinspektorem oświaty w Olkuszu. Mimo znaczącej funkcji w niemieckiej administracji oświatowej sprzyjał polskim nauczycielom i szkołom, wypełniał w miarę możliwości polecenia niemieckiego starosty, ale równocześnie był czynnie zaangażowany w organizację tajnego nauczania. Szkoły i nauczyciele znalazły w nim prawdziwego opiekuna. Ukrył akta Gimnazjum, w którym pracował, bronił nauczycieli przed niemieckimi urzędnikami, dostarczał polskie książki. Wkrótce po wojnie został aresztowany jako funkcjonariusz landratu w Będzynie, *ale sąd w Bytomiu, który rozpatrywał sprawy służalców hitlerowskich stwierdził, że nie popełniłem żadnych przestępstw, które by mnie kompromitowały jako obywatela polskiego i zostałem niewinny z uszkekich zarzutów*. Po wojnie pracował jako nauczyciel szkoły średniej w Bielsku. Za: F. Cieślak, *Szkolnictwo polskie...*, op. cit., oraz: *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka, t. 2, Warszawa-Kraków 1978.

7 Na podstawie: *Dzieje...*, op. cit., t. 2 oraz F. Cieślak, *Szkolnictwo polskie...*, op. cit.

- Kwapisz Stanisław z Olkusza
- Kwiatkowski Ludwik z Żurady, zastrzelony przy kopaniu okopów⁸
- Osnowski Franciszek z Olkusza
- Paras Stefan z Goreniec⁹
- Ryś Bronisław z Olkusza
- Smulski Stanisław z Osieka
- Szczęsny Kazimierz z Bukowna
- Truskawicka Anna z Ryczówka, zabita na miejscu
- Urban Maria z Olkusza
- Wygaś Franciszek z Olkusza

Z obu części rozerwanego powiatu olkuskiego zginęło w walce z okupantem oraz w obozach 25 nauczycieli, drugie tyle spośród nich zostało poddanych represjom. Jedenastu nauczycieli przeżyło mękę obozów koncentracyjnych i powróciło po wojnie do swoich miejscowości.¹⁰

Okupacyjna edukacja w Krzykawie

Opowiada regionalista, autor licznych opracowań, artykułów i książek o przeszłości „naszej małej ojczyzny” - inż. Józef Liszka:

- Urodziłem się w Krzykawie i tu mieszkam przez całe życie, z niewielką przerwą na odrabianie nakazu pracy. Z chwilą wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. rozpoczynałem naukę w trzeciej klasie Szkoły Powszechnej w Krzykawie. Zajęć w szkole na razie nie było. Przeloty samolotów, gdzieś w od-

dali wybuchy, spadające bomby w pobliskim Sławkowie, powracające tłumy ludzi z Zagłębia, którzy przed kilkoma dniami uciekali przed Niemcami na wschód. Tego dnia zobaczyłem pierwszych żołnierzy niemieckich. Pięknie wystrojeni na dorodnych, karych koniach, rozglądający się to w jedną, to w drugą stronę, uśmiechający się. Nawet kłaniali się od czasu do czasu. Wydawali się życzliwi. My, dzieci, patrzyliśmy na to z zainteresowaniem. Czuliśmy w sobie jakby odruchy patriotyzmu. W drugiej połowie września pojawiły się afisze wzywające mieszkańców do zdawania odbiorników radiowych. Nasz sąsiad, pan Guzik, schował jednak odbiornik i mimo, iż groziła mu za to w razie ujawnienia surowa kara – przez całą wojnę był „dostarczycielem” bieżących wiadomości ze świata. Pamiętam, że zawsze wzbudzały nadzieję na rychły koniec wojny i zwycięstwo. Jeśli dobrze pamiętam - we wrześniu zniknęły w klasach ze ścian obrazy patriotyczne i wszelkie mapy. Obowiązywała godzina policyjna. Nie było zabaw ulicznych. Czasu było dużo. Z biblioteki szkolnej, dosyć zasobnej, przeczytałem wszystkie książki. Ale i to szybko się skończyło. Losy naszych książek zapadły mi na zawsze w pamięć. Już na przełomie 1939 r. Niemcy zarządzili przegląd polskich bibliotek. Zaprzęgi konne z książkami z Bolesławia, Klucz, Bukowna i innych miejscowości gminy Bolesław zdążyły do szkoły na Skalce. Różne były losy tych książek - w zależności od treści: były przeznaczane na przymięt, usuwano z nich pojedyncze kartki, zamazywano części tekstu. Z Krzykawy, na polecenie kierownika Szkoły Tadeusza Starkiewicza, wywieźliśmy co najmniej pięć dużych sanek załadowanych książkami. Po jakimś czasie do szkoły wróciła ich nieduża część, około 10%. Z tym wiąże się moje inne wspomnienie. W roku 1989 w bibliotece gminnej spotkałem jakże mi bliską książkę, którą kiedyś czytałem: „Strzelec

8 F. Cieślak, *Szkolnictwo polskie...*, op. cit., t. XV, s. 158.

9 Postać Stefana Parasa została przedstawiona w: J. Majcherkiewicz, *60-lecie Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Gorenicach*, [w:] „Ilcusiana” 6/2012, s. 191.

10 Tę tragiczną listę uzupełnia inż. Stefan Ząbczyński o nazwiska nauczycieli działaczy Ochotniczych Straży Pożarnych, którzy ponieśli śmierć z rąk okupanta, nie sugeruje wszakże ich czynnego udziału w tajnym nauczaniu. Byli to: Ludwik Jakobielski, Lucjan Kubin, Franciszek Niżyński, Roman Stekański, Lucjan Srokosz, Piotr Szot.

alpejski”. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie zapisana na ostatniej stronie jej historia przez Panią Marię Szlęzak: „Książka ta przetrwała okupację u mnie. Książki z biblioteki z Krzykawy były zako-
pane przed okupantem przez pana Bratka z Krążku, pana Dukata z Krzykawy i przeze mnie. Ile tych książek było - nie wiem dokładnie”. Widocznie ci ludzie uratowali w taki sposób część książek przeznaczonych przez okupanta na zniszczenie.

Szkoła w naszej wsi nie posiadała własnego budynku, sale lekcyjne mieściły się w domach prywatnych państwa Kunowskich, Sośnierzów, Liszków. W tym ostatnim zamieszkiwał później kierownik szkoły pan Starkiewicz z żoną. Tak było i w czasie okupacji. Te same ławki, tablice, skromna rzeczywistość oświatowa. Pamiętam dobrze nauczycieli z tamtego okresu: wspomnianego wyżej kierownika szkoły i jego żonę panią Tymbarską, pana Arkadiusza Kunowskiego i jego żonę, panią Stanisławę Błachno, panią Kluczewską z Olkusza, która uczyła u nas jeszcze przed wojną, a potem szybko odeszła. Uczyła też pani Dukatowa. Praca nauczycieli była trudna. Nie było żadnych podręczników, lekcje były dyktowane z pamięci, o pomocach naukowych nie było co mówić. Jedyną „pomoc”, linijkę, wystrugał mój ojciec. Program lekcyjny był ograniczony. Uczono tylko pisać i rachować. Wychowanie fizyczne to była gra w szmactankę na placu szkolnym przylegającym do pobliskich odkrywek kopalnianych. Uczniowie musieli także zbierać i zdawać szkole suszone zioła: liście pokrzywy, kozłek lekarski, kwiat lipowy, borówki, liście i kwiat mlecza itd. Czas lekcji był ograniczony do minimum.

Przez cały okres mojej siedmioletniej nauki w szkole podstawowej jej kierownikiem był pan Tadeusz Starkiewicz. Był to człowiek bez reszty oddany sprawom szkoły, młodzieży i problemom wiosek, z których dzieci uczęszczały do szkoły w tym trud-

nym, okupacyjnym czasie. Był przyjacielem i doradcą wielu mieszkańców. Z wykształcenia był prawnikiem, więc łatwo mu było się poruszać wśród trosk i problemów mieszkańców Krzykawy. Był pilsudczykiem i szczerym patriotą. W czasie wojny był więziony w obozie koncentracyjnym w Mauthausen; uniknął śmierci prawdopodobnie dzięki znakomitej znajomości języka niemieckiego. Po powrocie z obozu do Krzykawy zamknął się w sobie, pracę w szkole wykonywał tylko w zakresie wymaganym przez przepisy niemieckie. Nikt nie wiedział, dlaczego był aresztowany... Zmarł młodo, w 49. roku życia. Po wyzwoleniu walczył przyczynił się do budowy pięknego budynku szkolnego.¹¹

Tajnego nauczania w Krzykawie i okolicznych wioskach nie było. Każdy myślał jedynie o tym, by przeżyć, nie być głodnym i nie narazić się na szykany. Działalność konspiracyjna była ograniczona, mieszkańcy byli inwigilowani przez konfidentów. Dwór państwa Boguckich został zajęty przez Niemców. Mieszkańcom Krzykawki i Krzykawy zajęto ich posiadłości, a także dobytek, rolnicy zostali wywłaszczeni i wysiedleni do okolicznych wsi. Na tereny tak zagrabione sprowadzono niemieckich osadników z Besarabii i Bukowiny, którzy tu prowadzili przez pewien czas wzorowe gospodarstwa rolne, na których pracowali przymusowo okoliczni mieszkańcy a także dzieci z naszej szkoły i szkół okolicznych. Dość wspomnieć, że w obozach koncentracyjnych zginęło z Krzykawki trzynaście osób, z Krzykawcy cztery. W czasie pacyfikacji wsi w Krzykawie

11 Jak podaje portal internetowy Zespołu Szkół im Pułk. Francesco Nullo w Krzykawie, Tadeusz Starkiewicz przeżył hitlerowski obozy w Mauthausen, Gusen, Dachau, by wrócić do swojej wioski. Po wyzwoleniu prowadził szkołę już siedmioklasową z wielkim zapalem. Tadeusz Starkiewicz zmarł w 1950 r. i jest pochowany na starym cmentarzu w Bolesławiu. Por.: *Historia szkoły*, on-line, [dostępny na:] Zespół Szkół im. Plk. Fr. Nullo, <http://www.spkrzykawa.szkolnastrona.pl/index.php?p=m&cidg=zt.39> (dostęp 13.03.2014). Wspomnienie o tym pięknym człowieku i nauczycielu znaleźć można w: *Księżdzę Pamiętkowej Liceum w Olkuzsu*, op. cit., s. 225.

i Krzykawce rozstrzelano trzy osoby. Nie ujmuję tu ludności żydowskiej. Dość jednak powiedzieć, że mieszkało tu 55 osób narodowości żydowskiej. Po wojnie nikt na dawne miejsce nie powrócił. W lokalnej pamięci trwa dramat ucznia olkuskiego liceum Donata Rufina Wrony, którego wleczono przywiązanego do samochodu przez trzy kilometry na Pniaki, gdzie wyzionął ducha.

Po tym, z konieczności zwiążłym fragmencie wspomnień, łatwo zrozumieć przyczyny braku możliwości nauki w szerszym zakresie w wiejskiej szkole i usprawiedliwić brak zainteresowania tajnym nauczaniem ze strony lokalnego środowiska. Powojenny poziom wiedzy mojej generacji najlepiej scharakteryzował ówczesny dyrektor Szkoły Mechanicznej w Olkuszku: „Poprosiłem kandydata do szkoły - już po wojnie - o pokazanie na mapie Polski stolicy państwa. Ten robił wrażenie, jakby pierwszy raz stanął przed mapą. Nie odpowiedział. Przyjąłem go do szkoły, co miałem robić”. Takich kandydatów do powojennej szkoły było wielu. Pusto w głowie, stracone dzieciństwo.

Szóstą klasę skończyłem w 1943 r. Miałem trzynaście lat. By uchronić się od wyjazdu na przymusowe prace do Niemiec, co czekało mnie jako czter nastolatka, podjąłem pracę w dworze w Krzykawce, gdzie pracowałem do wyzwolenia. Po zakończeniu wojny nasza rodzina wysiedleńców powróciła do zdevastowanego domu, ciężką pracą odbudowaliśmy go i przywrócili do życia. Trzeba było kończyć siódmą klasę. Nauka wieczorami, przy lampie naftowej, spanie w zawilgoconej oficynie... Jednak radość wolności oraz багаż doświadczeń życiowych, trudna, długotrwała praca i silna wola pozwoliły mi w pewnym stopniu nadrobić zaległości edukacyjne i kulturowe.¹²

Wojenne lata Szkoły Powszechnej w Bolesławiu

Jak wspomniano powyżej, okoliczne szkoły powszechne „niemieckiej” części powiatu olkuskiego zostały rozproszone, a budynki zamieniono bądź na urzędy, bądź na szkoły niemieckie. Tak stało się również z niedawno wybudowaną szkołą powszechną w Bolesławiu.

Oto fragmenty wspomnień pani mgr Krystyny Lateckiej, lat 84, która przez 5 lat uczęszczała do tej szkoły:

- (...) W roku 1938 wybudowano w Bolesławiu piękną, nową szkołę, ale tą nową, piękną szkołą nie nacieszyliśmy się długo, bo Niemcy ją zabrali i urządzili tam gminę, a potem szkołę dla osadników niemieckich. Z wielkim żalem musieliśmy ją pożegnać. Do ukończenia mojej podstawowej edukacji już do niej nie wróciliśmy. Od połowy mojej czwartej klasy, tj. od roku 1941, chodziliśmy do szkoły na Krążek. Budynek szkoły stał na rozdrożu dróg do Bukowna i na Wodącą. Miał dwie sale lekcyjne. (...) Do tej szkoły my, z Bolesławia, chodziliśmy ścieżkami koło wielkiej, głębokiej odkrywki ze strachem, że wpadniemy do jakiegoś zapadliska lub przez cmentarz.

Do piątej, szóstej i siódmej klasy mieliśmy uczęszczać na Skalkę, gdzie została zlikwidowana żeńska średnia Szkoła Zawodowa Polskiej Macierzy Szkolnej. Rodzice moi bali się mnie tam posyłać, mając na uwadze ok. 3 km drogi przez wertepy, pagórki i zapadliska z uwagą, aby nie wpaść do jakiegoś leja. Kierownik szkoły, pan Jarzębski, chodził po domach i przekonywał rodziców, aby posyłali dzieci do tej szkoły. Mówił: „Jaka ta szkoła jest teraz okrojona z przedmiotów, ale jest to szkoła”. I tak przekonał moich i innych rodziców, choć jednak chyba niewiele. Nie wszyscy podjęli naukę. Tam wtedy uczęsz-

12 Fragment niepublikowanych wspomnień Józef Liszki, regionalisty z Krzykawcy.

częła młodzież nie tylko z Bolesławia, ale z dwudziestu okolicznych miejscowości, a i tak zebrała się tylko jedna nieliczna klasa piąta, a także nieliczne klasy wyższe. W klasie szóstej uczyliśmy się z klasą siódmą jako klasa łączona. Wychowawczynią była pani Chodorowska, a po jej odejściu do końca wychowawcą i jedynym nauczycielem legalnych przedmiotów był kierownik szkoły pan Jarzębski. Uczył według własnej inwencji i pomysłu, a następnie dyktował, co powiedział i pisał to na tablicy. Od klasy trzeciej nie mieliśmy żadnych podręczników. Poszczególne lekcje przygotowywał sam uczący. Zachował się mój zeszyt do języka polskiego - przeważała, jak widać, na lekcjach gramatyka i ortografia a także dyktanda, wyjątki z utworów znanych pisarzy, głównie polskich. Warto przyjrzeć się tym dziecięcym zapiskom i spróbować zobaczyć w nich wychowawczą myśl nauczyciela. Do dziś pamiętam fragment z „Pana Tadeusza”, gdyż pan wymagał, abyśmy się uczyli fragmentów poematu na pamięć. (...)

Z nakazu okupanta zbieraliśmy różne zioła: skrzyp, krwawnik, mlecz, bratki, rumianek, miętę, dziurawiec, pokrzywy i inne. Suszyliśmy je na rozłożonych arkuszach papieru na strychu szkoły. Potem były one oddawane do jednego punktu zbiorczego, a przy okazji nauczyliśmy się, na jakie dolegliwości one pomagają i piliśmy w domu z nich wywary, bo herbaty przecież nie było. Któregoś dnia kierownik ogłosił wszystkim uczniom, że mają ustawić się w pary na placu szkolnym. Poszliśmy do Krzykawy, gdzie były gospodarstwa niemieckich osadników. Tam polecono nam zrobić sobie tutki z karteek z zeszytu, a z gałęzi zrobić małe patyczki. Z tymi przyrządami szliśmy przez łany kapusty i zbieraliśmy gąsienice, których było zatrzęsienie. Szkołę podstawową ukończyliśmy w roku 1944. Jedynie świadectwo z czterema ocenami otrzymaliśmy w języku niemieckim. W tym roku szkołę ukończyło

zaledwie 20 uczniów.

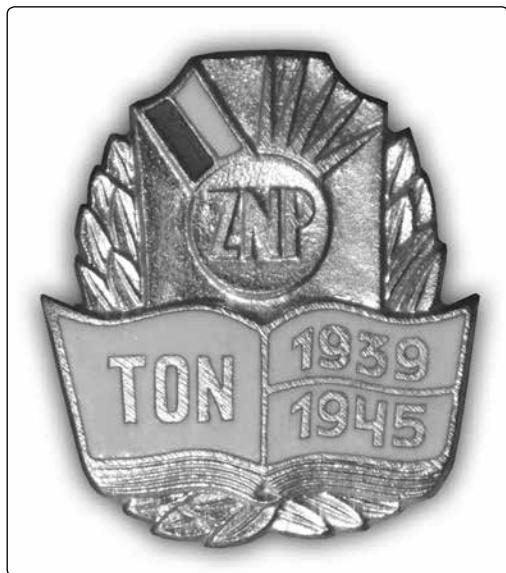
Skromna to była edukacja. Nie było przecież żadnych imprez szkolnych, nie mówiąc już o uroczystościach rocznicowych. O zabawie szkolnej czy wycieczce nie można nawet było marzyć. Nie było wywiadówek, szkoła zatem nie utrzymywała kontaktów z rodzicami. Sami sobie organizowaliśmy skromne zabawy, organizowaliśmy teatryk, a przedstawienia dla mieszkańców odgrywaliśmy na ganku szkoły. Uczyliśmy się języka niemieckiego. Uczyłam się też sama, głównie historii i geografii, przeczytałam w czasie choroby, czy mroźnych zim dużo książek, które zachowały się w domu. Tato uczył mnie języka rosyjskiego i opowiadał mi dzieje ojczyste. No i jak to dzieci - szukaliśmy dla siebie zabawy.

Jak inne dzieci wiejskie, miałam moc różnych domowych obowiązków. Rwałałam trawę i suszyłam ją dla królików, zbierałam kłosa pozostawione po żniwach na niemieckich polach, resztki ziemniaków po wykopkach mechanicznych, płody leśne, tak cenne w tamtym czasie. Przędłam wełnę owczą dla ludzi z całej okolicy, wraz z siostrą robiłyśmy czapki, szaliki, rękawiczki, swetry, tkaliśmy na krosnach. Trochę przez to dorabiałymy. Nosłam potajemnie jedzenie więźniom - uciekinierom z Niemiec, a areszt był w ubikacji na placu naszej bolesławskiej szkoły. I taka to była edukacja, takie życie dziecka w tamtych, dawno minionych czasach. Ale wciąż pamiętam pana Jarzębskiego i po latach, jako zawodowa nauczycielka, rozumiem go i doceniam jego zabiegi i działania, broniące dzieci przed zapomnieniem, że są Polakami.¹³

13 Wspomnienia Krystyny Lateckiej (niepublikowane).

Tajna Organizacja Nauczycielska (TON)

Inaczej, niż tu opisany, przedstawiał się problem oświaty w Generalnym Gubernatorstwie, a stosunek władzy niemieckiej do szkolnictwa miał tu charakter zdecydowanie bardziej restrykcyjny niż w drugiej części powiatu.



Il. 8. Odznaczenie TON

Trzeba zwrócić uwagę, że w okresie międzywojennym środowisko nauczycielskie było ideowo podzielone i w związku z tym nauczyciele, zgodnie ze swoimi ideowymi zapatrywaniami, należeli do różnych związków zawodowych, ukształtowanych na podstawach ideologicznych i politycznych. Związki te i organizacje w czasie wojny podejmowały samorzutnie lub z zewnętrznej inspiracji tajne nauczanie, kierując się osobistymi poglądami i zapatrywaniami na funkcjonowanie nauczania w warunkach okupacyjnych. Najliczniejszą organizacją o charakterze lewicowym był ZNP – Związek Nauczycielstwa Polskiego. Jego

członkami byli w większości nauczyciele szkół podstawowych ze wsi i małych miasteczek. Skupił on na 66 tysięcy zorganizowanych nauczycieli 52 380 członków. Stosunkowo niewielka grupa nauczycieli szkół średnich i wyższych, ok. 5 tys. członków (a według innych danych 3 tysiące), należała do Towarzystwa Nauczycielskiego Szkół Średnich i Wyższych. Obok nich w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym działało Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe (6500 członków, wg innych danych 5 230). Różnice, które dzieliły środowisko nauczycielskie, nie zaniknęły nawet w czasie wojny, a nawet się spotęgowały.

Próbę stworzenia jednolitego kierownictwa ruchu nauczycielskiego, który objąłby całość problematyki oświatowej wobec zagrożenia bytu polskiej oświaty, podjął Związek Nauczycielstwa Polskiego z propozycją czasowego pominięcia różnic ideowych dzielących środowisko oświatowe. ZNP już w październiku 1939 r. ukonstytuował nowe kierownictwo centralne podziemnego już Związku, który przybrał kryptonim TON - Tajna Organizacja Nauczycielska. Do Zarządu weszli: Zygmunt Nowicki, Czesław Wycech, Kazimierz Maj, Wacław Tułodziecki i Teofil Wojęński. Dzięki usilnym zabiegom działaczy TON-u, 8 grudnia 1939 r. udało się powołać Międzystowarzyszeniową Komisję Porozumiewawczą Organizacji i Stowarzyszeń Nauczycielskich. Ambitne plany tej organizacji w czasie wojny nie zostały w pełni zrealizowane. Poza TON inne organizacje nie odbudowały swojej sieci organizacyjnej. W Krakowie np. powołano identyczną organizację, która dopiero po pewnym czasie zaakceptowała propozycje warszawskiego TON-u, a także Tajne Kuratorium Oświaty. Zasadniczo działalność Komisji ograniczyła się do Warszawy i województwa mazowieckiego. W Krakowie i krakowskiej części

GG udało się jednak scentralizować organizacyjnie nielegalną formę nauczania.

Dla prowadzenia działalności oświatowo-kulturalnej powołano OiK (Organy Oświaty i Kultury) na szczeblu okręgu, w powiatach i gminach. Tym sposobem uporządkowano kierowanie ruchem tajnego nauczania. Zorganizowano Tajne Kuratorium Oświaty na czele z Włodzimierzem Gałęckim. Spełniało ono funkcję Okręgowego Kierownictwa OiK. Ustalono wreszcie formy współdziałania z TON-em.

W okręgu krakowskim, do którego należało również województwo rzeszowskie, zasięg tajnego nauczania obejmował 742 nauczycieli i 10.189 uczniów. Było ono organizowane samorzutnie przez nauczycieli i lokalne środowiska. Zarząd TON nie przejawiał tu większej aktywności, zresztą ujawniły się dawne animozje i podziały ideowe, wzmogły ataki na TON jako organizację o korzeniach lewicowych, na proponowany - obecnie i w przyszłości - system oświatowy. Sprawa centralna, tajne nauczanie, znalazło się na dalszym planie i przeszło w ręce samych nauczycieli. Akcja ta nie mogłaby się jednak rozwijać bez poparcia całego społeczeństwa, które, mimo zagrożeń ze strony okupanta, zdecydowanie poparło działania nauczycieli. W szkołach powszechnych zabronione było uczenie historii, geografii i historii literatury, a w niektórych powiatach, na mocy lokalnych dyrektyw, także wychowania fizycznego i śpiewu. Tymczasem na tajnych kompletach nauczyciele uczyli tych przedmiotów, tak ważnych dla wychowania patriotycznego dzieci i młodzieży. Działo się tak nie tylko w dużych miastach, ale również w osiedlach, małych miasteczkach i wsiach. Ujawnienie takich faktów groziło nauczycielowi zesłaniem do obozu koncentracyjnego. Memoriał dr. Erharda Wentzla

i dr. Gerharda Herta postulował: *Uniwersytety i inne szkoły wyższe, szkoły zawodowe, jak również szkoły średnie stałe były ośrodkami polskiego szowinistycznego wychowania i dlatego zasadniczo powinny być zamknięte. Dozwolone będą tylko szkoły powszechne, mają one jednak uczyć rachowania, czytania i pisania. Nauka ważnych z narodowego punktu widzenia przedmiotów, jak geografia, historia, również gimnastyka jest wykluczona.*¹⁴

Groźba ta została zrealizowana z charakterystyczną dla okupanta precyzją. Daty 6 i 9 listopada 1940 r. dla tragedii polskiej oświaty są datami symbolicznymi. Dnia 6 listopada aresztowano podstępnie 200 profesorów, docentów i asystentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej, a w trzy dni później nastąpiły masowe aresztowania nauczycieli szkół średnich w całej Małopolsce. Również w Olkuszu aresztowano i wywieziono do obozu koncentracyjnego, z którego już nie powrócili, nauczycieli Gimnazjum: Stanisława Kwapisza, Włodzimierza Kordasiewicza i dyrektora Szkoły – polonistę, brata wybitnej aktorki – Bronisława Rysia. To był koniec oficjalnego szkolnictwa wyższego i średniego w GG. Równocześnie wydarzenia te stały się sygnałem i inspiracją do podjęcia tajnego nauczania na poziomie średnim i wyższym.

Zacytujmy tu piękny Apel do Nauczycielstwa, wydany w 1943 r. przez Okręgowego Kierownika Oświaty i Kultury w Krakowie (przez pewien czas również w Katowicach) Jana Smolenia:

Kochany Kolego,

1. *Jesteś zobowiązany pomagać rodakom w każdej potrzebie - a przede wszystkim kolegom materialnie i duchowo.*

¹⁴ Cyt. za: *Tajne nauczanie w Krakowie w latach 1939-1944*, oprac. A. Ujejski, on-line, [dostępny na:] ZNP Zarząd Okręgu Małopolskiego w Krakowie, <http://www.krakow.znp.edu.pl/TON/TON-historia.pdf>, s. 5, (dostęp 2.04.2014).

2. *Ogranicz swoje potrzeby. Wszyscy chcą przetrwać - będą potrzebni na równi z tobą.*
3. *Kto się dziś bogaci, żyje ponad konieczną normę - powiększa ogólne nieszczęście, działa na szkodę własnego społeczeństwa.*
4. *Jesteś zobowiązany pomagać młodzieży w kształceniu się i wychowaniu, w poznawaniu swojego kraju i jego kultury.*
5. *To, co niezgodne z twoim sumieniem, winienesz wykonywać tylko pod przymusem.*
6. *Przesadny strach - to hańba. Bądź przezornie odważny.*
7. *Zbytnia ciekawość i gadulstwo pociągają ofiary.*
8. *Bądź przykładem dla środowiska - szczególnie dla młodzieży.*
9. *Poniesie karę, kto obecnie niewłaściwie postępuje.*
10. *Nie usprawiedliwi nikogo brak wytycznych. Prawy charakter ma właściwie wytyczne.*
11. *Nikt nie może liczyć na przyszłość, kto stracił własną godność.*
12. *Musisz przemyśleć przeszłość, byś się przygotował dla przyszłości.*
13. *Rodzi się nowy świat, w którym stare pojęcia będą miały nową treść.*¹⁵

Wolbrom - ośrodek tajnego nauczania

Wyjątkową aktywnością na polu tajnego nauczania wyróżnili się nauczyciele wschodniej części powiatu olkuskiego, włączonej do Generalnego Gubernatorstwa. W roku szkolnym 1943/44 tajnym nauczaniem było tu objętych od 100 do 200 uczniów. Swoistą centralą tej działalności stał się Wolbrom. Szkolnictwo podlegało wspomnia-

nemu powyżej tajnemu Kuratorium Oświaty w Krakowie. Funkcję tajnego inspektora wolbromskiego pełnił kierownik szkoły powszechnej w Koryczanach, Stefan Czekąło. Delegatem okręgu krakowskiego na ten teren był nauczyciel tajnych kompletów w Wierzbicy Franciszek Wadowski, a pełnomocnikiem na gminę Skąła - Franciszek Cieślík z Olkusza. Powołano również gminne Komisje Oświaty i Kultury, na czele których stali: Jan Dąbrowski w Bydlinie, Feliks Binkiewicz w Dłużcu, Stefan Sikora w Gołaczewach, Stefan Gącik w Jangrocie, Władysław Kwiecień w Pilicy, Stefan Czekąło i Andrzej Szota w Żarnowcu, Waclaw Chwastek w Wolbromiu. Tajne komplety w zakresie szkoły handlowej prowadził w Wolbromiu Józef Norka. Szkolnictwem ogarnięto niemal wszystkie gminy tej części powiatu olkuskiego i prawie wszystkie wsie. Znamienne, że w wielu szkołach tajne nauczanie prowadzili kierownicy szkół. W Łobzowie prowadził je Feliks Binkiewicz, w Woli Libertowskiej Stefan Czekąło, w Bydlinie Jan Dąbrowski, w Żarnowcu Stefan Gruszczyński, w Bolesławiu Rajmund Jarzębski, w Gołaczewach Stanisław Kopczyński, w Sułoszowej Bolesław Kurcz i Jadwiga Lampka, w Wierbce Władysław Kwiecień, w Minodze Wojciech Lucik, w Celinach Eugeniusz Mróz, w Korzkwi Albina Madejska, w Gołaczewach Stefan Sikora, w Chlinie Andrzej Szota, w Cianowicach Władysław Wojdała, w Wierzbicy Franciszek Widawski, w Jangrocie Stefan Gącik, a Eleonora Kunikowa w Porębie Dzierżnej.¹⁶

Wspomniana Eleonora Kunikowa w okresie powojennym przez jedną kadencję była zastępcą posła na Sejm i przez jedną kadencję posłem. Była także przez kilka kadencji społecznym prezesem Oddziału ZNP w Olkuszu. Pracowała w Szkole

15 „Odezwa Tajnej Organizacji Nauczycielskiej”, [w:] Cz. Wycech, *Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939-1944*, Warszawa 1964, s. 199.

16 Cz. Wycech, *Z dziejów...*, op. cit., s. 272.

Podstawowej w Bukownie. Wspomniany Stefan Gącik ps. Wyga, nauczyciel i kierownik szkoły w Minodze, był także dowódcą miejscowego oddziału partyzanckiego Batalionów Chłopskich (pisał o tym Eugeniusz Żaba w tekście „Szkoła Podstawowa w Jangrocie”).

W całym krakowskim okręgu szkolnym uczyło tajnie 567 nauczycieli na poziomie podstawowym (inne dane podają liczbę 742). Twierdzi się, że średnim i wyższym tajnym nauczaniem na terenie kraju objętych było 100 tysięcy młodzieży (inne opracowania podają mniejszą liczbę).

Okupacyjne lata wolsbromskiej oświaty

W latach okupacji w Wolbromiu istniały trzy szkoły powszechne. Szkoła nr 1 i Szkoła nr 2 mieściły się w tym samym budynku przy ulicy Ma-



Il. 9. Wincenty Biernacki



Il. 10. Z konferencji związkowej w Bukownie. Druga od lewej Eleonora Kunikowa, w środku Franciszek Cieślak



Il. 11. Feliks Binkiewicz

riackiej. Szkołą nr 1 - męską - kierował od roku 1922 Julian Pałczyński, natomiast nr 2 - żeńska - od roku 1941 Antonina Ożożanka. Formalnie działały one jako szkoły z polskim językiem nauczania i ze wszystkimi restrykcjami, jakie osiągały polskie szkolnictwo w GG. W jednej i drugiej szkole kierownicy prowadzili kroniki, rzucając światło na „życie oświatowe”.

Uwagi kierownika Pałczyńskiego, zapisywane jeden raz w roku, są bardzo ogólnikowe i zdawkowe. *Lata 1940-1945. Budynek szkoły był zajęty przez wojsko. Nauka odbywała się w 3 izbach w budynku prywatnym i nie przez cały rok. W roku szkolnym 1943/44 nauki było tylko 3 miesiące - zanotował J. Pałczyński. Nauka odbywała się we wtorki, czwartki i soboty. Ze względu na srogą zimę, która trwała od 18 grudnia 1939 do 1. kwietnia, znaczna część dzieci przestała chodzić do szkoły.*¹⁷

¹⁷ M. Ligienza, *Z kart historii miasta Wolbromia*, tekst niepublikowany.



Il. 12. Helena Kulka

Natomiast kronika prowadzona przez Antoninę Ożożankę pokazuje całą mizериę tej wojennej edukacji. Pisane ostrożnie wzmianki sugerują, że zajęcia odbywały się przypadkowo, przerywane były bezustannie i z różnych powodów.

Dnia 30 marca 1941 roku zajęło wojsko budynek szkolny. Przerwa trwała 10 dni. W każdym roku przerywano naukę z powodu świąt kościelnych i rekolacji, oraz spowiedzi i komunii dzieci. Podobnie było z epidemiami. „Od 3 maja 1941 roku do 30 czerwca była przerwa z powodu tyfusu plamistego w Wolbromiu oraz zajęcia w listopadzie budynku przez władze. Tak było także we wrześniu, kiedy przerwa trwała 19 dni. W każdym roku były „ferie kartoflane”. Trwały one ok. 2 tygodni. Od 5.I do 25 II 42 była przerwa w nauce z powodu silnych mrozów oraz braku opału. 27 IX 1942 zajęto lokal szkoły na magazyn zbożowy. Lekcje odbywają się co drugi dzień na zmianę ze Szkołą nr 1 w ogromnej cia-

snocie, bo szkoła liczyła 412 uczniów - przerwa trwała do 3.listopada. Co jakiś czas odbywały się szczepienia „działwy szkolnej” i z tego powodu przez kilka dni nie było nauki. Także przerwy w nauce były związane ze zbiórką makulatury, szkła, żelastwa. Nauka wtedy się nie odbywała. W dniach 12-17 czerwca nie było nauki, ponieważ nauczycielstwo brało udział w spisie ludności, zaś z powodu małych zapasów węgla lekcje począwszy od 23.listopada 1943 odbywały się we wtorki, czwartki i soboty. Oryginalnie wyglądały „wycieczki” Wszystkie dzieci wychodziły na kilkanaście godzin (!) na pola kartoflane w poszukiwaniu „chrząszcza kalifornijskiego”. „Chrząszcza nie znaleziono”. (Ów chrząszcz to znana nam z lat późniejszych stonka ziemniaczana).¹⁸

I na koniec dramatyczne podsumowanie, 17 stycznia 1945: *Przez kilka dni toczyły się w okolicy Wolbromia krwawe walki. Dopiero około 25 stycznia uspokoiło się. Na skutek działań wojennych najbardziej ucierpiał budynek szkolny. Niemcy opuszczając go, podminowany już wcześniej budynek podpalili. Cztery sale spaliły się doszczętnie, tak że trzeba je było od nowa budować. Bardzo dużo drzwi, ram okiennych, podłóg spaliło się. Szyby w oknach ani jednej nie pozostało. Również ławki szkolne, tablice już wcześniej kwaterujące wojsko spaliło.*¹⁹

Wyniki tej edukacji były więcej niż marne. Spójrzmy na podsumowanie roku szk. 1940:

- Dzieci zapisanych (do Szkoły Powszechnej nr 2) - 325
- Dzieci faktycznie uczęszczających - 278
- Przeciętny procent obecności - 80%

- Liczba dni, w których lekcje odbyły się - 167
- Liczba dni, w których lekcje nie odbyły się - z powodu świąt i feryj - 74
- Z innych powodów - 64
- Pozostało w tej samej klasie 30 % dzieci, w tym nieklasyfikowanych - 24%.²⁰

Kierownicy obu szkół, jak wynika z przytoczonych zapisów kronikarskich, w taki sposób zostali zmuszeni do urzędowego oportunistu. A równocześnie uczestniczyli oni jako nauczyciele w tajnym nauczaniu. Antonina Ożożanka w latach 1939-1940 i 1944-45, Julian Wolff, kierownik Szkoły Powszechnej nr 3, przez całe 5 lat.

Inni nauczyciele organizatorzy i uczestnicy tajnego nauczania w Wolbromiu to: Helena Ożóg, Waclaw Chwastek, Irena Chwastek, Albin Chrobeliński, Krystyna Perkowska i Wincenty Biernacki. Wincenty Biernacki, nauczyciel, harcerz, był organizatorem Spółdzielni Nauczycielskiej „Praca” pod patronatem TON-u, w której produkowano m.in. zeszyty używane przez uczniów. Spółdzielnia prowadziła też sklepik z przyborami szkolnymi w Wolbromiu i w Żarnowcu. Po wojnie Wincenty Biernacki był Inspektorem Oświaty w Olkuszku i Wicekuratorem Oświaty w Krakowie oraz czynnym działaczem i instruktorem harcerskim. Waclaw Chwastek po wojnie był dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Wolbromiu.

Marian Ligienza w swoim opracowaniu „Z kart historii Wolbromia” podaje jeszcze inne nazwiska nauczycieli czynnie uczestniczących w tajnym nauczaniu: Jan Drozd-Gieryski, Maria Gieryska, Stanisława Żuławińska, Mieczysław Kołdras, Mieczysław Broda. Zweryfikować tych nazwisk już nie można, ponieważ

18 Tamże.

19 *Kronika Szkoły Powszechnej nr 2 w Wolbromiu* (rękopis niepublikowany).

20 Tamże.

wszyscy tu wymienieni spoczywają na wolbromskim cmentarzu. Dlaczego nie zgłosili się do weryfikacji przeprowadzanej w latach 1946 i 1947 - można się tylko domyślać.

Tajne nauczanie w Pilicy

Zatrzymajmy się dłużej na działalności tajnego nauczania w Pilicy. Do oficjalnej szkoły polskiej ze wszystkimi opisanymi wcześniej ograniczeniami uczęszczało okresowo w roku 1939 - 418 uczniów, w 1940 - 469 uczniów, w 1943 - 464 i w roku 1944-45 - 513 uczniów. Podobnie, jak inne szkoły w byłym powiecie olkuskim znajdujące się w GG, poddana była rozlicznym restrykcjom organizacyjnym i lokalowym, zamknięto ją co jakiś czas pod różnymi wydumanyimi powodami, niszczone sprzęt, zlikwidowano wszystkie mapy i polskie ilustracje. Nakazano usunąć wszelkie ślady polskości pod rygorem kary śmierci. Powiatowa władza oświatowa w Miechowie wykazywała się tu wyjątkową gorliwością.

W takiej sytuacji nauczyciele zorganizowali tajne nauczanie na poziomie podstawowym. Prowadzili je: Władysław Jeleń, Stanisław Borek i Klaudia Sokołowska. Utworzono także komplety w zakresie szkoły średniej, które prowadziły: siostry Janina Graniecka i Kamila Jędrzejkowska, Zofia Kozielska, Anna Pyrowicz, a przede wszystkim Feliks Kwiatkowski, profesor gimnazjalny z Tomaszowa Lubelskiego, który prowadził tajne nauczanie w Pilicy w latach 1940 - 17.01.1945. Przez komplety profesora przeszło ponad siedemdziesięciu uczniów i uczennic. Złożyli oni egzamin z zakresu szkoły średniej w najściślejszej tajemnicy. Komisja egzaminacyjna nie знаła nawet nazwisk uczniów zdających egzamin, nie

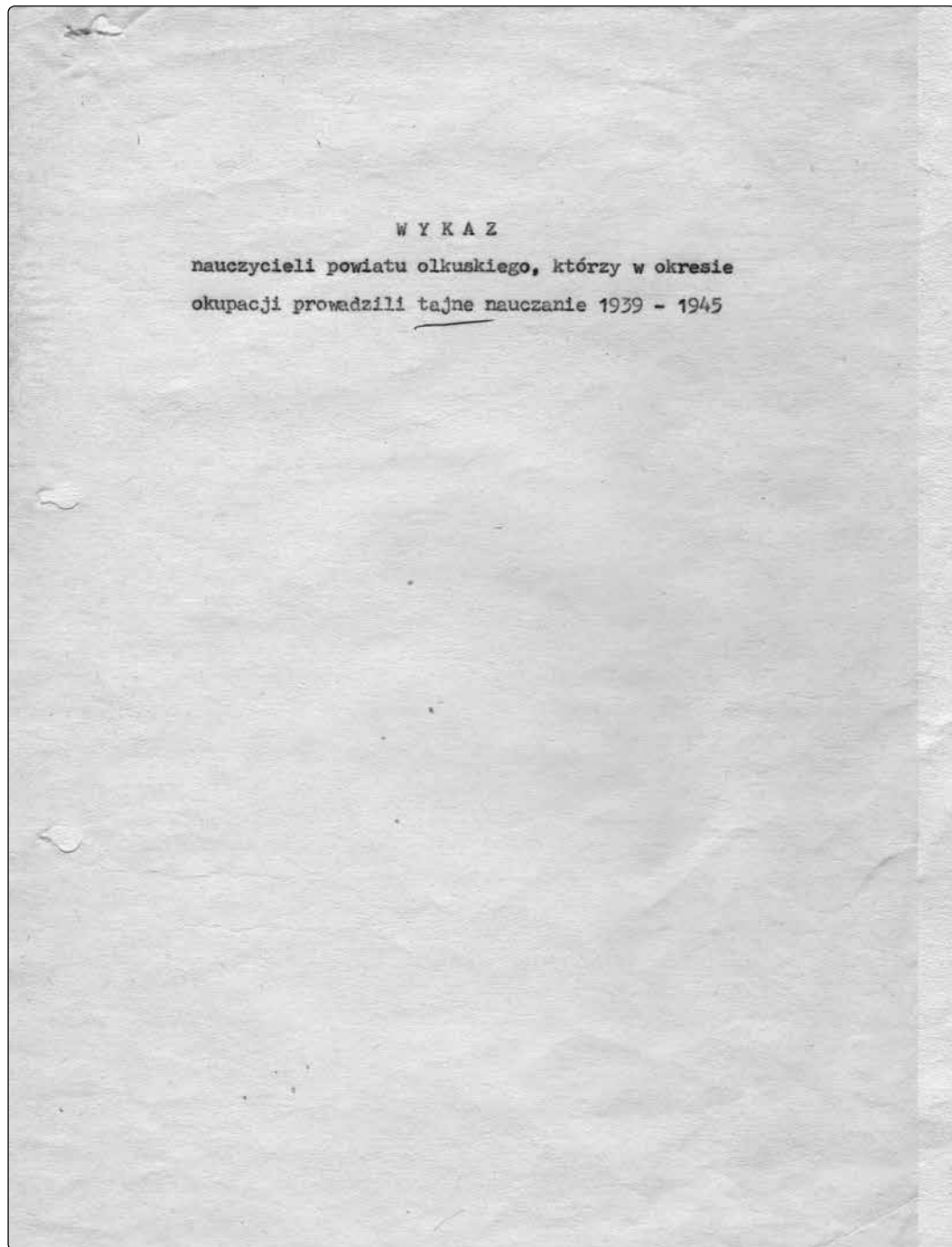
zapisano żadnych protokołów. Na podstawie ustnego oświadczenia zostali zweryfikowani już w wolnym Zawierciu. Warto zwrócić uwagę, że dla tajnego nauczania ówczesny wójt gminy przeznaczył oddzielny lokal!²¹

Jak wspomniano wyżej, wobec faktu, że sprawozdawczość dotycząca działalności oświatowej - ze zrozumiałych przyczyn - ograniczona była do minimum, dane o jej zakresie i wynikach nie oddają zapewne w pełni stanu faktycznego. W latach 1946-1947 Ministerstwo Oświaty powołało przy Kuratoriach Oświaty i Wydziałach Oświaty Komisje Weryfikacyjne, które zebrały bogaty materiał faktograficzny o stanie okupacyjnego tajnego nauczania. Weryfikację taką przeprowadzono również w Olkuszu. Dodać trzeba, że mimo upływu lat i przemijania pokoleń, weryfikacja owa wciąż trwa, prowadzona zarówno przez IPN, jak i młodych naukowców na nowo odkrywających ten temat.

Załączamy kopię „Wykazu nauczycieli powiatu olkuskiego, którzy w okresie okupacji prowadzili tajne nauczanie w latach 1939-1945”. Dokument z roku 1947 przedstawia stan ówczesnej weryfikacji - sporządziła go pracownica administracyjna ówczesnego Wydziału Oświaty Helena Osuch, a przechował późniejszy Zastępca Inspektora Oświaty i Wychowania Stanisław Rola. Nazwiska innych nauczycieli, którzy z jakichś przyczyn nie znaleźli się na tej liście, wymieniliśmy w powyższym tekście.

W Odezwie Tajnej Organizacji Nauczycielskiej z lata 1942 roku czytamy: *W walce tej nauczyciele nie możemy ustać ani na chwilę, zwłaszcza że dźwigamy na sobie wielką odpowiedzialność i bliski jest czas, w którym zdawać będziemy sprawę z tego, cośmy zdziałali dla obrony najcenniejszych*

21 H. Błażkiewicz, *Pilica. Zarys dziejów*, Kraków 1992.



Il. 13. Wykaz nauczycieli powiatu olkuskiego, którzy w okresie okupacji prowadzili tajne nauczanie w latach 1939-1945, dokument Wydziału Oświaty i Wychowania Powiatu olkuskiego z 1947 roku, prywatne archiwum mgr. Stanisława Roli. (str. 1)

- 1 -

Ip.	Nazwisko i imię	Miejsce pracy	Prowadził tajne nauczanie od - do
1.	Binkiewicz Feliks	Kier.szk.podst.w Łobzowie	1.09.1942-15.01.1945
2.	Błachno Elżbieta	naucz. " " w Bolesławiu	1.07.1940-31.12.1944
3.	Borówka Stanisław	" " " w Zadrożu	1.01.1940-21.01.1945
4.	Biernacki Wincenty	" " " w Wolbromiu	15.02.1940-30.08.1944 i 1.01.1943-31.08.1944
5.	Chrobociński Albin	" " " w Wolbromiu	15.01.1940-31.12.1944
6.	Czekala Stefan	kier. " " w Woli Libert.	1.12.1939-15.01.1945
7.	Czekala Felicja	naucz. " " "	1.09.1942- 1.09.1944
8.	Chwastek Wacław	" " " w Wolbromiu	1.12.1939-15.01.1945
9.	Chwastek Irena	" " " "	1.09.1941- 3.08.1943 i 1.03.1944-31.12.1944
10.	Cilska Anna	" " " w Ojcowie	1.09.1944-21.01.1945
11.	Cilska Irena	" " " "	1.04.1941-21.01.1945
12.	Dąbrowski Jan	kier. " " w Bydlinie	1.11.1939-30.06.1944
13.	Derlat Matylda	naucz. " " w Skale	1.10.1940-21.12.1944
14.	Derlat Jan	" " " "	1.08.1940-20.01.1945
15.	Filus Władysław	kier. " " w Witeradowie	1.09.1942-30.06.1944
16.	Gaździk Teofil	naucz. " " w Wielmoży	1.06.1944-16.01.1945
17.	Gruszczyński Stefan	kier. " " w Żarnowcu	12.09.1941-16.01.1945
18.	Garbarz Helena	naucz. " " w Dzwonowicach	10.09.1943-21.04.1944
19.	Jarzębski Rajmund	kier. " " w Bolesławiu	1.09.1941- 1.09.1944
20.	Kardas Stanisława	naucz. " " w Koryczanach	1.09.1943-14.01.1945
21.	Karczmarczyk Anna	" " " w pow.Pińczów	1.10.1941-12.01.1945
22.	Kawecka Bronisława	" " " w Sułoszowie	1.09.1941-1.01. 1955
23.	Kobos Józefa	" " " w Pomorzanach	11.03.1941-20.01.1945
24.	Kopczyński Stanisław	kier. " " w Gołaczewach	1.03.1941-15.12.1944
25.	Kośmider Władysław	" " " w Jaroszowcu	1.09.1940-20.12.1944
26.	Królikowska Józefa	naucz. " " w Olkuszu	15.09.1940- 1.01.1945
27.	Królikowski Witold	" " " w Olkuszu	15.09.1940- 1.01.1945
28.	Kulka Helena	" " " w Żarnowcu	1.05.1943-15.01.1945
29.	Kurcz Bolesław	kier. " " w Sułoszowie	1.01.1941-16.01.1945
30.	Kwiecień Julia	naucz. " " w Wierbce	1.09.1942-15.01.1945
31.	Kwiecień Władysław	kier. " " w "	1.09.1942-15.01.1945
32.	Kroner Zofia	naucz. " " w Pradłach	1.06.1940-31.12.1943
33.	Kunik Eleonora	kier. " " w Porębie Dz.	1.11.1939-15.01.1945
34.	Kordas Stanisław	naucz. " " w Łacach P.	1.09.1943-14.01.1945
35.	Kośmider Maria	" " " w Sułoszowie	31.03.1942-15.01.1945
36.	Lampka Jadwiga	kier. " " w "	1.10.1942-31.12.1944
37.	Lucik Eugenia	naucz. " " w Minodze	1.09.1940-31.12.1944

Il. 14. Wykaz nauczycieli powiatu olkuskiego, którzy w okresie okupacji prowadzili tajne nauczanie w latach 1939-1945, dokument Wydziału Oświaty i Wychowania Powiatu olkuskiego z 1947 roku, prywatne archiwum mgr. Stanisława Roli. (str. 2)

- 2 -

L.p.	Imię i nazwisko	Miejsce pracy	Prowadził tajne nauczanie od - do
38.	Lucik Wojciech	kier.szk.podst.w Minodze	1.09.1942-15.01.1945
39.	Lipczyk Piotr	naucz. " " w Szycach	1.11.1940-17.01.1945
40.	Litwa Emilia	" " " w Sieciechowicach	1.09.1942-31.12.1944
41.	Martyniak Anna	" " " w Żarnowcu	1.09.1942-31.07.1944
42.	Malecka Maria	" " " w Bydlinie	1.10.1941-22.01.1945
43.	Mikulska Stanisława	" " " w Sąspowie	1.09.1941-31.12.1944
44.	Oskalik Eugenia	" " " w Sieciech.	1.02.1941-15.01.1945
45.	Próż Eugeniusz	kier. " " w Celinach	1.09.1942-15.01.1945
46.	Mucha Maria	naucz. " " w Żarnowcu	1.09.1941-31.07.1944
47.	Madejska Albina	kier. " " w Korzkwi	1.08.1942-20.01.1945
48.	Nowakowski Leon	" " " w Maszycach	1.01.1940-21.01.1945
49.	Nowakowska Adela	naucz. " " w "	15.02.1942-21.01.1945
50.	Ozóg Helena	" " " w Wolbromiu	1.12.1939-30.11.1940 i 8.01.1944-15.01.1945
51.	Ozóg Antonina	kier. " " w "	1.12.1939-30.11.1940 i 8.01.1944-15.01.1945
52.	Parlak Franciszek	naucz. " " w pow.Pińczów	1.10.1941-13.01.1945
53.	Parlak Stefania	" " " w "	1.10.1941-13.01.1945
54.	Panczakiewicz Maria	" " " w Sierbowicach	1.08.1940-17.01.1945
55.	Ptaszkowska Helena	" " " w Sułoszowie	1.08.1943-16.01.1945
56.	Ptaszkowski Józef	" " " w "	1.10.1941-16.01.1945
57.	Perkowska Krystyna	" " " w Wolbromiu	1.09.1942-31.12.1944
58.	Rolle Jadwiga	" " " w Białym Koście	1.01.1941-31.12.1944
59.	Sagańska Antonina	pracowała w Tarnopolu	1.10.1941- 8.03.1944
60.	Sęk Bolesław	" w pow.Erześć n/E	22.06.1941-30.06.1944
61.	Sikora Stefan	kier.szk.podst. w Gołaczewach	1.09.1941-15.01.1945
62.	Siekańska Janina	naucz. " " w Bydlinie	1.01.1941-31.12.1944
63.	Słaboń Antoni	" " " w Sławniowie	7.11.1942-15.01.1945
64.	Sikora Eleonora	" " " w Łobzowie	1.02.1940-29.02.1944
65.	Sokół Władysława	" " " w Sieciech.	1.02.1941-15.01.1945
66.	Szota Andrzej	kier. " " w Chlinie	1.09.1942-15.01.1945
67.	Szota Lucja	naucz. " " w Kidowie	1.04.1942-9.04.1944
68.	Strackiewicz Piotr	" " " w Sułoszowie	1.04.1941-31.12.1944
69.	Stankiewicz Bogdan	" " " w Minodze	1.09.1940-15.01.1945
70.	Strzelecki Józef	" " " w Sułoszowie	15.11.1939-21.01.1945
71.	Szyska Anna	" " " w Tarnawie	1.10.1939-31.12.1944
72.	Tarchalska Wanda	" " " w Olkusz	1.01.1942-15.01.1945
73.	Wiktor Stefania	" " " w Sułoszowie	1.02.1942-30.11.1944
74.	Wojdała Władysław	kier. " " w Cianowicach	1.09.1942-17.01.1945

Il. 15. Wykaz nauczycieli powiatu olkuskiego, którzy w okresie okupacji prowadzili tajne nauczanie w latach 1939-1945, dokument Wydziału Oświaty i Wychowania Powiatu olkuskiego z 1947 roku, prywatne archiwum mgr. Stanisława Rolli (str. 3)

- 3 -

Lp.	Nazwisko i imię	Miejsce pracy	Prowadził tajne nauczanie od - do
75.	Wojdała Zofia	naucz.szk.podst.wCianowicach	1.09.1942 -17.01.1945
76.	Wolff Julian	" " " w Wolbromiu	1.12.1939 -15.01.1945
77.	Wdawski Franciszek	kier. " " w Wierzbicy	1.09.1942 - 15.01.1944
78.	Wzorek Stanisława	naucz. " " w Kidowie	15.01.1941 -30.06.1944
79.	Żurowski Władysław	" " " w Wielmoży	1.01.1943 -16.01.1945
80.	Zródkowska Maria	" " " w Skale	15.11.1942 - 8.01.1945
81.	Zgoda Julia	" " " w Wielmoży	1.01.1942 -21.01.1945
82.	Zawitowska Zofia	uczyła w pow. Brody	1.12.1943 -20.02.1944

Spisano na podstawie orzeczeń Komisji Weryfikacyjnej.

Il. 16. Wykaz nauczycieli powiatu olkuskiego, którzy w okresie okupacji prowadzili tajne nauczanie w latach 1939-1945, dokument Wydziału Oświaty i Wychowania Powiatu olkuskiego z 1947 roku, prywatne archiwum mgr. Stanisława Roli. (str. 4)

*dóbr Narodu Polskiego. Chodzi o to, abyśmy wszyscy z podniesionym czołem przed wolną Rzeczpospolitą ten rachunek zdać mogli.*²² Niewątpliwie polscy nauczyciele rachunek opłacony prześladowaniami i śmiercią setek pracowników polskiej oświaty zdali w pełni.

Tyle śladów pamięci o ludziach niezłomnego ducha i charakteru, którzy w tragicznych latach okupacji 1939-45 ratowali Polskość.

Bibliografia

- Błażkiewicz Henryk, Pilica. Zarys dziejów, Instytut Wydawniczy Księży Misjonarzy, Kraków 1992.
- Cieślik Franciszek, Szkolnictwo polskie w latach okupacji hitlerowskiej w części powiatu olkuskiego włączonej do Rzeszy, Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych, t. XV, 1973.
- Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, t. II, PWN, Kraków 1976.
- Kiryk Feliks, Sławków. Wydawnictwo Krajoznawczo-Turystyczne, Kraków 1978.
- Krasuski Józef, Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-45, PWN, Warszawa 1971.
- Kronika Szkoły Powszechnej nr 2 w Wolbromiu (rękopis).
- Księga Pamiątkowa Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu 1916-1956, Kraków 1957.
- Latecka Krystyna, Moja szkoła we wspomnieniach - rękopis niepublikowany.
- Ligienza Marian, Z kart historii miasta Wolbromia – tekst niepublikowany.
- Pajko Stanisław i inni, Słownik biograficzny Kurpiowszczyzny, Kadzidło 2008.
- Praca zbiorowa, Patriotyczno-wychowawcza działalność Ochotniczej Straży Pożarnej rejonu olkuskiego w ujęciu historycznym, Olkusz 1986.
- Sokół Andrzej, Informacja o tajnym szkolnictwie w powiecie olkuskim w latach 1939-1945, Rocznik Nauk Pedagogicznych, t. 19, 1976.
- Ujejski Andrzej, Tajne nauczanie w Krakowie w latach 1939-44, www.krakow.znp.edu.pl/TON (dostęp 2.04.2014).

22 *Odezwa Tajnej Organizacji Nauczycielskiej*, [w:] Cz. Wycech, *Z dziejów...*, op. cit., s.199.

- Witecka Elżbieta, Augustyn Halina, Tajne nauczanie na terenie byłego powiatu będzińskiego w latach 1939-1945, Będzin 2009.
- Wycech Czesław, Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939-1944, Nasza Księgarnia, Warszawa 1964.
- Zespół Szkół im. Francesco Nullo w Krzykawie - Księga Pamiątkowa, <http://www.spkrzykawa.szkołnastrona.pl/> (dostęp 20.10.2014).
- 100 lat ZNP. Ludzie, sprawy, wydarzenia 1905-2005, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa 2005.
- Wykaz nauczycieli powiatu olkuskiego, którzy w okresie okupacji prowadzili tajne nauczanie w latach 1939-1945, dokument Wydziału Oświaty i Wychowania Powiatu olkuskiego z 1947 roku, prywatne archiwum mgr. Stanisława Roli.

Rządzić - nie rządzić. Miłosierny - niemiłosierny.
 Zgoda - niezgoda. Dostatek - niedostatek.
 Wierny - niewierny. Wszyscy - nie wszyscy.
 Rządzić - nie rządzić. Wrożyć - nie wrożyć.
 Spokojnie - niespokojnie. Mało - niemało.
 Chować - nie chować.

Lekcja.

d 13.3.43.

Idziesz do miasta. Idź do miasta.

Położysz książkę na stole. Położ książkę
 na stole. Przyjdziecie do mnie bawić się.

Przyjdziecie do mnie bawić się. Janek pisze
 list do kolegi. Niech Janek piše list do
 kolegi.

Sposób mówienia o czynności nazywa się
trybem.

Forma czasownika, której się mówi w wyraz
 ny sposób o czynności nazywa się
trybem oznajmującym lub orzekającym

Il. 17. Kopia fragmentu zeszytu uczennicy Szkoły Powszechnej w Bolesławiu z czasów okupacji

cały koszt obrony królem wszystkich
 małych samograjek.

d. III. 43.

lekcja.

Wkręcimo w wypadki tierby mojej
 wszystkie niekorowniki mają konsekwencje.

Przyglądałem się malpom.
 Apowiadałem dzieciom ciekawą historię.
 Powierzyłem pracę pilnym dziwcom.

Dalszy ciąg wiersza. p. t. Pies i wilk

- Oj, oj nierego. tudaś ze wzrostu i tuszy
 Co to na leb, mój Boże! choi walcie obuchem
 a kark jaki! a bruch jaki!
 Bruch! niech mnie ponaj sobaki
 Jeżeli walciosze usy,
 Wierpnie widziałem kiedyś a takim bruchem
 - żartuj zdrowo, kumie wilku; lecz nieś
 do zętu.

Il. 18. Kopia fragmentu zeszytu uczennicy Szkoły Powszechnej w Bolesławiu z czasów okupacji

GENERALGOVERNEMENT

3 -klassige öffentliche polnische Volksschule Nr. 1
 -klasowa polska publiczna szkoła powszechna

in Dobranowice Kreis Miechów
 w Dobranowice powiat Miechów
 Nr. 17 Schuljahr 1941/42
 Rok szkolny

SCHULZEUGNIS
ŚWIADECTWO SZKOLNE

Amenda Emilia

geboren den 14 stycznia 1932 in Dobranowice
 urodzona dnia 14 stycznia w Dobranowice
 Kreis Miechów Konfession rzymskokatol.
 powiat Miechów wyznania

besuchte die drużg Klasse und erhielt für das drużg Halbjahr des Schuljahres 1941/42
 uczęszczała do drużg klasy i otrzymała za drużg półrocze roku szkolnego 1941/42

nachstehendes Zeugnis:
 następujące świadectwo:


Betragen <u>sehr gut</u>	sprawowanie <u>bardzo dobry</u>
Religion <u>gut</u>	religia <u>dobry</u>
Polnische Sprache <u>sehr gut</u>	język polski <u>bardzo dobry</u>
Sprache	język
Naturkunde	nauka o przyrodzie
Rechnen u. Raumlehre <u>sehr gut</u>	arytmetyka z geometrią <u>bardzo dobry</u>
Zeichnen <u>sehr gut</u>	rysunki <u>bardzo dobry</u>
Werkunterricht <u>sehr gut</u>	zajęcia praktyczne <u>bardzo dobry</u>
Gesang <u>sehr gut</u>	śpiew <u>bardzo dobry</u>
Leibesübungen <u>sehr gut</u>	ćwiczenia cieleśne <u>bardzo dobry</u>
Weibliche Handarbeiten	roboty kobiece

Versäumte 5 Tage 15
 Opuszczonych 5 godzin 15

davon unentschuldig
 nieusprawiedliwionych

Auf Grund dieses Zeugnisses wird der Schüler die Schülerin in die III. Klasse versetzt.
 Na podstawie powyższego świadectwa uczennica przechodzi do trzeciej klasy.

Dobranowice den 30 czerwca 1941
 dnia 30 czerwca 1941
Kaczmarska Helena
 Klassenlehrer — opiekun klasy



Skryba
 Schulleiter — kierownik szkoły

Urteile: sehr gut, gut, genügend, nicht genügend.
 Skala ocen: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny.

Staatsdruckerel. Warschau — Nr. 3382-41.

Sign. V. L.

Il. 19. Kopia świadectwa szkolnego ze szkoły w Generalnym Gubernatorstwie

1

VOKSSCHULE MIT POLNISCHER UNTERRICHTSSPRACHE Nr......
in *Bolesław* Kreis *Ilkenau*

Hauptkatalog Nr. *91*

Entlassungs-Bescheinigung

Der- die *Stras Wiesława Stanisława*

geboren am *19. 9. 1930* in *Kadonca* Kreis *Ilkenau*

Sohn - Tochter des *Stras Josef* wohnhaft in *Kadonca*

Haupt-Strasse Nr. *104* hat im Schuljahre 19 *43/44*

die *7* Klasse beendet und wird mit folgender Beurteilung aus
der Schule entlassen:

Betragen	: <i>sehr gut</i>
Fleiss	: <i>ausdauernd</i>
Äussere Ordnung:	<i>sehr gefällig</i>
Leistungen	: <i>sehr gut</i>

Bolesław, den *30. 6.* 19 *44*

Klassenlehrer: Schulleiter:

R. Jarnicki *R. Jarnicki*

Volksschule
mit poln. Unterrichtssprache
in **Bolesław**

T/0284

Il. 20. Kopia świadectwa szkolnego z e szkoły w Bolesławiu, w części powiatu olkuskiego włączonej do Rzeszy

Ryszard Wnuk

Ile ołowiu wydobyto w rejonie
miasta Olkusz do XX wieku?

Ryszard Wnuk

Ile ołowiu wydobyto w rejonie miasta Olkusz do XX wieku?

Geochemia ołowiu

Ołów jest metalem ciężkim o gęstości 11,3 Mg/m³, dość powszechnym pierwiastkiem, niemal wyłącznie dwuwartościowym, bardzo rzadko czterowartościowym. Ma skłonność gromadzenia się w późniejszych etapach dyferencjacji magmy. Proces ten polega na zróżnicowaniu magmy macierzystej, w wyniku którego powstają magmy pochodne o innym składzie chemicznym, niż początkowa. Ołów wydziela się w postaci minerałów głównie w etapie hydrotermalnym (czyli procesie zmian skał magmowych) zachodzącym pod wpływem gorących mieszanin wodnych poniżej temperatury 400stC. Najważniejszym minerałem ołowiu jest siarczek ołowiu PbS (13), czyli galena zwana też galenitem, która jest również rudą srebra. Domieszki srebra są zwykle w granicach od 0,01% do 0,03%, teoretycznie do ok. 3%. Galena zawiera często też domieszki innych pierwiastków, a najczęściej miedzi, cynku, selenu, bizmutu, antymonu, molibdenu, kadmu, rzadziej manganu, złota i platyny.

Krótką historia ołowiu

Historia galeny związana jest z historią srebra (14). Niektóre źródła mówią o początkach historii ołowiu od 7 do 9 tysięcy lat przed naszą erą (5). W starożytnym Babilonie przetapiano blyszcz ołowiu celem pozyskania metalu. Znali go Egipcjanie i stosowali w medycynie jako środek

poronny, a w kosmetyce jako czernidło do brwi i rzęs. Stosowano go nawet w budownictwie, czego dowodem są ołowiane cegły, które znaleziono w świątyni Ramzesa III (3). Grecy zaczęli go pozyskiwać z galenitu około 550 r. p.n.e., a Rzymianie zaczęli wykorzystywać go na skalę przemysłową. Rzymskie wodociągi były zbudowane z ołowianych rur i miały 400 km długości. W tamtym okresie ołów był używany do produkcji kul do proc i katapult, trumien, obręczy do beczek, drutu, produkcji farb oraz dodawano go do wina (w postaci octanu ołowiu - tzw. cukier ołowiowy), aby poprawić jego smak. Uważa się, że takie zastosowanie ołowiu mogło być jedną z przyczyn upadku cesarstwa rzymskiego. Obecnie uważany za duże zagrożenie dla zdrowia (3).

Początki eksploatacji ołowiu w Olkuszu

Kiedy rozpoczęła się eksploatacja złóż ołowiu w Olkuszu nie wiemy. Znany jest dokument księcia Bolesława Wstydliwego z roku 1257, który nadał klasztorowi w Zawichoście przywilej uprawniający do korzystania z dochodów pochodzących z kopalń rud ołowiu w Olkuszu (2 grzywny złota rocznie tj. około 0,4 kg). Z roku 1184 pochodzi przekaz Długosza dotyczący fundacji kolegiaty św. Floriana, informujący, że dochodami parafii olkuskiej został uposażony każdorazowy kantor tej kolegiaty. Z roku 1226 poświadczony jest wywóz ołowiu z Małopolski, ale prawdopodobnie chodzi o ołów sławkowski (1). Nie ulega jednak

wątpliwości, że w roku 1299 Władysław Łokietek zażądał w trakcie rokowań z Wacławem, królem Czech, za uznanie jego zwierzchnictw 4 000 grzywien srebra (ok. 800 kg), ale - co istotniejsze w temacie ołowiu olkuskiego - na 8 lat dochodów z górnictwa olkuskiego. W dokumencie tym dochody władcy z górnictwa określano jako *suppa* (żupa). Termin ten wszedł na stałe do języka polskiego i zaczęto nim określać cały region górniczy, z którego płynęły dochody do władcy (1).

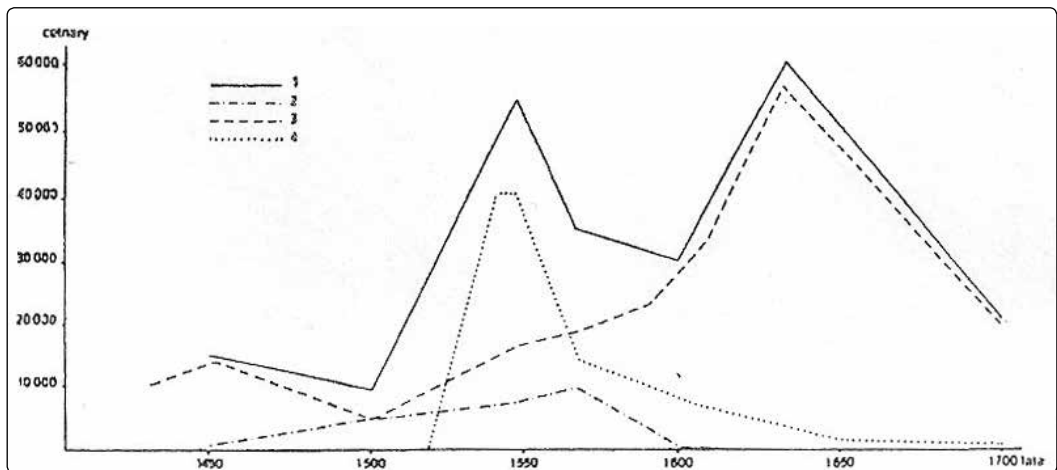
Kiedy więc były początki tego górnictwa? Przyjmijmy za Danutę Molendą, że miało to miejsce w drugiej połowie XIII wieku, około 1250 roku, co generalnie nie znaczy, że nie mogło mieć miejsca w wieku XII, a może nawet wcześniej.

W dziejach górnictwa olkuskiego wyróżniamy dwa okresy. Pierwszy - gdy wybierano złoża nie zawodnione albo w górnych partiach złóż zawodnionych oraz okres drugi - eksploatacji poniżej poziomu wód, tzw. sztolniowy. W pierwszym okresie prace eksploatacyjne skupiały się na terenach, które pod względem morfologicznym były wyniesione, a zwierciadło wody zalegało najniżej

(najprawdopodobniej dzisiejsze tereny Starego Olkusza). Okres ten skończył się w końcu XIV wieku lub na początku XV, bo z lat dwudziestych XV wieku pochodzą pierwsze wzmianki, że prace odwadniające trwają „od dawna” (1).

Rozmiarów produkcji ołowiu w tym okresie nie można ustalić, bo nie zachowały się dokumenty. Pewną orientację dają ilości ołowiu eksportowanego do Saksonii czy Węgier - setki i tysiące cetnarów w XIV wieku, na przełomie XIV i XV wieku ok. 4 tys. cetnarów - w przybliżeniu 230 ton (1). Dotyczyło to jednak ołowiu z całej Małopolski, chociaż Olkusz był ośrodkiem dominującym. Z lat czterdziestych XV wieku posiadamy dane dotyczące dzierżawy olbory, z których pośrednio można określić wielkość produkcji ołowiu (6). Wynika z nich, że rocznie produkowano od 10 000 do 11 000 cetnarów ołowiu, czyli ponad 500 ton rocznie. Nie ulega wątpliwości, że Olkusz należał w pierwszej połowie XV wieku do największych dostawców w Europie Środkowej, obok Goslaru w Harzu i Bleibergu w Karyntii.

Metody przedstawione w opracowaniach D. Molendy (6, 7, 8), oparte na analizie wielkości



Il. 1. Produkcja ołowiu i gęsty na terenie złóż śląsko-krakowskich (7) 1. Wielkość produkcji na całym obszarze złóż, 2. Wielkość produkcji w południowej części małopolskich złóż, 3. Wielkość produkcji w rejonie olkuskim, 4. Wielkość produkcji w rejonie tarnogórskim

wydobycia na podstawie sprawozdań z olbory, listów przewozowych ołowiu czy innych dokumentów, są bardzo dokładne, ale dotyczą tylko wydzielonych okresów czasu. Brak informacji z okresów wcześniejszych (od 1430 roku) i niepełne dane o wielkości produkcji po roku 1700 uniemożliwia podanie dokładnej wielkości produkcji ołowiu w rejonie olkuskim. Rozmiary produkcji ołowiu w tym okresie wyniosły około 190 tys. ton. Produkcję z okresu 1430-1700 według D. Molendy przedstawia poniższy wykres (II.1). Rodzi się zatem pytanie czy istnieje jakikolwiek sposób na określenie wielkości produkcji ołowiu w okresie od początków eksploatacji do początku XX wieku?

Czynniki zewnętrzne kształtujące złoża

Zastosujemy pewien schemat myślowy, wypracowany przez geologię złożową. Mamy wiedzę o zakresie zaszłej eksploatacji oraz dane geostatystyczne, wynikające z eksploatacji złóż rejonu olkuskiego. Dodatkowo posiłkując się wiedzą z zakresu geologii złożowej, historycznej i glaciologii, możemy spróbować określić wielkość pierwotnych zasobów ołowiu. Z faktu zalegania miasta Olkusz w strefie zrębowej, gdzie lokalnie nie występują utwory pokrywy kajprowej i jurajskiej można wnioskować, że prędkość zdzierania erozyjnego w niektórych miejscach była dużo większa, niż w innych. Musimy zatem uwzględnić czynniki klimatyczno-glaciologiczne oraz morfologiczno-tektoniczne, zmieniające się w czasie. Ulegają one ciągłym zmianom i dzisiejsze warunki są różne od warunków, gdy złożo powstawało lub ulegało innym procesom geologicznym.

Czynnik klimatyczno-glaciologiczny

Typowym przykładem są obszary, które przeszły niedawno zlodowacenie. Wtedy strefy utlenienia złóż siarczkowych ulegają zerodowaniu przez napierające lodowce. Procesy utlenienia powodują, że najłatwiej w strefach złożowych rozkłada się sfaleryt, natomiast piryt i galena należą do związków najtrudniej rozkładających się. Cynk, dający roztwory najłatwiej rozpuszczalne, zostaje usunięty ze strefy utlenienia, natomiast trudno rozpuszczalny siarczan ołowiu zostaje zatrzymany, a następnie zastąpiony przez cerusyt. Proces ten zachodzi szczególnie szybko i powszechnie w skałach węglanowych - typowych dla rejonu olkuskiego.

Również w Olkuszu wystąpiło zlodowacenie. Znane jest na obszarze Polski jako zlodowacenie Sanu I. Miało ono miejsce w plejstocenie ok. 0,5 mln lat temu (9). Łądolód w trakcie jego trwania dotarł do podnóża Karpat, gdzie znajdowane są eratyki skał skandynawskich na wysokości do 400 m n.p.m. W okresie tego zlodowacenia Jura Krakowsko-Częstochowska stanowiła wklęsły nunatak otoczony lodem ze wszystkich stron. Aktualna budowa geologiczna rejonu miasta Olkusz (centrum bez utworów jury, zerodowane do warstw kajpru, dolomitów diploporowych i kruszonośnych) w porównaniu z rejonem Sikorki (część północna miasta) czy Czarnej Góry (część południowa miasta) wskazują, że miała tu miejsce lokalna egzaracja albo w trakcie cofania się lodowca zachodziła bardzo intensywna erozja lokalnie zwietrzałych utworów nadkładu (II. 2). Przez egzarację rozumiemy zdzieranie materiału różnego pochodzenia przez czoło nasuwającego się lodowca oraz odkuwanie i przesuwanie pakietów skalnych - utworów ilastych kajpru i skał jurajsko-triasowych (2). Niezależnie od scenariusza zdarzenia, efektem ostatecz-



Il. 2. Wycinek mapy geologicznej odkrytej na podstawie dokumentacji geologicznej złoża rud cynku i ołowiu Sikorka w kategorii C1 J3 - jura górna (Malm), J2 - jura środkowa (Dogger), T3 - kajper (trias górny), T22 - dolomity diploporowe (trias środkowy), T21VI - dolomity kruszczońskie (trias środkowy), T21 III - V - warstwy gorazdeckie, terebratulowe, karchowickie (trias środkowy), T21 I - II - warstwy gogolińskie (trias środkowy), T13 - ret (trias dolny), - uskoki, - wychodnie warstwy

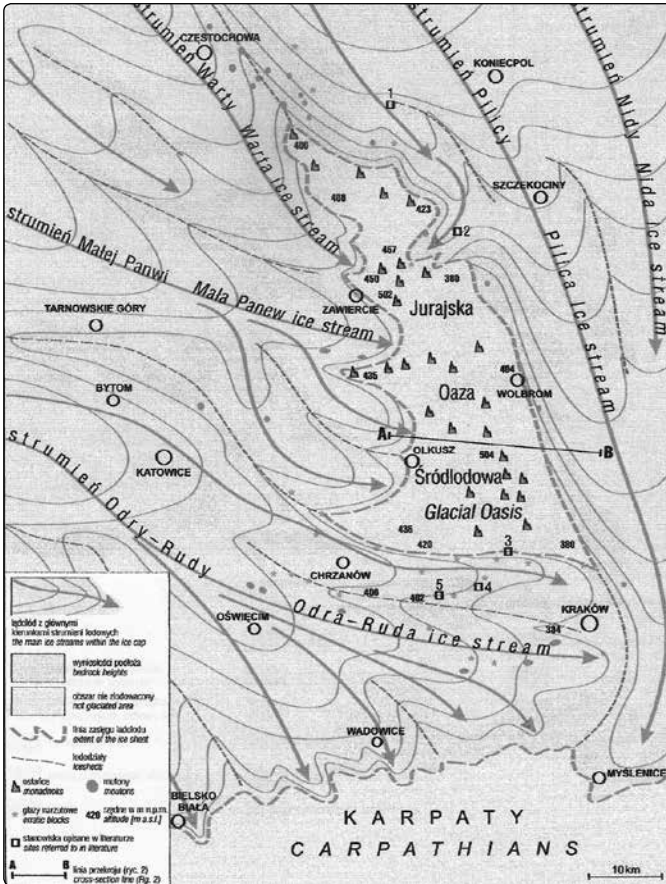
nym było odsłonięcie lokalnych gniazd rud Zn-Pb zalegających w tym rejonie.

Jak to przedstawia J. Lewandowski (4), *centralna część jury prawdopodobnie nie została pokryta lodem lub w jej obręb wnikały jedynie lokalne jezory lodowcowe*. Taka sytuacja miała miejsce prawdopodobnie w Olkusz (Il. 3). Łądolód nie wkroczył na Jurę Krakowsko-Częstochowską (4), lecz w rejonie samego miasta Olkusz mamy bardzo charakterystyczną budowę litostratygraficzną (litostratygrafia oznacza opis kolejnych występujących warstw skalnych w podłożu i ich wzajemne przestrzenne stosunki), pozwalającą stwierdzić, że lokalnie jezora lodowcowy zdarł nadkład jurajsko-triasowy do poziomu warstw dolomitów kruszczońskich i diploporowych i lokalnie odsłonił gniazda rudne, tworząc wychodnie złożowe.

Uwarunkowania morfologiczne

Czynnik morfologiczny stanowi kuesta górnójurajska na odcinku od Częstochowy i poza Olkusz gdzie wznosi się na wysokość od 60 do 100 m ponad poziom Wyżyny Śląskiej. Stanowiła ona zatem istotny próg morfologiczny - barierę dla strumieni lodowych (Il. 4). Aktualnie jej pierwotna stromość jest zasłonięta młodoplejstoceńskimi stożkami napływowymi - takimi, jak piaski Pustyni Błędownskiej, Ryczowskiej czy Starczynowskiej. Ich źródłem był topniejący łądolód, a dolinki jurajskie pełniły rolę dróg odpływowych dla topniejącego lodowca. Niewątpliwie była nią również pradolina Białej Przemszy, w obrębie której miąższość piasku przekracza lokalnie 70 m.

Na tych obszarach czapy zwietrzelinowe złoż



Il. 3. Paleogeografia wyżyny śląskiej krakowskiej podczas zlodowacenia Sanin I Ryc. z opracowania J. Lewandowskiego (4).
Odślonięcia opisane w literaturze: 1. Julianka, 2. Pradla, 3. Dolina Kobyłańska, 4. Nielepiec, 5. Rudna

siarczkowych, które powstały w ubiegłych epokach geologicznych, mogły zostać zerodowane przez napierające lody. Wychodnie złóż zostały poddane intensywnym procesom wietrzenia. Cynk i ołów mają jednak nieco odmienne losy (12). Cynk, jako łatwo rozpuszczalny, zostaje bardzo prędko usunięty ze strefy utlenienia, natomiast trudno rozpuszczalny siarczan ołowiu zostaje zatrzymany w rudach utlenionych. Galena jest obecna w strefach utlenienia z uwagi na ochronne działanie

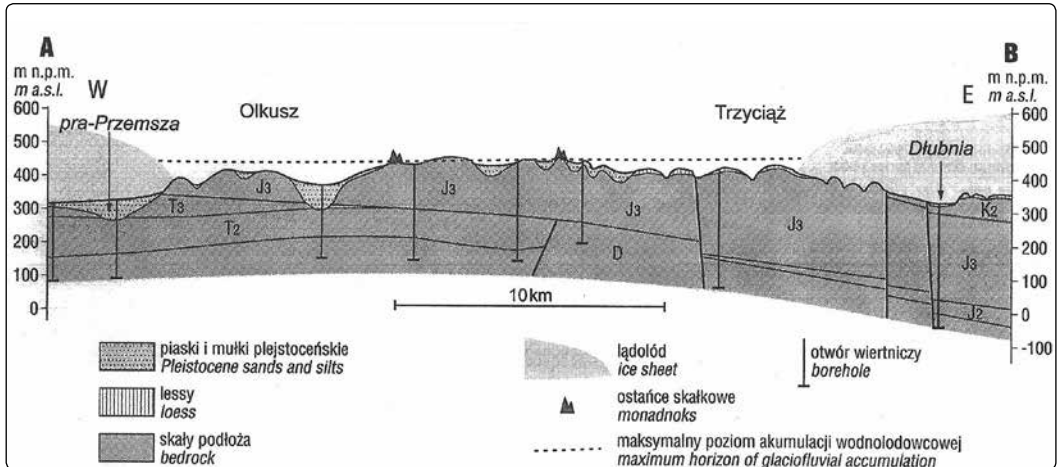
powłoki siarczanowej, utrudniającej postęp utlenienia. Z tego powodu nawet w mocno zmienionych strefach utlenienia można spotkać skupienia świeżej czy na pół utlenionej galeny.

Stosunek wieku mineralizacji do wieku zaburzeń tektonicznych

Wiemy, że mineralizacja cynkowo-ołowiowa jest młodsza od utworów jurajskich, a zatem względny wiek okruszczenia (występowania mineralizacji w skale macierzystej) jest pojurajski. Z uwagi na obecność tektoniki pozłożowej (warstwy złożowe są poprzysuwane względem siebie), możemy mieć pewność, że ruchy tektoniczne miały miejsce po powstaniu złoża. Z powodu braku warstw młodszych od jury na terenie złóż olkuskich nie ma bezpośrednich dowodów litostratygraficznych, że ruchy tektoniczne są wieku kredowego czy trzeciorzędowego. Są natomiast dowody pośrednie - we wschodnich obszarach Górnego

Śląska ruchy tektoniczne miały miejsce na przełomie kredy i trzeciorzędu, a ostatnie po osadzeniu się miocenu. Zatem można przyjąć, że również z tego okresu pochodzi tektonika zrębowo-rowowa na złożach olkuskich.

Mając powyższe na uwadze możemy mieć pewność, że złoża powstałe na zrębie Olkusz - Bolesław pierwotnie powstały na tym samym lub zbliżonym poziomie hipsometrycznym (zaleganie terenu nad poziomem morza) co pozostałe



Il. 4. Przekrój geologiczny jurajskiej oazy śródlądowej. Ryc. z opracowania J. Lewandowskiego (4).

K2 - margle kredy górnej, J3 - wapień jury górnej, T3 - ilowce i mulowce triasu górnego, T2 - wapień i dolomity triasu Środkowego, D - wapień dewonu

gniazda rudne w sąsiednich rejonach. Jeśli zatem potrafimy określić średnie parametry geostatystyczne sąsiadujących złóż ze złożem zalegającym na zrębie Olkusz - Bolesław, to z dużą dozą prawdopodobieństwa określimy pierwotne parametry tego złoża. Można zatem metodą analogii określić w miarę dokładnie pierwotną wielkość zasobów rudy ołowianej zalegającej na zrębie Bolesław - Olkusz, a zarazem sumaryczną wielkość zaszczej eksploatacji w rejonie olkuskim w okresie od początku eksploatacji do początków XX wieku (eksploatacja w kopalni „Józef”). Przy pewnych dodatkowych założeniach jesteśmy w stanie podać te wielkości w następujących okresach:

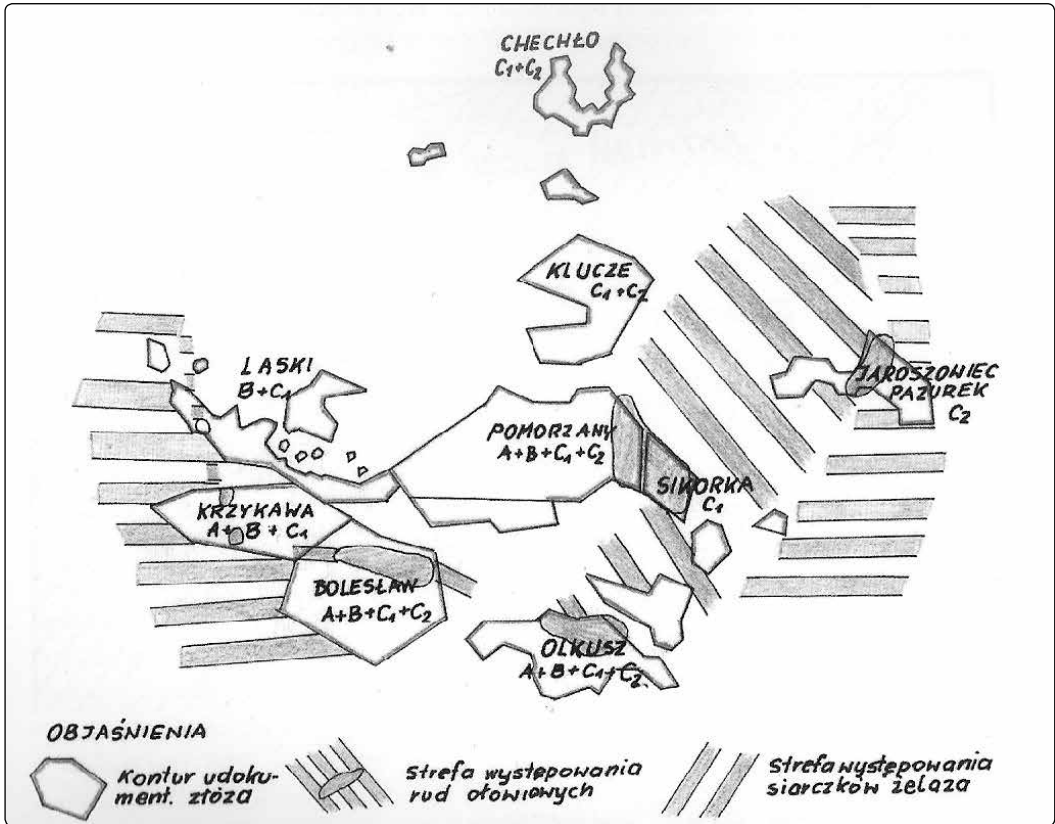
- od początku eksploatacji do roku 1530,
- od 1530 do 1700,
- od 1700 do początku XX wieku (zakończenie eksploatacji w kopalni „Józef”).

Parametry analizy geostatystycznej

Trudno sobie wyobrazić, aby w okresie średniowiecza były określone kryteria bilansowości

czy też dzisiaj obowiązujące brzeżne parametry złożowe. Możemy mieć natomiast pewność, że eksploatowano każde wystąpienie mineralizacji galeny - czy to w formie występowania śladowego, żyłowego, rozproszonego czy masowego. Odpowiadałoby to zatem kategorii zasobów określanych do roku 2011 jako pozabilansowe i bilansowe, a nawet tzw. ślady mineralizacji. Należy zatem w analizie geostatystycznej uwzględnić zasoby geologiczne (suma zasobów bilansowych i pozabilansowych), a na tej podstawie ocenić średnie parametry złożowe. Metody geostatystyki złożowej pozwalają z dużą dokładnością określić wielkość zasobów, które były przedmiotem eksploatacji. Aktualnie posiadamy bardzo dokładny opis statystyczny złóż rud cynkowo-olowiowych, otaczających rejon zaszczej eksploatacji. W okresie powojennym prowadzono eksploatację na złożach: „Bolesław” (1946 - 1996), „Olkusz” (od 1968), „Pomorzan” (od 1974) oraz w minimalnym zakresie na złożu „Klucze” (od 2010) i „Krzykawa” (1988 - 1995).

Pozostałe złoża rejonu olkuskiego są rozpozna-



Il. 5. Strefowość zalegania ołowiu PbS i siarczków żelaza FeS₂ w rejonie olkuskim (19)

ne w stopniu pozwalającym na określenie podstawowych parametrów w kategoriach $C_2 + C_1 + B$. Kategorie te oznaczają dokładność określania tych parametrów złożowych. Dane geostatystyczne wynikające z prac poszukiwawczych i rozpoznawczych dostarczyły bardzo bogaty materiał porównawczy i pozwoliły określić pewne prawidłowości występujące na tych złożach. Z punktu widzenia problematyki zasobów złoża najistotniejsza jest strefowość występowania określonego rodzaju rud i ich parametry.

W zewnętrznej strefie złożowej w rejonie olkuskim stwierdza się zdecydowaną przewagę ołowiu (19). Zaznacza się ona wyraźnie we wschodniej

i południowej części tego obszaru i obejmuje część wschodnią złoża „Pomorzany”, złożo „Sikorka”, „Jaroszwiec - Pazurek”, „Olkusz” i część wschodnią złoża „Bolesław”. Prawidłowość powyższa odnosi się również do zawartości siarczków żelaza. Strefa ta przebiega zarazem przez interesujący nas dawny rejon eksploatacji ołowiu. Geneza tych złóż pozwala nam stwierdzić, że przeszłość geologiczna tej wyeksploatowanej strefy nie odbiega od pozostałych miejsc występowania złóż Zn - Pb.

Reasumując, należy stwierdzić, że epizod tektoniczny (najprawdopodobniej faza laramijska fałdowań alpejskich na przełomie kredy i trzeciorzędu, lub po miocenie) oraz lodowcowy

sprzed ok. 2 do 0,5 milionów lat wywarł decydujący wpływ na charakter tych złóż.

Trwające ponad pół miliona lat procesy wietrzeniowe doprowadziły do częściowego utlenienia przypowierzchniowych rud, tworząc gniazda galmanowo-galenowe (12). Z badań geochemicznych wynika jednoznacznie, że Zn jest bardziej podatny na utlenianie i wymywanie od ołowiu, który tym procesom ulega w mniejszym stopniu. Powyższe przesłanki narzucają nam sposób określenia zasobów tego rejonu. Budowę złoża w rejonie zrębu Olkusz - Bolesław można interpretować przez analogię geologiczną, przyjmując, że ma budowę podobną do stwierdzonej w złożach sąsiadujących już rozpoznanych: czy to otworowo, czy poprzez eksploatację (14). Błędy interpretacyjne zwane błędami analogii mogą być w początkowych etapach rozpoznania duże, ale nie odnosi się to do przypadku złoża rozpoznanego kilkoma tysiącami otworów powierzchniowych i dołowych oraz setkami kilometrów wyrobisk chodnikowych. Budowa złoża interpretowana przez analogię oznacza, że przyjmuje się ją jako podobną do stwierdzonej w złożach tego typu już zbadanych. Metody geostatystyczne w dokumentowaniu złóż pozwalają z bardzo wysokim prawdopodobieństwem określić podstawowe parametry złoża, takie jak (10, 11):

- zasoby,
- procentowa zawartość składników użytecznych,
- miąższość złoża,
- wydajność.

Stopień rozpoznania poszczególnych złóż pozwolił udokumentować je w kategoriach od A do C₂. Inaczej mówiąc, mamy informacje z bezpośrednich obserwacji i pomiarów złoża w wyrobiskach górniczych (kategoria A), czy też z otworów rozpoznawczych zalegających w odległościach od 75 do 400 m (kategoria B, C₁, C₂). Tylko na

złożach Olkusz, Pomorzany, Sikorka i Bolesław wywiercono ponad 7500 otworów powierzchniowych i dołowych. Biorąc pod uwagę, że powierzchnia obejmująca te złoża wynosi ok. 20 km², daje to średnio 379 otworów na 1 km², a zatem jeden otwór przypada na powierzchnię około 2638 m² co oznacza, że średnia odległość między otworami wynosi 58 m. Odpowiadałoby to dokładności rozpoznania w kategorii B (parametry złożowe oceniane są z dokładnością +- 20%).

Zestawienie podstawowych danych o złożach oraz parametry geostatystyczne złożowe, charakteryzujące poszczególne złoża, przedstawiono w tabelach (Tab. 1, 2).

Parametry geostatystyczne, określone na podstawie robót górniczych (kategoria A) i geologicznych rozpoznawczych (kategoria B) na złożach Pomorzany, Olkusz i Bolesław są określone na podstawie opróbowania wyrobisk górniczych. Na złożach tych wykonano kilkaset tysięcy analiz chemicznych na zawartość Zn, Pb, Fe, ZnO i PbO. Tak duża ilość danych gwarantuje, że błąd oszacowania wielkości zasobów pierwotnych, a zarazem wielkości wydobywania jest niewielki.

Mając średnią wydajność Pb z rejonów złożowych na podstawie wyeksploatowanej rudy możemy określić wielkość tych zasobów na powierzchni, która była przedmiotem zaszłej eksploatacji w rejonie olkuskim. Spróbujmy określić wielkość zasobów w zależności od przyjętego wskaźnika wydajności Pb w sąsiadujących rejonach, przyjmując jako wagę powierzchnię tych rejonów. Ze względów statystycznych najwyższą wydajność stwierdzoną na złożu Bolesław pominiemy.

Niewątpliwie najbezpieczniejszą wydajnością jest ta najmniejsza, stwierdzona na złożu Olkusz. Wiedząc, że zaszła eksploatacja była prowadzona na powierzchni ok. 3 km², wielkość pierwotnych zasobów

Podstawowe dane o obszarach złóżowych						
Lp.	Złoże	Powierzchnia całkowita [km ²]	Powierzchnia złoża bilansowego i pozabilansowego	Otworki powierzchniowe	Otworki dołowe	Razem otworki
1	¹⁶ Pomorzany (1977) w tym:	7,787	6,275	1243	2439	3682
1A	¹⁶ PomorzanyE (wschód)	2,664	1,010	341	611	952
2	¹⁷ Olkusz (1982)	6,893	3,018	376	1956	2332
3	¹⁶ Sikorka (1977)	2,217	0,693	238	0	238
4	¹⁹ Bolesław (1982)	2,791	1,674	589	737	1326
	Razem 1 - 4	19,779	12,670	2446	5132	7578
	Razem 1A,2,3	11,774	4,721	955	2567	3522

Tab. 1. Zestawienie podstawowych danych o złożach

Podstawowe dane geostatystyczne złoża							
Lp.	Złoże	Powierzchniowy wskaźnik nasycenia złożem	Średnia miąższość m ²	Gęstość otworowa (otwór/powierzchnia)	Wydajność eksploatacyj na Pb kg/m ²	% Pb	Pb w zasobach wyeksploatowanych (lub udokumentowanych) tys. ton
1	Pomorzany (1977) w tym:	0,80	5,4	2139	120,4	1,22	949,1
1A	Pomorzany E (wschód)	0,39	5,3	2798	138,7	2,50	369,4
2	Olkusz (1982)	0,43	5,1	2751	55,8	2,00	385,1
3	Sikorka (1977)	0,31	4,0	9319	83,6	3,33	185,6
4	Bolesław (1982)	0,60	6,4	2105	240,2	1,83	670,5
	Razem 1 - 4				110,1	1,57	
	Razem 1A,2,3				79,8	2,37	

Tab. 2. Parametry geostatystyczne złożowe charakteryzujące poszczególne złoża

bów ołowiu wynosiłaby co najmniej 167,4 tys. ton. Uwzględniając jednak średnią wydajność z trzech sąsiadujących z obszarem analizowanym rejonów (Sikorka, Pomorzany wschód i Olkusz), wydajność ta wynosi co najmniej 79,8 kg/m² co oznacza, że zasoby w tym rejonie wynosiłyby ok. 239,4 tys. ton. Uwzględniając dokładność rozpoznania w kategorii B, zasoby pierwotne rud ołowiu w rejonie miasta

Olkusz oscyływałyby w granicach 300 - 450 tysięcy ton ołowiu (przyjmując najmniejszą wydajność ołowiu) lub 191,5 - 287,3 tys. ton (przy średniej wydajności z trzech sąsiadujących złóż).

Która z tych wartości jest bliższa prawdy? Czy te wartości są realne w aspekcie np. naturalnych warunków zalegania złoża?

Cdn.

P.S.

Dariuszowi Rozmusowi dziękuję za wnikliwe przeczytanie artykułu „Czy Olkusz był srebrnym miastem” i cieszę się z perspektywy czasu (choć nie do końca), że wychwylił nieco niefortunne sformułowanie: *ze względów technologicznych (brak umiejętności odciągania srebra z rud ołowiu) świadczyłyby to o obecności srebra w stanie rodzimym*. Wnioski, wysunięte przez D. Rozmusa w artykule „Półwysp skarbów”¹, odbiegają generalnie od zamierzeń R. Wnuka (a z pewnością śp. D. Molendy, której opracowanie „Górnictwo kruszcowe na terenie złóż śląsko-krakowskich do połowy XVI wieku” było dla autora materiałem wyjściowym i podstawowym). Sądzę, że czytelnikom półrocznika „Ilcusiana”, redakcji, a przede wszystkim D. Rozmusowi należy się kilka słów wyjaśnienia, skąd taka informacja, chociaż wydaje mi się, że odpowiedzią jest przypis 13(2) w powyższym artykule.

Tamże, na stronie 45, D. Molenda stwierdza: *Ci jednak archeologowie, którzy zajmują się właśnie surowcem, przyjmują możliwość pochodzenia jego części z naszych ziem¹³, znajdując potwierdzenie swoich hipotez w przekazie z 1136*. W przypisie 13 autorka zauważa, że wzmianki Galla o obfitości złota i srebra dotyczą kruszców polskiego pochodzenia, z czego wynikałby dalszy wniosek, że eksploatacja była najbardziej rozwinięta w czasach Chrobrego. Gall mówi o obfitości kruszców w czasach Chrobrego będących w posiadaniu wszystkich, a nie ich pochodzeniu.

I dalej, na stronie 46, czytamy: *Rozważając bowiem problem wytwarzania srebra na ziemiach polskich w tym okresie można brać pod uwagę dwie możliwości. Mogło tu wchodzić w grę rodzime srebro, którego pewna, jednak niewielka raczej ilość*

zwykle występuje przy rudach tego metalu. Podobnie w stosunku do Goslaru i Freibergu przypuszcza się, że początkowo eksploatacja bazowała też głównie na srebrze rodzimym. W stosunku do naszych złóż geologowie są dziś sceptycznie ustosunkowani do takiej możliwości. (...) Druga ewentualność to wytop srebra z galeny. Znany czeski historyk górnictwa Jan Kařan uważa ją za mało prawdopodobną dla Czech przed XIII wiekiem, ponieważ wymagałoby to już dużych umiejętności metalurgicznych, które upowszechniły się dopiero od XIII wieku¹⁷. Tenże przypis 17: Niektórzy historycy, opierając się na wzmiankach kronikarskich, przyjmują dla Czech eksploatację srebra już w XI - XII wieku. Natomiast J. Kařan wypowiedział pogląd, że z punktu widzenia geologiczno-górniczego oraz hutniczego do XIII wieku eksploatowane mogły być tylko niewielkie ilości płytko położonych złóż srebra o charakterze wtórnym, znajdujących się w strefie utlenienia. (...) K. Schwarz, Untersuchungen zur Geschichte der Deutschen Bergleute im späteren Mittelalter. Wypowiada się on za poglądem eksploatacji srebra w XI-XII wieku.

Dalej na tej samej stronie D. Molenda zanaacza: *Jednak znane są z terenu Galii w okresie rzymskim także i proste metody odsrebrzania ołowiu, bezpośrednio po wypływie z dołu hutniczego, nim ostygł w małych kotlinkach*. Możliwość taką należy wziąć pod uwagę i w stosunku do naszych złóż. Wtedy jednak pozostaje do wyjaśnienia fakt, że w bulli 1136 r. mowa jest wyłącznie o srebrze, z pominięciem ołowiu, z którego rud przecież srebro otrzymywano. (...) *Zarówno bowiem rodzime srebro, jak i najbogatsza w srebro a zalegająca w płytkich przypowierzchniowych pokładach galena mogły występować w niewielkich tylko ilościach.*

Na stronie 47 napisane jest również wyjątkowo rozsądne zdanie: (...) *ale pamiętać należy, że srebro było w średniowieczu kruszczem tak cenio-*

1 D. Rozmus, *Półwysp skarbów*, [w:] „Ilcusiana” nr 10, Olkusz 2014, s. 8-18.

nym, że nawet najmniejsze jego ilości godne były podkreślenia i zaznaczenia na kartach inwentarza. I dalej: *Niezależnie jednak od rozmiarów produkcji srebra, pozostaje faktem dowiedzionym wytwarzanie go, obok ołowiu ze złóż śląsko-krakowskich przed połową XII wieku.*

Rodzi się pytanie, czy przy tych alternatywnych stwierdzeniach z opracowania D. Molendy „Górnictwo kruszcowe na terenie złóż śląsko-krakowskich do połowy XVI wieku” R. Wnuk mógł wybrać pogląd taki, jak cytowany (poparty być może wątpliwą, ale jednak, wiedzą geologiczną wynikającą z przeczytanych opracowań dotyczących złóż śląsko-krakowskich)? Z perspektywy czasu wydaje mi się, że jednak należało dla przejrzystości i wiarygodności przedstawić czytelnikom wszystkie poglądy, zawarte w opracowaniu D. Molendy, uzasadniając zarazem swój wybór, tym bardziej, że jestem z wykształcenia geologiem, a nie historykiem czy archeologiem.

Ma rację D. Rozmus pisząc, że technologie pozyskiwania rud srebra z ołowiu znane były szeroko od starożytności i była to powszechna umiejętność w średniowieczu. Istnieją jednak pewne zastrzeżenia rodzaju geologicznego:

1. Technologia ta dotyczyła złóż „podobnych” do śląsko-krakowskich. „Podobny” w geologii może znaczyć bardzo wiele w aspekcie technologicznym. Otóż te technologie generalnie dotyczyły złóż, w których występowały rudy srebra - fazy krystaliczne, czy inaczej mówiąc minerały srebra typu argentyt, pirargirit, itd., czyli ruda w rudzie, a nie jako podstawienia izomorficzne czy mikro wrostki srebra (jakkolwiek to drugie byłoby bardzo korzystne w aspekcie możliwości występowania srebra rodzimego - czy też rud srebra - jako efektu procesów utlenienia i wzbogacenia w stre-

fie cementacji oraz możliwości pozyskania w procesie kupelacji).

2. Niestety nie znam naukowych opracowań geologicznych, dotyczących złóż śląsko-krakowskich i potwierdzających występowanie srebra rodzimego, chociaż w artykule przedstawiam pogląd, że być może tak było - bo jako geolog nie wykluczam takiej możliwości. Wiadomo mi natomiast, że w opracowaniach znaleźć można opinię T. Gałkiewicza, iż *argentyt jest stosunkowo rzadkim minerałem*²; zaś u T. Gałkiewicza i S. Śliwińskiego pojawia się stwierdzenie o występowaniu w rudach cynku i ołowiu rud srebra *nader rzadko - argentyt*³. W innych pracach dotyczących geochemii tych złóż nie ma mowy o minerałach srebra, są z kolei informacje o mikro wrostkach pierwiastków śladowych w galenie.

- W Pracach Państwowego Instytutu Geologicznego E. Górecka stwierdza: *Ores of The Silesian-Cracow deposits concentrate appreciable amounts of trace elements, with occur in sulfides as isomorphic substitutions, microinclusions of foreign mineral phases and as fluid inclusions trapped during the host mineral growth*.⁴ Tamże czytamy, iż zawartości srebra w galenie na złożu Klucze wynoszą od 1 do około 170 ppm, na złożu Trzebieńka od 1 do 50 ppm. Nie jest jednak określone ani w jednym, ani w drugim przypadku, czy

2 T. Gałkiewicz, *Prawidłowości wykształcenia śląsko-krakowskich złóż cynkowo-olowiowych i ich znaczenie praktyczne*, praca doktorska, Katowice 1976, s. 57.

3 T. Gałkiewicz, S. Śliwiński, *Charakterystyka geologiczna śląsko-krakowskich złóż cynkowo-olowiowych*, Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego, v.53/1:63-90,1983, s. 77.

4 E. Górecka, *Mineral sequence development in the Zn-Pb deposits of the Silesian-Cracow Area, Poland*, [w:] *Carbonate-hosted zinc-lead deposits in the Silesian-Cracow Area, Poland*, pod red. E. Góreckiej, D. Leach, A. Kozłowskiego, Papers of the Polish Geological Institute 1996, *Trace elements*, s. 31.

chodzi o srebro występujące jako podstawienia izomorficzne, czy jako srebro w mikro wrostkach faz krystalicznych i wtrąceń obcych płynów, uwięzionych podczas wzrostu minerału-gospodarza. To ostatnie stwierdzenie jest oczywiście korzystne z punktu widzenia możliwości powstania srebra rodzimego (czy faz mineralnych) w procesach utleniania i wzbogacania, a zarazem technologicznego procesu ich odzyskania.

- J. Cabała stwierdza (powołując się na prace C. Harańczyk, J. Cabały oraz W. Mayer i M. Sass-Gustkiewicz), że *metal ten* (chodzi oczywiście o srebro - przyp. aut.) *występuje w sieci krystalicznej wszystkich siarczków Zn-Pb-Fe*.⁵
- W. Piwowarski i J. Żeglicki w Pracach Państwowego Instytutu Geologicznego wysuwają wniosek, że *galena zawiera izomorficzne domieszki srebra*.⁶

Jakież wobec tego stanowisko mogłem zając jako geolog? Zająłem ostrożne, bo brak jednoznacznych dowodów na występowanie rud srebra, a pewne są tylko stwierdzenia o izomorficznym występowaniu srebra oraz jego wrostków - bez podania ich procentowego udziału w minerałach-gospodarzach. Z obecności srebra w mikro wrostkach wynika zarazem geochemicz-

na możliwość powstania srebra rodzimego (czy też faz mineralnych) i możliwości jego odzyskania w procesie kupelacji.

Może rację ma D. Rozmus, że srebro mogło być wytapiane z naszych złóż na obszarach obecnego pogranicza Górnego Śląska i Małopolski już w drugiej połowie XI wieku, bo istnieje taka możliwość, ale czy na pewno - nie jestem do końca przekonany. Przydałoby się trochę badań, zwłaszcza badań geochemicznych nad formami występowania srebra w galenie w strefach utlenienia złóż rud Zn-Pb rejonu śląsko-krakowskiego.

Wracając zaś do ilości srebra rodzimego w przyrodzie (artykuł „Półwysep skarbów”): nie ulega wątpliwości, że tylko w pojedynczej żyłce Silver Sidewalk w kopalni Cobalt w Ontario było 10.000 ton srebra rodzimego. A były tam jeszcze inne żyły. Do tego odnotujemy srebro rodzime z kopalń meksykańskich, czy w ogóle - z Ameryki Południowej oraz innych kontynentów (jak chociażby europejskie z Kongsbergu, Schneebergu i innych złóż). Jak do tego ma się 300 ton srebra rodzimego występującego w przyrodzie wg Pattersona?⁷ Co Patterson miał na myśli - nie jestem w stanie odgadnąć. Wiem na pewno, że ludzie się myślą - ot, taka nasza uroda. Wiem też, że próbują znaleźć prawdę - i tego życzyłbym sobie oraz innym poszukiwaczom prawdy.

5 J. Cabała, *Geologia, mineralogia i geochemia śląsko-krakowskich złóż Zn-Pb*, [w tegoż:] *Metale ciężkie w środowisku glebowym olkuskiego rejonu eksploatacji rud Zn-Pb*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 19,20. Por.: C. Harańczyk, *Geochemia kruszców śląsko-krakowskich złóż rud cynku i ołowiu*, Kraków 1965; J. Cabała, *Koncentracje pierwiastków śladowych w rudach Zn-Pb i możliwość przechodzenia ich do odpadów*, Prace Naukowe GIG, 1996; W. Mayer, M. Sass-Gustkiewicz, *Geochemical characterization of sulphide minerals from the Olkusz lead-zinc ore cluster, Upper Silesia, (Poland), based on laser ablation data*, Mineralogica Polonica, 1998.

6 W. Piwowarski, J. Żeglicki, *Charakterystyka złóż w rejonie bytomskim*, [w:] *Charakterystyka złóż cynku i ołowiu na obszarze śląsko-krakowskim*, pod red. J. Pawłowskiej, Prace Instytutu Geologicznego, 1977, s. 36.

7 Por.: D. Rozmus, op. cit., s. 10.

Bibliografia

1. Kiryk F., Kołodziejczyk R., *Dzieje Olkusza i rejonu olkuskiego*, t. 1, Warszawa 1978.
2. Klimaszewski M., *Geomorfologia*, Warszawa 1978.
3. Krzywy E., Krzywy I., Pastuszek-Gabinowska M., Brodkiewicz A., *Olów - czy jest się czego obawiać*, Roczniki Polskiej Akademii Medycznej w Szczecinie 2010.
4. Lewandowski J., *Jurajska oaza śródlądowa w świetle badań ostatniego półwiecza*, „Przeгляд Geologiczny” 2011, vol. 59, nr 11.
5. Mineralien Atlas Lexikon – Mineralienportrait/Galenit.
6. Molenda D., *Górnictwo kruszcowe na terenie złóż śląsko-krakowskich do połowy XVI wieku*, Wrocław 1963.
7. Molenda D., *Kopalnie rud ołowiu na terenie złóż śląsko-krakowskich w XVI i XVIII wieku*, Wrocław 1972.
8. Molenda D., *Polski ołów na rynkach Europy Środkowej w XIII - XVII wieku*, Warszawa 2001.
9. Mizerski W., *Geologia Polski dla geografów*, Warszawa 2005.
10. Mucha J., *Metody geostatystyczne w dokumentowaniu złóż*, Katedra Geologii Kopalnianej, Kraków 1994.
11. Nieć M., *Geologia kopalniana*, Warszawa 1982.
12. Smironow S.S., *Strefa utlenienia złóż siarczkowych*, Warszawa 1956.
13. Smulikowski K., *Geochemia*, Wydawnictwo Geologiczne, Warszawa 1953.
14. Wnuk R., *Czy Olkusz był srebrnym miastem, „Ilcusiana”* 2013, nr 2(9).
15. Dokumentacje geologiczne złoża rud cynku i ołowiu Pomorzany w kategoriach A, B, C₁, C₂, wykonane w latach 1960-2011:
 - Dokumentacja geologiczna złoża rud cynku i ołowiu Pomorzany-Hutki, Krakowskie Przedsiębiorstwo Geologiczne Surowców Hutniczych, 1960.
 - Aneks do części obliczeniowej zasobów złoża rud cynku i ołowiu Pomorzany-Hutki w kat. C₁, Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie, 1961.
 - Dokumentacja geologiczna złoża rud cynku i ołowiu Pomorzany w kat. C₁, Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie, 1969.
 - Dokumentacja geologiczna złoża rud cynku i ołowiu Pomorzany do kat. B, Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie, 1976.
 - Dokumentacja geologiczna złoża rud cynku i ołowiu Pomorzany w kat. C₁, Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie, 1977.
 - Dodatek nr 1 do Dokumentacji geologicznej złoża rud cynku i ołowiu Pomorzany w kat. A + B + C₁, Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie, 1988.
 - Dodatek nr 2 do Dokumentacji geologicznej złoża rud cynku i ołowiu Pomorzany w kat. A + B + C₁ + C₂, Zakład Pomiarów i Dokumentacji Geologicznych GEO, Sosnowiec - Olkusz, 1992.
 - Dokumentacja nie kończąca się udokumentowaniem zasobów złoża kopaliny, Przedsiębiorstwo Geologiczne S.A., Kraków 2010.
16. Dokumentacje geologiczne złoża rud cynku i ołowiu Olkusz w kategoriach A, B, C₁, C₂, Wykonane w latach 1958-2000.
 - Dokumentacja geologiczna złoża Olkusz-Południe, Krakowskie Przedsiębiorstwo Surowców Hutniczych 1958, część I.

- Dodatek nr 2 do Dokumentacji geologicznej złoża rud cynku i ołowiu Olkusz w kategoriach $C_1 + C_2$, Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie, Kraków - marzec 1969.
 - Dodatek nr 3 do Dokumentacji geologicznej złoża rud cynku i ołowiu kopalni Olkusz w kat. A+ B+ C + C_2 . Część I: Opracowanie tekstowe, Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie, Kraków - czerwiec 1982.
17. Dodatek nr 6 rozliczeniowy do Dokumentacji geologicznej złoża rud cynku i ołowiu kopalni Olkusz w kat. A+ B+ C + C_2 , BIPROMET, Katowice - październik 2000. Dokumentacje geologiczne złoża rud cynku i ołowiu Sikorka w kategoriach C_1, C_2 wykonane w latach 1970-1977.
- Dodatek nr 1 do Dokumentacja geologiczna złoża rud cynku i ołowiu Sikorka w kat. C_2 , Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie, Kraków - październik 1970.
 - Dokumentacja geologiczna złoża rud cynku i ołowiu „Sikorka“ w kat. C_1 . Część I: Opracowanie tekstowe, Kombinat Geologiczny „Południe“, Zakład projektów i dokumentacji geologicznych w Katowicach Oddział w Krakowie, Kraków - wrzesień 1977.
18. Dokumentacje geologiczne złoża rud cynku i ołowiu Bolesław w kategoriach A, B, C_1, C_2 z lat 1953 – 1997.
- Obliczenie Zasobów Kopalni Bolesław, opracował Dział Geologiczny Z.G. Bolesław w roku 1953.
 - Dokumentacja geologiczna złoża rud cynku i ołowiu „Bolesław“ w kat. A+B+ $C_1 + C_2$, Część I: Opracowanie tekstowe, Kombinat Geologiczny „Południe“, Zakład projektów i dokumentacji geologicznych w Katowicach Oddział w Krakowie, Kraków - marzec 1981.
- Dodatek nr 3 rozliczeniowy do Dokumentacji geologicznej złoża rud cynku i ołowiu Bolesław w kategorii A + B, BIPROMET, Katowice - czerwiec 1997.
19. Dokumentacja geologiczna złoża rud cynku i ołowiu „Laski” w kat. B+ C_1 . Kombinat Geologiczny „Południe”. Zakład projektów i dokumentacji geologicznych w Katowicach Oddział w Krakowie. Kraków Październik 1980 r. część I: Opracowanie tekstowe

